REFORMACYA OBYCZAIOW POLSKICH

Powtore wydána,

Y

Przydatkámi od Authorá rozßerzona.

Wszytkim Stanom Oyczyzny náſzey, teráźnieyſzych czáſow zepſowánych, bárzo potrzebna.



Tym zwłaßczá:

V ktorych ieſt Białe, *czarnym*; Dobre, *złym*; Potęgá, *ſprawiedliwośćią*; Wola, *práwem*; Vpor, *ſłußnośćią*; Krzywda, *Odpuſtem*; Niewſtyd, *świątobliwośćią*, Vtrátá, *pochwałą*; Obżárſtwo, *grzecznośćią*; *á iednym słowem:*

Quorum Deus venter eſt.

Przez S. S.

Expedit multò quàm legibus seuerioribus vinctum, benè semper moratum habere populum: cùm propter externorum de nobis iudicia, tum ob internam pacem, & domesticam tranquillitatem.

Christoph: Varseuicius, lib: 1. de Optimo Statu Libertatis.

Do Czytelniká Bácznego.

Skárżał sie niegdy / Czytelniku rozsądny / poważny Senator Rzymski Appius Claudius, ná zepsowáne obyczáie Oyczyzny swoiey / iż nie kocháli sie ták w Cnoćie y ßczyrośći iáko ich Przodkowie: ále obłudy chwyćiwßy sie y sweywoli / wßytkie práwie wystepki y przewrotnośći cnotámi krzćili; á záś przećiwnym sposobem / postepki przystoyne / y cnotę / nieprzystoynośćią y niegrzecznośćią iákąś / ná śmiech / názywáli. Ták tedy o nich mowi w Orácyey swoiey / przećiwko rospustnemu Kolledze swoiemu Lucyusowi Aemiliusowi / w Senaćie wotuiąc: In hominum nostrorum moribus, non ampliùs habitant prisci animi, sed à nonnullis grauitas superbiæ, iustitia stultitiæ, fortitudo insaniæ, prudentia facilitatis nomine appellatur. Contra verò, quæ apud illos priscos, odiosa erant, hæc nunc extolluntur, & hominibus corruptis admiranda bona videntur: & ignominia, scurilitas, malignitas, & versutia pro sapientia habetur. Et qui omnibus in rebus sunt impudentes, & qui in nullo proposito sunt constantes, dociles ac tractabiles censentur: quæ vitia iam multas potentes Ciuitates funditus euerterunt. Náßy / powiáda / Rzymiánie teráżnieyßy / nie máia tákiego rozumu y ánimußu w sobie / iáki bywał w Przodkách náßych stárßych: ábowiem

Záwße ludźie swowolni y złośliwi opák o rzeczách sądzą.

Dionysius Halicarnasseus Antiquitatum Rom: l. 5.

ábowiem gdy się teráźnieyszym obyczáiom przypátruię; w wielu ludziách widzę tákową lekkość / że Powagę pychą / Spráwiedliwość głupstwem / Męstwo szaleństwem / á Mądrość błażeństwem być rozumieią. A záś przećiwnym sposobem / czym się stárzy nászy Oycowie brzydźili / to wszytko w cenie v śiebie máią / y według zepsowánych obyczáiow swoich / zá wielką grzeczność / y zá osobliwą przystoyność być sobie rozumieią : á zátym gnuśność / szyderstwo / złośliwość / y obłudę zá naywiększą mądrość poczytáią. A tych co we wszytkich spráwách swoich są niewstydliwemi / y niestátecznemi w káżdey rzeczy / rostropnemi y bárzo osobliwemi być sądzą : ktore to występki tákowe nie iedne iuż Rzeczpospolitą z gruntu wywrociły. To ták Rzymiánin o swoich Rzymiánách / ktorzy że coraz dobrych obyczáiow poniechywáli / á oyczyste zwyczáie opuszczáiąc / cudzoziemskich się Praw / nałogow / stroiow / zbytkow / y nabożeństwá chwytáli / ták iáko y inne Páństwá przed nimi / Oyczyznę oraz / y wolność / y żywot strácili.

A my podleyszymi będąc w dowćip / dostátki / położenie mieyscá / y liczbę ludźi ; gdy ná teráźnieysze opłákáne czásy poyźrzemy / gdy obyczáie násze y nierząd w káżdey rzeczy vważemy / gdy się rospuśćie y swey woli niepohámowáney wszytkich stanow Oyczyzny nászey pilno przypátrzemy ; czego się lepszego nád Rzymiány y pográniczne narody

spodźie-

spodziewáć mamy? Nic zápewne inszego / ieno tákiegoż vpadku / y tákieyże zguby Oyczyzny / iáko y insze narody / co przed wieki słáwą / męstwem / bogáctwy / rozumem / y szerokośćią Pánowánia słynęły. A zwłaszczá / że żadney popráwy w sobie vczynić niechcemy / że nigdy rządu dobrego w Rzeczypospolitey postánowić nie myślemy; wiedząc dobrze / że Ea est humanarum rerum conditio, vt illis optimis sæpè adnascens malum adsistat: virtutibusque vitia ita sint admixta, vt facilè homines à virtutibus delabantur ad vitiositates. A kiedy złych nałogow nie opuśćiemy / y tego co się w dobrych obyczáiách / Práwách / y rządách publicznych nádpsowáło / exekucyą pilną y ostrym karániem nie popráwiemy; w nieprawośćiách nászych / iáko Naywyższa Mądrość powiedźiáłá / koniecznie záginąć muśiemy.

My Polacy nie iesteśmy lepszymi nád insze narody: á ktoby inácżey rozumiał, bárzoby się mylił ná tym.

Laurentius Goslic: l. 1. de Opt: Senatore.

Iużesmy dźieśięć Woiewodztw Páństwá nászego vtráćili / Bráclawskie / Kiiowskie / Czerniechowskie / Mśćisłáwskie / Witebskie / Połockie / Smoleńskie / Derbskie / Wendeńskie / y Pernáwskie: á Wołyńskie / Podolskie / Brzeskie / y Ruskie / ledwie zá ogon trzymamy. Stráćiliśmy ták wiele Szláchty / Bráci / y Krewnych nászych; ták wiele gminu pospolitego / poddánych / y hołdownikow nászych / á przećię nas to nic nie boli / nic nie frásuie: iákby to rák z kobiele wypadł. Postáremu piiemy / postáremu stroiemy się / y o sobie coś wielkie-

go rozumiemy: á miásto błagánia Páná Bogá/tym wiekße oppressye ná vbogie ludźie wkłádamy/ tym wiekßey żołnierzowi swęywoli dopußczamy / y żadnego excessu nie karzemy / żadney miáry ná pohámowánie swowoleństwá nie ßukamy.

A że wßytkie Rzeczypospolite / Krolestwá / y narody potężne / iáko mowi dowćipny Polityk ieden Włoski: Solent vt plurimum à benè constitutis rationibus ad corruptas, à corruptis vicissim ad benè constitutas migrare. Virtus siquidem quietem parat, quies otium, otium porrò corruptionem generat, corruptio interitum. Hinc iterum ad bonas constitutiones, inde ad virtutem, ex virtute ad gloriam secundamque fortunam progressio fit. Dla tego y my niedbálstwo ożiebłe porzućiwßy / iákosmy do sromotney mießániny y nierządu ostátniego przyßli / ták znowu do popráwy obyczáiow / y cnoty Stáropolskiey rzućmy się; á zgodę zámiłowawßy / státeczność / y boiaźń Bożą / popráwmy spráwiedliwośći / popráwmy Státutow náßych / popráwmy ćwiczenia Rycerskiego y náuk / á do sławy się mieymy / ábysmy znowu záwołánemi Słowiánámi / Pogáńskim narodom strásznemi / iáko y stárży náßy Przodkowie / v wßytkich pogránicznych y odległych náciy byli. A dopiero Nulla erit tam surda posteritas, nulla tam ingrata fama, quæ non in cœlum nos debitis laudibus ferat.

Nicol: Machiauell. l. 5 Hist: Florentinæ.

Kto vpádnie, może powstáć y popráwić się ieśli się sam będźie miał do tego.

Curt: lib: 5.

Do czego y ty sam / Czytelniku Báczny / przyłoż sie / proszę / á zá okázya / według mądrości twoiey / nie vstaway w ludźiách swowolnych gánić złych obyczáiow ; Wiáry zás świętey iedność / zgodę Obywátelow / y miłość wzáiemną / posłuszeństwo Práwom / wierność Pánom / mierność / y ná máłe przestawánie / á zbytkow sie chronienie / y tym podobne cnoty / ktorymi Przodkowie nászy Rzeczpospolitą kwitnącą áż do tąd świątobliwie zátrzymáli / wszytkich stanow ludźiom / osobliwie iednák Młodźi Polskiey zálecay ; áby chwálebnych obyczáiow Staropolskich trzymáiąc sie / á nowych / szkodliwych y swowolnych / wystrzegáiąc ; vstáwnie ná pámięći mieli / co niegdy święty Hiponeński Biskup nápisał : In omnibus moribus nostris, nihil fiat, quod cuiusque offendat aspectum, sed quod nostram deceat conditionem. S. Aug.





SVMMARYVSZ ROZDZIAŁOW.

KONIEC.

REFOR



REFORMACYA Zepsowánych Obyczáiow Polskich.

ROZDZIAŁ I.

O Wárowániu się Pychy, y wszelkiey wyniosłośći.

NIe bez wielkiey przyczyny / Kośćioł ś. Kátholicki / miedzy grzechámi ludzkiemi / ná pierwszym mieyscu położył Pyche / y názwał ią korzeniem / ábo źrzodłem wszytkich innych niepráwośći. Abowiem Pychą naprzod zły Anyoł zgrzeszył w niebie / gdy się Stworcy swoiemu chćiał rownym vczynić: y przez pychę naypierwszy nász Rodźic Adam wypádł z Ráiu / że tákże iáko y Lucyper / chćiał być rownym Pánu Bogu / gdy mu Czárt powiedźiał złośliwy: Eritis sicut Dij. A ztąd pysznego sercá ludźie / y po dźiś dźień niechcą nikogo sobie mieć rownego / niechcą nikogo zá Páná znáć nád sobą; á náwet y Páná Bogá sámego niechcą przyznáwáć zá Stworcę y Páná swoiego: y dla tego przykazánia iego ś. niechcą záchowywáć / áni chcą słucháć Ewángeliey iego ś. y Przełożonych w Kośćiele iego; niechcą Práwom Oyczystym podlegáć / áni przymowáć nápominánia stárszych: Vrzędu nád sobą nie znáią / Przyiaćiołmi pogardzáią / wszytkich lekce ważą / by nauczeńszych zá prostaki máią: nie rádzą się nikogo / ále według wyniosłey dumy swoiey / to co się im podoba / czynią; gniewáiąc się ná wszytkich / co się im nie kłániáią: despektuiąc y zniewáżáiąc / ktorzy się ich woli sprzećiwiáią. A ták dla iedney swoiey buty / y wyniosłośći niepohámowáney / ták wiele innych grzechow / ieden z dru-

Czemu Pychá głową wszytkich grzechow.

Genes: 3.

Pyszni z nátury niechcą być nikomu posłusznymi.

Pyszni gniewáią się gdy się im nie kłániáią.

giego / popełniáią; iż ſłuſznie o Obyczáiách náſz Modrzewſki piſząc / ták o Pyſze ſámey powiedźiał: Superbia eſt peruerſa excellendi qualibet in re cupiditas, cum tumore animi, ac ſtudio contemnendi alios coniuncta. Ale iáka też vćiechę / y vkontentowánie zá te ſwoie bute / y wynioſła hárdość odnoſzą / łátwie ſię káżdy z ſłow Dawidá ś. przez vſtá Káznodźieie Ierozolymſkiego powiedźiánych domyślić może: Odibilis coram Deo eſt & hominibus ſuperbia: & execrabilis omnis iniquitas gentium. A Pan Bog powiáda ſám / y ludźie wſzyſcy pyſznym człowiekiem ſię brzydzą: á náwet y cáłego narodu nienawidzą / kiedy máią iáką bute w ſobie. Kśiążę iedno Weneckie Dominicus Syluius, poiął był żonę z Grecyey / iednego Senatorá Konſtántynopolitáńſkiego Corkę / ktora według zwyczáiu narodu ſwoiego / ták byłá wynioſłego ſercá / iż nigdy ſię wodą proſtą vmywáć niechćiáłá / (iedno wodkámi z drogiemi perfumámi diſtyllowánemi) dla tego ſámego tylko / iż ſię nią wſzytek lud poſpolity vmywał / á ia ſię / práwi / z chłopſtwem tym Włoſkim niechce poſpolitowáć. A że chleb pszenny wſzyſcy ludźie we Włoſzech iadáią / oná y chlebá poſpolitego iádáć niechćiáłá / ieno dla śiebie z Ryżu / z Migdałow / cukru / wykwintne iákeś kaſzki robić kazáłá / ktore widelcámi złotymi iáko y inne potráwy do gęby ſobie kłádłá / ręką żadney rzeczy nie dotykáiąc ſię. W iey Pokoiu zápáchy rozliczne / vt nimia ſuauitate ingredientium ſenſus penè obrueretur, mowi Hiſtoryk Włoſki. Iákoż ſię iey tá pychá nágrodźiłá: ták / że ią wrychle ſmrodliwe wrzody / iáko Iopá drugiego / ośiádły / iż ſmrodu ropy z nich ćiekącey / żaden z czeládźi iey znieść nie mogł / y ták zgniłá rączey od ſmrodu / niżeli vmárłá.

Andr: Modreu lib: de Morib. c. 23.

Eccleſ: 10.

Pyſznego wſzyſcy nienawidzą.

Sabellicus Decad: 1. lib: 4.

Karánie pyſznego.

Nie wſpomnię przeto tego / co mądry Krol Fráncuſki Ludouicus XI. o ludźiách pyſznych zwykł był mawiáć: Dedecus & detrimentum eſſe comites ac veluti pediſſequas ſuperbiæ. Bo to ná oko częſtokroć widźiemy / iáko ludźi pyſznych y znieważa co żywo / y ſzkody mu wſzyſcy życzą / nie mogąc znośić hárdośći iego. A ztąd to Mędrzec powiedźiał: Vbi fuerit ſu-

Philip. Comminæus l. 2. Comment.

Prouerb: 11.

rit superbia, ibi erit & contumelia: vbi autem est humilitas, ibi & sapientia.

A ieśli kedy Pychá bárźiey y wyniosłość pánuie / iáko w narodźie nászym Polskim / ktorzy dla wysokiey dumy nászey / y namędrszych śiebie być nád wszytkie narody rozumiemy / y námężnieyszych w dźiele Rycerskim / y dla swey woli zbytniey / ktora wolnośćią zowiemy / zacnieyszych nád Krole y Kśiążętá wszytkiego świátá / powiádáiąc to o sobie / że *nie máß Szláchty pod słoncem nád Szláchtę Polską, y Syny Koronne.* A zátym według hárdośći sercá nászego / y Pismo ś. ktore przechodźi wszeláką náukę y rozum ludzki / w ták lekkiey wadze sobie mamy / iż wiádomość y náuczánie iego wszyscy / by też naywiększy nieukowie (á nákoniec y niewiásty) sobie przywłaszczáć śmiemy; Wiáry iákie chcemy przyimuiemy / ábo sobie nowe wymyślamy / ábo też nic nie wierzemy / Kośćiołem Páná Chrystusowym / náuką iego / y Kápłánámi pogárdźiwszy; dźieśiećin / czynszow / fundusżow / y co ieno Bogu powinno / nie oddáiemy; práwá nie słuchamy / Vrząd znieważamy / rády y nápominánia bliźniego nie przyimuiemy; vboższemu przystąpić do śiebie nie dámy; o dobru pospolitym nigdy / tylko o prywatách swoich myślemy / sąśiad y poddánych opprymuiemy / krew niewinną dla swoiey dumy rozlewamy / bunty y fákcye czyniemy: Rzeczpospolitą mieszamy; y cokolwiek ieno piekło rádźi / to wszytko broiemy. Chlubiemy się dostátkámi przed postronnemi / roztrzutnośćią popisuiemy się / wyliczamy Fámilie y stárożytnośći násze / iákobysmy przed Rzymiány ieszcze / y sámemi Persámi / świátu pánowáli / y Floty bogáte z Ameryki przywoźili. A ono defektow wszędźie / gdźie ieno poyźrzysz / pełno; y Fámilie nam co dawnieysze vstáły / y te / ktore się ieszcze troche trzymáią / rozmáitymi się wystepkámi zmázáły / y ktore świeżo powstáią / rzadko o swoich Przodkách ábo zasługách powiedźieć co mogą: y żadney rzeczy zgołá ták pospolitey iáko y domowey nie mamy ták dobrze vgruntowáney / żeby się w niey nie názlázło / Ale. Osobliwie / gdy ná rządzenie Páństwá poyźrzemy / nigdy zá dawniey-

Hárda y nádęta pyszna chlubá Polská.

Z hárdośći co zá grzechy pochodzą.

Wystepki Polakom przyrodzone.

 dawniey-

dawnieyſzych wiekow ták częſtych y długich Seymow / ábo Konwokáciy / ták mądrych diſkurſow y wotowánia / ták wielkich Kontrybuciy / y podatkow w Hiſtoryách náſzych nie naydźiemy / iáko tych wiekow náſzych / á przećie y Conſilia nam nie wychodzą dobrze / y pieniędzy w ſkárbie nie mamy / y z długow nigdy wypłáćić ſię nie możemy / y mądrymi głowámi náſzymi / trudnośći powſtáiących / vſpokoić nie tráfiemy. A oſobliwie teraz / gdy nas y rebellia Kozácka zniſzczyłá / y Moſkwiećin nam faldow przyśiadł. Vchwalamy Podatki / iákich po wſzytkie wieki Oycowie náſzy nie dawáli / á przećie poſtáremu y Zołnierzowi nie zápłácono / y w Skárbie gotowizny nie máſz. Dwáy ábo trzey ex publicis Prouentibus & Contributionibus chudoby ſwoiey popráwili / á wſzytkiey Oyczyznie piſkorz / á naybárziey ludźiom vbogim. Vulnus, & liuor, & plaga tumens non eſt circumligata, nec curata medicamine, neque fota oleo: á wydáliſmy ták wiele Poborow / ták wiele Stáciy / że nam Wśi / y Miáſteczká / bez ludźi zoſtáły.

Iſaiæ cap: 1.

Iż tedy tákowe mądre á vśilne rády náſze co dźień ku gorſzemu nam wychodzą / dźieie ſię to bez pochyby dla grzechow náſzych z dopuſzczenia Bożego / á oſobliwie dla wynioſłośći y pychy hániebney / ktorą naybárziey Máieſtat iego ś. obrażamy / y ná zgubę ſobie wieczną / ták priuatim káżdy / iáko y ogułem wſzyſcy zárabiamy. Słuchayćie przeto Káznodźieie Ierozolimſkiego / co o Pyſze z Duchá ś. mowi / y co nam prognoſtykuie / ieśli ſię nie popráwiemy / y nie vpokorzemy / obyczáie odmieniwſzy / przed Máieſtatem Boſkim. Initium ſuperbiæ hominis, apoſtatare à Deo: quoniam ab eo, qui fecit illum, receſsit cor eius, quoniam initium omnis peccati eſt ſuperbia: qui tenuerit illam, adimplebitur maledictis, & ſubuertet eum in finem. Propterea exhonorauit Dominus conuentus malorum, & deſtruxit eos vſque in finem. Sedes Ducum ſuperborum deſtruxit Deus, & ſedere Deus fecit mites pro eis. Radices gentium ſuperbarum arefecit Deus, & plantauit humiles ex ipſis gentibus. Terras gentium

Czemu ſię Polacy vſtáwicznie mieſzamy.

Eccleſ: 10.

tium euertit Dominus, & perdidit eas vſque ad fundamentum, arefecit ex ipſis, & diſperdidit eos, & ceſſare fecit memoriam eorum à terra. Memoriam ſuperborum perdidit Deus, & reliquit memoriam humilium ſenſu. Gdźie teraz ſą oni pyſzni Medowie? gdźie potężni Cháldeyczykowie? bitni Báktryániː gdźie bogáci Aſſyryczykowie? doſtátni Egypczyánie? vczeni Grekowie? Gdźie chytrzy Kárthágeńczycy? obłudni Numidowie/ przewrotni Maurowie. Zginęli wſzyſcy/ y wniwecz ſię z Páńſtwy ſwoimi ták ſzerokimi/ ták ludnemi/ ták bogátymi/ y potężnymi obrócili. Czemu? Quia Domino peccauerunt, mowi Sophroniaſz Prorok. A ktokolwiek ieno będźie ich náśládował w Pyſze/ y w wyſokim o ſobie rozumieniu; Erit fortitudo eorum in direptionem, & domus eorum in deſertum: & ædificabunt domos, & non habitabunt, & plantabunt vineas, & non bibent vinum earum. Et effundetur ſanguis eorum ſicut humus, & corpora eorum ſicut ſtercora.

Pyſznych wſzytkich Pan Bog wygubił/ ták ſzczegulne oſoby/ iáko y cáłe narody.

Sophon. 1.

Pychá tedy duſzom náſzym naſzkodliwſza Pánowie/ pychá ludźiom y Pánu Bogu nabrzydſza/ pychá do vpadku napredſza/ y naſpoſobnieyſza/ iáko o niey Grzegorz ś. mowi: Omnis ſuperbia, cò ipſo in imo iacet, quò in altum ſe erigit, vt inde magis cunctis expetit ſupereſſe. Dla tegoż ábyſmy y poiedynkiem do vpadku nie ſzli/ y ogułem wſzyſcy nie záginęli/ wyniosłośći wſzelkiey y pychy/ ktora ſię w nas bárzo rozkrzewiłá/ poprzeſtańmy: Nolite multiplicare loqui ſublimia, gloriantes: recedant vetera de ore veſtro. A co niegdy mądry Prudentius o hárdych ánimuſzách ludzkich powiedźiał/ to záwſze ná pámięći mieymy.

S. Greg. Homil. in Euangel.

1. Reg: 2.

Deſine grande loqui, frangit Deus omne ſuperbum,
Magna cadunt, inflata crepant, tumefacta premuntur.





ROZDZIAŁ II.

O Boiáźni Bożey, y záchowániu Wiáry świętey Kátholickiey.

IAko Pychá iest początkiem wszytkich grzechow / y wszytkiego złego / ták boiaźń Páńska iest początkiem mądrości / y wszytkiego dobrego / iáko mowi Psálmistá ś. Initium sapientiæ timor Domini. A iáko Pychá do tego przywodźi człowieká / że nic nie wierzy / áni Bogá / áni strásznych sądow iego: ták boiaźń Páńska trzyma człowieká w świątobliwośći / y Wierze świętey Kátholickiey / że y Kośćiołá słucha / y pokore miłuie / y grzechow się wáruie. Timor Domini odit malum, arrogantiam & superbiam, & viam prauam, & os bilingue.

Psal: :10.

Prouerb: 8.

Boetius de Consolat.

Iáko tedy Arcani & Diuini fuit consilij, seriùs an ocyùs ad nos Christi fides peruenerit, ták też Summi beneficij, quod susceptam hactenus conseruamus. Kiedyśmy Praw Oycowskich y pobożnośći odstąpiwszy / rożnych sobie Wiárek náwymyślali / rożnych z cudzych kráin obyczáiow náprzywozili / á zátym też záraz y rożnych występkow náuczyli / ktorych zá Przodkow nászych w Polszcze nigdy nie słycháć było. Bo iákosmy ieno Boiaźń Bożą strácili / ták pássim sodomia się miedzy narodem nászym zágeśćiłá / cudzołostwo stánęło w cenie; lichwá / wszeteczeństwo / zdźierstwo zá żárt / y boday iuż nie zá odpust: gdyż kto się temi teraz grzechámi nie báwi / á obludy ieszcze do te° nie przyłączy / nie iest zá Káwálerá grzeczne° / nie iest zá Politynká; ále to nagrzecznieyszy / co nie wierzy / co się z Ceremoniy Kośćielnych násmieie / co się nádworuie z człowieká cnotliwego / co słowá nikomu nie dotrzyma / Małżeństwá nie záchowuie / poczćiwą Białągłowę obelży / ábo zgwałći / poráni / y pokáliczy niewinnego. A tego niechcemy rozumieć / co nam Ecclesiastes powiedźiał: Semen hominum honorabitur hoc quod timet Deum: semen autem hoc exhonorabitur,

Ostráćiwszy boiaźń Bożą dźiwnychmy się y niesłychánych grzechow Polacy dopuśćili.

quod

quod præterit mandata Domini. Dla tego też nas teraz y chłopi náßy lekce ſobie ważą/ y pográniczne narody w podley cenie máią / y Pogánie náwet ſámi z nas ſie náśmiewáią / że ſie im otrząſnąć nie możemy / że gránic opátrzyć nieumiemy / że ſie im ná plácu śmiele nie ſtáwiemy/ że w domu pokoiu nie mamy / y zgody zobopolney. A to wßytko dla grzechow y roſpuſty náßey / ktorey nie karzemy / ále owßem ießcze ludźi ſwawolnych wynośiemy / y ná Vrzędy Rzeczypoſpolitey Heretyki y Odßczepieńce wſadzamy. Nie vſłyßyß teraz / kogoby o bluźnierſtwo y niewiárę ná ogień ſkazano / kogoby o czáry publicè ſpalono / kogoby o cudzołoſtwo gárdłem ſkarano / kogoby o lichwę ná Trybunał pozwano / komuby zgániono żdźierſtwo / ábo konfißkowano máietność / że podátki Rzeczypoſpolitey ná ſwoy pożytek prywatny obrocił. Nie odſądzą czći / że z bitwy vćiecze / nie poślą pod miecz / że niewinnego zábije / nie ruſzą z Senatu / że ſie nieczyſtośćią / pijáńſtwem / y oppreſſyą vbogich ſąśiad báwi: áni odſądzą Szláchectwá / że ſproſnym przekupſtwem żyie. Juź teraz nie możem tego o ſobie mowić / co niegdy Modrzeiowſki o náßym Szláchectwie nápiſał: Summi honores, quibus publica ſalus continetur, moribus ac inſtitutis, ſoli Nobilitati apud Polonos deferuntur, qui ipſi fixas poſſeſsiones, & opes benè fundatas habent, neque in artibus ſordidis verſantur, nec quæſtus faciunt, qui in odia hominum incurrant; ſed habent rationem cum terra, in qua colenda artes ſuas exercent, ex cuius fructibus faciunt quæſtum. Bo teraz ten ieſt nazacnieyßy / ktory ná lichwę pieniedzy dáie iáko nawiecey / ktory co gládkiego nárái / ktory publicè z cudzą żoną żyie/ktory wolmi/śledźiámi/winámi/zbożem przekupuie / ktory pieniáctwem/ przyśięgą/ opieką/ vkrzywdzeniem gránic / ábo ośukániem Młodźiká iákiego máietnośći ſobie przyczyni: ſtáre Woźniki / Rydwany / Kobierce / futrá / árkábuzy/zá Oyczyznę mu dáiąc. Że tedy Mores vnumquemque abſoluunt & damnant, dla tego odmienićby nam te ßpetne obyczáie náße potrzebá / á bać ſię Páná Bogá / żebyſmy ná ſtráßnym

Żeſmy Boſkie przykazánie opuśćili / dla tego też nas Pan Bog opuśćił iż ſie wßyſcy náśmiewaią z nas / y lekce nas ſobie wazą.

Modreuius lib: 18. de Moribus.

Iákie wyſtępki teraz w Polßcze ſą w cenie.

Famianus Strada Decad. 1. lib: 5.

strásznym sądźie mogli się z postępkow nászych wyráchowáć / ábowiem Timor Domini expellit peccatum, qui verò sine timore est, non poterit iustificari. A záś boiáźni Bożey práwdźiwey mieć żaden nie może / kto nie iest w Kośćiele iego ś. Kátholickim / gdyż nic sobie tákowy zá grzech nie poczyta / ktory zá grzech sobie nie ma żyć w Herezyey iákiey / ábo Odszczepieństwie vporczywym / bluźniąc Páná Bogá y Sákrámentá iego świete; Sponsa autem Christi Ecclesia Catholica, vnica est, casta est, constans, immota, atque ita firma, vt nulla vi ventorum hæreseos, nullo tyrannorum tempestatis & persecutionis impetu, vnquam à suo statu dimoueri potuerit. Ita firma est, vt nullam vim extimescat, omnium arma contemnat, omnium ferrum debilitet, ignes extinguat, nihil erroris admittat, adulterinas doctrinas non patiatur.

Ecclés: 1.

Iacobus Gorscius in Apologetico, pro Tremenda Trinitate.

Kośćiołá przeto świetego słuchaymy / y Przełożonych w nim / od sámego Páná Bogá postánowionych / á Wiáry práwdźiwey Kátholickiey Przodkow nászych świątobliwych przykłádem / ták od Pogan / iáko y od bluźniercow swowolnych pilnie brońmi / á Pan Bog nam pobłogosłáwi / y od vpadku Oyczyzne násze záchowa. Ktory nic od nas innego nie potrzebuie / Nisi vt timeas Dominum Deum tuum, káżdy co się ieno Chrześćiáninem zowiesz / & ambules in vijs eius, & diligas eũ. ac seruias Domino Deo tuo, in toto corde tuo, & in tota anima tua, custodiasque mandata Domini, & ceremonias eius, vt benè sit tibi.

Deuter: 10.

Igitur timete Dominum, Polacy moi / & seruite ei in veritate, & ex toto corde vestro. Quod si perseueraueritis in malitia, & vos, & Rex vester pariter peribitis.

Ibidem.

ROZDZIAŁ III.

O Miłośći Oyczyzny, y dobrá pospolitego.

TEn iest fundáment napotężnieyszy káżdey Rzeczypospolitey y Krolestwá / áby nie vpadáło / żeby Obywátele nie obrażáiąc

źáiąc grzechámi Máiestatu Bożego / boiaźń iego świętą w sercu swoim mieli / gdyż Ad nihilum deductus est in conspectu eius malignus, timentes autem Dominum, glorificat. A potym Oyczyznę swoię nádę wszytko po Pánu Bogu miłowáli / dobro pospolite pomnażáli / prywatney chćiwośći sie strzegli / á gránic Páństwá swoiego czule od pogránicznych sąśiad broniłi. Bo iáko Demosthenes powiáda / káżde Páństwo tákie zmnieysza sie / kedy bárźiey Obywátele prywatni bogácą sie sámi / niżeli skarb pospolity: y kedy pilniey ludźie około swoich rzeczy chodzą / niżeli około dobrá pospolitego wszytkich Obywátelow / á zwłaszczá ći / co są ná Przełożeństwie: Quò magis res priuatæ eorum, qui publicas functiones habent, augentur; cò magis Rempublicam minui certissimum est. Et profectò, vt vtilitatis publicæ maior, quàm priuati emolumenti ratio habeatur, singulare omnibus bonis debet esse propositum, powiedźiał niegdy Krásomowcá Grecki.

Psal. 14.

Po P. Bogu miłość Oyczyzny ma być w ludźiách poczćiwych naywiekszá / o ktorą gdy niedbáią obywátele / zginać koniecznie muśi.

Demosthenes Nic: Bellus Tomo 1. Polit.

Piekny to przykład miłośći Oyczyzny w Kśięgách Cudzoźiemskich / o Kśiążeciu Rádźiwile Mikołáiu / Woiewodźie ná on czás Wileńskim czytamy / ktory pod czás Elekcyey Krolá ś. pámięci Stepháná / gdy niektorzy z Dyssydentow / ziechawszy sie do niego / rádźili; áby ná Krolestwo mogli kogo swoiey Religiey z Kśiążąt Niemieckich obráć / sam Dyssydentem będąc / odpowiedźiał, dobro pospolite wszytkiey Oyczyzny przed oczymá máiąc: *Nie myślćie o tym Pánowie Bráćia, bobyśćie Oyczyznę strácili, trzebá nam koniecznie Krolá mieć Papieżniká, żeby się przynamniey Xiędzá bał, y iego nápominánia słuchał, kiedy się Praw nászych bać nie zechce, y Konsiliarzow słucháć nie będźie. Bo nászey wiáry człowiek, lekce sobie nabożeństwo Kátholickie wazac, iáko iedno Pánowánie sobie zásmákuie, nie tylko boiáźni Bożey przed oczymá mieć nie będźie, ale też y nas sámych, co iedneyże wiáry z nim będźiemy, łátwiuśienko powyśćina, kiedy mu się opponowáć zechcemy. A kiedy my Kátholickiego Páná iákiego ná Krolestwo obierzemy tedy będźie pámiętał ná przyśięgę swoię, y ná sumnienie, áby nie wpadł w klątwy Kośćielne, przećiwko sprawiedliwośći y*

Prawdá sámá przyćiśnieni Heretycy / muszą wyznawać Katholicką Religią być lepszą nád wszytkie Sekty.

práwom

práwom co czyniąc: bo záraz Krolem zostáwszy, muśi Obediencyą oddáć Papieżowi, ktory przez swoie Legaty zwykł Krolá nápominać, gdy co zdrożnego vczyni.

Záczym dobrze bárzo nász Gorlicki nápisał / że v poczćiwego człowieká Omnes omnium rerum charitates vnius amor Patriæ superat. A człowiek zás przewrotny / nic nie vpátruie / ieno żeby swoiego dopiął / y swych zamysłow dokazał / by też wszyscy przez on zły postępek iego zginąć mieli. A gdy ieszcze iáki mu sie pożyteczek z pospolitego vpadku może okroić / tedy chćiwego sercá swoiego nie pohámuie / by mu też y sámemu z Iskáryotem zdrayca iść ná śmierć w kompániey przyszło.

Laur: Gosli. l. 1. de Optimo Senatore.

Lucianus o stárych Rzymiánách powiáda / iż w bitwách z nieprzyiaćiolmi czyniąc / nie inákszą pobudkę do męstwá mieli / ieno kiedy ná nich záwolano / iż zá Oyczyznę sie trzebá potykáć. Tedy ná ten czás / práwi / unię Oyczyzny vsłyszawszy / wszyscy iáko Lwi iácy rzućili sie ná nieprzyiaćielá / y gdy im gwałt był od wielkośći / ráczey ná plácu vmieráli wszyscy / niżeliby przed nieprzyiaćielem vćiekáć mieli. Efficit enim, inquit, nomen & commemoratio ipsa Patriæ, vt qui alioqui est timidissimus, ignauissimusque natura, fortissimus existat.

Lucianus in Encomio Patriæ.

Rzstąd to Przodkowie nászy dla cáłośći Oyczyzny máietnośći swoie trácili / áby sie mogli iáko nagromádniey stáwić do Obozu przećiwko nieprzyiaćielowi / zdrowie swoie odważáli / prosząc / áby sie wprzody mogli z nieprzyiaćielem potykáć / nisżeli insze záciążne Pułki Cudzoziemskie. Teraz opák / máietnośći nábywamy / kiedy sie ná iákie woienne Regimentárstwo zdobędziemy: zysku z żołnierzá szukamy / nie vtracamy / dáruiąc miedzy Towárzystwo: Drágány y Knechty wodziemy / żebyśmy ná nich zárabiáli / po szostaku ábo po Orćie chłopu ná Mieśiąc dáiąc / á po złotych iedenaśćiu z Skárbu ná niego biorąc. W pludry sie vbieramy / żebyśmy sie wyrzekli Oyczystych obyczáiow y cnoty / á zdźierstwo / ktore / iákoby obcymi będąc / czyniemy w Oyczyźnie / pokryli w sobie pásámonámi złotymi: ábo ráczey przez nie pokazáli świátu / żeśmy dobrze Stácyą łupili /

Cnotá stárych Polakow / y miłość Oyczyzny.

łupili / y skarb Rzeczypospolitey oszukáli. A kopiją władáć żá- den niechce / żadnemu się w ferdaku żelaznym ieżdźić nie podo- ba / do przykopy się bierzemy / nie ná hárc / do szańcow y wá- łow / nie ná czoło przećiwko nieprzyiaćielowi / żebyśmy ochroni- wszy się czásu bitwy / znowu ná drugiey woynie ieszcze lepiey łu- pili / á chwalili się / żeśmy w tey á w tey bitwie ták á ták poczy- náli sobie / (w przykopie podobno leżąc / iáko Błazen Páná iedne- go / *Nátrent* rzeczony / powiádał / pod Smoleńskiem zá Kro- lá ś. pámięći Włádysławá Czwartego / ná Oberstera iednego. O co gdy go bito / że vdawał / iż ten á ten Bohátyr zemną leżał w Przykopie / kiedy się drudzy strzeláli ; á on popráwiwszy / ná potym powiádał / żem ia práwi z nim leżał / á nie on zemną. Znowu go o to bić kázano / á on chcący grzbietá ná trzeći raz ochronić / powiedźiał / że ánim ia z nim leżał / áni on zemną / áleśmy skurczywszy się śiedźieli przy trzećim Káwálerze iákimś i walecznym / ktory się nam schyláć obiemá kazał.)

Vchylamy się teraz wszyscy / y zásłániamy przed nieprzyia- ćielem / żaden ná czele stánąć niechce / żaden do potyczki przy- wodźić nie śmie. A zwłasczá z bogátszych / y tych co są ná Prze- łożeństwie / á mogą sobie iáki pożytek z woyny vczynić. A ná- wet y ći / co przedtym kilká tyśiecy ludźi máiąc / ośmieláli się ná kilkádźieśiąt tyśiecy nieprzyiaćielá vderzáć / teraz iuż vstá- ią w żárliwośći zá Oyczyznę / y po dwudźiestu tyśiecy woyská máiąc / niechcą dla prywaty swoiey ruszyć się przećiwko nie- przyiaćielow / wolac y swoiey reputácyey / y máietnośći nádty- ráć / tylko żeby swoiey dumie dosyć vczynili. A zátym powiá- da Izáiasz Prorok: Terra vestra deserta, Ciuitates vestræ succensæ igni: regionem vestram coram vobis alieni de- uorant. A co dáley z Oyczyzną dźiać się ieszcze będźie / ieśli się nie popráwiemy / y nie oponuiemy się zá narod nász nieprzy- iaćielowi. Pan Bog to sam wie / by się ieno nie wypełniło / co támże Prorok powiedźiał: Quod si nolueritis, & me ad ira- cundiam prouocaueritis, gladius deuorabit vos, quia os Domini locutum est. *Isaiæ cap. 1.*

Socrates Filozof / zá trzy rzeczy zwykł był Pánu Bogu dźiekowáć: Pierwsza / że się człowiekiem á nie bestyą vrodźił. Druga / że meszczyzną / á nie Białągłową. A trzecia / że Greczynem / á nie grubego iákiego narodu obywátelem: ták bowiem o Grecyey Oyczyznie swoiey trzymał / iż nád nię ná on czás nie było narodu zacnieyszego. Patriæ enim gloria generosis animis calcar ad virtutem, ad res præclaras stimulum, & ad magna facinora incitabulum præbet.

Iason Mainus Orat. ad Alexandrum VI.

A że nam Przodkowie nászy zostáwili Oyczyznę sławną / dźiełem Rycerskim y mądrymi rádámi / nie godźi się nam być ták wielkich ludźi wyrodkámi / tchorzámi / zmindakámi / ábyśmy y cnoty ich náśládowáć nie mieli / y męstwá / y mądrośći / y odwagi wszytkiego / co ieno v śiebie w cenie mamy.

Zá czásow Bázylego Cesárzá Konstántynopolskiego / gdy Sáráceni we Włoszech Kápui y Benewentu / Miast głownych ná on czás dobywáli / wysłáli Obywátele z poyśrzodká śiebie Szláchćicá iednego do Cesárzá / prosząc o pośiłki ná odśiecz / á sámi się w pomienionych Fortecách zámknęli. Ten gdy się wracał názad od Cesárzá pośiłkámi vpewniony / poimány od nieprzyiaćioł / y przywiedźiony przed ich Sultaná / powiedźiał przed nim z czym ieźdźił do Cesárzá / y z czym się wraca. Sultan obiecuiąc mu zdrowie y máietność / gdyby pod mury záprowádzony powiedźiał oblężeńcom / że pośiłki nie będą / ále się niech poddádzą dobrowolnie; przydał y to / że ieśli ináczey powiesz / każe ćię w sztuki rozśiekáć zárázem przed ich oczymá. A on cáłość Bráci swoiey y sławę narodu nád żywot swoy przekłádáiąc / obiecał Sultanowi ták vsłużyć / iáko będźie rozumiał nalepiey. Przywiedźiono go tedy pod mury / záwołał ná Oblężencow / obiecuiąc im pod przyśięgą prędki rátunek od Cesárzá / y ták zárázem dla miłości Oyczyzny rozśiekány zostáł. A Sultan zdesperowawszy o dobyćiu ták potężnych Fortec / odstąpił zárázem od oblężenia. Natura profectò, mowi mądry nász Biskup Poznáński / tam altos firmosque hominibus ignicolos inseuit amoris in Patriam, vt pro ea nunquam quis-

Ioan. Zonar. Tom. 3.

Smierć odważna zá Oyczyznę / y Bráciá narodu swoiego.

Lauren. Goslic. l. 1. de Opt. Senato.

quam

quam bonus Ciuis mortem quando sit opus dubitauerit oppetere. Quin & impios ciues in Patriam, multos inuentos fuisse legimus, qui dum funesto Patriam exitio voluissent afficere, sola natalis soli dulcedine perterriti, impias ab ea manus temperauere.

Miłuymy przeto Oyczyznę naszę lepiey / niżeliśmy sie teraz pokazáli pod czás trwog y zámieszánia Vkráinnego / y náiázdu Moskiewskiego : nie wiezdzaymy zá gránice / kiedy nieprzyiaćiel ná Oyczyznę nástępuie / gdyż Laudabilioris officij est, participare dubia cum ciuibus, quàm metu malorum imminentium vniuersam deserere Patriam, quæ in rebus angustis, vel opem bonorum, vel societatem requirit, neque enim præsentiam nostram sola prospera eius expectant. A nie wysyłaymy dostátkow nászych do Gdáńská / gdy od nas obrony potrzebuie / ále ie łożmy ná żołnierzá / ná Fortece / ná Armate / ná Ingeniery / ná Pusżkárze / y ná inne potrzeby woienne / ktorymibyśmy strászni nieprzyiaćiołom nászym byli / y odpor dostáteczny dáli. Non parcendum pecunijs, mowi nász Gorski vczony / y szczyrze Oyczyznę miłuiący / contra communem Patriæ hostem, nedum parti fortunarum nostrarum parcimus, omnia commoda, libertatem, ac vitam denique nostram in discrimen adducamus.

Aurelius Symmachus in Epistolis,

Iacobus Gorscius Can. & Archipresbi: Crac. in Præfat. super Hist. Callimachi.

Ani sie poddawaymy nieprzyiaćielowi z Fortecámi / iákośmy teraz w Smoleńsku vczynili / żadnego práwie gwałtu nie máiąc / gdy y prochow / y żywnośći w Zamku był dostátek wielki / y ludźi do obrony zpotrzebe. A poczćiwemu Synowi Koronnemu nigdy praca / męki / y śmierć zá Oyczyznę nie ma być ćiężka rozumiána / iáko ieden mądry Polityk powiedźiał: Bono Ciui charior est Patria, quam ipse sibi, mauult publico, quàm priuato bono consultum. Práwy / powiáda / Szláchćic / ma bárźiey Oyczyznę miłowáć / niżeli śiebie sámego / ábo zdrowie swoie : tákże y dobro pospolite / bárźiey niżeli swoie pożytki / Honory / Máietnośći / y reputácyą własną. A przetoż / Qui armis inclyti sunt, mowi vczony *Puteanus*, victorias Pa-

Cæsar Alexius Perusinus in Centuria Elogioru ciuium Perusinorum.

triæ consecrent; qui diuitijs potentes, fortunas; qui verò ingenio & literis, consilijs & scriptione eam illustrent.

ROZDZIAŁ IV.

O Zgodźie zobopolney wßytkich Obywátelow Koronnych.

Lauren. Goslic de Opt. Senatore.

LVbo to wiemy dobrze / iż Magnum est vinculum animi nostri Patria, quæ nostra omnia, nosque suo amore velut oppignoratos habet, niechcemy iednák cáłośći iey y pokoiu przestrzegáć / dla prywatnych náßych zamysłow / ktore ze zgubą ráczey Oyczyzny wßytkiey wykonáć vśiłuiemy / ieno żebyśmy ábo pożądanego vrzędu y godnośći dopieli / ábo śię despektu y krzywdy swoiey ná drugim zemśćili / ábo li też vpátrzony pożytek do kálety náßey przywiedli / że ßkodą wßytkiey Rzeczypospolitey / czegośmy śię po ták wiele rázy tych nieszcześliwych wiekow náßych ná Seymách nápátrzyli. Neque enim vllus alius discordiarum solet esse exitus inter claros & potentes viros, nisi aut vniuersorum interitus, aut victoris dominatus, powiedźiał Rzymski Kráśomowcá.

Cic. de Arusp. Responsis.

Dźiwna rzecz / że ná káżdy dźień ná czerwone złote Hollenderskie pátrząc / nie czytamy owey sentencyey bárzo mądrze ná nich nápisáney z Sálłustyusá: Concordia res paruæ crescunt, discordia maximæ dilabuntur. Ani vważamy / iáko oni z máłych początkow powstawßy / przez zgodę vstáwną do tákiey doskonáłośći Rzeczpospolitą swoię w krotkim czáśie przywiedli / że im strászna wielom śiłá Krolá Hißpáńskiego / do tąd nic rádźić nie może. A my śię o kęs złotá tego / ábo głupiego náßego humoru wygodę / ták śię vstáwnie kłoćimy / że áni prywatnych / ani publicznych ziázdow w miłośći y zgodźie nie odpráwuiemy / lubo śię wßyscy wzáiem Bráćią y względem rownośći prerogatyw Szlácheckich / y względem Wiáry Chrześćiáńskiey zowiemy / máiąc od sámego Zbáwićielá de dilectione fra-

Hollendrowie zgodą oparła śię nieprzyiaćiołom swoim.

ne fraterna Mándat sobie dány. Nie pomniem / że Dissensionibus maxima imperia labefactantur, ac corruunt: mutuæ charitatis vinculo etiam, quæ per se parum firma sunt, continentur; iáko to Genewá we Fráncyey / Luká we Włoszech / Helwecya w Niemczech / Ráguzá w Dálmácyey / máluśienkie Rzeczypospolite / á przecie się potężnym nieprzyiaciołom swoim opieráią / y stoią przez zgodę swoie. A záś potężne Rzeczypospolite / Wenecka / Genueńska y Pizáńska / otrzymawszy zgodliwie większą część Grecyey / Phenicyey y Syrycy / Mácedoniey / Perekopu / Azyey / Afryki / y Thrácyey / gdy się miedzy sobą sámi swárzyć poczęli / y do woyny się potym vdáli / nie tylko to / co byli z wielką sławą swoią nábyli / sprosznie potrácili / od Sułtaná Bábilońskiego przemożeni / y od Cesárzá Konstántynopolskiego : ále iescze własne swoie possessye we Włoszech pogubili / y wolności nákoniec postradáli / máiąc w ręku swoich Konstántynopole lat sześćdźieśiąt y trzy / á Ieruzalem około dwu set lát niemal. Nihil etenim ciuitates aut Respublicas adeò debilitat, hostiuè aditum aperit, vt ciuium discordia. Czemu? Quia per bella interna boni mores corrumpuntur, & animi omni charitatis affectu vacui ad omnem proni redduntur impietatem. Przykłádow nie trzebá dáleko szukáć / áto sąśiedźi nászy Węgrowie / ktorzy przez niezgodę wnętrzną zginęli / Słowacy tákże wszyscy / Grekowie / Cypryiczycy / á náwet y sámi Rzymiánie / o ktorych pięknie ieden vczony w Oráciey swoiey powiedźiał: Romam, quam nec Pyrrhi virtus, nec Hannibalis fraus, nec Gallorum terror, nec Macedonum robur, nec Græcorum calliditas, nec Hispanorum multitudo, nec quorumcunque barbarorum audacia, potuit euertere, quid aliud euertit quam discordia?

Muretus Orat. in funere Episcopi.

Sabellicus Decad. 1. lib. vlt.

Petrus Burgi de bello Suecico.

Gallobelgicus l. 2. Tom. 1.

Franciscus Bencius Orat. 1.

Zgodę przeto miłuymy Pánowie Polacy / y szczyrość dáwną / ieśli chcemy Oyczyzne násze záchowáć w cále: nie rozumieymy ledáiáko ieden o drugim / y nie násmiewaymy się obywátele iedney Prowincyey z drugich / áni przenośmy pośle-

dnieyszych Powiátow mieszkáńcow okiem / ktorzy sie gornymi Woiewodztwy zowiemy: poniewaź iednego Páná / iedno Práwo / y iednáka wolność wszyscy mamy. Tákźe ktorzy Urzędy ná sobie Rzeczypospolitey mamy / ktorzy przy boku Páńskim vstáwnie mieszkamy / y ktorzy w łásce Krolewskiey opływámy / nie pogardzaymy Szláchtą vboższą w domách swoich siedzącą / nie powiádaymy sie być lepszemi nád nich / ábo zacnieyszymi: bo iáko do cnoty / ták y do honorow / rownie nam wszytkim wrotá są otworzone. A kto teraz ma wysokie tytuły / predko sie porowna z drugimi záczásem / iákosmy w tych krotkich dniách nászych widzieli / źe co sie ná Stołkách Senatorskich rozspieráli / nie tylko Potomká / ále iuź y przezwiská ich nie mász ná świecie. A cosmy záś o drugich nigdy nie słycháli / to przez zásługi swoie y cnoty teraz sie świecą w Oyczyźnie. A nikomu zazdrośćić nie trzebá / nikomu nic ná przykrość nie dźiáłáć / źeby sie ztąd poswarki / nienawiśći / y burdy w Oyczyznie nie dźiáły. Abowiem Maiori ciuitati detrimento sunt intestinæ duorum consanguineorum inimicitiæ, quàm hostium copiæ: & perniciosiores magnis exercitibus sunt dissensiones intestinæ, quàm ipsi, cum quibus bellum gerunt.

Herolo lib. 2. cap. 36.

Concordia itaque est mater omnis felicitatis Reipublicæ, mowi świątobliwy nász Arcybiskup Lwowski. Hæc enim à finibus depellit hostem, auget opibus regnum, ornamentis illustrat, præsidijs firmat. A niezgodá nie tylko szcześliwość te doczesną / ále tez y wieczne błogosłáwieństwo Boskie od nas oddala / iáko mądry Prudentius nápisał:

Demetrius Solicouius Oratione in funere Aug.

Sic incompositos humano in pectore sensus,
Disiunctasque animi turbato fœdere partêis:
Nec liquida inuisit sapientia, nec Deus intrat.

Aurelius Prudentius lib: 2.

ROZDZIAŁ V.

O Wolnośći bez swey woli.

SLá nam o niewoli Tureckiey / Tátárskiey / y Moskiewskiey ludźie powiádáią / ále to trzebá rozumieć o niewoli tych / co sie

co śię ná woynie poimáni w ich rece dostáią; nie o tych co pod nimi mieszkáią / role swoie spráwuiąc / ábo hándlem śię iákim báwiąc. Bo ći záplaćiwszy dáń roczną / y odrobiwszy swoie náznáczoną robociznę / są ták sobie wolnymi / iáko v nas Szláchećic żaden / co śię swoią wolnośćią áż náder szczyći / wolnieyszym być nie może. Abowiem v nas / iż wszytko wszytkim wolno / dla tego záwsze vboższy iest niewolnikiem możnieyszego / ktory go krzywdźi / despektuie / naieżdża kiedymu śię ieno podobá: czego pod Turczynem żaden Bászá naybogszemu kmiotkowi czynić nie może / bo szyią iego w tym; Ani pod Moskwićinem Dumny Pan / ábo namożnieyszy Boiárzyn; tákże y pod Tátárzynem Murzá / ábo Vlánin wysoki prostego chłopá (náwet Chrześćianiná) despektowáć / y krzywdźić nie może; á náieżdżáć go ná iego dom / áni pomyślay: boby záraz przed tymże domem wiśiał. Tylko to v nas wolno káżdemu co chcąc czynić / ták we Wśi / iáko y w Miásteczku; kto ieno iest potężnieyszym / ábo kupę hultáyską ma przy sobie. Ktorych / proszę / z tych Tyránow pomienionych ták śiłá ludźi oraz pomorduie / iáko v nas w wolney Rzeczypospolitey ná káżdy rok zámorduią? y gdźie śię ták często rozboie / náiázdy / gwałty Białychgłow / zástepowánie po drogách / krzywdy / wydźierstwá / y krwie rozlanie / iáko v nas w Polszcze dźieią?

W Polszcze sámi tylko Panowie są Szláchtá wolna / vbodzy wszyscy są niewolnikámi.

W Czechách / Sląsku / y Moráwie / podobno tylko w máietnośćiách niewolą ćierpią / że ie im szácuią / y Szwedowie / y Cesárscy żołnierze. Ale v nas w wolnym narodźie / w włásnym zdrowiu niewolą ćierpią / w żonách / synách / corkách / y w sługách. O co gdy śię vbogi człowiek do Práwá pospolitego vćiecze / záraz mu mowią: *Nie dla was, to piszą Státuty Smerdowie, ále dla Panow.* O czym zásłychnawszy dobrze Moskwá / gdy im mowiono ná Tráktatách pod Smoleńskiem / áby śię z nászym narodem złączyli / y iárzmo Tyráńskiey niewoli z szyie swoiey złożywszy / z námi spolnie swobody y wolnośći miłey záżywáli; Odpowiedźieli świątobliwey pámięći X. Zádźikowi / Kánclerzowi Koronnemu ná on czás: Nie choczem Pánie Biskupie

Większa wolność miedzy Pogány / niżeli v nas w Polszcze.

skupie

skupie wáßey wolnośći / derżyte ią sobie: bo v nas ieden tylko Cár / co náßym hotkiem y máiętnośćiámi dyśponuie; á v was co Boiár/ to Tyran / co wiedźieć komu śię odeymowáć; y rády/ y ćierpliwośći nie stánie.

Gdźie tedy Práwu pospolitemu ludźie roskázuią / nie ludźiom Práwo; tám wolnośći nie máß / ále swawola / ktora y człowieká / do ktorego przystąpi / y káżde Krolestwo/ káżdą Rzeczpospolitą / káżdy Dom ábo Fámilią / y káżde towárzystwo ábo zgromádzenie prędko zgubi y obáli. Absoluta verò libertas est, mowi Seneká / non homines timere, non fortunam: nec turpia velle, nec nimia: & in seipsum habere maximam potestatem. Abowiem Ea parte hominem liquet esse liberum, quâ virtutem amplectitur volens, alacer: ab ipso honesto, non à lege, aut metu inductus. A ten tylko / mowi Kráśomowcá Rzymski: Liber est existimandus, qui nulli turpitudini seruit. Inácżey według náßey Polskiey swey woli żyiąc / nie możemy śię zwáć narodem wolnym / ále niewolnikámi náywiękßemi nád wßytkie naygrubße narody. Gdyż zdániem ś. Názyánzená Semper seruus est, quisquis turpiter & flagitiosè viuit. A miedzy námi záprawdę nie wiele tákich / coby ßli zá poczćiwośćią y cnotą; prędko śię dámy pożytkowi vwieść / prędko roskoßy zwabić / á wyniosłośći y bućie / nemine excepto, wßyscy podlegamy. Zeby to mieć pierwße mieysce przed drugiemi / żeby dostátkámi y ochędostwem celowáć inßych: żeby Pácholkow mieć zá sobą iáko nawiecey / żeby częstowáć y rozlewáć iáko naybárźiey / żeby żyć iáko śię podoba / áni Páńskiego przykazánia / áni ludzkiego práwá nád sobą nie znáiąc. Jednym słowem, Æuum hoc, vt multis delictis fibulam, ita petulantiæ & licentiæ laxat: & quod auet procacissimus quisque, id etiam audet, ná tym sámym tylko záśádźiwßy śię / *Zem ia Szlàchcic*. A tego nie vważá / iż wolność prawdźiwa tám tylko znáyduie śię / gdźie swey woli nie máß.

Seneca Epistola 75.

Lipſ. Dissert. 12. lib. 3. Manuduct.

Cic. ad Heren. lib. 4.

Lipſ. in Præfat. ad Crucem.

Bo gdźie Práwo ludźi nie hámuie / gdźie Zwierzchność

swey woli

swey woli nie záwśćiaga / gdźie káżdemu wolno czynić co chce/ gdźie iednemu drugiego zábieráć / mordowáć / krzywdźić wolno / tám iuż iest powszechna niewola: á nie iedno vbogich / ále też y bogátych; ktorych wządiem zgromádźiwszy śię swawolna kupá plondruie / y máietności w niwecz obráca; ábo li też dwáy poteżni kupámi śię wzdiem náieżdżáią. Dobrze tedy nasz Gorski powiedźiał: Quemadmodum non omnes beati, qui viuunt vt vellint: ita non omnes liberi, qui faciunt quod velint. Et vt velle quod non decet ipsum, hoc miserum est, ita facere quod non deceat, quod leges damnent, quod natura auersetur, quod Deum offendat, hominumq́ue societatem turbet, acerba seruitus est.

Iacob. Gorscius in Apologetico pro Tremenda Trinitate.

Wolność przeto Polacy záchowaymy / ták iákobyśmy swey woli miedzy sobą nikomu nie dopuszczáli / áby káżdy w zdrowiu swoim / y w máietności swoiey / zostawał bespieczen: ábyśmy wszyscy sobie byli rowni / á ieden nád drugim nie przewodźił / y ieden drugiego nie bał śię. Poyrzymy ná Wenety / iáko wolność swoię piástuią rownością niewymiárkowawszy. Żaden chodźi w sukni bucznieyszey/ ieno wszyscy iednáko; żaden Pácholkow zá sobą nie wodźi / ieno káżdy sam idźie kedy mu potrzebá; żaden máietności kupowáć wiecey nie może / ieno żeby miał sto tyśiecy szkutow intraty; żaden cudzoźiemskich towárow przywoźić z zamorzá nie może / ieno trzemá Gálerámi; żaden Senatorem zostáć nie może/ áż pierwey przeydźie niższe stopnie pewnych Vrzedow; żaden z Miástá Weneciey do swoiey máietności wyiácháć nie może / ieno opowiedźiawszy śię w Senaćie / y tám nád cztery Niedźiele wiecey mieszkáć nie może; żaden ná peregrynácyą ábo ná náukę do cudzey źiemi iácháć nie może / náwet y we Włoszech sámych pod inszego Páná / áby cudzych obyczáiow náuczywszy śie z młodu/ swoimi Oyczystemi obyczáiámi y Práwem nie gárdźił; żaden od podátkow / Gábelle/ Cłá / y dźieśieciny ná Rzeczpospolitą należacey wolnym być nie może / by też ná naywyższey godności śiedźiał / á náwet y sam Xiąże Weneckie. A ich záśię trybem/ iáko dyscypulowie

Obyczáie y Práwa Weneckie swey woli nie ćierpią / ále śię ná słuszności funduią.

Prawdziwa wolność w cudzych źiemiách/ nie w Polſzcze.

pulowie iácy/ inſze Rzeczypoſpolite ſwoie Communitates ſpráwuią / paucis pragmaticis legibus exceptis, iáko Genuenczycy/ Rágużánie / Lukkiezowie/ Szwáycárowie/ Norembercżanie/ Genewa / y Hollendrowie. V ktorych wolność nic inſzego nie rodźi / ieno rząd á ſpráwiedliwość. A wolnemi ie narodámi zowiemy / nie dla tego / áby tám wolno było zábiiáć/ náieżdżáć / wydźieráć / gwałty czynić : ále dla tego / że nie wolno żadney roſpuſty czynić ; y káżdy beſpiecznie w domu ſwoim śiedźi / áni od żołnierzá vćiśniony/ áni od ſąśiádá możnieyſzego ; nikogo ſie nie boiąc / ieno Práwá á Zwierzchnośći / ktorą Bog ná ſwym mieyſcu ná źiemi poſádźił / iáko Pan świátá wſzytkiego.

Wiec iáko Bogu poſłuſzni będąc / nie mamy ſie zá niewolniki / ále owſzem zá Krole iákieś niezwyćiężone / gdyż Seruire Deo regnare eſt, mowi Piſmo ś. Tákże też y kiedy rozumowi ſwemu ieſteśmy poſłuſzni / y iego ſłuchamy / nie ieſteſmy niewolnicy. A owſzem kiedy rozumu nie ſłuchamy / idąc zá grzechem y żądzámi / nie tylkoſmy ſą niewolnikámi wielkimi / ále też beſtyom bezrozumnym bárzo podobni. Ták też y poſłuſzeńſtwo Práwá nie czyni nas niewolnikámi / ále prawdźiwie wolnymi/ prawdźiwie ſzcześliwemi. Illa eſt verò libertas, mowi Seneká / nulli rei ſeruire, nulli neceſſitati, nullis caſibus; Fortunam in æquum ducere, legi parere.

Seneca Epiſtola 51.

Sámá to tylko nieſzczeſliwa Polſka wolność / gdźie wolno czynić co ſie nie godźi : wolno Bogá y Máieſtat iego bluźnić / Pomázáncá Bożego / ráde iego / ſtan Duchowny lżyć / ſzkálowáć y znieważáć ; wolno Dobrá Kośćielne y Rzeczypoſpolitey plondrowáć / Domy Szláchecki náieżdżáć / niewinne ludźie zábiiáć / gwałty Białymgłowom czynić / y co ſie ieno komu podobá broić / bez żadnego karánia. Dobrze tedy Modrzewſki powiedźiał : Vera libertas in affectionibus animi perverſis ac vitijs compeſcendis conſiſtit, non in licentia, vel patrandi quod libeat, vel peccantes leuius puniendi. A poki ſobie dobrowolnie ſámi ná Seymách tey wolnośći zbytniey

Swawola Polſka/ ktorą my głupie wolnośćią zowiemy.

Modreuius lib de Legibus cap. 5.

nie vży-

nie vymiemy / á żeby wiele rządźiło / nie zábronieny; áni kárności złego / áni nádźieie lepszego nigdy się spodźiewáć nie możemy. Ale ráczey oney pogrozki Páńskiey / przez Jeremiaszá Proroká opowiedźiáney / oczekiwáć muśiemy: Vos non audistis me, vt prædicaretis LIBERTATEM vnusquisque fratri suo, & vnusquisque amico suo: Ecce ego prædico vobis libertatem, ait Dominus, ad gladium, ad pestem, & ad famem: & dabo vos in commotionem cunctis regnis terræ. Hieremiæ 34.
A iuż poczyna Pan Bog plagę swoię ná nas wylewáć / iednych powietrzem srogim z tego świátá znosząc; drugich pod miecz nieprzyiaćielski poddáiąc; innych w niewolą Moskiewską y Bissurmáńską posyłáiąc / á przećię my się obaczyć y popráwić niechcemy / przećię z wolnośćią nászą wyieżdżáiąc vbogich ludźi krzywdźiemy / rzemieśnikow / kupcow / chłopkow po wśiách zdźieramy. A gdy ieno ákt iáki solenny mieć chcemy / to każem sobie mieszczánkom vpominki przynośić / rzeźnikom mięsá / kácżmarzom piwa / szynkarzom winá dawáć / żydom futrá / włochom máterye dárowáć. A vbogim mieszczánkom y chłopkom po wśiách stácyią nászym drágánom / háydukom / y kozakom wydawáć / lubo to ná wesele / lubo ná Odpust do Częstochowey / lubo ná Seym do Wárszáwy iedźiemy. A nie pomniemy ná to / że / y swoie substáncyą zá to stráćiemy / y sumnienie násze záwiedźiemy / y srodze od P. Bogá / y ná tym świećie / y po śmierći karáni będźiemy. Czego nas vchoway Pánie Boże.

ROZDZIAŁ VI.

O Szláchectwie, nie ná swéywoli, ále ná cnoćie záłożonym.

WJele nas ták nieostrożnych záwodźi to Szláchectwo násze / że inszego nic z niego nie szukamy / iedno wolności do wielkiey swéywoli / ktora Szláchectwu ták iest pżećiwna / że żadnym obyczáiem stać y mieszkáć nie może

Prilusius in Statut. lib. 1. pospolu z Szlachectwem. Bo Nobilitas est dignitas, seu celebritas nominis, maiorum vel proprijs in Rempublicam meritis acquisita. A Szlachćicem być / nic inszego nie iest / iedno znácznym być: á znácznym nie występkámi / ábo zbrodniámi plugáwemi: ále cnotą / męstwem / mądrośćią / y dźielnośćią miedzy pospolitym człowiekiem. A kto zá Przodkow ná-

Czemu Herby Szlachćie nadano. szych był znáczny cnotą y dźielnośćią miedzy inszymi / temu Szláchectwo dano / y Herb ábo znák / dźielność iego wyrážáiący / dla rożnice od innych ná wieczną pámiątkę náznáczono. A ták / czym dostáli Szláchectwá nászy Przodkowie / tym my ie też Potomkowie ich mamy záchowáć. A czym go drudzy ná on czás nie dostáli / kiedy go nászy Przodkowie dostawáli / to iest / iż byli nikczemnymi / y nieznáczni cnotą: tymżebyśmy ie

Seneca Epistola 44. też y my słusznie tráćić mieli. Gdyż generis nobilitas absque virtute, gloria est & præmium publicæ iniquitatis. A ktokolwiek dźiśieyszych czásow Szláchectwem śię tylko chlubi / á cnoty y dźielnośći Przodkow swych nie násláduie / słusznie ma Bogu zá to dźiękowáć / że śię onych wiekow nie narodźił / kiedy Szláchectwá rozdawano / boby był pewnie Szláchćicem nie zostáł. A kto nim zostáł / potrzebá / áby ták potomstwo swoie w cnotách poczćiwszych ćwiczył / áby potym miedzy chłopy / dla swey nikczemnośći nie był policzony. Gdyż nemo factus est

Ioan: Clobucius in Orat. ad Tylicium. clarior, fortia facta maiorum suorum memorando, sed ea agendo & aggrediendo. Semperque gloriosiùs habitum est, nobilitatem sibi peperisse, quàm acceptam à maioribus corrupisse, quod multis accidere solet.

Rodyiczycy / narod Grecki / mieli tákie práwo v śiebie / iż

Boetius l. 3. de Consolat. Prosa 6. kto śię wyrodźił z cnot Przodkow swoich / á nie miał śię do służby Rzeczypospolitey / ieno pił á vtrácał / tákiemu máietność konfiszkowano / y Szláchćicem śię mianowáć zákazano.

V Rzymian záśię kto Szláchćicem zostawał / te trzy rzeczy osobliwie przyśięgał: Naprzod / iż wszytek wiek swoy miał

Horolog. lib. 1. cap. 6. ná Rycerskiey trawić. Potym / iż dla wiekszego żołdu / by też nayćięższym vbostwem przyćiśniony / v obcego Páná nigdy nie

miał

miał służyć / ieno z skárbu Rzeczypospolitey swoiey żołdem sie miał kontentowáć. A trzecia / że ráczey miał sie dáć zábić ná woynie / niżeli dáć sie poimáć nieprzyiacielowi / y być v niego niewolnikiem. A o nas náßże Modrzewski nápisał / pátrząc / iákosmy bárzo wykroczyli z trybu powinności Szláchecktiey: Nobiles Poloni, parum soliciti sunt, vt se moribus, doctrina, rebus præclarè gestis nobilitent: laboris sunt impatientes, (niechcą woyny służyć / á ktorzy służą / niechcą we zbroiách chodźić y Szyßakách / ieno w Bláwatách y Futrách drogich: niechcą ßperka y wędzonka sie kontentowáć / y wodą ábo piwem / ále Bánkiety rospustne stroią) iactibus talorum & Baccho longas consumunt noctes: nec quidquam magis student, quam vt gemmis, argento & auro niteant, vestitu splendeant, ministrorum atque pelicum cateruis cincti incedant. To tákowi znáć że niewiedzą / iż Szláchectwo iest od zacności rzeczone / to iest; od cnoty y dźielności Przodkow nászych / ktorych w tey mierze násládowáć niechcemy. *Modreu. lib. de Moribus cap: 18.*

Gdy sie tedy Szláchectwem chlubiemy / nie swym dobrem ále cudzym / nie swą ále cudzą ozdobą sie zdobiemy y chlubiemy: ktora / iáko cudza sukniá / ábo pożyczána / rychley nam sromotę niż poczciwość vczyni / ieśli sámi włásney ozdoby y poczciwośći skąd inąd ßukáć nie będźiemy. Bo Szláchectwo vstáwney konfirmácyey / by nie wywietrzáło / potrzebuie; nie od Krolá / áni od Rzeczypospolitey / ále od włásney cnoty y dźielnośći / ktorąbyśmy sie oświadczyli przed wßytkimi / że nie odstępuiemy od zacnośći Przodkow nászych. Ináczey / gdy tego czynić nie będźiemy / nikczemnymi nás y niegodnymi názwiská Przodkow nászych wßyscy zwáć będą; ták iáko ono Cicero powiedźiał Sállustyußowi / gdy go nowym Szláchcicem názywał: Być może / powiáda / że Przodkowie moi nie byli znácznymi przed tym / ále teraz odemnie iuż poczną być znácznymi; á zás twoi Przodkowie / ktorzy przed tym byli znácznymi / teraz iuż poczną być nieznácznymi od ciebie / ktorych ty cnotę máżeß nikczemnośćią y zbrodniámi twoimi. A ták gdy Máryußowi

Szláchectwo vstáwicznego pomnożenia cnot potrzebuie á bez nich gáśnie iáko ogien / kiedy nan drew nie przykłádáią.

tynßowi Wielkiemu Hetmánowi Rzymſkiemu zárzucono ná iego kontempt w Senácie / iżeś ty podlego rodu człowiek / nie możeß ſie z námi ſtárą Szláchtą rownáć; Odpowiedźiał: Ego P. C. nobilitatis meæ imagines antiquas non poſſum proponere: at poſſum Aquilas, vexilla, phaleras, cicatrices oſtendere: hæ meæ ſunt imagines, non hæreditate relictæ, ſed magno ſudore comparatæ. Bo iáko złey ßkápie nic to zacnośći nie przydáie / że ſie w ſtáyni murowáney wylęgłá / gdźie dobre ſtádo ſtawáło; y nic iey Rząd złoćiſty / y Czáprag háftowány nie pomoże / ieśli żadney cnoty w ſobie z przyrodzenia nie ma / ále poſtaremu pſem bedźie. Ták też y człowieká ſwowolnego y złego / nic go nie ozdobi wyſokie vrodzenie iego y doſtátki / kiedy ſwey własney cnoty w ſobie nie ma. A iáko náß Wárßewicki mowi: Vt ſurdo ſoni, & cæco penicilli, ſic nobilitas eſt vſui virtutis experti.

Salluſtius.

Chriſtoph. Varſeuicius ad Sapiehā.

Drogá tedy do Szláchectwá prawdźiwego / Pánowie Polacy / nie inßa ieſt / iedno nie rozumieć ſie zá práwego Szláchćicá / ieśliś obyczáymi y nikczemnośćią z poſpolſtwá ießcze nie wyßedł; á cnotą twoią własną / y dźielnośćią z Przodkámi twoimi nie zrownał. Gdyż / vt maioribus pulcherrimum poſteris gloriam relinquere: ſic turpiſſimum eſt, minores quod acceperant, tueri & conſeruare non poſſe: & turpe eſt non in ſuis, ſed maiorum virtutibus habuiſſe præſidium. A zátym nie poſweywoli / nie po wygoloney ordynſkiey czuprynie / áni po krzywych napiętkách v botow / nie po Kuntuśie iálowátym / áni po Herbách / áni po przezwiſku ná SKI, ma być poznawan prawdźiwy Szláchćic / bo tego ládá chłop doſtáć może: ále po Cnoćie / ktora y Przodkom náßym Szláchectwo dáłá / y nas / tylko ſámá może poczynić znácznymi miedzy inßymi / ktorzy ſie złośćią / zbytkámi / y niecnotą paráią. A iáko vczony ieden przydał: Is bonus Eques dici poteſt, qui vita gloriam peperit. & opes lancea comparauit.

Stenzicenſis Rheto. lib: 1.

Horolog. lib: 2. c. 36.

Ale kto rozbiia po drogách / kto wydźiera po wśiách / kto krádnie podatki Rzeczypoſpolitey / ábo prywatnych ludźi dobro / kto piiáń-

kto pliáństwem y wßetecznośćią śie báwi / gwałty ludźiom czyni / z lichwy y vkrzywdzenia bliźniego żyie / mężoboystwo popełnia / ludźi ośukiwa / ábo pieniądztwem máiętnośći sobie przyczynia / táki Szláchćicem śię zwáć nie może / bo nie miárkuie śię przystoynośćią. A by też w Nazacnieyßym śię domu vrodźił / iuż ßláchectwo swoie tráći / honor przodkow swoich máże / y iáko gruby chłop ma być od vrzędu gárdłem karány / że zmázał sławę domu swego / y krzywdy ludźiom niewinnym náczynił.

Dayże to Pánie Boże / by to ná przestrogę náßym było / żeby Cnotá y dźielność wyżey śiadáłá / á wolność prawdźiwa tám byłá / gdźie nie wolno nic czynić / coby było przećiwko przystoynośći y práwu Bożemu / y gdźieby záwße ná pámięći one wierßyki miano:

Malo pater tibi sit Thersites, dummodo tu sis
Æacide similis, Vulcaniaque arma capessas:
Quam te Thersite similem producat Achilles.

ROZDZIAŁ VII.

O Náukàch wyzwolonych, bez wykrętárstwá y ßkodzenia drugim.

IZ złośći y wystepki człowieká nießczęsnym y niewolnikiem czynią / á Cnotá Szláchetnym y zacnym miedzy ludźmi poczćiwemi: á do cnoty záś y mądrośći / nie ináczey ieno przez ćwiczenie y náuki wyzwolone przychodźiemy; dla tego w nich y Filozofiey / Pánowie Polacy / kocháć śię nie ostawaymy / y przez nie rozumu nábywáiąc / zacność nászę zdobić / y Szláchectwo vtwierdzáć nie zápominaymy; ábowiem virtus ipsa sine literario cultu rudis est & inuenusta, quæ etsi quosdam impetus à natura sumit, tamen perficienda doctrina est. A iáko Laertius powiáda: Vt aspectus à circumfuso aere lucem accipit, sic animus à disciplinis liberalibus. *Quintilian. lib. 3. c. 21.*

Lecz my grubi Sármátowie / nie znáiąc śię ná tych drogich perłách náuk wyzwolonych / iednym słowem / Filozofią blazen- *Opáczne teraz o rzeczách rozumienie.*

iest miedzy ludźmi/ bo to co złego iest/ dobrym/ á dobre zaś złym názywáią.

błazeńſtwem / á Filozofy y wſzytkie ludźie vczone / żakámi / bikámi / dominámi / rybaltámi / á ludźi dobrych / cnotliwych / á błaznámi zowiemy. Tych ieno grzecznymi rozumieiąc / co vtracáią / piią / hucżą / znieważáią drugich / y zábiiáią niewinnych. O duſze tcze niebá / á pełne źiemie / iáko Perſius was názywa. Powiedzćie mi naprzod / wiećieli co to ieſt Filozofia ? y czego vczy ? A ieśli niewiećie / czemuż / iákobyśćie wiedźieli / do błaznow ią odſyłaćie ? czemuż vczone y cnotliwe ludźie błaznámi názywaćie ? Wiedzćieſz przeto / iż to słowo Philoſophia, powſzechnie mowiąc / wſzytkie w ſobie náuki świeckie y Duchowne zámyka / ktora vczy nas dobrze żyć y przyſtoynie ná świećie / vkázuiąc káżdemu człowiekowi powinnośc ieg° w káżdey ſpráwie. Ktora nas informuie / iáko z Bogiem / iáko z ludźmi poczynáć ſobie mamy / iáko ná Vrzędźie / iáko ná poddáńſtwie ſpráwowáć ſie ; iáko ſzkod / przygody / kłopotow / fráſunkow / y guzow vchronić ſie; á iáko roſkoſzy / poćiechy / ſławy / zdrowia / wczáſu / y pokoiu záżyć. Doctrina eſt, mowi Caſsiodorus, quæ naturam laudabilem reddit ornatam. Ibi prudens inuenit, vnde ſapientior fiat. Ibi bellator, vnde animi virtute roboretur. Inde Princeps accipit, quemadmodum ſubditos ſub æqualitate diſponat. Z ztąd to ś. Juſtynus o Filozofiey / zacnośc iey vważáiąc / powiedźiał: Eſt reuera Philoſophia maximum bonum & poſſeſſio, & apud Deum venerabilis, quæ ducit nos ad eum, & ſiſtit ſola: & ſancti beatique illi, qui mentem ei dant. Ale o niey nie káżdy ſądźić może / ieno ten / ktory ſie iey dobrze vczył / y żyć poczćiwie ná świećie z niey ſie náuczył. Vt enim montium altitudo procul non apparet, ſed cùm acceſſeris: non item Philoſophiæ ſplendor, niſi cùm pernôris.

Opiſánie prawdźiwe Filozofiey.

Caſsiodor. lib: 10. Var. Epiſt: 3.

S. Iuſtinus ad Triphon.

Lipſius in Præfat. ad Conſtant.

Ale Rokuby cáłego ná to potrzebá / ábych wam mogł pokazáć wſzytkie pożytki Filozofiey / ktore w niey mądrzy ludźie vpátruią / a oney iáko miſtrzyniey żywotá poczćiwego przypiſuią / powiádáiąc / iż świát ináczey nie będźie ſzczeſliwy / poki nim Filozofowie (nie przechyrowie) rządźić nie będą. Bo v

nas

nas śiłá śię tákich mędrkow náyduie / co to sobie łácina gębę pomázawszy / opák wywracáią Práwá / Sprawiedliwość łamią / Oyczyste odmieniáią obyczáie / w Senacie prywat swoich dopináią / szkodzą cnotliwym / á swoich pochlebcow y rusinow ná godności promowuią; nic ná Bogá / nic ná sądy iego straszne nie oględuiąc śię / tylko żeby sámi pánowáli / sámi dokázowáli wszytkiego / á onym żeby śię wszyscy zá to kłániáli. Felicitas est Reipublicæ, mowi ieden vczony Skryptor Rzymski / cùm amici Principis sunt boni, sancti & venerabiles, non factiosi, non callidi, non ad malum consentientes, non bonorum inimici, non libidinosi, non crudeles, non circumuentores Principis sui, non irrisores, non dispositionum ipsius mercatores, non deceptores, non fumum de ipso vendentes, sed ipsius existimationem amantes, non aliud quam respondetur referentes, non Principem claudentes, & ante omnia agentes, ne quid sciat. Qui enim contrarium agunt, frugi non sunt, & Principes suos sæpenumerò in discrimen coniiciunt. *Lampridius in Seuero.*

Poki tedy vczyć śię Filozofiey prawdźiwey nie bedźiemy / y w niey śię ćwiczyć y obieráć nie zechcemy / poty żadnym obyczáiem drogi do szczęśliwego y spokoynego żywotá nie potráfiemy; zwłaszcza kiedy przypadek iáki ná nas / y ná wszytkę Oyczyznę przypádnie / ábo kiedy nieszczęśćie iákie y nieprzyiaćiel ná nas nástąpi: ále ták iedno dźień zá dźień bez rządu Páństwá / bez záchowánia spráwiedliwośći / bez popráwy obyczáiow / bez świątobliwośći żywotá / iáko miłe bydło żyć bedźiemy / nic dobrego nigdy nie czyniąc. Gdyż niewiem záiste / áby śię miedzy námi w tyśiącu osob nálazł ieden / ktoryby dostátecznie wiedźiał o powinnośći swoiey Szláchecktiey y Chrześćiáńskiey; bo iedni woiuiąc / drudzy pieniądze zbieráiąc / trzeći peregrynuiąc / ábo poluiąc / á są / co nic inszego nie czynią / iedno piiąc / ábo gospodáruiąc / ábo służąc / wszytek wiek swoy ná tym tráwią. A do Cnoty / do pobożnośći / do sławy żaden śię nie ma; áby przez to pokazał / iż ná sobie wyobráżenie y podobieństwo

Boſkie noſi; iż przez rozum ieſt człowiekiem / ktorym rządząc ſie / y obieráiąc w náukách poczćiwych ábo Filozofiey / nie da ſie wwodźić pożądliwośćiom iáko bydle / nie da ſie roſkoſzom przemijáiącym zwyćiężyć / áby potym ná wieki w ogniu gorzał: nie da ſie vpłatáć ſprośnośćiom grzechowym / áby Bogá miał ſtráćić/ y od widzenia twarzy iego świetey być odrzuconym.

Boetius in fine lib: 5. de Conſol.

Auerſamini igitur vitia, Szláchetne Rycerſtwo Polſkie/ á náuki poczćiwe máiąc w poſzánowániu / y vſtáwicznym vżywániu / colite virtutes, ad rectas ſpes animum ſubleuate, humiles preces in excelſa porrigite. Magna vobis eſt, ſi diſſimulare non vultis, neceſſitas indicta probitatis, cùm ante oculos agitis Iudicis cuncta cernentis.

ROZDZIAŁ VIII.

O miernośći, vćieſzny żywot przynoſzącey.

IEśli co prawdźiwie y mądrze od ludźi vczonych ieſt powiedźiano / tedy to: że ludźiom/ ktorzy naywiecey roſkoſzy chcą ná świecie záżyć / trzebá naywiecey miernymi y cnotliwemi być. Ponieważ to poſpolite doświadczenie iáśnie bez wywodow vkázuie / że w zbytkách ſmáku y roſkoſzy nie máſz / y owſzem meki y przykrośći wiele ſie w tych rzeczách záwádzá/ ktore my zá roſkoſz ſobie poczytamy. A to niſkąd nie pochodźi/ ieno z głupiego mniemánia / iż złym rzeczom dobre imioná dáiemy/ á zbytki roſkoſzámi názywamy. Jáko ná przykład: gdy mowiemy/ dobrze ſie mieć ieſt to rzecz zacna / rozumie ſie mieć śiłá Wioſek / máiętnośći / pieniedzy / ſrebrá/ złotá/ y wſzelkich doſtátkow. Tákże tez / dobrze ſie ożenić / to ieſt / wielki poſag wźiąć / y z wielkim ſie Domem ſpowinowáćić. Dobrą myśl ſpráwić / to ieſt / opić ſie / obeżrzeć ſie / y wiele ná bánkiet wydáć. A tego nie vpatruiemy / iż y ná wielu Wioſkách śiedząc/ wiele ſie ludźi źle maią; y wielki poſag z żoną wźiąwſzy / przećie ſie źle ożenili: y opiwſzy ſie ábo obiadſzy/ żaloną myśl máią. Bo iáko tego co od rozumu odeydźie/ choć ſkacze/ táncuie/ śpiewa/

Swiát wſzytek opinią ábo mniemániem ſie rządźi / y dla tego też błądźi.

śpiewa / przećie go nie rozumiemy być dobrey myśli: ták też y pijánice / ktory wstyd y rozum opilstwem vtrácił/ nie rozumiemy zá tákiego / áby miał być dobrey myśli; bo ták ten / iáko y on szalony nie ma zdrowego rozsądku w głowie; támten z frásunku ábo choroby iákiey/ á ow z dobrey woli/ iż ták sam chćiał/ áby był opiwszy sie bezrozumnym. A ztąd to v ludźi vczonych Ebrietas voluntaria, insania dicta est.

Decet itaque, mowi zacny nász Biskup Poznáński/ in rebus omnibus, quas dicturi facturiuè sumus, seruare nos modum, ne plus se effundat quam necesse sit, nostra omnis actio & oratio, Solonisque illud obseruandum in agendo: Ne quid nimis. Zebyśmy dla zbytkow nászych nie przyszli o zgubę wszytkiey Oyczyzny oraz. Atośmy teraz doználi rzeczą sámą / co zbytek vmie / y iáko ludźi wniwecz obráca: bo ktorzyśmy sie náuczyli vstáwnie hoynie żyć / y vstáwnie opijáć / gdy nám máietnośći ná Rusi odebrano / nie stáło watku zárázem / czymby áppetitowi nászemu wygodźić / zá co stoł zástáwić pułmiskámi y śklenicámi gęsto; zá co bławaty sobie nowe spráwowáć y sług zgráie około śiebie chowáć. A ktorzy w Obozie byli / że sie miernie żyć nie náuczyli / zárázem ná głod nárzekáć poczęli/ iż nie mieli ták wymyślnych potraw iáko w domu / y wczásu tákiego / iákiego sie záżywáć náuczyli: y pewnieby byli od niewczásow wymárli / by ich był nieprzyiaciel w oblężeniu potrzymał. Nuż gdy trzebá Tátárom y Zolnierzowi oraz zápłáćić / wszyscy sie wiercie my zkądby kopy dostáć: á żaden przećie nie chce viąć stołu swego / y czeládźi niepotrzebney rozpráwić. Zaden niechce sie piwkiem y domowemi potráwámi kontentowáć/ wszyscy przećie winá / korzenia/ y przysmákow potrzebuiemy. Wszyscy postáremu ná cząćzká cudzoźiemskie y ná stroie łożemy: lubo nam mkt ná kleynoty pieniadzmi / y ná suknie buczne wygodźić niechćiał / gdyśmy z nimi od iednego do drugiego/ kopy szukáiac / biegáli.

A kiedybyśmy Auream mediocritatem ták w piciu/ iáko y w iedzeniu / iáko też y w stroiách záchowáli / tedybyśmy y pie-

Laurentius Gosli. lib: 2. de Opt: Senatore.

Trudno sie pomiárkowáć może/ kto sie vstáwnie náuczył żyć swowolnie.

Zbytek wolność nam odeymuie á

czyni nas niewolnikámi żądze nászey.

niądze dla potrzeby Rzeczypoſpolitey/ y włáſney ſwoiey záwſze mieli / y do dziel Rycerſkich bylibyſmy ſpoſobnieyſzymi ; y grzechow wſzelákich látwiebyſmy ſię vchronili / w cnoćie kocháiąc ſię y pobożnośći Teraz bucżna ſukniá nie dopuśći mi vklęknąć ná ziemi przed Pánem Bogiem Stworcą moim / nie dopuśći záśieść z vbogim / by też nacnotliwſzy był y nagodnieyſzy; nie dopuśći ſámemu iść bez Pácholkow kędy potrzebá. Tákże brzuch rozetkány nie dopuśćimi pośćić zá nieprawośći moie / nie dopuśći groſzá zátrzymáć ná potrzebę ábo chorobę nieſpodziewáną; nie dopuśći ćwiczyć ſię w dziele Rycerſkim/ ábo nád kśięgą pośiedźieć, ieno żeby vſtáwicznie pić/grać/ á nieczyſtość płodźić; zkąd choroby/ zkąd vboſtwo/ z kąd Máieſtatu Boſkiegŏ obrázá/ y plagá ná wſzytkę Oyczyznę. Bo śilá záiſte tákich/ co chcący ſię rownáć doſtátkámi drugim y ſuknią / wſzelákich ſię niecnot wáżą / áby ieno kopy doſtáć mogli : y co ſię niepomiernie náuczyli gębę chowáć / áby mogli brzuchowi ſwemu wygodźić / nie tylko cnoty odſtępuią / ábo ią przedáią/ ále ſię y Czartom nákoniec ſámym zápiſuią.

Euripides in Iphigen.

Felices quibus obrigit
Sors nec ſumma nec infima:
Sed ſanè modica, & quibus
Caſtos annuit aurea
Nanciſci thalamos Venus.

Wſkromnośći ſię przeto kocháymy Polacy moi/ á będźiemy miedzy ſąśiády zacnymi / nie bądźmy do zbytkow ſkłonnymi / á nie będą nas pográniczni zwáć márnotráwnymi. Máłą rzeczą ſię kontentuymy á będźiem y bogátymi / y cnotliwemi/ y wolnemi od fráſunkow. Modeſtia eſt, per quam pudor honeſtus, claram & ſtabilem comparat authoritatem. A iáko mądry Konſiliarz Królá Fráncuſkiego Ludowiká Dźiewiątego nápiſał: Modeſtia ſanè decet omnes hominum ordines, inprimis verò Principes viros, vt intelligant, & ſint memores in omni actione eſſe Deum, à quo proficiſcuntur & emanant omnia.

Cic. lib: 2. de Inuẽtione.

Philip. Commineus l. 1.

A my

A my postáremu chcemy chowáć gwárdyię/ ták iákosmy pierwey chowáli poki nas Kozacy / Tátárowie/ y Moskwá nie-zniszczyłá / poki nam Wiosek y Miásteczek nie popalono y ludźi w niewolą nie zábrano. Postáremu chcemy śię przećiwić Oycom nászym chowániem dworu y ássystencyie / lubo to co Oćiec sam trzymał / ná cztery syny podźielono. A im bárźiey pretia rerum idą wgorę dla podátkow srogich y ceł podnieśionych / tym my bárdźiey vśiłuiemy stroiámi y bánkietámi popisowáć śię / nie respektuiąc ná ludźi vbogich / ktorym każemy drágány y hayduki násze żywić / y ieszcze śię im pieniedzmi skłádáć kiedy odchodzą / zá to że im w domu wszytko wyiedli y szkody náczynili. Dla Bogá Pánowie obaczcie śię/ bo będźiem srodze ná sądnym dniu karáni / Potentes potenter tormenta patientur.

ROZDZIAŁ IX.

O Pohámowániu zbytkow, vbostwo do Polski wprowádzáiacych.

POwiedźiał mądry Seneká / iż Conuiuiorum luxuria & vestium, ægræ ciuitatis indicia sunt. Już to tákie powiádá Páństwo ná śmierć choruie / w ktorym śię zbytnie bánkiety y stroie znáyduią. Ale ia przydam / że v nas w Polszcze nád te dwie chorobie pomienione / ieszcze trzećia iest gorsza dáleko / ktora nas bárźiey zábija/ y Oyczyznę wszytkę do grobu prowádźi / to iest / Pijáństwo niepohámowáne; o ktorym w Rozdźiale osobnym mowić będźiemy / tu w powszechnośći tylko o wszytkich tych trzech chorobách námieniwszy/ ktore ze zbytku pochodzą/ y Koronę wszytkę wniwecz obrácáią/ gdy śię stan nád stan przenośi / y ieden nád drugiego vltra vires potentiæ suæ wysádza. Záczym nihil aliud spectandum in Polonia obuersatur, quam vt videas iustitiam opprimi, Rempublicam impotenter vexari, mendacio licentiam palmamque dari, veritatem abstrudi, Satyricos tacere, assentatores

Seneca Epistola 114.

Zbytki chowáią śię ku szkodźie Rzeczypospolitey.

Volanus l. 5. de Repub.

tatores

tatores loqui, seditiosos dominari, pacificos seruire, & quod super omnia pessimumque omnium, benè cum malis, malè cum bonis agi. A stáropolskie obyczáie iákieby były/ trudno o nich mowić / bo iuż miedzy ludźmi záginęły. Nowe iákieś nástáły / nie tylko cudzoziemskie / (mnieyszaby to byłe dobre) ále Pogáńskie / Tátárskie / Máchometáńskie.

Im więksse w nas łákomstwo pánuie / tym większa nędzá Polskę trapi.

Wszyscyśmy śię ieli łákomego zbierániá pieniędzy / á przećie nic nie mamy wszyscy / y nie mamy czym Oyczyzny iuż prawie do zguby śię náchyláiącey rátowáć. Coż w tym iest? Luxus, ábo *Zbytek*, ktory byś naspporzey nátkał / iáko morze wszytko pożrze. Począwszy od namnieyszego / wszyscyśmy mierność święta / prostym vżywániem vbiorow / y onym Stáropolskim życiem wzgárdźili. Pierwey dobre było piwo w domu / teraz winem piwnice / náwet iuż y stáynie wonieią: káżdy chce wino pić / y wesela bez niego / krzcin / y iednánia żádnego / ábo zgromádzenia do Cechu / by nauboższy Rzemieślnik odpráwić niechce: iuż nie tylko wodá / ná ktorey śiłá ich przedtym przestawáło / (procz gminu pospolitego / y Szláchtá / y Senatorowie / y Krolowie sámi / iáko Kroniki nász e świádczą) ále y piwá náwet niezdrowe młodym v zdrowym. Pierwey Oyczysty vbior / co go z wełny domowey zrobiono / boki nász e okrywał / teraz Jedwabiow / Aksámitow / Złotogłowow / Tábinow / ládá v kogo pełno. A co ná początku Pánowánia ś. pámięći Krolá Zygmuntá Trzećiego / ieden tylko kupiec w Krákowie / ábo ráczey we wszytkiey Koronie Bláwaty przedawał / to teraz nie po Głownych tylko Miástách / ále y po Miásteczkách mnieyszych kramow Bláwatnych pełno. Pierwey Krolowie sámi w báránich kożuchách / y szłykách báránich chadzáli / nie tylko Szláchtá Polska / y Mieszczánie: teraz Woźnicá niechce w kożuchu báránim być widźiány / ále go Ferezyią z wierzchu ckrywa / áby przećie suknią czerwoną był od ludu pospolitego rożny. A Mieszczánin y Rzemieślnik káżdy / bez Soboley czapki ná vlice vkázáć śię nie śmie / iuż zá Liśi kołpak wstydáiąc śię. Pierwey proste wozy y rzadkie kolebki ná łáńcuszkách záwieszyste

Jáka wyniosłość teraz w Polszcze / y iáka Stáropolskich obyczáiow odmiáná.

miedzy

miedzy Szláchtą bywáły / częściey ße śiodłá z woylokámi / ktorych miásto podußek vżywáli: teraz bez pozłoßnych Káret / ſtroynie obitych Rotczych / iedwabiem y ſrebrem ozdobionych Rydwanow / nie tylko do ſąśiádá / ále y do Obozu iuż iácháć niechcemy. A ták z ſławney oney iezdy Szláchecktiey / od ktoreyśmy ſie wßyſcy Equites zwáli / oſtáliſmy ſie teraz wozownicy / podußnicy / z łożkámi y ſtołkámi ſie włocząc. Zbroyny y iezdny pácholek zginął / y śiłá męſka w nas roſkoßámi ſtruchlálá.

Ná trunki rozmáite zamorſkie y cudzoziemſkie / ná kozenie rożne y cukry wymyślnie robione / ná ćiáſtá / páßtety / y potráwy od przyſmákow / y liczbę zbyteczną pulmiſkow muśi ſtáwáć / byle ſie pokázáć. A ná okup więźniow / ná poratowánie vbogich ludźi / y ná podźwignienie ábo obronienie Oyczyzny nie máß. Ci coby mieli byc drugim przykłádem / y coby drugich z tákowych zbytkow mieli ſtroſowáć / ſámi viuunt diſſolutè Oblinione ſepulta eſt auita Religio: de bono Reipublicæ nemo eſt qui cogitet, nulla exercitiorum militarium memoria: nemo eſt, qui pupillis & viduis patrocinetur: adminiſtrandæ iuſtitiæ curam nemo ſuſcipit: nullus eſt diſſolutionis iuuenũ finis aut modus: A że iednỹ ſłowem rzekę: Polonia bonorum quondam omnium vſque ad miraculum domicilium, ſpelunca nunc facinoſorum & latronum facta. *Idem ibid.* Bo ſie káżdemu w niey godźi czynić co ieno podoba / á vbodzy ludzie wßytko muszą ćierpieć / co ieno ábo ſwawola Zołnierſka / ábo rebellia Kozácka / ábo li też roſpuſtá niepowśćiągliwey Szláchty roſkázuie. A grubemu Pogáninowi / ktory krew y Brácią náße co rok w niewolą zápędza / zgołá nie mamy ſie czym ognáć.

Stárzy Koryntczycy mieli niegdy Legem ſumptuariam, y nikomu nie dopußczáli żyć nád kondicyą y intrate iego / ſrogiemi winámi ich karząc: á gdy ſie nie pohámowáł / tedy y mękámi / iáko ieden Author świádczy / ſwawolą roſpuſtną powśćiągáli.

Sin ſumptuosè viuit is qui nihil habet,
Tradunt eum tortoribus.

Athenæus lib. 6. c. 2.

A Lácedemończycy kiedy ſie bánkietowáli w vroczyſtośći iákie / tedy ná vlicy przed domámi ſwemi iadáli / áby wßyſcy przemijáiący widźieli / iáko ſkromnie y bez żadnego zbytku domowemi potráwámi bánkietuią ſie.

Záwße v ſtárych zbytek gániono.

Od Grekow potym wźięli przykład Rzymiánie / y gdy ſie do nich zbytek z doſtátkow Azyátyckich wkradł był / Konſtytucyámi ſrodze ſtroiow bogátych y bánkietow zákazáli Quibus præſcribebatur ciuibus modus rectè & honeſtè viuendi. A że ieden Senator Cornelius Rufinus Rządźcá Páńſtwá ich będąc / ſrebrną ſobie Służbę ſpráwił / iáko Diktature z ſiebie złożył / záraz go o to z Senatu wyrzucono.

Lauren. Goslic lib. 2. de Opt: Senato.

Belgæ quoque res non admittebant, quibus effæminati reddebantur incolæ. Jáko teraz czynią Wéneci / ktorzy nie dopußczą w Mieśćie ſwoim mießkáć Páßtetnikowi / y wßytkie potráwy opiſáne máią / co Szláchćic ma iadáć ná Bánkiećie / ná Weſelu / ná Krzćinách ; tákże iáko ſiebie y żone ſwoie ſtroić ma/áboli też ſyny. Od nich przed lat pułtorá ſet wźiąwßy Práwá y zwyczáie Norembercżánie / wrządźie y ſkromnośći trzymáią Mießczány ſwoie / ták w Bánkietách / iáko y w ſtroiách zbytku żadnego nie dopußczáiąc. A v nas chłopi / co od ſwych Pánow poućiekáli / we wßytkim Mieyſkiemu ſtanowi chcą być rowni / Mießczánie zás Szláchećkiemu ſie przećiwią. A iáko owi do Miáſtá ſie ná przemyſły rozmáite ćiſną / ták ći názbierawßy großow/ná źiemſkie máietnośći godzą: w ktorych też nie mnieyße ſie zbytki ták w żyćiu / iáko y w vbiorách nád ſtan ſwoy znáyduią : w czym záprawdę ordynácyey y egzekucyey potrzebá / iákoby ſie Miáſtá / y ich obywátele w rządźie lepßym záchowáły.

Dla żon poſpolićie głupi Małżonkowie vtráciáią / y nieſtáwy nábywáią.

Tákże też y Białegłowy wyżßych y niżßych ſtanow / w vbiorách y ſtroiách ſwoich miáre bárzo przebráły / że końcá vtrátom nie máß : ná coby trzebá Vrzędu vdźielnego ; bo niektorym Meżowie nie rádzą / á one ſą zgubą meżow ſwoich. By mąż nie miał mieć y ßelągá w kálećie / by mu ná Máietnosć / dom / Kámienicę / ábo ná ßyie przyßło ſie zádłużyć / tedy druga koniecznie chce tákie mieć ßáty/iákie widźiáłá v ktorey Wielmożney

możney Pániey nowym kroiem / záwićie nowa for / opásánie / czapke / Láncuch / Kának / Wstęgi / Mánelle nowa robota. Przez co nam wszytká iuż prawie Polská zfráncuziáłá / á podobno zfráncowáćiáłá. Bo kiedy ktorey Mąż spráwić według iey myśli szat ábo kleynotow niechce / to sie dąsa / sapa / chora sie czyni / do mężá nie mowi; y gdy przemoc nie może / ieśli iest nieżádna / tedy sie o tákiego stara / co iey owo wszytko pospráwia według myśli: á zátym ná swawolą vdawszy sie / nie tylko sámá choroby iákiey nieprzystoyney nábedźie / ále y Mężá záráźi / áby miáłá przed drugimi wymowke / że mie mąż swowolny záráźił / náuczywszy sie często do Miástá wielkiego ieźdźić.

Zbytek tedy we wszytkich ludźiách zły iest / y szkodliwy Rzeczypospolitey / y przezeń wszyscy giną: ále w Białychgłowách iest naygorszy / ktore co świeto / co Wesele / co Akt iáki publiczny / to odmiány w szátách y kleynotách swoich potrzebuią. Legem igitur sumptuariam, ktora nie nowa iest ná świećie / koniecznie postánowić trzebá. Nie żebyśmy in prædam lud pospolity podáwáć mieli (iákośmy doświádczyli / gdy pretia rerum były postánowione / y Gábelle od soli / y Indukty od towárow do Korony. Albo teráźnieysze exákcye Czopowe / Szosowe / Poborowe / y Donátywy / gdy od iednego Alembiká / co wodke distyllowano / Hárpije nienásycone krwie ludzkiey ráczey / niżeli prace ábo potu / po stu złotych wyćiagáły. A drudzy od szynkowánia gorzałki tyśiacámi z domu iednego Czopowego potrzebowáli) Ale żeby porządnie przez exekucyą iure mediante przywiedźiona byłá / y niezmierny wszelkich stanow zbytek był pohámowány / ták w vbiorách y stroiách niepotrzebnych / iáko y w pułmiskách y liczbie potraw / y trunkách cudzoźiemskich. Zbytki wszelkie potrzebá Práwy ostremi karáć.

Ale rzeczesz / iákośmy wszyscy mawiáć zwykli / ná to ia robie / służę / y prácuie / ábym dobrze iadł y pił / á niechce / by kto inny zá moy zbior kiedy ia vmre vżywał? Odpowiádam / iż nie ná to ćie Bog stworzył bráćiszku / ábyś dobrze iadł y pił / y bławatno chodźił / ále żebyś mu służył; á kiedy sie ty obieś y opijesz /

iuż o służbie Páná Bogá twoiego zápomnisz / ále tylko o niecnocie y sprosności grzechow rozmáitych myślić będźiesz / wedlug oney powieśći Moyżeszowey: Sedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludere. A ludzka też náturá nie potrzebuie wiele pułmiskow y napoiow / bo iák ieno przeláduiesz / záraz zdrowie twoie zepsuiesz / & ex varietate ciborum, procedet varietas morborum. Insza / gdyć sie Przyiaćiel ábo Gość w dom tráfi / możesz ieden y drugi pulmisek przyczynić / ieśli Gość niebywáły w domu twoim: ieśli też nie przyczynisz / obrázáć sie tym nie ma; bo ieśli iest teyże Korony Obywátel / tymże Práwom co y ty ma podlegáć / y skromnym sie stołem twoim kontentowáć: á ieśli záś Cudzoźiemiec / tedy nie z obyczáiámi/ále do obyczáiow przyszedł/ma to záwdźięcznie przyiąć/ czym go gospodarz częstuie. Ja gdym był żakiem w Louanium w Niderlándźie / w Wigilią Bożego Narodzenia / rozumiałem / że ták miał być stoł potráwámi zástáwiony iáko v nas w Polszcze / álić Gospodarz wszytkim nam stołownikom rozmáitych narodow y iezykow zgromádzonym / do wieczerzy tylko iedne mise dał polewki grochowey / á po bulce chlebá / y po śklenicy piwá. A gdy wszyscy nic nie mowiąc / od stołu sie rozeszli / my Polacy poczęlismy z gospodarzem expostulowáć / czemuby w ták zacną Wigilią ták słáby nam dał obiad: powiedźiał / iż ieśli insze Wigilie do Swietych Bożych pośćiemy / skromnym pokármem posiláiąc sie / tedy Wigilią do sámego Zbáwićielá świátá / ktory sie dla nas raczył sstáć człowiekiem / pogotowiu ze wszelką vczćiwośćią y wstrzemięźliwośćią odpráwowáć mamy: czego iáko głupi Sármatowie ieśliśćie w Oyczyznie wászey niewiedźieli / tu sie v nas náuczćie / ponieważeśćie tu do nas dla náuk y ćwiczenia wászego przyiáchali.

A toż gdy Legem sumptuariam, y pohámowánie pomienionych zbytkow záchowamy / *naprzod ten pożytek będźiem mieli*, że czeladź nie będźie stráwą Pánow swoich brákowálá / wiedząc / że wszyscy iednákowo práwem przyćiśnieni skromnie żyć muszą: korzenia / pásztetow / y trunkow cudzoźiemskich ná stołach

Exodi 32.

Skromnośći we wszytkich rzeczách trzebá sie nam od cudzoźiemcow vczyć.

Co zá pożytek nam czyni pohámowánie zbytkow.

łách swoich nie miewáiąc. *Potym* wßytkie rzeczy w drogość wyniosłe / do swey tániośći przyidą / gdy Cupedias kleynotow y towárow cudzoźiemskich nikt od Kupcow kupowáć nie zechce A ieśli Pan iáki co kupić zechce / tedy nie falßowáne rzeczy Kupiec mieć muśi / boby mu śię leżąc długo zmießáne rzeczy popsowáły; y tániey przeda / żeby mu on towár ná ßyiey nie leżał. A to ná oko widźiemy / iż gdy o iáką rzecz mniey ludźie dbáią / y nie wßyscy śię do niey vbiegáią / tym mnieyßą cenę miewa. Ná przykład / gdy przed lat czterdźieśćią Kit czáplich náßy Polacy vżywáli y ßlykow mármurkowych / tedy do tego rzeczy te były przyßły / że y Kity y ßlyki po tyśiącu czerwonych płácono / y ießcze okłádano. Teraz gdy tego poniechano / widźiałem Kitę w Wenecyey / ktorą Polakowi iednemu Kupiec zá ßeśćdźieśiąt czerwonych zácenіwßy / ták długo solicitował / áby ią od niego kupił / że mu ią nakoniec puśćił zá pięć czerwonych tylko. A według czásow onych náßych dawnych przed Rokoßem / pewnieby był zá nie miał w Polßcze namniey ßeśćset czerwonych. Tákże mármurek teraz widźiałem oßácowány zá złotych czterdźieśći / ktory onych czásow ledwieby był mogł być spráwiony zá złotych pięć set.

Trzećipożytek, z pohámowánegó zbytku bedźie / iż ták Szláchtá / iáko y Mießczánie bedą bogátßy w kopę / gdy śię nie bedą ćiągnąć ná koßtowne vbiory / wyśmienite potráwy y pićia drogie / y nie będą śię ieden drugiemu przećiwić / Szláchćic Senatorowi / Mießczánin Szláchćicowi / á chłopek Mießczáninowi. Bo teráz gdy widźi Szláchćic Mießczániná w iedwabiu / mowi sobie / ieśli tego ná to ßtánie / á mnie czemu nie ma ßtáć / by y chłopá przyßtáwić? Tymże sposobem y Szláchćianká / gdy obaczy suknią Tábinową / etc. po cudzoźiemsku zrobioną ná Mießczce / wnet Męża molestuie / żeby oná ábo iey coreczká takową miáłá.

Swiętey pámięći X. Zádźik Biskup Krákowski / nigdy nád zámiar dworu chowáć nie chćiał / ieno iákoby mu intratá iego dopußczáłá / żeby záwße większa część dochodow iego ßłá do

 ßkátuły /

ſkátuły / y byłá kopá po gotowiu kiedy przypádnie gwałt iáki ná Oyczyznę. Prálat ieden / Syn Sędziego Ziemſkiego / przyiechał do niego w kárecie z oknámi ſklánemi ſześcią koni / zá nim koláſá z rzeczámi czterma końmi / y wierzchownych zá káretą ſześć / w bárwie wſzyſcy piękney z petlicámi złotemi / ſam w ſobolách bucznych / y prośił X. Biſkupá / áby go przyiął y chował ná dworze ſwoim. Odpowiedźiał mu że ták bucznego ſługi chowáć nie mogę / boby nań drugie tylo niemal wychodźiło / iáko ná mię ſámego / bo maſz koni dwádźieśćia bliſko / y oſob tákże; A ia nád miárę ſwoię wydawáć niechcę. Pámiętam Páná Oycá twego / ktory ſkromno żyiąc / názbierał był Wioſek / á ták wielkiey zgráie iáko ty nie chował / lubo był Vrzędnikiem Ziemſkim: á was teraz trzech Bráciey ná tey kondicyey śiedźi / nie oſtánie ćię długo ná ták wielkie wydatki / ſtráciſz prędko / á potym będźieſz ná mię nárzekał / żeś ná moiey ſłużbie vtráćił. A ia / prawi / gdym przyſtał do Krolá ś. pámięci Zygmuntá Trzećiego / tedym wſzubeczce popieliczey chodźił. Y X. Weżyk tákże / y Xiężá Lubieńſcy / á teraz kiedyſmy iuż przyſzli do godnośći Senátorſkiey / to też w Sobolách chodźiemy dla powagi vrzędu náſzego. To vſłyſzawſzy on Prálat / odiáchał z gniewem / á potym vdawſzy ſię do Wárſzáwy / niewiem iáko potráćił wſzytko / żeſmy go potym y bez iednego pácholtá chodzącego po mieśćie widywáli.

Przyſtoyna tedy rzecz ieſt / áby kázdy ſtan według godnośći ſwoiey ſzat záżywał / ináczey Senator / ináczey Szláchćic proſty / ináczey Mieſzczánin / Ráycá / Burmiſtrz / Láwnik. Toż ſię ma rozumieć y o Białychgłowách káżdego ſtanu. Co gdy będźie / tym ſámym wſzytkie ſię zbytki znioſą / y Fámilie / Miáſtá / Wśi / doſtáteczniey ſze zoſtáną / á zátym y Rzeczpoſpolita / ktora ſię z domow ſzczegulnych / Miaſt / Miaſteczek / Wśi / y ſtanow Koronnych ſpaia / bogátſza / ſławnieyſza / y poſtronnemu nieprzyiaćielowi ſtráſzliwſza będźie.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

O Wyſtrzegániu ſię Pijáńſtwá, z ktorego wßelkie grzechy pochodzą, y znędznienie Korony Polſkiey.

TAk ſie teraz miedzy námi obżárſtwo y opilſtwo záwźieło / iż iuż ludźie zá grzech ſobie tego nie poczytáią / gdy ſie we dni poſtne bankietuią / y prawie ná káżdy dźień opijáią / iákoby to im iuż w przyrodzenie weßło / y bez tego żyć nie mogli. Ku pilniyßemu przeto z ták grubego wyſtępku nápominániu Korony náßey obywátelow / lubo mie iáko Kápłáná oſobliwie porußyły ſłowá Auguſtyná ś. ktory ták piße: *Iż Kápłani, ábo Káznodźieie, w dźień ſądny dádzą Pánu Bogu ſrogi ráchunek, z tego oſobliwie, ieśli ludu poſpolitego od obżárſtwá y opilſtwá, ktorego ſobie zá grzech nie máią, nápominác vſtáwicznie nie będą.* (A coż kiedy ſie ießcze ſámi vpijác będą / y ludźiom proſtym zły z ſiebie przykład dádzą: Væ homini, per quem fit ſcandalum.) Czego ácz em ia zláſki Bożey / tám gdźie powinność moiá do náuczánia drugich ściągáłá ſie / nigdy nie zániechywał. Wßákże y tu w tey Kśiążce / gdźie o poprawie Obyczáiow tráktuie ſie / opuśćić tey máteryey / y złego nałogu náßego nie zgánić / nie godźiło mi ſie: doznawßy zwłaßczá / iż iáko wiátr wodźie / ták ſłowo Boże trunkom / w tákowych ludźiách co ſie w kuflu kocháią / ſkoro z Kazánia przyidą / vſtępowáć muśi. Przetoż zdáłá mi ſie być rzecz przyſtoyna / potrzebę poſpolitą vważáiąc / pokázać; iáką ßkodę Koroná przez piiáńſtwo náße ponośi / y iáko do zguby co dźień to bárźiey ćiągnie Gdyż iáko Auguſtyn ś. mowi: Ebrietas eſt flagitiorum omnium mater, culparumque materia, radix criminum, origo vitiorum, turbatio capitis, ſubuerſio ſenſus, tempeſtas linguæ, procella corporis, naufragium caſtitatis, amiſſio temporis, inſania voluntaria, ignominioſus languor, turpitudo morum, dedecus vitæ, honeſtatis infamia, animæ corruptela.

Serm. 232. de Tempore.

S. Auguſt: ad Sacr: Virg.

Iáko

Iáko tedy z pychy wßytkie grzechy poßly / iż Páná Bogá Stworce ſwoiego / ták Anyol w niebie/ iáko y człowiek w Ráiu/ wyniosłością ánimußu ſwoiego obráźił / niechcąc mu być poſłußnym / ále prágnąc mu być we wßytkim rownym: ták pijáńſtwo ieſt okázyą y wrotámi do wßelkich grzechow/ ktore ieno człowiek z duße y z ciáłá będąc złożonym / popełnić ná świecie może zá podußczeniem czártowſkim / ktory ſam tym grzechem Páná Bogá obrážáć nie mogąc/ y z nátury ſwoiey do obżárſtwá nie będąc ſpoſobnym / człowiekowi perſwáduie rzkomo/ áby pośilał ciáło ſwoie / ktore vſtáwney repárácyey potrzebuie: á zátym nałog obżárſtwá zá częſtym piciem wźiąwßy / nigdy z niepráwośći nie powſtawał/ ále z grzechu w grzech co głębiey poſtępował / rozum y baczenie zdrowe przez opilſtwo ſtráćiwßy. Eſt itaque ebrietas voluntaria inſania, mowi pomieniony Biſkup święty/quia vino nos ingurgitantes,non ignoramus mentem noſtram fore capiendam, vincendamque. Vnde temetum dictum aiunt, quod tentet teneatque ac labefactet nimirum mentem, denique & membra.

Piiáńſtwo nam ʃ ola- kom ieſt przyczyna do wßytkiego złego.

S. Auguſt. ibidem.

A gdźie ieno pijáńſtwo pánuie/ tám nie dźiw być kácerſtwom y bluźniercom wßelákim / bo rozumu człowiek nie máiąc / niewie co mowi y co czyni / nie tylko żeby miał wiedźieć co y iáko wierzy. A zás wiáry dobrey y boiáźni Bożey nie máiąc / snádnie ſie káżdy dopuśći krzywoprzyśięſtwá oczywiſtego / okrutnego á niehámowánego meżoboyſtwá / vćiśnienia vbogich ludźi / gwałtownictwá / łupieſtwá dochodow Kośćielnych / lichwiárſtwá / kradźieży dobr poſpolitych / cudzołoſtwá/ y wßelákiey inßey nierządnośći / y zbytkow ćieleſnych / y niewypowiedźiánych zbrodni / ktorymi opłákána Rzeczpoſpolita náßa / ieśli kiedy tedy czáſow teráźnieyßych áż náder ieſt obćiążona/ iż śmiele rzec mogę / że wiek náß teráźnieyßy ták ieſt zepſowány / iáko był zepſowány przed potopem / y iáko ma być zepſowány przed ſądnym dniem.

Ták ſie ábowiem wßytkie ſtany y powinnośći roſpuśćiły / że o káżdym práwie to rzec może / co niegdy Dawid ś. o ſwoiego wieku

go wieku ludźiách powiedźiał: Corrupti sunt, & abominabiles facti sunt in studijs suis: non est qui faciat bonum, non est vsque ad vnum. O czym niechay zá námienieniem tylko moim ći sądzą / ktorym to należy / ábo ktorych dolegá y boli. *Psalm. 13.*

Naprzod iáko Wiárá ná Krzćie Pánu Bogu poprzysiężona / y od Przodkow nászych zdawná práwem pospolitym vtwierdzona / teraz iest pogwałcona: iż ktorych kacerstwo dla nieznośnego bluźnierstwá / y niestwornośći ich / insze choć Heretyckie kráiny ścierpieć nie mogły / te się do Krolestwá Polskiego / iáko pomyie do iákiey śmierdzącey káłuże wszytkie spłynęły / y wieluśmy zá dni nászych ználi / co y po Máchometáńsku / y po Żydowsku wierzyli / Szláchtá Koronna y z Rodźicow Kátholikow zrodźiwszy się. *Polská wszytkie Herezye przyimuie / ktorych y bledliwe Sekty ćierpieć miedzy sobą nie mogą.*

Pánowie z czeládźią / ábo poddánymi / y oni też záśię z nimi iáko się obchodzą / codźienne przykłády przed oczymá mamy / y nic innego ieno piekielną wrzáwę miedzy niemi widźiemy.

W Małżeństwach iáko bywa cále záchowána spolna miłość / wiárá / zgodá / y pobożne dźiatek wychowánie / kto się o cudzych spráwách pyta / dosyć się o tym skarg násłucha.

Synow przećiwko Rodźicom iáka iest nieucżciwość / y niepostuszeństwo: Rodźicow záśię przećiwko synom iákie ránkory ábo niebaczenie / iuż y w Aktách tego pełno / nie tylko w przypowiastkách.

Miedzy Przyiaćioły y krewnemi iáka miłość y szczyrość się náyduie / ten tylko niewie / kto się tym zgołá nie báwi / ábo inszych ná to vtyskuiących nie słucha.

Záśię w spráwách wszelákich ludzkich iáka iest wiárá / duszność / szczyrość / y słowá strzymánie / niech powie sam Prorok święty / ktory lubo Duchem Páńskim nápełnionym będąc / nie mogł przećię strzymáć ná sercu żalu ták ćiężkiego z przewrotnośći ludzkiey / y głosem wielkim do Bogá swego záwołał: Saluum me fac Domine, quoniam defecit sanctus: quoniam diminutæ sunt veritates à filijs hominum. Vana lo- *Psalm. 11.*

 cuti

cuti ſunt vnuſquiſque ad proximum ſuum : labia doloſa in corde, & corde locuti ſunt. A iáko ono Petrárchá nápiſał/ iż Myśliwcy/ Ptáſznicy/ Łowczy/ y Rybitwi/ nigdy ták wiele nie wymyśláią śideł ná obłowy ſwoie/ iáko ludźie/ áby ieno mogli ieden drugiego vłowić. To v nas wſzytko naydźieſz/ nie tylko w Prawnych wykretách/ ále też we wſzelákich Kontráktiech/ rzemiosłách/ hándlách/ konwerſácyách y ſpráwách ludzkich/ w ktorych falſzom y wſzeláklemu oſzukániu gorzey niż Pogáńſkiemu/ iuż miáry áni końcá nie máſz.

Franc: Petrarcha lib. 2. de Remedio Fort. c. 65.

Owo krotko mowiąc/ ták ſie we wſzytkich rzeczách dálece wykroczyło/ iż ſie prawdźiwie ná nas ściąga to/ co ſam Pan Bog powiedźiał o ludźiách przed potopem: *Iż wſzelkie ćiáło nákáziło drogi ſwoiey.* Záczym iedno też tego wyglądamy/ rychłoli rzecze do nas/ co niegdy do Noego mowił: Finis vniuerſæ carnis venit coram me, repleta eſt terra iniquitate à facie eorum, & ego diſperdam eos cum terra. Coż tego vpadku náſzego przyczyna? Pychá naprzod/ iáko ſie wyżey rzekło/ potym Łákomſtwo/ o ktorym niżey ſie przypomni; á Obżárſtwo y Opilſtwo trzecie/ o ktorym ſie teraz mowi/ y z ktorego naywiecey grzechow pochodźi/ iáko ſmrodu z kłoáki iákiey.

Geneſ: 6.

Non poſſumus ſiquidem ſimul impleri vino & Spiritu ſancto, mowi Hieronym święty/ quia qui ſpiritu impletur, habet prudentiam, manſuetudinem, verecundiam & caſtitatem: qui vino, inſipientiam, furorem, procacitatem & libidinem.

D. Hieron: ad Paul.

A to wſzytko widźiemy iáko ſie miedzy námi znáyduie/ bo nigdy nádrze o cáłości Oyczyzny náſzey áni ná Seymikách/ áni ná Seymie nie tráktuiemy/ ieno ſie bánkietuiemy vſtáwnie/ á popiwſzy ſie/ fákcye prywatne promowuiemy/ y ſwárzemy ſie przez wſzytek czás nádáremnie/ á potym iákoby bezrozumni/ przez ſześć Niedźiel nic nie ſpráwiwſzy/ iedney nocy z huciem y háłáſem ſrogim Seym konkluduiemy. Gdźie Manſuetudinem áni pytay/ bo ieden drugiemu nie vſtąpi/ ále tym bárźiey ſie ieſzcze ſprzećiwia/ im wiecey winá pije wyſzedſzy z izby Senatorſkiey

Polacy ták po piiánu o Rzeczypoſpolitey rádźiemy/ iáko y o ſpráwách náſzych prywatnych.

ſkiey ná vſtronie. A toż bywa y ná Weſelách / ná Pogrzebách / y ná ziázdách wßeľákich / kiedy wßedźie pijáne náße zdánia powiádamy / bez wſtydu przymawiáiąc ſię / by nam co dárowano / y bez wſtydu o ćieleſnych ſproſnośćiách rozmawiáiąc / y gwałty potym czyniąc / gdźie by prośbá y vpominki nie promowowáły / ábo śiły do odpędzenia gwałtu równey nie było. Ebrioſus, ſi vinum ſorbet ab illo, abſorbetur, powiáda Biſkup Hipońſki / á zátym Deo fit abominabilis, ab Angelis deſpicitur, ab hominibus deridetur, à dæmonibus confunditur, conculcatur ab omnibus. Ebrioſus confundit naturam, amittit gratiam, perdit gloriam, incurrit damnationem æternam. Człowiek ábowiem pijány przy doſkonáłym baczeniu nie będąc / łácno ſię Szátánowi do wßelkich inßych grzechow przywieść dopuśći / á potym przez nie ná gniew Boſki ſobie zárábia / y ná karánie ták wieczne iáko y doczeſne / ktorego áczeſmy ná ſobie ták wiele rázy doználi / teraz iednák oſobliwie doznawamy. Bo kiedyſmy iuż nabliżßy y vpadku Rzeczypoſpolitey náßey / y zniſzczenia świátá; y kiedy ſię nam naygorzey dźieie / y naywiękße nas niedoſtátki doćiſkáią / tedy dźiwna rzecz / iż w ten czás naywięcey Obżárſtwo y Opilſtwo / y wßeľákie zbytki ćieleſne v nas plużą / naywięcey nas do cudzych Ziem wyieżdża ná rekreácyę / naywięcey po winá poſyłamy do Węgier / do Gdáńſká po korzenie / á po Dźiáłá y po rynßtunki żaden / y żaden ná Vkráinę ſię nie wybiera / iákoby ſtrácone poſſeſſyą ſwoię rekuperował / iákoby ná potym lepiey ſwoy dom vfortyfikował / y był beſpieczniéyßym ták od inkurſyey Tátárſkiey / iáko y od rebelliey Chłopſkiey. A to ieſt rzecz prawdźiwa / iż nigdy do Polſki więcey pieniędzy z poſtronnych kráiow nie przychodźiło / iáko teráźnieyßych wiekow / gdyſmy do wynioſłego goſpodárſtwá inße kupieckie zárobki przyłączyli / godnośći ſtanu Szláchecкiego nie przeſtrzegáiąc. Rzſtąd to ludźie poſtronni ták o nas rozumieli / żeby ſię ſkárby inßych wielu Ziem w Polßcze zoſtáć miáły / gdyſmy ießcze do tego Mieſkwę ſplondrowawßy / ták wiele dźiąg / Pereł / ſrebrá y złotá do Polſki wnieśli. A ono poyźrzawßy po ſobie /

D. Auguſt: l. de Pœnis.

Im więkße wymyślamy intraty / tym mniey pieniedzy w Polßcze mamy.

bie / przyznáć to muśiemy / iż iáko żywá Polſká vboższa iáko teraz nie byłá / częśćią dla oſtátecznego zniſzczenia ludźi mieyſkich y wieyſkich / częśćią dla zbytecznego opilſtwá wſzytkich ſtanow / ktorzy ná obżárſtwo y nápoie drogie co ieno máią wáżą. A ták co ieno wezmą zá zbożá / woły / konie / y leśne towáry / to wſzytko wydádzą ná Winá / Petercymenty / Málmázye / miody Siedmigrodzkie / Wołoſkie / y Tábáke nieſzczeſną.

Przedtym zá Auguſtá Krolá w iednym tylko domu w Krákowie wino ſzynkowano / á teraz niemal w káżdym / náwet iuż y w Klaſztorách / y po Wśiách v Plebanow / y v ſámych Pánow. Ná on czás beczká Węgierſka powinná byłá mieć ſto gárcy w ſobie / á nie płácono iey ná rynku ieno dźieśięć złotych / kiedy było czworoletnie. A kiedy beczká byłá mnieyſza nád ſto gárncy / tedy ią Vrząd kazał rozśiekáć Węgrzynowi ná woźie. Teraz iuż y ſześćdźieśiąt gárncy w beczce Węgierſkiey nie máſz / y to ná poły z liurą / á przecie płáćiemy po pułtorzu ſet złotych / á lepſze po trzy ſtá y cztery ſtá: bá y po ſześći ſet / y więcey / á náſzy Oycowie po Corkách ták wielkich poſagow nie dáwáli. A co Węgrzyn powinien był trzy dni ſtáć z winem ná rynku / do piwnice nie zſtáwiáiąc / to my trzydźieśći mil / bá y ſześćdźieśiąt w głąb Węgierſkiey ziemie zá gránice po winá záieżdżamy / pod imieniem rożnych Pánow / cłá nie płácąc do ſkárbu / y po wſzytkiey Koronie rozwoziemy. A ieśli ktory Mieſzczánin pod tytułem Węgrzyná ná rynku przez trzy dni wino ná wozách zátrzyma / tedy ie ták wyſoko Węgrzynowi cenić każe / áby ich nikt od niego z wozu nie kupił. Potym ie on zſtáwiwſzy do piwnice ſwoiey / ták mieſzáć będźie / że co tyśiąc Ruſſ ábo dwá winá Moráwſkiego do Krákowá przez rok wnidźie / to go ná lekárſtwo kwarty iedney we wſzytkim Mieśćie nie doſtánie / wſzytko ſię zá tydźień w Tokáyſki obroći / iáko y Sek w Petercyment / wino Fráncuſkie w Ryńſkie / y piwo Hámburſkie w Málmázyą. A my to wſzytko wypijemy / y co ieno kopy mieć możemy / to wſzytko zá gránice wyślemy / miodem / piwem / y gorzałką domową nie kontentuiąc ſię.

Więkſzą teraz ſumę pieniędzy Polacy zá beczkę winá dáiemy / niżeli Oycowie náſzi poſagu po corkách ſwoich dawáli.

Jeśli

Jeśli tedy ktora rzecz do zniszczenia nas przywodźi / tedy Pijáństwo osobliwie / dla ktorego ták śie wszytkie stany wielkie y máłe podłużyły / iż ktoby zebrał summe długow / ktore miedzy ludźmi náyduią śie / pewnieby żá to wszytká Polská nie stałá. Ktore to długi tym ie tylko sobie płáciemy / że ie z iednego pápieru ná drugi przepisuiemy / kosztuiąc / ktoryby był do liczenia fortunnieyszy: gotowizny ledwie pierwey ná pláty dostawáło / teraz iuż ná Woźne / Prokuratory y Pisárze dostawáć nie może. Kedyż śie te pieniądze obrociły? Przez gárdło śie wszytkie przemknęły: y wypełniło śie ná nas ono przeklectwo Boskie przez Ageuszá Proroká powiedźiáne: Qui mercedes congregauit, misit eas in sacculum pertusum. Kto powiáda zarobki ábo zyski zgromádzał / kładł ie w dźiuráwy worek. Ktory worek dźiuráwy záprawdę v nas iest Brzuch / gdyż ták wiele dostátkow w śie nábrał / á wszytkie záśie z niego przepádły / y w gnoy śie obrociły. Bo skoro iedno námnieysze świątko / ábo czás od roboty wolny przyidźie / obroć śie gdźie chcesz / rzadko po Wśiách / y po Dworách / y po vlicách mieyskich człowieká trzeźwiego naydźiesz. A wiecey ich co świętá nie czekáiąc / wprzody śie w Wigilią popiją / á potym we święto poprawiáią. Et non est vita, nisi ita, iákoby nieżywi byli / kiedyby śie záwżdy nie opili: y ktoby iedno trzeźwą głowę miał / y ostre zmysły / obaczyłby to / iż śie mozgu ich chmiel nigdy nie puśći.

Aggæi 1.

Wszyscy Połacy tylko ná brzuch robiemy y co ieno zyszczemy / to do brzuchá kładźiemy.

O Zenonie Cesárzu Konstántynopolitáńskim piszą / iż táki był pijánicá bezmierny / że go nigdy trzeźwiego nie widźiano: ále ták śie co dźień vżárł / iż nie rozeznáć było ieśliże żywy był czyli vmárły. Czym gdy śie żenie swoiey Aryádnie Cesárzowey náprzykrzył / kazáłá go pijánego sługom swoim do grobu miedzy vmárłe Cesárze włożyć / y kámieniem srogim záwálić: gdźie gdy śie ocknąwszy poczał wołáć / áby go rátowano / żadnemu iść do niego nie dopuśćiłá; y ták dźwigáiąc sobą kámień / á nie mogąc go podnieść / częśćią że śie vráźił / częśćią że śie od smrodu miedzy trupámi záráził / nápłákawszy śie rzewliwie / od głodu vmrzeć muśiał. Y wypełniło śie ná nim ono Práwo Sálomonowe

Ioan: Zoras, Tom. 3.

nowe / ktorym roskazał był Grekom swoim / áby Królá / ieśliby sie kiedy vpił / gárdłem karáli bez wszelkiego miłośierdźia. A ztąd to po dźiś dźień Turcis ebrietas capitalis est, ktorzy Grecyą opánowáli / w pijáństwie sie kocháiącą y sodomiey; y innych narodow ták wiele opilstwem y obżárstwem sie bawiących. Co známi będźie? niewiemy. To tylko wiem / iż niepochybnie nam służyć może oná powieść o Diogenesie powiedźiána / ktory w Máróniey będąc / gdźie sie było opilstwo srodze zágęśćiło / záłożył sie z drugiemi / iż gdyby mu oczy záwiązano / á prowádzono przez vlice / tedy miał zgádnąć / przed ktorymby go domem postáwiono. Gdy to vczyniono / gdźiekolwiek go postáwiono powiádał / iż przed Kárczmą stoi; dáiąc znáć / iż tám / iáko teraz v nas / ledwo ktory dom bez opilstwá ználeźiony być mogł.

Modr. de Moribus c. 3.

Siłá narodow dla pijáństwá poginęło.

Wiedząc ábowiem Dyabeł / co Pismo ś. o Winie / ábo mocy pićia trzyma / mowiąc: Præualet vinum omnibus hominibus, qui bibunt illud. Bo rozum vwodźi / y wszeláki zmysł obráca w bespieczeństwo y dobrą myśl; ták sobie poczyna z námi / iáko ow / co chce ná drugim rzecz iáką vprośić / gdy innym sposobem dostáciey od niego nie może / naprzod go vpoi / á potym łátwie ná nim otrzyma czego mu potrzebá. Ták też y Dyabeł / widząc iż praca wielka / káżdego człowieká trzeźwego zosobná oszukáć / y przywieść go do grzechu / do sromoty / y niesławy / do vbostwá y nędze / áby y ná tym świećie był mizerakiem / y ná onym po śmierći: wymyślił ták wiele Browárow / ták wiele Gárncy do palenia gorzałki / ták wiele Alembikow / szynkow rożnych y wiech w letnikách świetnych ná wino / á wszytkim zá okrásę przy gárśći chmielu / przydał teraz świeżo pipkę ábo puszeczkę Tábáki / áby obżárszy sie iáko świnie / sámi dobrowolnie szli ná wieczną mizeryą / bez żadney prace iego y frásunku. A ztąd Filozof ieden zwykł był mawiáć: Menti vino obrutæ, idem accidere videmus, quod curribus auriga excusso. Siquidem currus spoliati rectore, nullo ordine rapiuntur; animus quoque ratione orbatus in multos errores incidit. A zátym Temulenta fœmina famam, maritus rem

Esdræ 3. c. 3.

Pijáństwo záperswázya Czártowską w ludźiach panuie.

Isocrates ad Demonicum.

Horolog. l. 3. cap. 26.

rem familiarem perdit. A Oyczyzná wſzytká vbogie obywáćele y bezrozumne máiąc / áni rządu w ſobie mieć może / áni ſię ognáć pogránicznym nieprzyiaćiołom podoła. Bo y po pijánu o niey rádźiemy / y to co ſecretè o niey vrádźiemy / vpiwſzy ſię wſzytkim wynurzemy; y kiedy przyidźie do exekucyey / tedy nie máiąc wolney od chmielu głowy / predźiuchno pobłądźiemy / zwłaſzcza gdy ieſzcze o ſobie wyſoko rozumiemy / ábo lucrum iákie z tąd vpátrzemy. Niechce przykłádow miánowáć / áni świeżſzych / áni dawnieyſzych / bym nie vráźił / to tylko námienię / co Horatius o Pijáńſtwie nápiſał:

Quid non ebrietas deſignat? aperta recludit,
Spes iubet eſſe ratas, in prælia trudit inermem;
Sollicitis animis onus eximit, addocet artes:
Fœcundi calices quem non fecêre diſertum?
Contracta quem non in paupertate ſolutum?

Przeto gdybyſmy pijáńſtwá poniecháli / y w rozumbyſmy byli bogátſzy / y w kope: á zátym y nieprzyiaćiołom náſzym bylibyſmy ſtráſznieyſzymi / y ſąſiádom dla ſkromnieyſzych obyczáiow przyiemnieyſzymi / y ſámemu nákoniec Pánu Bogu milſzemi; dobyſmy go ták wiela grzechow / y ták grubych / iáko teraz / nie obrażáli: gdyż iáko Seneká mowi / Patrium habet Deus erga bonos viros animum, & illos fortiter amat. A my nie reſpektuiąc ná honor y chwałę Páná Bogá Stworce náſzego / nie reſpektuiąc ná zbáwienie duſze náſzey / w Obżárſtwie y Opilſtwie ſię ták kochamy / że tego tylko ſámego zá wſpániáłego być rozumiemy / ktory vtrátnie bánkietuie / powiádáiąc / że nas niczym nie obliguie ſobie ieno chlebem á czapeczką: A kiedy wſzytko przebánkietuie / to go zá błazná mamy / pálcem go ſobie vkázuiemy. Tákże też tego chłopem dobrym być ſądźiemy / ktory rządnie wypija / y wſzytkim dośiedźi: á potym gdy go przy kuflu pośieką / y pokáleczą / náśmiewamy ſię z niego: tego w rozum ſobie nie biorąc / iż Obżárſtwo y Opilſtwo od początku świátá prawie naprzednieyſzą y naypoſpolitſzą przyczyną było wſzego złego duſznego y ćieleſnego narodowi ludzkiemu: iáko to y Pi-

Pożytki trzeźwośći y miernego żyćia.

Seneca de Prouidentia.

to y Pismo ś. y Hystorye świeckie szeroko opisuią: y sámá experyencya codźienna przed oczy nam wystáwuie / iáko nienásyczone Opilstwo naprzod pámięć nam odeymuie / że się náżáiutrz tym sámym że wszytkich zbrodni swoich wymawiamy; *Izem się práwi był vpił, nie pomnię com czynił ábo mowił.* Potym psuie y niszczy zmysły / że záwsze zápłakáne oczy ábo Kátárem zárázone máiąc / nie doyrzemy dobrze; nie dosłyszemy dobrze; smáku w gebie nie mamy / y siły w ręku dla drżenia vstáwicznego y oźiębienia żołądká. Nád to / Pijáństwo rozum záburza / ćielesną nierządność pobudza / niewolstwá przyczyną bywa / ięzyk hámuie / krew náplugáwia y psuie / członkow náwatla / żywotá vkraca: á co naywiększa y naystrászliwsza / wieczną nam śmierć y piekło nieustáiące przynośi.

Piiáństwo iáka nam szkodę náćiele y ná duszy czyni.

Opuszczę tu tedy / iáko Pijáństwo iest przećiw przyrodzeniu / & humidum radicale extinguit; y iáko człowiek bez winá y wszelkiego picia mocnego obeyść się może / ktore nie ták dla roskoszy / iáko dla potrzeby iest wynáleźione.

Opuszczę / iáko miedowiárstwá ábo kácerstwá pobudką bywa / y własny Brzuch áto roskoszy ćielesne zá Bogá poczyta / iáko Piotr ś. mowi: Qui post carnem in concupiscentia: immunditiæ ambulant, dominationemque contemnunt, audaces sibi placentes, sectas non metuunt introducere blasphemantes, &c. Voluptatem existimantes dici delicias: coinquinationes, & maculæ delicijs affluentes, in conuiuijs suis luxuriantes, oculos habentes plenos adulterij, & incessabilis delicti. Ktore to słowá Piotrá ś. wielki Biskup Hipponeński vważywszy / ták do Pijánicew w iednym Kazániu swoim mowi: Opilstwo iest łágodnym od Dyabłá opetániem / słodkim iádem / smácznym grzechem: ktore Obżárstwo kto ma / sam śiebie nie ma: ktore kto czyni / tedyć nie czyni grzechu / ále sam wszytek grzechem iest.

2. Petr: 2.

A to opuszczę / iáko Pijáństwo czyni człowieká głupim y nieostrożnym w mowie / á dźiwnym ábo szalonym w obyczáiách / według powieśći Sálomonowey: Vinum multum potatum, irrita-

Eccl: 31.

irritationem, & iram, & ruinas multas facit; y od winá Pánowie poczeli być wśćiekłymi / mowi Prorok: Cœperunt Principes furere à vino. A tyśiącámi iest tego/ nie zá dawnieyszych wiekow / ále zá nászey pámieći / co nie tylko mártnie opiwszy się poginęli / ábo się zádusili / ále co sámych śiebie dobrowolnie pozábijáli. *Osee 7.*

To tylko sámo pokazáć chcę / iż Obżárstwo á Opilstwo iest przyczyną znędznienia Polskiego y drapiestwá / ktore teraz y miedzy Szláchtą / y miedzy Mieszczány / y miedzy Zolnierzámi naywięcey płuży. Naprzod tedy Oyczyzná nászá vbożeie dla tego / iż żaden prawie niechce w poćie czołá chlebá swego pożywáć: ále cudzy záwsze / ktorego per fas & nefas nászárpawszy/ ná mierney żywnośći y napoiu nie przestáiemy/ ále iáko nam łátwie przyszło / ták go też nieoszczędnie drugim dáiemy: y náuczywszy się záwsze epulari splendidè, o tym vstáwnie myślemy / iákoby zarobki vbogich ludźi z płáczem / ábo ráczey z skorą złupione / ná káżdy dźień / iáko iákie Hárpije ábo Száráńczą trawili. A drogich napoiow y potraw kosztownych záżywáiąc/ iedná osobá to zá dźień pożrze / ná co wiele vbogich ludźi y długo w poćie czołá robić muśiáło. Záczym błogosłáwieństwo Páńskie nigdy ná nas przyść nie może / y nigdy nam sporo nie bywa / że cudzą pracą żyiemy / nie swoią własną: słusznie się przeto ná nas śćiąga oná powieść Sálomonowá: Comedunt panem impietatis, & vinum iniquitatis bibunt. *Piiánstwo vbożyy Polske nabárziey.* *Prouerb: 4.*

Powtore / kto nie miernie żyie / y skromnośći ták w piciu / iáko y w iedzeniu nie przestrzega / ten nigdy w kopę zamożysty być nie może / luboby z wierney prace y zarobku swoiego żył/ wedlug tegoż Medrcá wyroku: Qui diligit epulas, in egestate erit: qui amat vinum, & pinguia, non ditabitur. A v nas nie tylko Senatorowie / zbytniemi potráwámi y niezliczonemi kieliszkámi stoły swe zástáwiáią / ále też y Szláchtá / v Kupcy / y Rzemieślnicy / ktorzy wszyscy ziadszy y zpiwszy substáncyą swoie/ sromotnie potym żebrzą / dłużą się / y vćiekáią z Polski; ábo się też ná rozboie y wydźierstwá rożne vdáią. A iáko ś. Au- *Prou: 21.*

S Auguſtinus lib: ad Sacrat: Virg.

guſtyn mowi / vtráciwſzy zacność ſtanu dla winá / bez Szláchectwá y zacności zoſtáią / y włáſnych Máietności odbieżawſzy / żywotá / nie tám gdźie go byli wźieli / dokonywáią. Do czego iż teraz v nas w Polſzcze przyſzło / to káżdy ná oko baczyć muśi. Bo ſtan Szláchecki / o ktorym tu mowi Auguſtyn ś. ták dálece ieſt długámi nieznośnemi obćiążony y vwichláný / iż ktoby zebrał wſzytkie długi / przezyſki / y ſzkody / ktorych kśiegi zapiſowe ſą nápełnione / doſzedłby tego łácno / iż nie tylko w Polſzcze pieniedzy ták wiele nie máſz / ále áni być może potym / według podobieńſtwá mowiąc. A by też ſnadź z onych ták wielkich gromad pápieru około tych długow zmálowánego / czerwone złote iuż choćiay pápierowe poczyniono / nigdyby ták wielkiey ſummy wynieść nie mogły. Co tedy inſzę narody Polſke zá bárzo pieniężną rozumiáły / to teraz o nedzy náſzey dowiedźiawſzy ſie / naybárziey pierze / niż iáki inſzy towar z Polſki kupuią / rozumieiąc podobno / iż Polſkie pierzyny / ktorych iuż y w Obozách vżywamy / muſzą mieć nád inſze coś oſobnego / ná ktorych ták wielkiemi długámi vtrapieni vſnąć mogą.

Ták śiłá ieſt długow w Polſzcze iáko Polſká ſámá zá to nieſtoi.

A przedśie ktoby nas ſpytał / ná co ſie znácznego ták wielkie doſtátki / ktore ſie w Domách Szláchecktch náydowáły / obrociły? y ták wielkie podatki Poborow / Szoſow / Czopowego / Indukty / Ewekty / Cel wodnych y pogránicznych wydáły! nie moglibyſmy tego niczym ták znácznym á pámietnym pokázáć / (bo y to / coſmy ná Zołnierze łożyli w Polſzcze / przecie zoſtáwáć muśiáło) tylko ſłowá Jákubá ś. vważywſzy / przyznáć ná ſie grzech ſwoy y obżárſtwo niepohámowáne. Diuitiæ veſtræ putrefactæ ſunt, & veſtimenta veſtra à tineis comeſta ſunt. Gdyż zápráwde naywiecey doſtátkow náſzych brzuchy náſze pognoiły / y ſtroie zbytnie do cudzych Ziem wyſłáły / oſtátek Rozacy y Tátárowie pobráli.

Iacobi c. 5.

Co záś z ſtrony ſtanu Mieyſkiego / tym lubo obżárſtwo y prożnowánie wielce ſzkodźi / iż nie mogą ſie zápomoc / Egeſtatem operata eſt manus remiſſa, mowi Sálomon mądry / manus autem fortium diuitias parat. Co oboie iáko ſie w wielu

Prou: 10.

náſzych

náſzych Kupcách ábo Rzemieślnikách náyduie / nie trzebá mi tego wiele dowodźić / bo ſie temu káżdy vſtáwicznie przypátruie / iż pilnieyſzy ſą w zgromádzániu á trawieniu / niż w pobożnym zárabiániu. A to też niepochybna / iż Operarius ebrioſus non locupletabitur. Więkſza im iednák przyczyná do nędze ieſt Zołnierz drapieżny / boſmy w tych dwu leciech widźieli po Miáſteczkách rożnych żołnierzow ták Stácyą wydźieráiących / ſześćdźieśiąt y pięć Chorągwi iedná po drugiey náſtępuiąc / że Mieſzczánie niebożętá muśieli domy ſwoie porzućiwſzy iść ná żebránine do Sląſká / do Węgier / do Prus / do Wołoch / iáko komu bliżey było. Do tego vbogą Miáſtá Exákcye częſte ná potrzeby Rzeczypoſpolitey / y Donátywy nieznośne / y wydźierſtwo niepohámowáne Exáktorow / nuż oppreſſya Stároſtow / ábo ſámych Pánow dźiedźicznych / ktorzy y ſługom ſwoim każą Stácye dawáć / y ſobie ſámym łanowe ſkłádáć; Nád to / gwałtem wſzytko od Mieſzczánkow biorą / ták picia rozmáite / iáko y ſtráwne ſámo / iáko y towáry wſzelkie / iákie ieno máią / á nie dáią im zá to ieno kártki. Tego nie ráchuiąc / że ich Drágánow / Kozakow / y Piechotę / poki w máietnośći mieſzkáią / ſobie od gęby odiąwſzy / karmić muſzą. Náwet y w Miáſtách Głownych / ktore ſą przywileiámi w wolnośći ſwoiey obwárowáne / toż czynią záwſze / kiedy z wielkimi orſzakámi ſwoimi do nich przyieżdżáią.

Eccleſ. 19.

Czemu w Polſzcze miáſtá ſą vbogie.

A przetoż Agite nunc diuites, plorate vlulantes in miſerijs veſtris quæ aduenient vobis. Aurum & argentum veſtrum æruginauit: & ærugo eorum in teſtimonium vobis erit, & manducabit carnes veſtras ſicut ignis. Theſauriſaſtis vobis iram in nouiſſimis diebus, ábowiem miáſto popráwy po tákowym náwiedzeniu Páńſkim / Epulati eſtis ſuper terram, & in luxurijs enutriſtis corda veſtra in die occiſionis. Addixiſtis, & occidiſtis iuſtum, & non reſtitit vobis. Iży przeto ſáme ludźi vbogich potępią was przed Pánem Bogiem / y tu ná świećie żyiąc / nie vznaćie błogoſłáwieńſtwá z niebá / áni ſie nędzy y niedoſtátkowi wáſzemu odiąć będźiećie mogli do śmierći.

Iacobi 5.

Trzeźwości zalecenie / y pożytki z niey pochodzące.

Jáko tedy Pijáństwo iest początkiem y przyczyną wszytkich grzechow / ták záśie trzeźwość iest śpiżárnią iákaś wszelákich cnot y przystoynośći / y dla tego potrzebna iest wszytkim stanom y wiekom / mężczyznom / Białymgłowom / dźieciom / Młodźieńcom / stárym / śrzednim / bogátym / y vbogim: á osobliwie Duchownym / ktorzy przedniejszą dostoyność y Vrząd ná sobie máią / tákże y wszytkim ná Vrzędźie będącym / y do rády należącym / dla przykłádu y pobudki ku dobremu / á vchronienia śie zgorszenia tych ktorym roskázuią. Lecz v nas dźieći ieszcze máłe pić poczynáią śie vczyć (pierwey niżeli Paciérza) od Rodźicow swoich / ktorzy sámi zá kuflem śiedząc / dźiatkom swoim dáią śie po kęsu napijáć / áby śie z młodu przyuczáli / miánowićie niektore Mátki / co dźieciom kieliszkiem winá rády żołądek ogrzewáią. A dopiero kiedy troche podrosta / to iuż o bok z Pánem Oycem śiedzą / y w rząd piją / włászczá ktorzy śie náukámi báwić poczną / ábo iáki tytuł w szkołách otrzymáią. Pięknie do iednego Studentá / z iego opilstwá náśmiewáiąc śie

Macrob: l. 1.

Macrobius, tymi słowy mowi: Tu nunc codices in calices, scribere in bibere conuertisti: & nunc prædicaris egregius potator, qui prius fueras nominatissimus disputator, plus vacas commessationibus, quàm lectionibus, &c. Co nászemu narodowi iest bárzo pospolita / iż naylepsze dowćipy ludźi młodych / gdy iuż skutku swey náuki práwie dopinaią / do zábaw świeckich bywáią oderwáne / á zátym do wszelkich zbytkow: dla tegoż oná náuká ieszcze słába / łácno w winie ábo piwie zátonie / á ostátek wygolona ordynska czupryna wywietrzeie. A przećie tácy do spraw Kośćielnych y Rzeczypospolitey zá mądre bráni bywáią: y znáćich też bárzo dobrze we wszytkich spráwách / ták publicznych / iáko y potocznych prywatnych.

Polskie dowćipy opilstwem tępieią y niszczeią.

Ioel c. 1.

A przeto Expergiscimini ebrij & flete, & vlulate omnes qui bibitis vinum in dulcedine. Abowiem vstáły wásze intraty / zginęły dostátki / częśćią przez rebellią chłopską / częśćią przez splondrowánie Tátárskie / częśćią przez splondrowánie Zołnierskie / częśćią nákoniec przez obżárstwo wásze niepohámo-

pohámowáne. Accingite vos, & plangite ſacerdotes, vlulate miniſtri altaris: ingredimini, cubate in ſacco miniſtri Dei mei: quoniam interijt de domo Dei veſtri ſacrificium & libatio. Poznoſʒono Funduſʒe/poplandrowano Kośćioły/ wyłupiono wioſki nádáne mieyſcom pobożnym/pozábijano Kápłany/ pogwałcono Pánienki Pánu Bogu poświecone. Depopulata eſt regio, luxit humus: quoniam deuaſtatum eſt triticum, confuſum eſt vinum, elanguit oleum. A nic ſie iuż ſpodźiewáć nie możem pátrząc ná táką konfuzyą Oyczyzny/ ieno oſtátniego vpadku / ieśli ſie nie popráwiemy. Quia propè eſt dies Domini, & quaſi vaſtitas à potente veniet.

ROZDZIAŁ IX.

O Sromoćie wſtydu nie przynoſʒącey.

ZWykli poſpolićie náſʒy Polacy máwiáć / pijáńſtwo ſwoie wymawiáiąc / iż bym ia / prawi / rad ſie nie vpijał / kiedyby mie gość nie náwiedzał: ále gdy kto w dom moy przyiedźie / rád nie rad muſʒe z nim pośiedźieć / y podpić ſobie / ináczey nie vczeſtowawſʒy go / ſromotá wieczna. Odpowiádam: iż nie káżda ſromotá ieſt ſromota / czego ſie ty czáſem ſromaſʒ: owſʒem nigdy ſie ty o to wſtydáć nie máſʒ / że ſie z gośćiem twoim nie vpijeſʒ / y nie dáſʒ onemu y ſobie okázyey do grzechu. Ale racżey tego ſie ſromay / y wſtyday przed ludźmi y przed Pánem Bogiem / iżeś nie tylko ſam zgrzeſʒył opiwſʒy ſie / y dopuśćiłeś ſie wſʒeteczeńſtwá / ábo mężoboyſtwá po pijánu: áleś y drugiego do tego przywiodł / że ábo ſobie iáką ſʒkodę zgubiwſʒy co vczynił: ábo li też drugiemu / okná / ſtoły / wrotá porąbawſʒy: tákże ábo ſam guzá iákiego doiechał / ábo drugiego pokáleczył. Czego wſʒytkiego vſʒedłby był / byś go ty był ták zbytnie nie vpoił.

Głupia ſromotá wſtydáć ſie tego / żeś gośćiá twego nie vpoił. Zaden narod tego ſie nie ſroma / ieno my Polacy

Do tego / ſromaſʒ ſie bez pułmiſkow gośćiá twego czeſtowáć / bez páchołkow do ludźi iezdźić / bez bławatu y ryśiow z domu ſie wychylić / żony ábo corek w dyámenty nie przybráć/ ná cu-

ná cudzych woźnikách ieździć ábo ná nie iednákich. Powiádaſz/ żebyś wolał gárdło dáć/ niż brody ábo wąſá pozbyć. Czemu proſze? Tákże to bárdzo ſzkodźi? Izali to nieſzczeſliwego człowieká/ ábo y prawdźiwą zelżywość czyni? Nie wierz temu. Złe ſpráwy/ złe poſtepki/ zły żywot/ te czynią człowieká nieſzczeſliwym y obelżonym/ w żywoćie plugáwym/ nieprzyiaćielem Bożym/ zdraycą cnoty y przyrodzenia ſzlácheckiego/ náwet bydlem y ſzátánem. Bo ták Doktor ieden Kośćielny mowi: Człowiek gdy nie wedle Bogá żyie/ podobnym ieſt ſzátánowi. A wżdy ſie ty przećie tego nie ſromaſz/ żeś mu ſproſnośćią grzechow twoich podobien. Nie ſromaſz ſie y Páná Bogá/ ktory ná twą ſwawolą pátrzy/ gdy ćie záſtawa bez czći ſwey/ bez pobożnośći/ bez cnoty/ bez obrázu ſwego/ y bez ochedoſtwá wnetrznego? A człowieká ſie proſtego ſromaſz/ gdy piwá/ ábo winá/ ábo świeżego mieſá nie maſz v śiebie: gdy kto czapki przed tobą nie zdeymie/ gdyć kto nie ſpełni?

S. Aug. ſerm: de Temp.

Ale rzeczeſz/ że to ochydá v ludźi. Iáko ochydá v ludźi? A v ktorychże? V proſtakow/ y tákichże pijakow iáko y ty. A v Bogá co? Wiec to zá ſromote wielką poczytaſz/ nie podobáć ſie złym ludźiom/ ktorych ſie ty roySádku boiſz/ y ná nie ſie oglądáiąc wiele złego czyniſz/ á prawdźiwego ſie obelżenia y ſromoty dopuſzczaſz. A tego ſie nie boiſz áni zá ſromote maſz/ nie podobáć ſie/ áni ſie ogledowáć ná Bogá/ y ná dobre ludźie/ v ktorych y w ochyde/ y w ſromote wielką wpáść muśiſz/ dla tego ſámego/ że ſie ná złe bárźiey niż ná dobre ogleduieſz.

Sromamy ſie głupim ludziom nie podobać/ á nie romamy ſie obrážáć grzechami Máieſtatu Bożego.

Wiec w woźnicy y w pácholku ſwym to gániſz/ że koſterá/ że pijánicá/ że wſzetecznik/ y powiádaſz mu/ że to ſromotá. Czemu w ſobie tego ſam nie gániſz/ y zá ſromote nie poczytaſz? Powiádaſz że ſie to mnie zeydźie/ ále memu pácholku nie zeydźie. Proſze gdźieś tákiego Przywileiu doſtał/ áby tobie nie cnotą wolno być/ á pácholku twemu nie wolno? ábo kedyś to ſłyſzał/ żeby złośći y wyſtepki iednym przyſtáły/ á drugim nie przyſtáły? Prawdá/ że kráść/ zbijáć/ zdrádzáć/ wietſza ſromotá Pánu/ niż ſłudze/ Szláchćicowi niż chłopu? tákże y o tych

O ſługách gániemy wyſtepki/ á w nas ſamych nie widziemy ich.

drugich rownieyszych wystepkách rozumiey/ że sie rychley zeyda pácholku twemu / niż tobie sámemu. Jáko wietsza sromotá Koniowi z Tureckiego stádá psem być / niżeli temu ktory sie v chłopá w oborze vrodźił. Sromasz sie krzywdy ćierpieć / á nie sromasz sie krzywdy drugiemu vczynić? iákoby to nie wietsza sromotá byłá. Ale iáko widze/ interitus nostri causa in eo posita est, quod cum omnes virtute præstare cupiamus, tamen omnes in vitia vires effundimus. Wszyscy sie Szláchectwem szczycimy / v wysoko sie piszemy / á żaden z nas po Szláchecku żyć nie chce / ieno po Kozácku/ po Tatársku / coby to nam wszytko sie godźiło / niwczym Pánu Bogu nie vstepuiąc/ áni iego przykazániu świetemu podlegáiąc. A tego nie vważamy / iż dum animus à peccato captiuus tenetur, parum omnino prodest libertas corporis. Wiedzże to zápewne bráćie / iż co grzech / to też y sromotá. A ták ieśli nie grzech w sukni pochodzoney chodźić: ieśli nie grzech szalonemu człowiekowi vstapić: nie grzech v złych y swawolnych ludźi miłośći nie mieć; toć też nie sromotá chodźić w sukni iáką możesz mieć / y nie sromotá vstapić pijánemu/ gdy sie z tobą wádźić chce; bo widźisz iż z mozgu oszálał / ktory y po trzeźwiu nie wiele rozumu miał. Bo gdyby go był miał / tedyby sie był pewnie nie vpijał / y nie zálewał tey iskierki świátłá przyrodzonego drożdżámi / ktorą w głowie miał; ále owszemby był prośił vstáwnie Páná Bogá o oświecenie duszę swoiey / y rozumuby był przyczyniał sobie ćwiczeniem iáko naywiecey / nie idąc zá złym nałogiem / y zá głupiemi zwyczáiámi grubego gminu. Omne siquidem vitium, si cito cognoscatur, facilè curari potest, quod autem temporis diuturnitate roboratum est, propè insanabile efficitur. Diuturnus siquidem mos, & inueterata consuetudo quodammodo natura ipsa firmior est: & leuiora peccata si non prohibeas, subinde nascuntur, & aucta magnum incrementum capiunt, sicque vt plurimum habitus in naturam mutetur.

Horolog: lib. 1. cap. 2.

Ibidem.

Philipp: Camerar. Cent. 3. cap. 44.

Jeśli tedy grzech iest krzywdę y despekty ludźiom czynić / ieśli grzech wszetecznym / pysznym / łákomym / y pijáncą być /

wiedzże

wiedzże / że to iest y sromotá. O iákoby szcześliwi ludźie byli / kiedyby sie tego náuczyli / czegoby sie prawdźiwie sromáć / á czego nie sromáć mieli. Bo ztąd w rozmáite złośći w padamy / że sie tego wstydamy / czego sie nie trzebá wstydáć.

Wiem / że sromotá dla przyiaćielá nie vczynić / ále gdy proszonym bedąc / źle spráwe osądzę / y złey rzeczy przećiwko rozumowi y sumnieniu moiemu pomagam / ázasz to nie większa sromotá bedźie / y przed ludźmi / y przed Pánem Bogiem sámym? Sromácbysmy sie przeto mieli záwsze nieprzystoynych rzeczy: á dobrych / cnotliwych / y Pánu Bogu miłych / nie sromáć / y nie lekáć sie ludzkiego rozsądku / ktory iest záwsze obledliwy. Ludzkie to bowiem mniemánia / iáko Socrates mowi / ná ktore sie my bárzo oglądamy / są mászkárom podobne / ktorych sie dźieći tylko boią / ktore nie wiedzą co to iest: ále dorośli wiedząc / że to nie żywa rzecz iest / nie boią sie tego. Tákże y my / nie mamy sie tey mászkáry bać / głupich ludźi rozsądkow o nas / kiedy sie z niemi nie poźrzemy / áż do strácenia rozumu / y nie vtracamy ná pijáństwie tego zá dwie Niedźieli / czego sie po troszę y miernie nápijáiąc możem mieć ná cáły rok. A nie mamy sobie tego mieć zá sromote / żesmy nie przepili máietnośći / hucząc we dnie y w nocy z vtrátnikámi / ktorzy miáwszy po kilkudźiesiąt máietnośći / zá moiego iuż wieku / chodźili od kárczmy do kárczmy odárszy sie / quærentes quem deuorent, ktorych miánowáć niechce / ábym Pokrewnym sromoty prawdźiwey nie zádawał / z ich nieprzystoynych postepkow. A nie są też tego godni / quorum memoria cum sonitu perijt, áby ich imioná iákimkolwiek sposobem były wspominány ná świećie. Bo ludźie wyuzdáni ná wszeláką swawolą / y z tego márnotrawstwá swoiego szukáliby sławy / z pámiątki v potomnych / gdyby postrzegli iákimkolwiek sposobem swowolniczkow niewstydliwych imioná pismem nieśmiertelnośći podáne. Lubo tedy według powieśći Cypryáná s. Nunquam æui senio delicta moriuntur, nunquam temporibus crimen obruitur, nunquam scelus obliuione sepelitur. Tych iednák imioná / ktorzy niepowśćią-

gliwośćią

To prawdziwa iest sromotá / kiedy Szlachćic wystepkami rozmaitymi sie zmaże / ktory gminowi pospolitemu miał świećić przykładami cnoty.

Cypr: Epist: 2. ad Donatum.

gliwośćią swoią ßkálowáli Imie Páńskie / Chrześćiánámi śie zowiąc / non scribantur in libro viuentium. Czemu? Quia vt fluctum impellit fluctus, vt oues sequuntur antecedentium gregem, ita in vitium alter alterum trudimus, imusq; vulgò, non quo ire deceat, sed quo ab alijs itur.

EdoNeuchusius in Theatro vitæ humanæ.

Bo iáko widzą Synaczkowie Páná Oycá ná káżdy dźień pijánego/ták też sámi koßtuiąc po troße/po troße z kuflá/ wprawuią śie / áby záráwnie w koley z nim pełnić mogli. A iáko my widziemy możnieyßego sąśiádá bánkietuiącego hoynie gośćie w domu swoim / ták też ná Pullánku śiedząc / chcemy śie mu przećiwić / y vstáwicznie też z drużyną swoią godowáć / gospodárstwá domowego poniechawßy / powiádáiąc / że to sromotá gośćiá w domu swoim nie vczćić / y nie vpoić / lubo to podleyßym trunkiem / tábáką / gorzáleczką / piwkiem ; ieno żeby ták v mnie huczek był w domu / iáko y v Páná Vrzędniká Ziemskiego / ktory ná kilku Wioskách śiedźi. A ták Quemadmodum hominem pestifero aere afflatum suæ primum domui, tum Ciuitati, Prouinciæque vniuersæ exitium procreare sentimus: ita vitiorum contagio à perdito vno homine profecta, in omnes manat cum horribili strage virtutum. A coż kiedy od ták wielu Oycow pijákow / ták wiele śie synaczkow złymi przykłádámi záráża?

Cellotus Orat: 6.

Lubo tedy nemo adhuc extitit, cuius virtutes nullo vitiorum confinio læderentur. A zwłaßczá v nas Polakow / ktorzy z wrodzoney iákieyśi grubośći / do pychy / gniewu / ßárpánin / y obżárstwá nád inne narody skłonnemi iesteśmy. Ktorych iednák Pan Bog ná wysokie stołki y godnośći wyniosł / áby iáko świecá ná świeczniku / cnotámi y przykłádámi skromnośći gminowi podleyßemu świećili / potrzebá naybárźiey pijáństwá śie y bánkietow zbytnich wystrzegáć / y nie mowić przy stołách swoich słow ad excusandas excusationes in peccatis, ktore vczony náß Reßká opisał/pijáństwo náße Polskie táruiąc/ gdy Włochom przygániamy / że nam niechcą pełnić. Nonnè & Romanos bibisse scimus, pateris adhuc non vitris, ab

Plin: Panegyr: ad Traianum.

Pánowie máią być powodem do cnoty vboższey Szláchćie Szláchtá ludowi pospolitemu.

 co di-

eo dictis, quòd latiùs pateant, *vt Varro testis?* Nonnè ter tria pocula multiplicabant, *vt Ausonius testis?* Nonnè amphora, *vt Suetonius testis?* Nonnè Græco more, maioribus scilicet poculis, *vt Cicero testis?* Nonnè pro salute Principum, *vt Dio testis?* Nonnè in gratiam absentium amicorum, *vt Tibullius testis?* Nonnè tot cyathos, quod fuissent in amici nomine literæ, *vt Martialis testis?* Nonnè in orbem à summo ad finem, *vt Athæneus testis?* Co wszytko v nas się záchowuie / á ze złego przykłádu większych Pánow / Szláchtá drobnieysza y pospolstwo / máią sobie zá wielką sromotę nie vpić się kiedy święto przyidźie / ábo kiedy przyiaćiel w dom się iáki potráfi. Plurimique insana commessationum dulcedine nihil aliud viuere putant, quam bibere. Jáko o sobie niegdy Bonosus Imperator powiádał: Se non vt viueret natum esse, sed vt biberet; ktory z Angliey rodem będąc / w Hiszpániey się przy dobrym y mocnym winie wychował / á potym báwiąc się ná Dworze Aureliáná Cesárzá / że sławnym był miedzy żołnierstwem pijánicą / ten vrząd ná sobie ponośił / że Posły wiec Niemieckie / y innych Pułnocnych narodow / ktore się rády nápijáią / częstował / y przystáwem ich bywał / áby one popoiwszy / mogł z nich wszytkie sekretá / z czym przyiáchali / y co myślą / wyczerpnąć / á Cesárzowi dla przestrogi powiedźieć. A potym gdy sam Cesárzem zostáł / powiáda o nim Historyk: Ipse quantumlibet bibisset, semper securus, & adhuc in vino prudentior. Nie bez nágány iednák z tych dwunastu ktorey / co ie w sobie ten stáry wierszyk zámyka:

Stanislaus Rescius Epistol. 54.

Neuchusius in Theatr: vitæ.

Flau: Vopisc.

Auentinus l. 2. Annal. Boior.

Bis sex credatis, sunt species ebrietatis,
In multis primus, sapiens est: alter optimus:
Ternus grande vorat, quartus sua crimina plorat.
Quintus luxuriat, sextus per Numina iurat,
Septimus contendit, octauus singula vendit:
Nonus nil celat, quod habet sub corde, reuelat,
Somnum vndenus amat, vomitumq; facit duodenus.

Drugie

Drugie Wierſze o tym ſą tákowe:

Ebrius atque ſatur, his ecce modis variatur,
Hic canit, hic plorat, hic en blaſphemus, hic orat:
Diſputat hic, ille currit per compita villæ,
Ille loqui neſcit, hic ceſpitat, ille pigreſcit:
Hic ſeruit Veneri, ſomno vidit ille teneri,
Hic vomit, ille vorat: ſic Bacchi turba laborat.

Tych tedy obyczáiow ſproſnych z pijáńſtwá y opilſtwá pochodzących ſromáć ſię mamy / á nie ledáiákich mow y rozſądkow pijánicow náwiedzáiących nas / y ſzukáiących okázyi do picia y żárcia vſtáwnego; á ták vydźiemy prawdźiwey ſromoty / y miedzy poczćiwemi iáko bácżni / będźiem mieli mieyſce y poſzánowánie przyſtoyne / żeſmy ſię do cnoty vdáli / wyſtępki y złe nálogi porzućiwſzy. Eſt profectò magnum Dei beneficium, agnoſcere quod vitioſum eſt, ac mentem ad meliora conuertere, mowi ieden mądry Fráncuſki Hiſtoryk A ták záwſze vitiũ verecundia corrigitur. Ktora / day Boże / áby ſię w nas náydowáłá / y zmázány náſz narod rozmáitemi wyſtępkámi y ſwawolą / do pierwſzey zacności y ſzláchetności przywiodłá. Gdyż Vitioſitas eſt habitus aut affectio in tota vita inconſtans, & à ſeipſa diſſentiens. A záśię Verecundia eſt ſuffuſio quædam imitans virtutem, per quam ineſt in homine habitus quidam, & exercitatio confirmata fugiendi mala. Powiáda tedy Aurelius Symmachus, że creſcunt vitia cum tempore, á prędko bárzo. Przećiwnym záś ſpoſobem: Tardiores habet proceſſus verecundia, quæ facit, vt intra merita honoris ſui hæreat. Jákoſmy ſię tedy w tych kilkunaſtu lećiech niezmiernie ná wſzeláką złość y ſwawolą roſpuśćili / ták day Boże / ábyſmy przynamniey zá kilkádźieśiąt lat do tákiey dźielności y zacności znowu przyſzli / iáką náſzy Oycowie mieli. Alec záiſte wielką ná nas niewolą przynieśli / ktorzy ſię kryć przed złym y niebácżnym gośćiem ſromotą iákąś zágrodźili. To bowiem wiele poczćiwych ludźi / nie tylko o deſpekty / ále y o gárdło czeſto przyprawuie / gdyż ſię tácy wártoglowowie náy-

Philipp. cōmin: lib: 1. Comment.

Cic: Tuſc: lib. 4.

Goslic: l. 1. de Opt: Senatore.

duią / ktorzy wiáchawſzy w dom vczćiwy / opiwſzy ſie / zwády y rozruchy záczynáią / á drudzy iáko w ziemi nieprzyiaćielſkiey do piwnic / do komor / do ſtodol klotki tluką / chcąc ſie v ludzi nalepiey náieść / y nalepiey nápić / y nalepiey koni nákarmić. Co niedawno v iednego zacnego Woiewody ſludzy Paniećiá iednego ná Weſelu vczynili / że potym drudzy gośćie nie mieli co ieść y pić dla ich wſzeteczney ſwey woli. A ono ludzkość y powinność gośćiowi nie tego chce / ábyś ſobie w domu beſpiecznie cudzym poczynal: ále wdźięczności / przyiáźni / vczćiwości / chęći przećiwko goſpodarzowi. Bo iáko ieſt ſromotá goſpodárſka gośćiá wdźięcznie w dom nie przyiąć / ták tym więkſza gośćiową v goſpodarzá ochotnego nieprzyſtoynie ſie záchowáć / y niewdźięcznie to co dádzą przyimowáć: ále roſkázowáć ſobie goſpodarzowi pełnić / ábo ſzkápy karmić / ábo poſyláć do Miáſtá po napoy drożſzy. Ma tedy Gość wiedźieć / że ná to powinnośći áni przywileiow nie máſz / żeby kto kogo miał podeymowáć / y czeſtowáć / y Stácye dáwáć / iákieby ſie komu podobáły. Ale z ludzkośći / y z przyiáźni / y z ſzczodrobliwośći to ma być / y z cnoty / ktora ma być dobrowolna. W tey ſwobody nam rozum vżyczył / y práwo przyrodzone y powſzechne ludzkie / ábyſmy ſwemi doſtátkámi ták ſzáfowáli / y tám ie obrácáli / gdźie ſie nam podoba / á nie tám / gdźie ſproſny / wſzeteczny / y nie miły gość nam poniewoli każe. W kárczmách więkſzą ſwobode Kárczmarze máią / niżeli w domách ſwych vczćiwi ludźie: ábowiem gdy komu tám goſpodarz zá pieniądze nic niechce przedáć / muśi ná tym przeſtáć. W domách ſwych ludźie vczćiwi / choć dármo doſtátki dawáią / nie tylko wdźięcznośći żadney od niebácznych ludźi nie odnoſzą / ále pod czás hánby / zelżywośći / ſzkody / y zdrowia niebeſpiecznośći. Ale to mnieyſza niewola / dobremu człowieku / ſwoie poniewoli komu dáwáć / niżeli śiedźieć z pijánicą / z zuchwálcem y z mężoboycą v iednego ſtolu / ktore Przodkowie náſzy zá rzecz świętą / y ná kſztalt Oltarzow budowáli. Mowi Oćiec do Syná w Komedyey v ktoregoś Poety: O ſynu / ze złymi ludźmi niechce ábyś ſie miał y

ná drodze

ná drodze potykáć. A my z nimi bieśiády stroić/ vczty ná nie spráwowáć / im vsługowáć / y ich chłopom y sstápom śie wy-rządzáć mamy?

Nie bárzo dáwnych czásow gość gospodarzá zábił szedźi-wego / vczonego / y dobrego człowieká / iedno przeto / że sobie winá stárego / pełniąc mu / kazał nálać / gdy on młodym do niego wypił. A to byłá nayżałośnieysza / żeśmy wszyscy nie rá-dźili w dom go pusczáć / tylko sam gospodarz puśćić go ká-zał. Drugi/ gdy wyieżdżał od iednego sąśiádá/ przyiáchawszy vczczony y vraczony / wźiął mu koniá ná stániu: ktorego gdy śię vpominał / wyiáchawszy zá nim / przestrzelił go z łuku.

Tenći iest pożytek gośći złych / ktorymi śie báwić dobrym ludźiom nie przystoi/ y niebespieczno/ áni tego zá sromotę máią ludźie rozumieć / skryć śię spokoynemu przed złym/ y niespokoy-nym gośćiem.

ROZDZIAŁ XII.

O Szczodrobliwośći nie rozrzutney y niemárnotrawney.

PIękna rzecz iest ludzkość / y hoyne ludźiom chlebá swego vżyczánie / co Polacy máią z przyrodzenia y obyczáiow narodu Słowieńskiego / ktorzy zá stárych wiekow Bogá swego Rádogostá mieli / ktorego chwalili / y iego święto z wielką vczćiwośćią gośći częstuiąc odpráwowáli. A że nie ká-żdego sstawáło ná to / áby mogł gośći w domu swoim często-wáć / tedy zbijáć po drogách y odzieráć nie byłá sromotá żadna / byle zá to gośćie częstowáli/ vczty spráwowáli. A tym to ieszcze trybem nászy żołnierze poczynáią sobie / wydźieráią vbogim chłopkom co ieno máią / bá y ná drodze iuż teraz bez wszelkiego wstydu wytrzęsą / że śie nie mász iáko z domu wychylić / y zá to vstáwnie po leżách bánkietuią śie/ Xieżey/ Mnichow / y Biá-łychgłow náprośiwszy.

Z dawnych wiekow ná-rod nász nie tylko do pi-iánstwá y bánkietow / ále też y do wydźierstwá oraz skłonny

Lecz nie káżdemu ſie to zeydźie być hoynym w częſtowániu gośći / y nie káżdemu przyſtoi po pijánu dárowáć konie / ſzáty / tynſztunki / y Włoſki. Bo y w częſtowániu miárę mieć trzeba / y brák w oſobách / y w rozdawániu tákże; ábyto co czyniemy / z ludzkośći rączey y z baczenia / y z hoynośći cnotliwey / niżeli z głupſtwá y márnotrawſtwá / y z prożney chwały pochodźiło. Gdyż Liberalitas eſt virtus, (we śrzodku miedzy rozrzutnośćią y ściſłym ſkępſtwem położona) per quam ad dandum & largiendum commonemur. Ita dicta, quòd homine libero digna ſit, liberumque animum requirat. Cnotá ieſt hoynośc ábo ſzczodrobliwość / ále ma wiedźieć kogo częſtowáć / y kogo dárowáć. Si enim indignis opem ferimus, mowi wielki Polityk Włoſki Boterus, non modo beneficentiam peſſimè collocamus, verùmetiam ipſi virtuti, atque ijs qui benè meriti ſunt, inſignem inferimus iniuriam. Do tego / ma vpátrowáć iáko wiele ná bánkiet łożyć / y iáko wiele rozdárowáć / bo ináczey ſam potym ſtołu ſwego nie będźie miał czym ſuſtentowáć / y potrzeb ſwoich opátrowáć. Abo tedy w Tyránná ſię obroći / ieśli był Pánem / cudze wydźieráiąc; ábo ſromoty y nędze nie vydźie v tych / ktorym porozdawał / ſam kopy y chlebá vpraſzáiąc. Od naywyżſzych Stanow záczawſzy / áż do Rzemieſlnikow y Kmieći ſámych / widźieliſmy przykłády zá dni náſzych / ále nikogo nie miánuiąc / te tylko trzećią kaucyą do hoynego ánimuſzu przydaymy. Ne liberalitas ſimul & ſemel effundatur in bene meritos, ſed ſucceſſiuè. A dáie tego rácyą tenże pomieniony Polityk / tákim podobieńſtwem wyrážoną: Quemadmodum tenues, continuæ tamen pluuiæ terram feliciùs humectant, quàm ſubiti denſique imbres : ſic vis liberalitatis legitimè adhibitæ, tàm in conſeruanda, quàm in retinenda gratia, amore, remunerationiſque promptitudine eius, qui beneficia accepit, arctior eſt & efficatior.

Goslic : l. 2. de Optimo Senatore.

Boterus de Repub: lib. 1. cap: 19.

Boterus vt ſupra.

V nas iáko tego nie znáią co to ieſt miárá / bo máłe dochody máiąc / zwykli wielkie á gęſte vczty Pánowie ſpráwowáć: ták też y ná oſobách nie znáią ſię / bo częſtokroc ládá z kim záśiádáią / (cę

ſą / (co mi ſie v iednego wielkiego Xiążęćiá przed lat trzydźie- ſtą widźieć tráfiło) á tym czáſem wſzytkie inſze ſpráwy potrze- bne y poczćiwe opuſzczáią. Lecz nabárźiey ſie tego nápátrzyć káżdy báczny człowiek może ná Seymách / ná Trybunalách / y ná Kommiſſyách náſzych / gdy tylko dla nádźieie obludney iá- kieyśi / y chwały ludzkiey / nieznośne ſpezy ná bánkiety y pŕjátyki czyniemy / ſtárym zwyczáiem Oycow náſzych pomamieni będąc.

Czytamy w Kronikách náſzych Polſkich o iednym Sena- torze / że gdy go Krol prośił przez ſwego Podkomorzego / áby mu z ſkárbu ſwego pieniedzy pożyczył: On Kloáke vkazawſzy / Tám / powiáda / wſzytkie moie ſkárby ſchowáne. Záiſte mu- śiał tám być rozum máły / y cnotá nie bárzo wielka / gdźie ták był brzuch przeſtronny / że przezeń wſzytkie dochody ſwoie do Kloáki poſyłał. Záczym nie trzebá ſie dźiwowáć / że ieden cu- dzoźiemſki Poſel / ná tákowe obżerſtwá pátrząc / Karmnikowi Polſke náſze przyrownał. Spytány ábowiem / gdy przez czás niemáły przy dworze ſie báwił / coby mu ſie też Polſká zdálá / y coby nád inne kráiny miálá w ſobie celnieyſzego? Odpowie- dźiał: Iż ten świát może być przyrownány Pálacowi iákiemu doſtátniemu / w ktorym ſą gmáchy do wſzelákich potrzeb y ro- ſkoſzy ludzkich: káżdy narod wedle obyczáiow ſwoich może być przyrownány do ktorego gmáchu / wedle tego do czego ktory ieſt vczyniony: á Polſka może być przyrownána Karmnikowi ná vſtroniu Pálacu onego poſtáwionemu / w ktorym wieprze y inſze źwierzętá tuczą: gdyż ktoby przeiechał świát wſzytek / nie naydźie ludźi / ktorzyby wiecey iedli y pili / y ták wielkie ſtárá- nie o brzuch czynili / y do tego prace ſwoie obrácáli / iáko Po- lacy. A mali ſie prawdá mowić / záwſze ſie ten obyczay trzy- ma ludźi nikczemnych / grubych / ktorzy od cnoty y prawdźiwey ozdoby żadney podpory nie máią / że wſzytko naprzednieyſze ſtá- tánie ſwoie około brzuchá czynią / y wſzytkie zábáwy ich ku te- mu naywiecey ſie śćiagáią. Iáko y Cicero w Kśiegách / kto- re nápiſał o Rzeczypoſpolitey tego poświadcza mowiąc: Kto- rzy / powiáda / vcztámi y pulmiſkámi znáiomośći y záchowánia

ſobie

Wſzyſcy my Polacy do- chody náſze przez brzuch do Kloáki po- ſyłamy.

Polſká do Karmniká przyrowná- na dla náſze- go obżárſtwá

sobie ozdoby nábywáią / tácy pokázuią się być w cnoćie niedostáteczynymi. Zaden Pan mądry / żaden Senator godny / y człowiek dobry nigdy się tym nie báwił.

Iest do tąd w pámięći Tarnowski Wielki Hetman Koronny / ktory lubo sam nie pijał / ále wiele v niego pijano: lubo sam máło iadał / y skromny stoł miewał / ále wiele v niego iádano / y wiele chudych pácholkow ná nim máiętnośći wysługowáło. Toż było y v Konstántyna Xiążęćiá Ostrogskiego / Hetmáná Wielkiego Litewskiego / kędy y po dźiś dźień máiętnośći sobie nádáne ludźie Rycerscy iure hæreditario trzymáią. A obáy ći słáwy / záchowánia / y vczćiwośći wielkiey ták zá żywotá byli dostąpili / iáko ią y po śmierći wiecznie mieć będą / że siłá dobrego Rzeczypospolitey spráwili. Podobnym sposobem Ian Zamoyski / y Károl Chodkiewicz / Magni apud exteros vocantur; nie z pochlebstwá ábo zálecenia nászego / ále z wielkośći dźieł y odwagi zá Oyczyznę / ktorey vprzeymym sercem służyli / y to Antemurale totius Christianitatis, swemi rámionámi wspieráli. Zás drugich pámiętamy / co po sobie żádney pámiątki / áni godnośći / áni rády dobrey w Rzeczypospolitey nie zostáwili / iedno to / że drogie pulmiski z gośćmi iadáli / á ná káżdy dźień iáko bestye iákie winem opijáli się. Podobni temu / co wszytkie skárby y dochody swoie do kloáki obroćił / y tám ich też pámiątká pospołu z niemi vtonęłá.

W porządnych przeto Rzeczáchpospolitych / tákowym vtrácyusom Opiekuny z Vrzędu dawano / iáko szalonym / áby vtrácáć więcey nie mogli / y ná máiętnośći ordynácye pisáli / áby ich rozdawáć y rozpraszáć nie śmieli. Ale y ná bánkiety Práwá stánowili / iáko kto wiele miał ná vczćie przetrawić. Ztąd

Stanisl: Rescius Epi: 27. Lex Faunia, apud Romanos sumptum in cibum supra censum asses prohibebat. Lex Orchia, numerum conuiuarum præscribebat. Lycinia, Calendis tantum & Nonis, & Nundinis Romanis triginta diurnos asses permittebat, reliquo tempore carnis aridæ pondo tria, & salsamentorum pondo libra, & quod ex terra, vite, arboreque nasceretur. Lex

Dydia

Dydia, tàm conuiuatori, quàm conuiuæ, transgressæ legis cibariæ, pœnam infligebat. Cornelia, pretium ædulijs ponebat. Antia, ne magistratus passim ad omnes, sed ad certas tantum personas cœnatum itaret, statuebat. Lex Iulia, pro festis diebus ducentos, Calendis, Idibus, Nonis, trecentos, nuptijs autem & Repotijs nonnisi millies sestertio impendi iubebat. A to dla tego / iż ći co nad miárę vczty spráwuią / y sługom ábo przyiaćiołom popiwszy się dáruią / przedźiuchno swoie stráćiwszy / cudzego ruszáć się nie wstydzą / máietności náieżdżáią / po Wśiách łupią / po drogách wydźieráią / ćiążą poddánych / y insze bezmierne szkody sąśiádom bliskim / y gdźiekolwiek ieno iádą po gośćincách / wyrządzáią / iáko pospolita przypowieść mieśie: Qui sua perdiderunt, cùm deest, aliena sequuntur. A nie mogąli ináczey / więc ad malas artes się vdáią / przedáią spráwiedliwość / Rzeczpospolitą mieszáią / Kupcow z Zydámi wádzą / á od obu stron biorą: Opiekunámi się nie proszeni czynią / Exekutorámi przemycáiących / Pátronámi rozrzucáiących / y Protektorámi źle czyniących. Nákoniec / Interregnum czekáią / żeby się im też w tym rozruchu co dostáło / iáko więc pod czás ogniá / gdy się zápali / gdźie nie wszyscy gászą.

Táki był Kátyliná w Rzymie / (á v nas w Polszcze było tákowych Kátylin ztyśiąc) ktory przewieczerzawszy wszytkę máietność swoię / chćiał się ná Rzeczpospolitą rzućić: á iż mu nie szły ćicho práktyki / viechał z Rzymu / zebrał woysko z tákichże iáko y sam był / nákoniec zwiodł bitwę / á iáko Bog chćiał / przegrał / y sam ná plácu zostáł: á około niego przedśię śiłá zacnych Rzymian / ták z tey iáko y z owey strony legło / z niemáłą Rzeczypospolitey szkodą y vtrátą.

Rzymiánie zbytkom zábiegáiąc / opisáli byli bánkiety / iáko się kto miał bánkietowáć / y kiedy.

Prawdźiwa tedy hoyność z dostátku ma pochodźić / y hoyna szczodrobliwość z ánimuszu mądrego y wspániáłego / ále nie w ten czás / kiedy w iego Wioskách Kredytorowie mieszkáią / bo ták żaden dostátku nie dowiedźie. A chociażby też kto ludźi tym zdradzał y oszukiwał / á coż to iemu pomoże? przećię on iuż

Hoyność ma rozsądna być y vwáżna iesli chce vyść márnotrástwá.

muśi do ostátniego vbostwá przyść / á żaden z onych co ich cżestował / długo wiego nie záſtąpią / áni żaden z owych co od niego bráli / niewdzięczności iego w cnotę y zacność nie przerobi / záwſze on muśi słynąć márnotráwnym y głupim. Zá iákiego niegdy miáno Constantinum Monomachum Bizantij Imperatorem, ktory chcący się ſczodrobliwym y hoynym pokázáć / co było stárego zbioru dáwnych Cesárzow w skárbie / wſzytko oraz miedzy swoie Dworzány rozdał. Neque quibus, neque quantum, neque quando eſſet tribuendum obſeruans, mowi Historyk / á zátym / gdy Turcy nástąpili/nie miał czym Páństwá bronić / y śilá Prowinciy w krotkim czáśie vtrácił.

Zonar: Tomo 3.

Przećiwnym záś sposobem/ Leo Medices Xiążę Florentskie ná prawdziwey się hoynośći znáiąc / y wſpániáłym ánimuſzem ſczodrobliwość swoie poddánym oświádczáiąc / po Wśiách / y po Miásteczkách kazał się záwſze o potrzebnych ludziách dowiádowáć / vżyczáiąc káżdemu czego mu było potrzebá: iednych Coreczki posázáiąc / drugich syny ná náukę dáiąc / trzećie potrzebámi zákłádáiąc. Przetoż pámiątká iego / y zá żywotá iego wdzięczna y sławna v wſzytkich ludźi byłá / y po śmierći trwa / y trwáć będźie wiecznie / gdyż vt ſol in aurora tenuior aſſurgit,& inclareſcit: ſic ex virtute & meritis fama cum æuo ipſo augetur, & creſcit. A márnotráwcow wſzytkich y zá żywotá pámiątká zła byłá / y po śmierći wſzytká ginie/ ktorych wodzem prawie do piekłá może być Káligulá Cesarz/ dla tego sámego tylko / że ná Páństwo po Tyberyuſzu nástąpiwſzy / ſześćdźieśiąt y pułśiodmá millioná czerwonych złotych z skárbu wźiąwſzy / nie doſzło roku / mowi Suetonius, ták rozmárnował / że nie miał potym co ná kuchnią wydáwáć / áż mu Senatorowie obiády swoie z domu posyłáli.

Lipſius cap: vlt. Monit.

Márnotráwſtwo y rozrzutność głupia Káligule Cesárzá.

Lecz to się o bánkietách y vcztách Páńskich mowiło / y o ſczodrobliwośći ábo márnotráwſtwie wielkich ludźi. Nam záśie drobnieyſzym trzebá ná ono pomnieć / co Iuuenalis piſze: Atticus powiáda / ieśli hoynym dostátkiem wieczerza / ſczodrobliwym go zowią. Ieśli Rutilus, Błaznem. Czemu? Temu / że

mu / że śie temu nie ták zeydźie iáko owemu : bo ten vbogi / á ow bogáty. Ale / o ßaleństwo náße! o rozumie bezrozumny!

Da kto pięćdźieśiat potraw, da on tyle troie,
Ty go vpoiß, á on y Woźnice twoie.

Záczym ná to przychodźiemy / iż nie tylko máietnośći swoie / ále y ćiáłá / y kośći Przodkow náßych z nimi przedáiemy; cum omni titulo, iure, & dominio, áby pámiątki y Szláchectwá / áni onych / áni nas sámych v potomkow nie było : gdyż zá tákim przedániem y wyrzeczeniem śie máietnośći / w inne Domy śie przenośi. Własnie śie nam ták przygadza / iáko owym / ktore głodem vmarzáią / że ziadßy wßytko / y swe własne ćiáło iedzą. O iáko wiele tákich / ktorzy vtráćiwßy wßytkie máietnośći / teraz tylko nomina rerum hæredes, non res ipsas possident. Iáko wiele tákich / ktorzy dla prozney vczty / ábo bieśiády y bánkietow niepotrzebnych / ták dárowánia rozrzutnego / nie długo obroćili śie w sługi sług swoich / ktorzy w ich Wioskách roskázuią! Nam ná spisku tyśiącámi przykłádow / ále milczeć muße.

Znáć iż to ládáiáki rozum kiedy Szláchćic pisawßy śie Pánem ná tey máietnośći / od ktorey ma swoie názwisko / potym śie piße Szláchćicem z tey máietnośći / ktorą iuż vtráćił.

Nießczęśliwy Potomku / ktory to / coć Przodek z krwáwego potu zostáwił / ábo wygárdłował / mártnie pożyraß / á dopiero śie obaczyć chceß / gdy po obiedźie łyßká. Serò in fundo parsimonia, quæ alias magnum vectigal est. Ztądże owo po prostu / ále prawdźiwie powiedźiano : *Zgadzay śię gębo z mießkiem*, gdy w mießku iedno Lin / niechay Łosoś ná stole nie bywa / bo ztąd wstyd / y żáłość więtßa / gdy śie potym ći zá ćie stromáią / ktorzy ćie nie dawno Mośćiwym Pánem zwáli. Abo kiedy śie sam ná podłym wozku wleczeß / ktoryś nie dawno Kárety poßośne / konie ieżdne / y Páchołki świetno vbráne chował. A możeß temu wierzyć / iż ći / ktorzy Łosośiá ztobą iedzą / w oczy ćie chwalą / á wyßedßy ßydzą z ćiebie / á czásem śie ießcze przy Łosośiu ná ćie zmrugiwáią / wiedząc żeś vbogim / á Pánem śie czyniß.

Ziemiáninowi przeto / częstymi gośćmi / y koßtownymi vczty bawić śie nie potrzebá / ále mu trzebá one Hesiodowe

pioſnkę częſto ſpiewáć. Ani bądź názbyt gościnny / áni názbyt ßczedźiwym / á iáko kto mowi: *Miarę we wßytkim chowáy*, to ieſt / żebyſmy nie byli ták bárzo nieludzkiemi / ábyſmy nie mieli widźieć rádźi w domách ſwoich ludźi / (iáko ſkępcy łákomi czynią) á zwłaßczá tych / ktorzy nas miłuią / y rádźi widzą: ále nie gwoli márnotrawſtwu y opilſtwu / áni obłudney chwale ludzkiey / zápraßáiąc vmyślnie tych / ktorzy nas znáią / y ktorzy nie znáią. Ale gwoli ludzkośći y potrzebie iákiey / bądź to ſwoiey / bądź Rzeczypoſpolitey / gdy zwłaßczá ſą rożni Poſłowie Cudzoźiemſcy / ábo Kommiſſarze. Bo Heſiodus tym przymawia / ktorzy gdźie ieno będą / ztámtąd gośći ledáiákich proßą / dźień ode dniá ſprośnie pijąc / y o niczym poczćiwym áni myśląc / áni ſię ſtáráiąc: prawie ſprośną Kárczmę z domu ſwego vczyniwßy / żywot plugáwy y mierźiony / y nießcześliwy prowádzą / niewidząc nigdy przed opilſtwem ſłońcá / áni kiedy wſchodźi / áni kiedy záchodźi. Jákich ia rzecz niezliczoną widźiałem / znałem / y w domách ich bywałem / w rożnych Prowincyách tey Oyczyzny náßey. A káżdy z nich muśiał przed czáſem wieku ſwego / y w ſrogich długách vmrzeć / dźiatki ſwoie / y Małżonkę ledáiáko zoſtáwiwßy.

Kto miáry w ßafowániu dobr ſwo ich nie záchowuie / ten w długách vmrzeć muśi.

Lecz dobry człowiek / nie iedno pomiernie ſtan ſwoy prowádźi / cuiuſcunque conditionis ille ſit, ále też ma brák w ludźiách / nie będąc wßytkim iednáki: nie záwße też domu przed káżdym ktokolwiek do niego przyiedźie záwiera / y nie káżdemu też záraz otwiera / inácżey gośćiá przyimuiąc / á inácżey przyiaćielá / y inácżey cżeſtuiąc zuchwálego / á inácżey bácżnego. Bárzo mi ſię podobał on / ktory był zwykł ták mowić: Że ia inße wino mam dla gośćiá / á inße dla przyiaćielá: inße dla mądrego y diſkretá / á inße dla oſobliwego pijáká.

Bráku tedy w ludźiách potrzebá: Et vera prudentia eſt, nihil temerè atque inconſideratè agere, ſed vnaquaque in te, quid rerum, perſonarum, locorum, temporum varietas poſtulat, dijudicare. Bo ten brák ſam ſię bez nienawiśći twoiey odpráwi / gdy ſtáteczny y pámiętny żywot poprowádźiß: bo iuż

Ioannes Muretus in Electio. Pont.

bo iuż do ćiebie nie poiedźie pijánicá / áni wßeteczník / áni zwáy¬cá / z ktorymi zła bieśiádá. (á zwłaßczá gdyto rzecza sámá kto¬remu z nich zgániß) Ale ćie dobry człowiek nie minie / ktory ćie miłuie / y cnote w tobie / y ktory vżywey bieśiády / madrey ro¬zmowy / y znáiomośći ztoba prágnie / y dobrey myśli bez two¬iey ßkody potrzebuie / tobie vsługe swoie / pomoc / y porządek o¬fiáruiac. A tákim sposobem záwße gośćie miewáć bedźieß / non petaces, ktorzyby z domu twoiego bez vpominku wyiácháć niechćieli / y nie ták cżeste / áby ſie cżestym náwiedzániem v¬przykrzyć mieli.

Nie káżdego trzebá nában kiet zápraßáć ieno státecznego madrego vbácznego / y życzliwego przyiaćiela.

Bo ieślić Tales proßony od Periandrá niechćiał ſie obiecáć ná pośiedzenie do niego / (to też Krol ieden Polski madry vcżynił / gdy miał być ná wieczerzy v Kupcá iednego) áż mu pierwey gośći proßonych spisek posłáć muśiał / cżyniac to dla tego / áby z ludźmi / ktorzyby po iego plecu y przyrodzeniu nie byli / nie śiedźiał. Dáleko wiecey przy tákim Akćie / gdźie dobra myśl ma być / trzebá tego przestrzegáć / ábyſmy wßytko dobre ludźie / y życzliwe / y po náßym plecu y przyrodzeniu / á co¬by y nam / y Rzeczypospolitey potrzebni byli / v śiebie ná bán¬kietách miewáli. A dopiero bieśiádá bedźie spokoyna / vczćiwa / y vćießna / bez obrázy Bożey / bez obrázy bliźniego / y bez ßkody gospodárskiey. Inácżey prodigos, & qui non ex reditibus suis viuebant, Areopagitæ in ius vocabant, & puniebant.

Athæneus lib: 4.

ROZDZIAŁ XIIII.

O Bieśiádách bezbronnych y niezdrádliwych.

MJecze y zbroie / nie máia co ná bieśiádách cżynić / lu¬bosny y ten obycżay noßenia broni vstáwicznie przy bo¬ku od Przodkow swoich wźieli: ktorzy iż byli ludźie waleczni y Rycerscy / ták iż w polách vstáwicznie nie w domách leżeli / dla cżego ſie też Polakámi názwáli / nigdy broni swoich od śiebie nie odpásowáli / ále z nimi y zá stoł śiadáli / y z nimi

Polskie bieśiády z odwagą zdrowia odpráwuią się: bo ieśliże nie od winá tedy od szable szwánk ná zdrowiu abo gość/ abo gospodarz odniesie.

sypiáli / y wszędźie ie nośili. My w domu záwżdy mieszkaiąc/ w polach nigdy / tákże z bronią zá stol śiadamy / Pácholki zbroynymi sie osádzamy / ná bieśiády iák ná woyne strzelbe z sobą woźiemy / á potym opiwszy sie / bez bráku winnych y niewinnych biiemy / strzelamy / zábiiamy ; á wprzod Gospodarzá ktory nas nákarmil / y czeladke iego / ktorzy sie nam wyslugowáli. Mym zdániem / kto z baczeniem ná táką bieśiáde zbroyną poiedźie / żadną miárą smáczno ieść y pić nie może. Czemu? Temu / że tám zdrowie ná lyczku / bo sie obierze wártoglow iáki / co z mozgu wyszálawszy / powiáda / że ia gebe nań zátrzywiam / kiedy sobie chustką wąsy ocieram: y kiedy kichne / on mowi / że przytykam ná niego.

Czytamy o Dámoklesie Dworzáninie Krolá Sycyliyskiego / że mu sie áni ieść Krolewskich potraw / áni pić Krolewskich trunkow / áni sluchać Krolewskiey Muzyki chćiálo; skoro vyźrzal śiedząc v stolu miecz goly nád swą glową / v stropu ná cienkiey nitce záwieszony: iákoż ten ma być dobrey myśli / by też nalepsze y nakosztownieysze trunki y potráwy przedeń stáwiano / ktory widźi nie ieden / ále sto mieczow/ nie tylko nád sobą / ále y przed sobą / y zá sobą / y okolo bokow? á snácbyś sie iescze mniey lekáć mogl mieczá ná cienkim wlośieniu nád glową vwiązánego / niżeli chlopá glupiego / á ktemu iescze obżártego / ktory dáleko cienszy y slábszy rozum ma/ niżeli on Dámoklesow wlośień. Nád moią glową / y okolo moich bokow / nie tylko wiśi ieden miecz / ále záraz kilká / y kilkánaśćie strzelby do tego / nuż czekanow / balt / buzdyganow / kiycow / kul żelázných y puynalow co niemiárá / ktorym dáleko trudniey vmknąć sie / niżeli Dámoklesowi przed mieczem. A mowić to muszę / że kto ná táką bieśiáde iedźie / Testámentu pierwey nie vczyniwszy / y domu nie rosporządźiwszy / nie mam go zá mądrego. (gdyż ták wiele rázy widźialem wesela krwią oblane / y Pogrzeby / z ktorych záráżem po obiedźie wysylano zá vmárlym drugiego zábitego do niebá / áby oznáymil / co zá ludźie ná stypie byli. (Bo nie ták niebespieczno / w dol do Wilkow ábo Niedźwiedźiow

Kto w Polszcze ná bánkiet idźie / trzebá mu wprzody Testáment vczynić / y dom swoy rosporządźić / niżeli śieść do bánkietu.

dźwiedźiow wpáść / iáko w iednym gmáchu / pospołu bydź z ludźmi zbroynemi y opiłemi / w chlewie miedzy świniámi śiedząc / gdy sobie nos dobrze obwáruie / nic złego moge nie ćierpieć: á miedzy tákiemi ludźmi śiedząc / y sám nos prędźiuchno strácić moge: y toby dobrze / kiedyby iedno nos / á nie szyie. Wiec to wietsza / że dobremu człowiekowi miedzy nimi nagorzey bywa / y naniebespieczniey: bo sámi sie śiebie zuchwálcy boia / á vkazawszy sobie tylko zeby / dádzą sobie pokoy: ále dobrego człowieká sie nie boiąc / meżnym sie nád nim chcą czynić.

Táką bieśiáde wspominaią też oni Poetowie / z ktorey sie woyná sprosna sstáłá / ná ktorey śiłá ich poległo / ále nie ludzka bieśiádá / to iest Lápitow z Centaurámi / ktorzy byli dźiecy / połowicá koniá / á połowicá człowieká. Ale nie dźiw / bo bestyom przy pazży przyzwoita rzecz iest zsobą sie wádźić y kąsáć: ále ludźiom áni przyzwoita / áni przystoyna / v ktorych spolne stoły w wielkiey záwsze vczćiwośći y powadze bywáły / y bywáć máią: y kto z kim chleb iadł / iuż mu był powinien być przyiáćielem / y z nim przestáwáć. Przetoż też stołowy Jupiter w wielkiey vczćiwośći v stárych ludźi bywał / ktoremu y Kośćioły budowáli / y pewne práwá przypisowáli około stołu / do ktorych sie przystąpić báli. A stołowe Práwo to było / iż ktoby sie temu źle záchował z kim chleb iadł / tego zá zdrayce / á wystepek zá zdráde mieli. Co y Przodkowie nászy záchowáli / ktorzy ten zwyczay wnieśli / iż kto w dom do kogo przyiedźie / witáiąc go / reke mu dáie / iákoby manu stipulata vbespieczáiąc go / iż w domu iego ma sie przystoynie záchowáć / żadney zdrády nie myśląc. A kiedy odieżdża / chleb iego iadszy / znowu mu reke przy żegnániu dáie / przyobiecuiąc mu zá to być dobrym przyiaćielem záwsze / iż go vczćił w domu swoim / y chlebem go swoim nákarmił. A gdy sie nieprzystoynie kto záchował / á zwádźił sie / ábo z sámym gospodarzem / ábo z gośćmi iego / zá wielką mu to sromote ná oczy wyrzucano / iż reke dawszy / zdrádźiecko sobie w domu gospodárskim poczał: ktory gdyby był wiedźiał o tákim gośćiu niespokoynym / vbrałby sie był we zbroie / ábo w páncerz

Záwsze tákiego zá zdrayce miewano / kto ná chleb od kogo záproszonym bedąc gospodarza znieważył / ábo gośći iego.

Stárzy Polacy czemu witáiąc sie rece sobie dawáli.

y szyszak

y szyszak do stołu idąc / á czeladce kazałby był stáć przed sobą z knotámi zápalonymi pogotowiu.

Czemu bánkiety są postánowione miedzy ludzmi.

A że wszytkie vczty y bieśiády dla tego bywáią spráwowáne / ábyśmy miłość przyiaćielską sobie chlebem iednali / dla tegobym rozumiał / áby sąśiad do sąśiádá bez strzelby ieździł / tylko z ręczną bronią / ktorą śiadáiąc do stołu niechby odpasał / y oddał ná stronę / bo tám nic po rynsztunkách woiennych / gdźie śię do miłośći y z miłośći zieżdżáią / gdźie przyiaźń y zgodę bráterską miedzy sobą odnawiáią / y dla zwiąsku lepszego wszyscy śię bráćią názywáią. Z ztąd viri generosi arcas sibi pecuniarum claudi paruipendunt, dummodo corda in amicis inueniant aperta. Dla tego drudzy y máiętnośći swe záwodzą / y zdrowie częstuiąc vtracáią / áby ieno mogli sobie miłość ludzką hoynym chlebá dániem ziednáć / á coż tám po żeleźie y orężu rożnym? ktorego nie tylko do stołu / ále áni w Miásto spokoyne áni w porządne Rzeczypospolite nie dopuszczáią / áni z nim w mieśćie chodźić pozwaláią. Náwet y grube Pogáńskie narody Turcy / Tátárzy / nie każą nikomu z bronią w domu chodźić / ieno z náháyką ábo z trzćiną / á kiedy śię bánkietuią / dopieroż tám żádney woienney broni przy sobie nie miewáią. A stárzy Lácedemończycy / y ná nieprzyiaćioł swoich w bitwie nie strzeláli / ieno śię wręcz z nimi ná woynie bijáli / powiádáiąc / iż to nie iest męstwo żadne / z dáleká nieprzyiaćielá swego vstrzelić / bo to y dźiećię / y białagłowá káżda vczynić może; ále Rycerz práwy dźielność swoię y męstwo ma pokazáć / ręczną bronią sprobowawszy śię z nieprzyiaćielem / y przekonawszy go męstwem swoim. A miedzy przyiaćiołmi záśię / nonnisi mutuo affectu certandum est; nie ármatą woienną. Bo iáko Rzymski Kråsomowcá mowi: Omnium rerum, quas ad beatè viuendum sapientia comparauit, nihil est maius amicitia, nihil vberius, nihil iucundiùs. Bestyie to są nie ludźie / co miłośći y przyiáźni ludzkiey nie potrzebuią / y nie stáráią śię o nię: áboli ią też opiwszy śię / swemi złemi obyczáiámi rozrywáią. Dla tego Amicitiæ parentum rectè in liberos transferuntur, mowi Aureliusz Symma-

Horolog. l. 1. cap. 39.

Cametarius Cent. 2. c. 29.

Cic: de Finib: lib: 1.

Aurel: Symmachus.

Symmachus, vt charitas semel inita successoribus eorum hæreditario iure proficiat; áby czásu przygody stawáli przy sobie ánimußem nie rozerwánym / y wzáiem się ratowáli ieden drugiego.

Wiedząc przeto/ dla czego Przodkowie náßy z bronią chodźili / tey gotowośći też vżywáć mamy / iáko iey też oni vżywáli w polách / á nie w domu: przećiwko nieprzyiaćielowi / á nie przećiwko sąśiádowi: ná woynie / nie ná bieśiedźie. Ale my ná Seymik iáko ná woynę się wypráwuiemy / y ná Seym z tákiemi gwárdyámi przyieżdżamy / iákich nigdy przećiwko nieprzyiaćielowi Koronnemu w Obożie nie miewamy. Pomnię/ gdy po Chocimskiey woynie / ieden wielki Pan / ktory nieprzyiaćielá nie widźiał / y w Obożie nie był / z gwárdyą niemáłą do Wárßáwy ná Seym przyiáchał / ktorego słudzy kárwáße żelázne ná ręku máiąc / y miśiorki v pásá záwießone / weßli do Pokoiu Krolewskiego / iedni nahayki w ręku trzymáiąc / á drudzy Łuk bie przypasáne máiąc / ktorym Márßałek ná on czás Wielki Mikołay Wolski rzekł: Już się tu nie boyćie Turkow w Pokoiu Páńskim / idźćie do gospod wáßych / á te rynßtunki pochowawßy / przyiedźćie do pocáłowánia ręki J. Krolewskiey Mći bespiecznie.

A że ßalonego gminu nałogiem bez śklenice żadney spráwy / áni rozmowy / áni pośiedzenia z przyiaćielem odpráwić nie vmiemy. Ale skoro do nas kto przyiedźie / o ktorymkolwiek czáśie / y w ktoreykolwiek spráwie / wnet záraz / *Piwá przynieś, kieliszek wypłocz,* wołamy / nie prágnąc sámi / áni wiedząc / żeby ten / ktory do nas przyiáchał / miał prágnąć / ále tylko z obyczáiu / záraz w śię leiemy / y nim się rozmowiemy / popijemy; dla tego nie wádźiłoby Práwo iákie ná to vczynić stołowe / áby żaden ná obiády / vczty / y bieśiády z bronią nie chodźił / y kiedy w dom do kogo przyiedźie / áby broń ná woźie zostáwiwßy / gospodarzá witał / y ták bezbronny z nim v stołu śiedźiał.

Polacy żadnych KoncTráktow bez pośiedzenia y bánkietu nie odpráwuią.

ROZDZIAŁ XIV.

O Záchowániu Przyiácielſkim, y miłości ludzkiey.

Czemu ſię Polacy witáiąc wzáiem obłápiáią.

POſpolicie Polacy nászy zwykli ſię przy witániu obłápiáć / (czego inſze narody we zwyczáiu nie máią / náwet pokrewnością y ſpowinowáceniem ſię bliſkim będąc związánemi) áby tą powierzchowną ceremonią / pokazáli ſobie wzáiemny áffekt przyiácielſki / o ktory ſię záwſze ſtáráią / y chlubią ſię przed ludźmi wielkim záchowániem miedzy ſąśiády / y miłością wielu odległych przyiáciol kochánych. Lecz ſię mylą ná tym bárzo / y częſtokroć z przyiáciol poufáłych nieprzyiacioły głowne miewáią.

Czemuż? Temu / że naprzod ledá kogo do przyiáźni ſwoiey záciągáią / á potymże ſámi w przyiáźni nie záwſze ſtáteczni bywáią. A Mędrzec Grecki mowi: Amicos ne cito compares, quos autem acquiſieris, ne reijcias contemnaſuè. Gdybyśmy tedy ználi ſię ná przyiáźni prawdźiwey / y vmieli miłość ludzką záchowáć ſtale / nie poczynálibyśmy ſobie ták plocho / iáko poczynamy: żylibyśmy w większey zgodźie / niżeli ią teraz w Oyczyznie widźiemy. Przed lat kilkanaſtą mogliśmy par kilkánaśćie Senatorow náráchowáć / ktorzy zſobą w przyiáźni y miłości prawdźiwey żyli / y ſpolnie zſobą ná obronę Oyczyzny y honoru ſwoiego / ná káżdym plácu ſtawáli / tákże też y miedzy Szláchtą możnieyſzą. Teraz iedney pary w Senaćie nie możem ſię dopytáć / ktoby z kim vprzeymą miał miłość záwártą / á miedzy Szláchtą práwie nie máſz nikogo. Bo według zdánia ludźi mądrych / Nihil amplius amicus amico præſtare debet, quàm familiaritatem beneuolam & opum communicationem liberalem. A wiek nász teráźnieyſzy tego nie nieśie / boſmy ſię w obłudę wdáli / y w łákomſtwo ſrogie / záczym żaden z przyiácielem ſzczyrze ſię nie obchodźi / żaden kopą drugiego nie rátuie. Ale owſzem ná pokazánie przewrotności nászey / tákieſmy

Solon.

Horolog: l. 1. cap. vlt.

tákiesmy wymowki powynáydowáli: *Bogday zábit, kto z kim ſczyrze.* Rzás: *We wſzytkim mię naydźieſz powolnego ſobie, tylko mieſzká nie tykay moiego.* A ná coż mi ſię przydaſz/ y komu ná świećie możeſz być przyiaćielem/ kiedy y nieſzczyrze ſię zemną obchodźiſz/ y twoim doſtátkiem w potrzebie mię nie rátuieſz? Teráznieyſzego wieku ſzczerość y przyiazn oblu dna.

Iáko tedy widźę trudno tego czáſu o przyiaćielá dobrego/ trudno o miłość y záchowánie miedzy ludźmi. Mineły te látá/ kiedyśmy Polacy/ iáko niegdy Rzymiánie/ o ſobie mawiáli przed ſąśiády náſzymi pogránicznemi: Conſortium inter nos rerum omnium facit amicitia, nec ſecundi quidquam ſingulis eſt, nec aduerſi. In commune viuitur. Teraz y miedzy rodzonemi mowią: *To moie, á to náſze.* A żeby ták rzec: *Ták to twoie, iáko y moie ſpolnie,* iáko ſławney pámięći godni oni Bráćia rodzeni Jerzy y Krzyſztof Xiążetá Zbárázcy mawiáli/ gdy ſpolnie Oyczyſtych máiętnośći/ nie dźieląc ſię/ do śmierći vżywáli/ nigdy tego nie vſłyſzy miedzy ludźmi/ y nigdźiey nie dopyta ſię páry Przyiaćioł prawdźiwych. Bo ieśli mi powieſz: *Bog teraz przyiaćielá kopá,* zá ktorą/ gdy mi przyiaćielá trzebá/ y Pácholkow záráżem doſtánę: Myliſz ſię ná tym bárzo. Bo ćię Pan Bog odſtąpi/ dla tego ſámego/ że w pieniądzách vfność ſwą pokłádaſz/ nie w iego opátrznośći y obronie świętey. A ieśli mi też Pácholki ſwe vkażeſz/ dla ktorych zátrebuieſz y nálewaſz/ tedy miedzy tymi przyiaćielá nie znaydźieſz: bo ći nie zá tobą/ ále zá twoią kuchnią chodzą/ ktorym ſkoro przeſtánieſz nálewáć/ ták záráżem iáko muchy z kuchnie/ gdźie páry nie czuią/ precz odlecą/ ták iákoś to podobno y v drugich widźiał/ y ſam w rychle tego ſprobuieſz. Miedzy ſługámi tedy przyiaćielá mieć ſię nie ſpodźieway.

Senec: Epiſt: 145.

Rzadki przykład miłośći bráterſkiey.

Rzadko ſługá Pánu życzliwy.

Owi záśię/ ktorzy v ćiebie ná vcztách bywáią/ nie ćiebie miłuią/ áni ćiebie náwiedzáć przyieżdżáią/ále twego doſtátku/ v ktorego ſię máią dobrze/ náwiedzáią; według oney przypowieśći Sálomonowey: Amici diuitum multi. Tego ſkoroć nie ſtánie/ żaden z tych do ćiebie nie náyźrzy/ y owſzem powiedzą: *A pocoż teraz do niego?* Diuitiæ addunt amicos plurimos, à paupere

Prouerb: 14.

paupere autem & hi, quos habuit, separantur. Náwet y rodzoni rodzonego nie lubią / kiedy się vbogo ma ná świećie.

Proverb: 19. Fratres hominis pauperis oderunt eum: insuper & amici procul recesserunt ab eo. K temu / ćiebie sámego ktożby się miał rozmiłowáć / człowieká plugáwego / przemierzłego / opiłego / wszetecznego / okrutnego / ktory nie znasz boiáźni Bożey / nie znasz miłośći bliźniego: ktory krzywdy / oppressye / y zniewagi ludziom czyniąc / nie człowiekiemes ále bestyą. Ażeć się ludźie czásem kłániáią / tedyć tego dla twoiey poczćiwośći nie czynią / ále że się ćiebie iáko psá wśćiekłego boią / strzegąc się / ábyś ich nie poobrażał. Wiedzże o tym / że ćię żaden dobry dla twoich sprośnych y złych obyczáiow miłowáć nie będźie. Zły záśię żaden y táki iákoś ty / miłowáć ćię nie może: bo iáko żadney poczćiwey rzeczy nieumieią / ták też pewnie przyiaćielem dobrym być

Proverb: 17. niewiedzą iáko. Abowiem omni tempore diligit qui amicus est, & frater in angustijs comprobatur. A ty ieśli prawdę będźiesz chćiał mowić / nigdy żadnego człowieká z sercá nie miłuiesz / żadnemu człowiekowi nie iestes prawdźiwym przyiaćielem / bo żaden zły człowiek tego nieumie. Więc kiedy ty nikogo z sercá nie miłuiesz / nie wierz temu / áby ćię też z sercá kto miłowáć miał. Bo ći / o ktorych rozumiesz / nie ćiebie miłuią / ále swoy pożytek / ktorego gdy im v ćiebie nie ostánie / wszyscy ćię odbieżą. Łátwie sprobowáć / przestaway áby ná dwie Niedźieli nálewáć / ábowiem y to twoie nálewánie / y to márnotrawstwo / w ktorym ty przednieysze ozdoby swoie pokłádasz / v mądrych á v dobrych ludźi śmiech y sromotá iest / iáko się iuż o tym wyżey mowiło: boś iest niewolnikiem nie Pánem tey twoiey gromády / ktorą zá sobą wodźisz. Ták iáko on Włoch dobrze rozsądźił / ktory był do Polski pierwszy raz przyiáchał. Abowiem gdy mu się przytráfiło stánąć w iedney gospodźie z Panięćiem iednym Polskim / ktory Pácholkow śilá miał około śiebie / widząc że pieką / wárzą / nálewáią / á potym z Koncerzem / z Bunczukiem / z Zaponą / y Łáncuchem od domu do domu biegáią / zástáwuiąc ná to / czymby się z gospody wykupić / spytał: kto

Kto z ludźmi nie obchodźi śię szczyrze / sam też po inszych żadney szczerośći nie vzna.

Polská nieopátrznosć / że Pan muśi śię wysługowáć sługom swoim.

ryby Pan był miedzy nimi? A gdy mu go vkázano / á on ſię fráſuie y miece / o to że ſię nie miał czym z goſpody wykupić. *Nie to muśi być Pan*, powiáda / *ále ſługa y niewolnikiem ieſt tych wſzytkich, á to Pánowie*. Ale ztobą prawdźiwy niewolniku / ktory w brzuchu wſzytek twoy rozum chowaſz / prożno z rozumem mowić. A to żebyś przećie ná potym nie był ſicut equus & mulus, quibus non eſt intellectus, náucz ſię tego ná potym / iż nie tylko droga y nieprzepłácona rzecz ieſt dobry przyiaćiel / ále też bárzo rzadka y trudna ku náleźieniu / ktorego iáko Menánder mowi / ná bieśiedźie / áni v kuflá nie naydźieſz. Bo iáko ſtáry Rzymiánin powiedźiał: Amicitia eſt vinculum potens, & prævalidum, neque vlla ex ſanguinis viribus inferior, hoc etiam certius & exploratius, quia illud naſcendo ſors fortuitum opus, hoc vniuſcuiuſque ſolido iudicio concocta voluntas contrahit. Jednákiey/ powiáda / ma być wagi potrzewność bráterſka / iáko y przyiaźń ſzczera przyiaćielſka. Z brátem powinieneś ſię rowne Oyczyzną dźielić / y o iego krzywdę iáko o ſwoię właſną viąć / zdrowia nie żáłuiąc. Ták też y o przyiaćielſką krzywdę maſz ná ſzaniec zdrowie twoie ſtáwić / y wſzytkę ſubſtáncyą twoię: boś go ſobie dobrowolnie y zdrowym rozſądkiem zá brátá ſobie obyczáiámi / poſtępkámi cnotliwemi/ dowćipem y ánimuſzem wſpániáłym podobnego przybrał / y do ſpołeczności ſławy y żyćia przyſtoynego przypuśćił / iáko niegdy Oreſtes Piládeſá / Dámon Pithiáſá / Eneás Anchizeſá/ Achilles Pátrokluſá / Thezeus Pirothęſá / y inſzy. Y ztąd to wymowny Kwintiliánus powiedźiał: Iungit amicitias ſimilitudo morum, neſcio quomodo inter ſe animorum lumina vident & agnoſcunt: nec quiſquam amare in altero poteſt, niſi quod tacitus probat. Y tákiego nam przyiaćielá záwſze ſzukáć trzebá / ktoryby iednáki żywot z námi prowádźił / nie rożne obyczáie od náſzych miał / nie rożne przyrodzenie. Bo ták pijánicy człowiek trzeźwy/ ćichemu zuchwáły / ſkąpemu rozrzutny / á wſzetecznemu poczćiwy nie będźie nigdy prawdźiwym przyiáćielem. A gdy przyiaćiel przyiaćielá ſobie we wſzytkim

Valer: Max: lib: 4 c. 7.

Przyiáćielá iáko mamy miłowáć.

Quintilian Declamat: 182.

kim podobnego przybierze / niepodobna áby go nie miał iáko brátá rodzonego / á podczás y bárziey niż brátá / ále iáko śiebie sámego miłowáć / y zá zdrowia swoiego / iáko zá swoię własną reputácyą / gdy tego potrzebá nie łożyć ? Jnáczey mowi Poetá ieden / nie może być miedzy nimi przyiáźń prawdziwa y miłość ſerdeczna.

Namque illi amici nomen, haud rem vindicant
In ſorte triſti, qui fidem non exhibent.

Tákże gdźie nie ſą iedney Religiey y iednego nabożeństwá przyiaćiele/tám nigdy ſzczerość miedzy nimi być nie może/iáko to pięknie wywodzi vczony náſz Bzowſki: Nullo modo illa amicitia conſiſtere poteſt, quorum in religione difformia ſunt ſtudia. Diuerſitas enim religionum, diuerſitatem cultus, & diſparitas cultus diſparitatem præceptorum, & præceptorum difformitas, difformitatem morum, & difformitas morum aliud inſtitutum vitæ, alia exercitamenta, alia ſtudia, deſideria diuerſa, & voluntates diſcordes generat.

Abraham Bzouius de Circumciſ: Domini Conc: 1.

Kto tedy ſobie kuſlem dobrego przyiaćielá ziedna/ á nie wysokiemi cnotámi (gdyż certum & indubitatum eſt, amorem perfectum inter illos conſiſtere non poſſe, qui à virtute defecerunt) ia go náder ſzcześliwym názowę. Ale że to ſą rzeczy niepodobne/ pátrzmyſz iákiego ſię to my glupſtwá dopuſzczamy / gdy ſzukáiąc wiela przyiaciół vſtáwicznie ſię bánkietuiemy y pijemy/ poniewaz o iednego dobrego trudno ieſt bárzo. Niech powiedzą ieśli prawdę miluią ći/ ktorzy w látá iuż dáleko záſzli/ ieśliże przez ták długi wiek ſwoy trzech ábo czterech Przyiaćioł tákich náleźli / ktorzyby ich ták miłowáli iáko zdrowie ſwoie / y ktorymby cále y we wſzytkim / y o wſzytko dufáć mogli ? y ktorychby też oni ſámi wzáiem ze wſzytkiey duſze miłowáli ? Rzecz to ieſt pewnie bárzo trudna / y tákim ſámemu być / y tákiego przyiaćielá doſtáć. Sámi to tylko Przodkowie náſzy tym ſię chlubili / że vitam ſolummodò habebant propriam, voluntates verò & facultates omnes communes. Ale my wyrodkowie ich nieſzczęśliwi nomina tylko & cognomina habemus

Bzouius ibid.

commu-

communia, voluntates verò & facultates maxima proprietate ſeparatas & indiuiduas.

Nie dawnych czáſow na iednym zgromádnym pośiedzeniu/ gdy o dobrych Przyiaćiolách bárzo rzadkich ná świećie byłá wzmiánká y pytánie/ ieden z gośći ofiárował ſie nie málą liczbe tákich przyiaćioł pokázáć/ iáko był Oreſtes z Piládeſem. A naprzod miánował dwu/ z ktorych ieden támże z nimi ná bieśiedźie śiedźiał. Po máley chwilce/ gdy ſie ku wieczorowi ſchyliło/ wnet oni mili prawdźiwi Przyiaćiele butde zſobą ztoczyli: á ieſzcze ia ten zácżał/ ktory one prawdźiwe przyiaćioły ſam ták beſpiecznie miánował. Ták glupi ludźie / kto z nimi tylko piia / zá przyiaćioły ie máią / y ofiáruią ſie ſobie / podczás y dáruią wzáiemnie / tego nie wiedząc / że przy kuflu y gotowego przyiaćielá vtráciſz / rozum vtráciwſzy. Trzebá to z nim korzec ſoli zieść / trzebá go długo doświádczáć / trzebá pierwey przygody y nieſzcześćia ſkoſztowáć / toż dopiero miánowáć go zá dobrego y prawdźiwego przyiaćielá. Et quemadmodum iucundum eſt nauclero de periculo in portu fabulari; venatori de frigore, quod ſuſtinuit, ante focum narrare; viatori de itinere cum equite fruitur loqui: ita ſuperat omnē lætitiam, cùm amici in rebus ſecundis, qui diuturna fuêre coniuncti amicitia, de acerrimis acerbiſſimiſque quos in iuuenta pertulere, colloquuntur laboribus.

Nietrwáła teraz miłość miedzy przyiaćiołmi.

Horolog: l. 1. cap. 30.

Gdy tedy tá ieſt nagłownieyſza przyczyná / że iednego dobrego przyiaćielá nie możem ſobie doſtáć / iż ich śiłá rázem mieć chcemy / rádźe pierwey ſie o iednego dobrego ſtáráć / iednemu ſie záchowáć / iednego co nawięcey miłowáć y ſzánowáć/ gdyż to być nie może / ábyſmy y ſámi z ſercá mieli bárzo wiele ludźi miłowáć/ bo y ſam Pan Bog w towárzyſtwo/ ktore w Ráiu poſtánowił / dwoie tylko ludźi zwiodł / dla cáłſzey y gruntownieyſzey miłośći y życzliwośći / ktora ná wiele częśći dźielona być nie może A cokolwiek prawdźiwych przyiaćioł było / tedy iedno po dwu bywáli: bo nie latá to ták ſtádem iáko ſoyki / áni gromádą chodźi iáko wilcy / ále rzecz ieſt bárzo rzadka przyiaćiel pra-

Nie możem oraz śiłá ſzcżyrych przyiaćioł mieć/ ále tylko iednego.

ćiel prawdźiwy. Drugich żebyśmy nieprzyiaćiolmi nie mieli / chlebem y kopą sobie iednaymy: á ich dobry przećiwko nam áffekt ztąd látwie poznamy / gdy śię z námi we wszytkim żyćliwie zgadząć będą / iáko Rzymski Kráśomowcá mowi: Neque est vllum certius amicitiæ vinculum, quàm consensus & societas consiliorum & voluntatum.

Cic: pro Cn. Plancio.

A ták dobrze nam Anacharsis Filozof rádźi / abyśmy ráczey iednego sobie prawdźiwego przyiaćielá szukáli / tákiego ktoryby wiele ważył / niżeli wiele tákich / ktoryby máło ważyli. A w obierániu onego / tego nam przestrzegáć potrzebá / ábyśmy go nie pierwey milowáli / y do sekretow nászych przypuszczáli / áż naprzod osądźiwszy y przypátrzywszy śię ieśli go milowáć mamy / probę tę máiąc / iż qui ex animo diligit, is neque in prosperis insolescit, neque in aduersis deserit, neque in paupertate queritur, neque gratiæ imminutionem iniquo fert animo, neque in persecutione animum despondet. In summa amor & vitia, ante extremum habitum non finiuntur. Przetoż z tákowych iego przymiotow osądźiwszy go być godnego miłośći nászey / wzáiem tákiemiż mu przymiotámi miłość násze oświádczaymy / y nie opuszczaymy go áż do śmierći / miłuiąc go iáko sámi śiebie. Nie dla tákiego pożytku ábo respektu / ále tylko dla tego / żeśmy sobie cnotą y przystoynym żyćiem mili y wdźięczni wzáiem. W czym wielkie glupstwo śię pokázuie ludu pospolitego / ktorzy ledá kogo prędko śię rozmilowawszy / wnetże záś wády w nim obaczywszy / przyiaźń z niemi rozprzegáią.

Horolog: l. 1. cap. 39.

Tego przeto trzebá / żebyśmy tylko dobrego á cnotliwego człowieká ná to obieráli / y sámi też byli dobrymi y cnotliwemi ludźmi; bo złego żywotá człowiek / ktory z cnotą powinowáctwá sobie nie vczynił / co prawdźiwemu przyiaćielowi należy / niewie; y choćby wiedźiał / nie zdźierży státecznośći / nie záchowa wiáry / słowá nie dotrzyma / y z ledá okázyiki przyiaźń zgobą rozerwie. Toż y ty vczyniß / ieśli śię bárźiey w niecnoćie niżeli w poczćiwośći kochaß / y nigdy z dobrego człowieká przyiaćielá

Przyiaciel nie może być obrány ieno z Cnoty.

śaćielá mieć nie możeß / ktory do przyiáźni vprzeymey nie záćiąga ieno sobie podobnego. Bo sámá tylko Cnotá iedna miłość miedzy ludźmi / y sámá iest węzłem miłośći y przyiáźni miedzy dobrymi / ktora y nieznáiome / y nierowne sobie stanem / y dáleko odległe od śiebie / przyiaćiołmi miedzy sobą czyni / y życzliwośći / y vczćiwośći wielkie miedzy nimi rodźi. Co z wiela Przykłádow łátwieby mi przyßło pokazáć / bym śie długośćią náprzykrzyć nie obawiał / bo to przyrodzone Práwo iest / Dobremu dobrego miłowáć.

Náwet y z nieprzyiaćielá możemy mieć przyiaćielá / gdy sámi będziemy dobrymi. Zkąd *Plutarchus*: Magna est vis virtutis apud omnes gentes, cum non solùm bonos, sed etiam improbos ad se amandum alliciat. A Sálomon ießcze lepiey: Cùm placuerint Domino viæ hominis, inimicos quoque eius conuertet ad pacem. Iuż ieno żyi cnotliwie / á boy śie Páná Bogá / tedy y spráwi to Pan Bog / że nieprzyiaćiele twoi muszą ćie dla poczciwych postępkow twoich miłowáć. Zá Pogáńskich wiekow / Scipio Africanus Hetman Rzymski / ktory zburzył Kárthágine / wiodł wielką nieprzyiaźń z Gráchusem możnym Szláchcicem Rzymskim. Potym gdy Afrykáná Trybunowie do ćiemnice chćieli wrzućić / zástáwił śie o to Gráchus / zá rzecz nieprzystoyną rozumieiąc / tákiego meżá do więźienia sádzáć / ktory znióśł napoteżnieyße nieprzyiaćiely Oyczyzny swoiey: przeto Afrykánus chcący mu táką cnotę odwdźięczyć / pobrátał śie z nim záraz / y Corkę iego zá żonę sobie poiął / y żyli z sobą do śmierći w nierozerwáney przyiáźni. Toż vczynił y Kráßus z wielką sławą swoią. Bo gdy ná Vrzędźie Rádźieckim pospołu będąc z Pompeiußem / głowni sobie nieprzyiaćiele byli / przy złożeniu Vrzędu Burmistrzowskiego / chćiáłá to mieć po nich Rádá / áby śie poiednáli. Tám wnetże Kráßus / choćiamći / powiáda / stárßy / przećie śie tego nie sromam / naprzod dáć reki Pompeiußowi / ktoregośćie wy Wielkim názywáli dla wielkich spraw iego ießcze w młodośći. Táka spráwá wielką sławę Kráßusowi przyniosłá / y od tąd w

Plutarchus de veteris amicis.

Prouerb: 16.

Cnotá z nieprzyiaćioł czyni przyiaćioły.

miłośći wielkiey z ſobą żyli: lubo ludźie zá złe mieli Pompeiuſzowi / że młodszym będąc / dał ſię w tym Kráſſuſowi vprzedźić ſtárszemu.

Wielka cnotá / wprzod nieprzyiaćielá ſwego do zgody y miłośći pokorą y vniżeniem ſwoim poćiągnąć.

Byłá też y w Grecyey wielka nieprzyiaźń miedzy Arystypem y Eschinem / do ktorego przyszedszy bárzo ſtáry Arystypus / rzekł do niego: A nie ſromaſz ſie Eschinie tego / żeſmy ták długo ſobą ludźi śmiechu kármili / oto ſie ia tego nie ſromam / dobrey rzeczy początek vczynić / y obłápił go. Ktoremu Eschines odpowiedźiał: Záprawdę muszę to przyznáć / żeś lepszy y medrszy człowiek niżeli ia / gdyś pierwey vpátrzył niżeli ia / co było lepszego / y pierweyeś vczynił to / co było przystoynieyszego.

Godna pámięći y oná ſpráwá onych dwu Posłow Atheńſkich / ktorzy gdy z gránic Oyczystych do Krolá Perſkiego w poſelſtwie wyieżdżáli / á byli záwsze ſobie głownymi nieprzyiaćiołmi / rzekł ieden z nich: A chcewá / powiáda / násze nieprzyiáźni w tey gránicy zákopáć / ktore wracáiąc ſie názad do domu / możewá wykopáć / będźiewáli chćiáłá? Támże obádwá obłápiwszy ſie / w wielkiey zgodźie poſelſtwo odpráwili / y dobrze z ſobą ná potym mieszkáli.

Przykład Cnoty Stáropolſkiey.

Rzecz podobną v nas w Polszcze vczynił niekiedy Piotr Zborowſki / będąc Woiewodą Sendomirſkim / ktory máiąc záśćie wielkie y nieprzyiaźń z drugim tákże Senatorem wielkim Firleiem Márszałkiem Koronnym y Woiewodą Krákowſkim / pod Interregnum, bacząc / że szło o wszytkę Rzeczpoſpolitą / przystąpił vltrò do niego / y vżył tych słow: *Mći Pánie Márſzałku, ty wieſz co między námi, ále iż* de ſumma rerum agitur, *ieśliś báczny, odłoż tę nieprzyiaźń prywatną ná czás, á ſpolnie o dobrym Rzeczypoſpolitey radźmy. To odpráwiwſzy, będźielić ſię potym chćiáło znowu nieprzyiaźń prywatną otworzyć, ia gotow będę.* Záczym y nieprzyiaźń prywatna wszeláka miedzy nimi vſtáłá / y byli ſobie potym wielkimi do śmierći przyiaćiołmi / y o Rzeczypoſpolitey dobrze rádźili. Ale my teraz zá wielką to ſobie ſromotę mamy / powodem być do dobrego / do pokoiu / do przyiáźni y zgody domowey: á ono więcey ſie ſromáć trzebá / że máiąc

rozum /

rozum / bestiy náśláduiemy / ktore wżdiem ná śie wierzgáią / y kąsáią śie: y máiąc Práwo / do woien vćiekamy śie / mogąc bez tego być / á przez swoie niezgode postronną ná śie woyne záćiągamy. Okłádamy śie ludźmi lekkiemi / Oyczyzne / y śiebie / y dom swoy ná szánc stáwiąc / y tákim zdrowia swego / sławy / y máietnośći powierzamy / z ktoremi nie tylko w domu swoim / ále y w Kośćiele niebespiecżno śiedźieć.

Przystoi to tedy człowiekowi poczćiwemu / áby z nieprzyiaćielá swego stárał śie mieć przyiaćielá / á cnote w káżdym miłuiąc y chwaląc / wszytkich ludźi sercá do swoiey miłośći pociągał / sam naprzod przystoynie / cnotliwie żyiąc. Quis est, mowi vczony Kárdynał Wenecki / quem non virtutis species commoueat, & quodammodo percellat, vt in quo illa vel tenui significatione apparuerit, cum diligere atque obseruare, aut, si clarior atque illustrior fuerit, etiam in Deorum immortalium numero venerari velit? zwłaszczá iednego narodu / iednego iezyká / y iednákiey prerogátywy bedąc.

Petr: Bemb: in præf: Hist: suæ ad Guid: F.

ROZDZIAŁ XV.

O Łákomstwie szkodliwym Rzeczypospolitey.

ZA onych świetych Przodkow nászych nie było w Polszcze pieniedzy áni złotá / ále látá złote były / bo śie káżdy swoim kontentował / ná máłe przestawał / nie zazdrośćił sąśiádowi / nie wydźierał vbogiemu / nie prágnął cudzego / nie zbierał chćiwie / wiedząc co Pismo ś. powiedźiáło: Non proderunt diuitiæ in die vltionis, iustitia autem liberabit à morte. Nie niosł przeto z sobą łákomstwá on wiek stárodawny / teraz opák wszytko idźie. Dosyć v ludźi pieniedzy / dosyć złotá / ále też dosyć y niecnot / dosyć nedze / vtrapienia / zdźierstwá / y wszytkiego złego: ktore vrosło / y rośćie z chćiwośći złotá y pieniedzy. Abowiem

Jáko złoty wiek był zá Przodkow nászych.

Prouerb: 11.

Teraz iáko w pieniądzách ludźie ſmák poczuli,
Cnotá y przyſtoieńſtwo do katá ſię tuli.

Záprawdę wiele ludźi tá mátániná omamiłá / że zápomniawſzy wczćiwego / wſzytkie myśli ſwoie w zbieraniu ich per fas atque nefas vtopili. A dla tego to Duch ś. przez Sálomoná powie- Eccl: c. 10. dźiał: Auaro nihil eſt ſceleſtius, iż ná wſzytko źle rezolwuie ſię / żeby ieno nienáſyconey chćiwośći ſwey wygodźił iák naylepiey / á miał w ſkrzyniách pełno. A przydáie ná tymże mieyſcu Sálomon: Nihil eſt iniquius, quam amare pecuniam, hic enim & animam ſuam venalem habet. Jákoż śiłá tego ieſt / co duſze ſwoie Dyablom zápiſuią / by ieno pieniądze mieć mogli. Bzouius. Pieknie o tym vczony Bzowſki: Ea ſolicitudo auarorum eſt, vt dum quærant, modo in domum inferant, nihil turpe ac ſordidum defugiant, non parcant illiberalibus, non abſtineant ſordidis; nullum amicitiæ, nullum religionis, nullum honeſti, nullum denique famæ cultum aut reſpectum habeant: lucro qualecunque illud ſit, cuncta poſtponant: vnde & à quibus minimè licet, & ſupra quam opus eſt, & quam decet, quacunque ratione accipient.

A záraz mamy v Swetoniuſzá o Káliguli y Heliogábálu- śie Ceſárzách Rzymſkich ſproſnego dla łákomſtwá ánimuſzu Suetonius. przykłąd: Vterque enim, lenonum, meretricum, & exoletorum vectigal ſtatuerat, quantum quæque vno concubitu mereret, & lupanar in palatio condiderat. Lecz y Veſpaſianus auri inſatiabilis, máło co od nich wſtydliwſzy był / y poczćiwſzy / ktory od wſzytkich rzeczy podátki náznáczywſzy / etiam vrinarium, Chryſargyrum, & meretricium adueni, quod erat, vt omnes viri, fæminæ, pueri, ſerui, liberi, nummum argenteum, nomine ſtercoris & vrinæ, fiſco darent. A ná Cedrenus & Euagrius l. 3. Hiſt: Eccleſ: cap: 39. wybieránie tych ſproſnych podatkow nie ledá kogo ále co przednieyſzych ludźi z Senatu wyſadzał / á drudzy ſię y ſámi doproſiwáli / ábo wkupowáli. Z czego gdy go ſyn ſtrofował / iż to ná Monárchę ták wielkiego nie przyſtoi / wziąwſzy garść czerwonych

wonych złotych / kazał mu powachać ieśliże śmierdzą / (á przynieśiono mu było w ten czás sześćkroć sto tyśiecy czerwonych z tego cłá smrodnego) á gdy powiedźiał że nie / nie smrodnyże śie ich / powiáda / schowáć / bo śie pewnie y w sklepie nie záśmierdzą.

Tákiey niewstydliwey chćiwośći iuż śie y w Polszcze nászey národźiło / y w Miástách większych nie smrodáią śie Vrzędnicy od Białychgłow ledáiákich cło tegodniowe wybieráć / á gdy nie ma co dáć / ábo śie nierządem dáley báwić niechce / chusty z niey zdźieráią / pośćiel / y co ieno mieć vbostwá swoiego może / gwałtem zábieráią. A gdźie śie ieno ná Mieśćie dowiedźieć mogą w domách poczćiwych / że táńce ábo dobrzemyśli iákie były / záraz domem trzęsą podeyźrzánym / y każą sobie tákowe cło nieprzystoyne płáćić przez gwałt. A iáko ieden vczony nápisał:

Furari famulos Dominus compellit auarus. *Montanarius Patauinus.*

A ták iáko widźiemy / prawdźiwa to iest / co Rzymski Kráśomowcá o ludzkiey chćiwośći nápisał: Nullum est officiũ tam sanctum atque solenne, quod non auaritia comminuere atque violare soleat. *Cic: pro Pub: Quintio.* A ná iákikolwiek ieno teraz Vrząd poyźrzemy / wszędźie zdźierstwo / wszędźie vpominki / y korupcye vstáwiczne widźiemy: Excæcat enim oculos Sapientum pecunia, & subuertit corda iustorum. A iáko stáry ieden Skryptor powiedźiał:

Argentum hominibus sanguis & anima est,
Is quisquis non habet, neque possidet,
Ille inter viuos mortuus obambulat. *Orichou: l. 2. Fidel. subdit.*

A gdyby ieszcze wżdy iákomy człowiek ten sam kres w chćiwym zgromádzeniu skárbu przed śie brał / áby śie dobrze miał / mógłby śie iákokolwiek ćierpieć; áleć iż chćiwość iest nienásycona / y iákomemu by naywięcey / Máło / quia auaro tam deest quod habet, quàm quod non habet: przetoż trudno śie iákomy ma tym zdobić / áby śie dobrze miał. Iáko bowiem chćiwość tego nie ma końcá / áni miáry / ták y on ku dobremu mieniu nigdy nie przyidźie: gdyż nie tego on chce / áby śie miał dobrze / *Stobæus ser: 89. in laude diuit.* *Iákomy áni sam vżyie / áni drugiemu vżyczy.*

(co ná vżywániu rzeczy nábytych należy) ále wszytká iego o tym myśl y piecza / áby ku złotu przybywało złotá / á tego áby áni sam vżywał / áni drugiemu vżywáć dopuszczał. Záczym prawdziwa oná przypowieść: *Auarus nisi cùm moritur, nihil rectè facit.* Bo zá żywotá sam sobie dobrze nie vczyni łákomy / gdyż chlebá sobie żáłuie / nędznie we wszem żyie / nie iáko stan iego nieśie. Mieszka iáko nędznik w śmrodźie / w nędzy / nie śmie ieść / áni pić / by mu nie vbyło: zábiega / nie śpi / myśli / zkądby miech nábił / iákoby wszytko pochłonął. Pali go niecnotliwe łákomstwo / y wypycha dla lichwy do Zydow / do Kupcow / do Kramárzow: ktora gdy przynioſą / nie obroci iey ná iáki pożytek potrzebny / ále co rychley dwiemá zamkámi w skrzyni / á cztermi kłotkámi zámyká / żeby iey ni on sam / ni kto inszy nie pożył / chybá ten / ktory od niey drugą lichwę przynieśie.

Łákomy od lichwy lichwe bierze / á nie ma tego sobie zá grzech áni zá sromote.

Pomnię o iednym niezbożnym Łákomcu / ábo ráczey o kilku tákich / iż gdy miał z skrzynie bráć pieniądze ná wysłánie ich dla lichwy / nie wprzod do skrzynie otworzył / áż sie kilkákroć niżiuchno vkłonił / prosząc by mu pożyczyłá / á obiecuiąc iey z nagrodą oddáć. O tákich Kárdynał Sadoletus pisząc mowi: *Auaritiam esse idolorum seruitutem, non vno loco dixit Paulus, ea ratione, quò qui pecuniæ student, totius vitæ suæ spem & fiduciam constituunt in pecunia. Quod in alijs cupiditatibus non fit: nam cæteræ cupiditates singulares sunt, auaritia vna reliquas omnes complexa est.* Bo łákomy człowiek vfáiąc w swoie pieniądze / nie może sprawiedliwie y spokoynie Pacierzá zmowić / áby go myśli nie miáły iákierozerwáć / y do Kośćiołá przyszedszy / nie vkłoni sie ták nisko przed Oltarzem y przed Bogiem Stworcą swoim / iáko sie skłánia przed swoią skrzynią / gdy ią otwiera dla niezbedney lichwy. Ktorey gdyby mu nie záplácono ták iáko sie vmowił / pewnieby sie obieśił: o czym Przykłádow / folguiąc słáwie niektorych / nie przywodzę; ále z Cudzoziemskich Historiy nieco o Krolu Neápolitáńskim przytoczę. A ten był *Ferdinandus* syn Wielkiego Alphonsá / ták máłego bączenia y rozsądku człowiek / że godnośći

Jacob Sadol:

Łákomy bárziey sie kłánia złotu niżeli Bogu.

Comminæus lib. de bello Neapolitano.

swoiey

ſwoiey Krolewſkiey zápomniawſzy/ wſzytek ſie był w Kupcá dla niezbednego łákomſtwá obrocił / námnieyſzą rzeczą prawie ſam hándluiąc / á winá / zbożá / Oliwy ieſzcze nie doyrzałe po wſzytkim prawie Krolestwie zákupuiąc / á potym ie drożey poddánym ſwoim przedáiąc. Náwet y Biſkupſtwo Táterińſkie Zydowi był zá trzydźieśći tyśięcy czerwonych przedał / gdy powiádał / że ie ná ſyná ſwoiego kupuie / ktorego chce mieć Chrześciáninem / y Biſkupem potym.

Pytam ćie przeto Łakomcze / co zá pożytek ieſt mieć ſkrzynie pieniedzy / do ktoreyći łákomſtwo śiegáć nie dopuśći? bo táką rzeczą nie tyś bogáty / ále ſkrzyniá twoiá / á tyś podobny onemu Tántáluſowi / ktory w piekle vſtáwicznie łáknie y prágnie / máiąc iáblek doſtátek nád głową / y ſztok wody przezrzoczyſtey przed ſobą: ſkoro bowiem náchyli ſie do wody / wnet wodá vćieká / ſkoro do iábloni reke śćiągnie / iábłká ſie vmykáią. Ktak nie máſz nic nedznieyſzego nád człowieká chćiwego / poniewaz ſam głodem vmieráiąc / ná drugiego zbiera / co po śmierći iego ábo Kádukopetá / ábo potomſtwo iego márnie á prawie w oká mgnieniu rozrzući / co on przez wſzytek czás żywotá ſwego łákomie zbierał / iáko Epimenides mowi: Poſpolićie ludzi łákomych synowie bywáią rozrzutni.

Quas hominis congeſſit opes induſtria auari,
Hæredis ſparget prodigia dextra mali.

A ieślis ty ſam ſobie zły y niepożyteczny / komużes dobry? vkaż mi námnieyſze świadectwo ludzkośći y vczynnośći twoiey / bądź przećiwko Powinnym twoim / bądź przećiwko Oyczyznie? Vkaż cnotliwey iákiey y godney ſpráwy iáki poſtepek? vkaż / komuś ſie kiedy iáko żyw dobrze záchował? komuś dobrze vczynił / y kogoś ſobie przyiaćielá ziednał? Do iednánia miłośći y życzliwośći ludzkiey / drogi predſzey nie máſz / iáko hoyna reká y ſzczodra / ábo iáko poſpolićie mowiemy / ktora chlebá nie żáłuie. Co gdy ták ieſt / iákoż ty do miłośći záchowánia y poſzánowánia ludzkiego przyśc możeſz / gdy predzey z krzemieniá wodá może ſie wyćiſnąć / niżeli z twoiey kálety ieden pieniądz ná poratowánie bliźniego / náwet od głodu y źimná nedznie Łákomy nigdy przyiaćielá mieć nie może / náwet y z dźieći ſwoich właſnych.

nędznie vmieráiącego: Do tego / Cnotę pospolicie iáko mowi Cicero / y w nieprzyiacielu / y w nieznáiomych miłuiemy: ty iáko przyiaźni ludzką / nie máiąc odrobiny cnoty / záciągniesz? Nie ma tám cnotá mieysca / gdźie łakomstwo pánuie. Odbieżał ten / mowi Horatius, cnoty / y zbroie zárzucił poczćiwośći / ktory sie chce prędko zbogáćić. A owszem w niwecz sie obroći ten zbior iego niespráwiedliwy / powiáda Salomon: Substantia festinata minuetur, quæ autem paulatim colligitur, manu multiplicabitur.

A gdźiekolwiek ieno łákome zbieránie bywa / tam wszędźie niespráwiedliwość sie musi przymieszáć / y dla tegoż wszelkie zbiory wielkie sam Pan Zbáwićiel nász / Prawdá Naywyższa / názwał Mammonam iniquitatis. O ktorey Pogánski Scryptor Sallustius ták powiedźiał: Gdźie chćiwość bogactw przystąpi / tám iuż káżde dobre ćwiczenie / káżde rzemiesło poczćiwe vstáie / y dowćip ludzki gáśnie. Wiárá / Wstyd / Słowo / Dobroć / Vczćiwość ginie. Łákomstwo spráwiedliwość przedáie / wiernośći nie chowa; nic nie czyni / iedno zá dáry á zá pieniądze Páńską sławę y pożytek gubi / Obywátele turbuie / zdźiera / oppprymuie / Gábelle y podátki rozmáite wymyśla. Krotko mowiąc / nie mász ták sprosney niecnoty / y ták szkárádnego vczynku / do ktoregoby chćiwość y łákomstwo nie przywiodło. Ztąd on wielki Polityk Włoski: Solet populo vt plurimum plus ciuium auaritia, (tych zwłaszczá / ktorzy ná Przełożeństwách y Vrzędách iákich są) quàm hostium rapacitas obesse. Bo sámi łákomemi będąc / y Páná do nienásyconey chćiwośći perswázyámi swoimi przywiodą; á potym y sámych śiebie czynią v niego podeyrzánemi: Quia Principes auari non solùm suos, sed etiam seipsos suspectos habent: vitæque ipsius dispendium floccipendunt, dummodo opes crescant. Rychárdus Krol Angielski dla wspániáłośći ánimuszu Cor Leoninum názwány / vsłyszawszy / iż Szláchcic ieden poddány iego wielki skarb w źiemi nálazł / y zwiozł go do miástá Caulacum Lemnouicum rzeczonego / posłał zárázem do niego / roskázuiąc / áby

Nin: Machiauell: in vita Castrucij.

Horolog: l. 1. cap: 12.

iąc / áby mu te wßytkie ſkárby przywiózł / gdyż to co w źiemi ieſt / nie Szláchćicowi ále Krolowi ſámemu należy. A gdy Szláchćic onych ſkárbow wydáć niechćiał / powiádáiąc / że ie ná ſwoim Oyczyſtym gruncie nálazł / y nikomu to nie ma náleżeć ieno iemu iáko dźiedźicowi. Krol rozgniewawßy ſie ná táką odpowiedź / rußył ſie z woyſkiem do miáſtá onego / y obległ ie potężnie. A gdy do ßturmu przypuśćił / ſtrzałą iádem nápußczoną w rámie lewe poſtrzelony zoſtał / y ták miáſtá nie dobywßy / dla ſwoiey chćiwośći gárdło zárázem dał.

Gerard: in Hiſt: Franc: lib: 9.

Z łákomſtwá tedy roſterki y mießániny w Kroleſtwách / z łákomſtwá fálße / zaboyſtwá / trucizny / mordy y zdrády nád Pány włáſnymi ; z łákomſtwá wydawánia Miáſt y Zamkow w rece nieprzyiaćielſkie / y przedawánie ſie Woyſk cáłych ná ſtrone Pogáńſką / czego ſmy ſie w te woyny Niemieckie nápátrzyli nie raz / tákże y zá Rudolphá Ceſárzá / gdy z Turkiem woiował.

Skutki łákomſtwá nie wſtydliwego

Ale puśćiwßy Cudzoźiemſkie Przykłády ná ſtrone / w Páńſtwie Polſkim kto teraz nawiekßą przyczyną tey drogośći / mgdy nieſłycháney przez lat kilkánaśćie ? Łákomi. Ci bowiem niebácznym y nierozmyślnym vmyſłem / chcąc bárziey y przedzey miechy y ſkrzynie ſwoie nábić / zá powodem Zydow / żydowſki łákomy żywot ſobie vpodobáli / káżdą rzecz / co ſie im z źiemie rodźi / we czwornaſob drożey ludźiom vbogim y potrzebnym przedáiąc. A gdy Kupcy y Rzemieślnicy poczeli drożey chleb y żywność wßeláką kupowáć / zárázem też towáry ſwoie y rzemiosłá podnieśli wyżey w cene nie proporcyálną.

W Polßcze drogość poſtáła dla łákomſtwá ludzkiego.

Kto przyczyną ták wielkich Cel / Czopowego / y podátkow nowo náwymyślánych ? Łákomi / ktorzy lud poſpolity chcący zedrzeć ze wßytkiego / rádźiby ießcze Cło iákie y od tego wymyślili / że powietrzem dycháią.

A że teraz ludźi śiłá powietrzem wymárło / tedy łákomi Celnicy / y Poborcy / każą ſobie koniecznie zá vmárłych Pobory wydáwáć tym co żywi zoſtáli. Náprzykład / w iednym Miáſteczku ná Podgorzu było trzydźieśći y dwáy Sukiennikow / vmárło ich powietrzem trzydźieśći / á Pan Poborcá onym dwiemá kazał

má kazał koniecznie zá onych trzydźiestu Pobor płáćić sobie. A gdy widźiał dobrze / że nie mieli nic / ná wszytko to Miasteczko włożył / áby spełná pieć tyśiecy do skárbu oddáli / iáko przed tym dawáli / kiedy było pełne ludźi / y Rzemieślnikow wybornych. A Sedźiowie ták byli cnotliwi / że onych Mieszczánkow vbogich / co ich po powietrzu zostáło troche / czći odsądźili / y po drogách łápáć kazáli / kiedy ktory z domu się do kąd wychylił. Pátrzcie do iákiego to szaleństwá ludźi chćiwość pieniedzy przywodźi. Ale podźmy dáley.

Kto złey Monety przyczyną / y metallow lepszych pofałszowánia? Łákomi / ktorzy tyśiąc czerwonych w szkátule máiąc / káżdy po złotemu iáko zá Przodkow nászych chodźił / po sześćiu złotych ie miánowáli / áby się opinią przynamniey wysokiey liczby / kiedy rzeczą sámą nie mogą / nád inszych bogátszemi się być zdáli. A Zydkowie też przy tym / dawno wyświeceniągodni / dobre pieniądze z Polski wyniozszy / miedźi nam / ktorey v nas dosyć było / náwieźli. A pomnie / że po dźieśiąćiu złotych czerwone szácuiąc / á Talery po sześći / Ortámi Sląskiemi / ktore teraz po trzy grosze idą / Polskę zárázili / y zá nie wszytkie srebrá stáre y złotá do Niemiec wywieźli. A teraz iuż ták złe pieniądze kuią / y miedzy ludźie rozśiewáią / że nie może żaden Cygan nád nie gorszych wymyślić.

Zydźi złą Monetą Polskę zárázili.

Kto nákoniec przyczyną tych tumultow / rebelliy / y krwie rozlania w Oyczyznie? Łákomi / ktorzy nie kontentuiąc się tym / że nád słuszność powodne pieniądze / syrowe / rogowe / żołedne / spáśne / witánne / y co wiedźieć iáko názwáne / ná vbogie poddáne włożywszy; nákoniec zákazáli im pod wielkiemi winámi w Mieśćie piwá pijáć / miodu / y gorzałki / ieno w kárczmách swoich / co ze Dworu wydáią. A że iáko dla bestiy y bydłá / piwo dla nich ledáiákie y gorzałki rabiáią / á chłopkowie niebożetá niechcą się tą żyburą y w Kárczmie zárażáć / y truć ná zdrowiu / tedy im Pánowie kážą do domow zánośić / áby y wylawszy ná gnoy / przećie zupełná zá gárniec káżdy co świeto y Niedźielá płáćili.

Łákoma chćiwość z Szláchty Polskiey szynkarze porobiłá.

W Ruśi záśie wszytkie Arendy Zydom w rece podawszy / vprzywileiowáne wolności niektorym złamano / powołowszczyzne coroczną (ktorą przedtym w dźieśiec lat ieno / potym w śiedm / záś w pieć / we trzy znowu / áż nákoniec co rok wybieráć poczeto) vstánowiono / ná swoie potrzebe domową nikomu piwá / gorzałki / y miodu robić nie dozwolono: od łowienia lisow / ryb / ptástwá / y źwierzá dźikiego / dźieśieciny powymyślano / grunty y Folwárki odeymowano / y dobrze iuż z skory vbogich ludźi nie łupiono. A ztąd też extremum seruitutis, initium libertatis vczyniło / iáko záś nam sámym przećiwnym sposobem obáwiáć sie potrzebá / áby extremum libertatis, nie obróciło sie in initium seruitutis.

Zdawszc niewola przyczyną bywa wolności / á záś wolność zbytnia przyczyną niewoley.

A tu iuż snádnie káżdy obaczyć może / w iákim niebespieczeństwie iest Rzeczpospolita / gdźie ludźie ná pieniądze chćiwi / gdźie ná dobre mienie łákomi: v tákich áni żoná / áni dźieći / áni Oyczyzná / y Bog podobno nie iest ták miły / iáko złoto: gdyż łákomy / iáko pospolićie mowią / y Páná Bogá by przedał. A to własny przymiot iest insatiabilis auaritiæ, adhuc implere velle, quod iam circumfluit.

Curtius l. 8.

Ktożkolwiek przeto iest / ktory sie tym niescześliwym łákomego zbierániá pieniedzy áffektem vwodźiś / obacz sie / á pámietay sie być człowiekiem rozumnym do wieczney szcześliwośći stworzonym. Pomni / że bogáctwá / iáko vczeni ludźie świádczą / są ćieżárem dobrey duszę. Nie możesz Bogu y Mámonie / to iest pieniądzom oraz służyć. Wiedz y to / iż vmysł łákomy / chćiwy / nigdy nienásycony iest: pewnym znákiem tego / że w tákim człowieku / nic dobrego / nic poczćiwego / nic godnego / nic chwálebnego nie mieszka. Znalem w Oyczyznie (o postronnych narodách nie mowiąc) ták wiele ludźi pieniężnych y dostátnich / á żadnegom z nich nie widźiał / áby mieli mieć ánimusz y serce Páńskie / ánim też słyszał / ábo czytał / áby sie kiedy kto zbierániem pieniedzy wsławić miał ná świećie. Zaden z tákich nie bedźie meżny / vczony / pobożny / ludzki y cnotliwy; ále Zyd omierzły / Kupiec bezbożny / Prokurator niewstydliwy /

Łákomy nie może przodkowáć w Cnoćie.

wſtydliwy/ Sędźia przewrotny/ Bábá ſmrodliwá. Jednym ſłowem rzekę/ łákome ludźie/ grube/ nikczemne/ godnośći w ſobie y dźielnośći żadney nie máiące być widźiemy/ y z przyrodzenia do cnoty y miłośierdźia nie ſpoſobne/ ktore ich rzemieſło przeklęte/ nie tylko o śmierć duſzną/ ále o ćieleſną/ ktorą oni więcey ſobie ważą/ częſtokroć przypráwia. O iák ich wiele Nero/ Syllá/ Márius/ Tyberyus/ ábo Káligulá y Domicyan/ dla pieniędzy dáli pozábijáć? á coż inſzy Krolowie y Ceſárze/ á zwłaſzczá Greccy y Tureccy? Iáko wiele w domách/ w drodze/ ná morzu pomordowano? A Krol Cypryiſki Ptolomeus/ gdy nań nieprzyiaciele náſtąpili/ widząc że ſię im odiáć nie mogł/ żeby ſię im był iego zbior łákomie nábyty w ręce nie doſtał/ położywſzy ſkárby wſzytkie w okręt/ ſam ſię z nimi dobrowolnie/ okręt podźiuráwiwſzy/ zátopił. Non ſuſtinuit ſolùm mergere aurum & argentum, ſed ipſe ſe cum eo demerſit, mowi vczony náſz Bzowſki.

Bzouius Annal: Eccl: Tomo 13.

Zá ś. pámięći Królá Władyſłáwá IV. gdy pod Smoleńſkiem leżał/ zacnego iednego Biſkupá Háyduk łogoſzowy/ miał ná Bázárze żonę/ ktora rożnemi rzeczámi przekupowáłá. Więc że łákomie groſz do groſzá przykłádáłá/ gdy iey przyſzło vmieráć z niewczáſu Obozowego/ kazáłá ſobie dźiewce mleká doſtáć/ co dáć to dáć zá nię. Owá mniemáiąc/ że Páni tego ná lekárſtwo iákie potrzebuie/ z pilnośćią wynálázłá garnek śmiotány/ y przynioſłá go iey z ochotą. W tym konáiąca każe dźiewce przed ſzopą Páńſką ſzukáć męża/ y wołáć go do śiebie. Ktora gdy odeſzłá/ owá wźiąwſzy mleko z garnkiem/ wyſypáłá w nie czerwone złote/ ktore ná ſznurze ná ſobie miáłá/ y poczęłá ie łyſzką ieść pilno/ pokiby mąż nie nádſzedł; á w tym ábo ſię vdáwiłá/ ábo li też iuż śiły ſáme vſtáły/ że vpuśćiłá garnek z łyſzką/ y mleko rozlałá/ á czerwone złote/ ktorych nie doiádłá/ częśćią w garnku zoſtáły/ częśćią ſię z mlekiem ná źiemię wylały. Przyſzedſzy mąż pijány/ á obaczywſzy że czerwone złote poiádłá/ według ánimuſzu ſwoiego háyduckiego/ nátychmiaſt ią ſzáblą rozprol/ y wybrał ie z żołądká/ y ſzedł pić zá iey duſzę ná Bázár.

Łákomſtwá bezecnego przykład w konáiącym.

O czym

O czym on zacny Biſkup dowiedźiawſzy ſie / kazał Háydukáo nego zárázem odpráwić / nie mogąc nań pátrzyć / dla onego poſtepku iego ták okrutnego. Alec y o innych wielu ſłyſzałem / co tákże vmieráiąc czerwone złote iedli / y znałem tákich / co ſie ſámi poobieſzáli / gdy zboże nád ſpodziewánie w targu ſtániáło. A ty ktory łáknieſz nienáſycenie groſz do groſzá zgromádząc / boy ſie / byś też nimi czáſu śmierci nie vdawił ſie wiecznie / choćiaſz y nie iedząc. Nec vlli celerius homines incidere debent in malam fortunam, quam qui alienum concupiſcunt, powiedźiał ſłuſznie *Petronius Arbiter*.

Ale rzeczeſz / błazen teraz v ludźi / kto pieniedzy nie ma / káżdy go lekce waży / káżdy po nim depce: iam miedzy ludźmi wźiety / káżdy mie czći / káżdy mie ſzánuie: Biedna twoiá godność / biedne poſzánowánie. Słuchay co Plato mowi: Bogáty ábo ſam ieſt nieſpráwiedliwy / ábo nieſpráwiedliwego potomek. Ja ćiebie bogátym nigdy názwáć nie moge / bo v mnie to Pan / kto bogáty / kto przeſtáie ná ſwoim. Gdyż iáko Poetá mowi:

------ multa petentibus
Deſunt multa, benè eſt quod Deus obtulit
Parca, quod ſatis eſt, manu. *Horatius.*

A ty wiecey ſzukáiąc iáwnie znáć dáieſz / iż ći śiłá ieſzcze nie doſtáie. Do tego / nie ty pieniądze / ále one ćiebie máią: lecz iż ſie ty zá tego maſz / toć muśiſz y ten tytuł nieſpráwiedliwego noſić. Powiedzże mi co to zá godność nieſpráwiedliwym być / fárbuy ty to ſwoie rzemieſło iáko raczyſz / chceſzli záſtáwámi / chceſzli Arendámi / chceſzli Intereſſámi / dárowiznámi / czynſzem / płátámi / prowizyámi / vpominkámi / wſzytko to lichwá co od pieniedzy bierzeſz / y nieſpráwiedliwość.

Zákony ieſt niewolnikiem ſzkátuły ſwoiey / ktorey nie nápełnia ſpráwiedliwym nabyćiem ieno lichwą.

Nád to / twoie pieniądze / ktorymi ſie chlubiſz / nie ſą z nátury ſwey rzeczą dobrą y zacną / ále z mniemánia y vſtáwy ludzkiey: ktora gdyby vſtáłá / ábo gdyby pieniądze nie z ſrebrá ábo złotá wymyślono / ále ie z inſzey máteryey / iáko w Spártcie było robić poczęto; złotá / ſrebrá / y miedźi zákazawſzy / czym

 żebyś

żebyś ty był: czożbyś ty był: Czytay w Kronice / naydźieß to / iż wiewiorczemi futrámi Przodkowie náßy hándlowáli / kiedy ießcze żadnych pienieđzy nie było: te bowiem dopiero zá Królá Wácłáwá do Polski z Czech przynieśiono / á obaczyß / że bez twych pieniedzy świát stać może /. y ludźie ná nim. Alexánder Wielki / gdy w woysku iego Stárostowie Medcy nie nágotowáli byli obrokow / á zá wine przynieśli mu wiele pieniedzy / kazał ie przed konie wysypáć / ktorych gdy ieść niechćiáły / kazał Stárosty powieśić. A Midás y Piteus máło od głodu nie pozdycháli / gdy ten wßytkie ludźie około kopánia złotá był zábáwił: á ow głupiemi prośbámi v Bogow (iáko w Bayká ch czytamy) ziednał to był sobie / iż czego sie tylko dotknął / wßytko sie w złoto obróćiło. Widźiß godność głupią. Stądże ć ludźie mądrzy bogáctwá zowią máßkárą ßcześliwośći: iáko bowiem gdy máßkáre twarzy Krolewskiey włożyß ná ßewcá / ábo ná żaká / zda sie on Szwiec ábo żak Krolem; á skoro ią z nich złożyß / álić Swiec y żak postáremu przy swoiey kondiceyey zostáie. Ták też gdy bogátemu odeymieß pieniądze / y złożyß z niego te máßkáre / ktorą sie v głupich zá coś wielkiego y zacnego vdawał / wnet Jego Mość Szwiec postáremu y nikczemny człowiek zostawa.

Jáko dawno pieniądze w Polßcze nástáły.

Nákoniec / coć to zá godność / co zá poßánowánie może przynieść / co złodźiey vkráść / ogień spalić / wodá vtopić / nieprzyiaćiel zábráć może: Bogáctwá z przyrodzenia swego są nietrwále / á bez cnoty ießcze nie trwálße. Niebespieczne / mowi Sápho domownik / bogáctwo bez cnoty: bo iák pieniądze vtráćiß / á náuki w sobie żadney y godnośći nie maß / wßyscy zárázem tobą wzgárdzą / y zá podlego ćie chłopá mieć będą: czegośmy sie ták wiele rázy oczymá náßymi ná drugich nápátrzyli. Ztąd Euripides: Niesprawiedliwe / práwi / bogáctwo do ludźi przyßedßy / prędko wylata krotko kwitnawßy. Poyźrzymy ieno po Fámiliách náßych Oyczystych / ktore kiedyś kwitnęły y świećiły sie: á teraz ich Potomkow niechcą przyznáć zá ich prawdźiwych Sukcessorow: ále im mowią / że veteri hominum

Bogáctwa żadney cnoty nie dáią człowiekowi: záczym stráćiwßy ie zostáie lodáiakim.

num consuetudine irrepunt in nomina, cognomina & familias, co wiedźieć zkąd wytwawszy śie. Ná ktorych ty / serce twoie w pieniądzách y dostátkách złośliwie nábytych vtopiwszy/ gdy pysznym sercem pátrzysz/ á widząc że vbogiemi są/ zá podleyszych ich niż śiebie sámego być poczytasz. Czego ábyś nie czynił / on ći wierszyk Márcyalißow Polskiemi słowy tu przytocze: *Bráćie, ty czym iaiest, ty być nie możesz: á czymeś ty iest, káżdy z pospolstwá być może.* To iest: Ty bez twoiey skrzynie pieniedzy zá nić nie stoisz / ninacz śie nie przydasz: á ia choć vboższy / przećie śie z dźielnośći moiey ná cokolwiek przydáć mogę. Doznasz tego łátwie / tylko ty pieniedzy / á ia wszytkiego co mam odbieżawszy / wynidźmy obadwá nágo ná rynek: á tám obaczysz / kto predzey pożywienie sobie y száty do pokrycia nágośći miedzy ludem nieznáiomym nábedźie.

Prawdźiwa probá godnośći człowieczey / nic dostátkow nie máiąc nábyć sobie pożywienia y reputácyey v ludzi może.

Aristippus rozbiwszy śie z Okretem ná morzu / y wszytko stráćiwszy / do Rhodu przypłynął / y tám zá praca swoie vczćiwą / nie tylko sobie odźienie / żywność / y godność wielką v ludźi ziednał / ale y towárzystwu swemu / ktorzy śie z nim byli rozbili/ odźienie spráwiwszy / y ná strawe dawszy / do Oyczyzny ie odesłał. Dla czego często był do ludźi zwykł te słowá máwiáć: Dobrzy Rodźicy táką máietność dźiatkom swoim máią zbieráć ktora może z nimi y z wody wypłynąć. Cnotá bowiem y náuká iest prawdźiwa kotew / y prawdźiwa żywotá podporá; ktorey áni gwałty / áni nieszczęśćia / áni Rzeczypospolitey odmiány / áni przypadki / áni woyny szkodźić mogą. Ták y Stilpon/ gdy żołnierstwo Antigonowe Oyczyzne iego z gruntu splondrowawszy/ wszytko wybráli; spytány od Antigoná / ieśli mu czego nie wźieto / obiecuiąc mu to kázáć przywroćić. Nic mi / odpowiedźiał / o Krolu/ nie wźieto/ wszytko swoie mam spełná/ y wszytko swoie záwżdy zsobą noszę: dáiąc znáć / iż cnotá / dowcip / náuká / nigdy śie vtráćić nie może.

Cnoty człowiekowi godnemu żadna przygodá odiąć nie może.

Co gdy ták iest/ nie cukruy sobie iuż wiecey bogactw y pieniedzy twoich / nie cukruy zbioru łákomego / nie cukruy chćiwośći nienásyconey / Bogu y ludźiom brzydkiey / ktora y tobie

sámemu/

Skutek tákowego zbieránia zgubá duße y reputácyey dobrey.

ſámemu / y Rzeczypoſpolitey wiele ßkodźi; kthorác nieprzyiáźń/ lekkie vważenie / y wielką wzgárdę v ludźi mnoży: y ktorá nákoniec od ćiebie prędko zbiegáiąc / á po twey śmierći przez rece Potomkow twoich / márnie ſie w cudze domy przenoßąc / cnoty wßytkie w tobie tłumi / ſławę złą v potomnych czyni / y duße náłoniec twoie zábija. Porzuć przeto ſmrodliwe to rzemieſło Zydom ſmrodliwym: á tego coś zgromádźił / hoynie vdźielay ná chwałe Bożą / ná potrzebe Rzeczypoſpolitey. y tych / ktorzy iey mogą być pożytecznymi / ná Powinne niedoſtáteczne/ ná ludźie głodne / ná vbogie y śieroty. Tákim bowiem ßáfowániem dobr twoich / nie tylko ſam ſobie ſławę/ przyiáźń y záchowánie v ludźi ziednaß/ále y dobru poſpolitemu pożytek wielki vczyniß. Iednay ſobie przyiacioły ná źiemi y wniebie/ z mámony niepráwośći / á ſtáray ſie ſam ſobie y dźiatkom o te dobrá/ o te ſkárby / ktorych fortuná wydrzeć nie może / to ieſt; o vczćiwe y bogoboyne wychowánie / o náuke y cnote. Gdyż Pſalmiſty świetego zdániem

Szczodrobliwość roſtropna/ y niebo iedna/ y ſławe nieśmiertelną.

Buchananus Pſal: 37.

Præſtat, ſupellex ſobria,
Rectèque parta recula,
Quam rapta per vim diuitum
Faſtidioſa copia.

A to ſobie we dnie y wnocy vważay/ co mądry Lactantius powiedźiał: Iuſtus ac ſapiens, quia illa omnia humana ſua, bona diuina iudicat, nec alienum quicquid concupiſcit, nec quem contra ius humanitatis lædat omnino, nec vllam potentiam honoremuè deſiderat, nec cui faciat iniuriam. Scit enim cunctos ab eodem Deo, & eadem conditione generatos, iure fraternitatis eſſe coniunctos. Sed & ſuo contentus, & paruo, quia fragilitatis ſuæ memor non amplius quærit, quàm vnde vitam ſuſtentet, & ex eo ipſo, quod habuerit impertit etiam non habenti, quia Pius eſt.

Lactan: l. 5. cap: 22. Diuin: inſtit.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

O Zdźierstwie, ktore do ostátniey zguby przywodźi Polskę.

Iuzem to wprawdźie wywiodł w osobnym Tráktáćie / że Stácya iest zguba Oyczyzny nászey / ále żesmy ná Seymie przeszłym nie znieśli Stáciy / áni præscripsimus modum, iákoby ią mieli Zołnierze wybieráć / álesmy im dopuśćili wszelkiey swey woli ták / iákoby złupiwszy wszytko Krolestwo / y pożárszy co ieszcze ludźie vbodzy mieli / sámi mieli o ieden dźień pomrzeć / á Polskę pustą bez ludźi / bez żywnośći / bez pieniedzy y dostátkow zostáwić in prædam circumuicinis gentibus, ná co się widzę bárzo záno śi. Dla tego chcący iákokolwiek porátowáć pro posse meo miłey Oyczyzny. Hoc enim naturam non obscurè vnicuique indidisse cernimus, vt natali solo velit capiatque quam maximè. Powtore tu o tym zdźierstwie bezbożnym wzmiánkę vczynić vmyśliłem / ábysmy się obaczyli / y mieli politowánie ták nád pospolstwem vbogim / iáko y sámi nád sobą / ábysmy ieszcze nie przychodźili w ręce Pogáńskie / y innych nieprzyiaćioł niezbożnych ná nas się gotuiących Abowiem ascendit clamor populi ad Deum, & audiuit gemitum eorum. Trzebá się nam bác / by Pan Bog ná tákie srogie v krzywdzenie ludu swoiego / y Kośćiołow swoich pátrząc / nie rzekł w zápálczywośći gniewu swoiego: Propter miseriam inopum, & gemitum pauperum, nunc exurgam, dicit Dominus; y przepuszcze pográniczne narody / ktorzy te zátwárdźiáłą złość wászę wygubią / y ośiedą kráinę ták / iáko ośiedli Ziemię święta / dla grzechow niepohámowánych támtych obywátelow; iáko ośiedli Afrykę / Azyą / Egypt / Grecyą / Thrácyą / Bulgáryą / y sąśiednią Ziemię nászę niegdy Wołoską / Multáńską y Węgierską. Alić się będą postronni z nas násmiewáć / y mowić ieden do drugiego vrągáiąc: Adhuc escæ eorum

Ioan: Clobucius orat: ad Ioan: Zamoscium.

Exodi 2.

Psal: 11.

rum erant in ore ipſorum, & ira Dei aſcendit ſuper eos, & occidit pingues eorum.

Kto zdzierſtwo w Polſzcze czyni.

Czworákie ábowiem v nas zdzierſtwo / á zgolá niepohámowáne práwem żadnym znáyduie ſię Polacy moi. Pierwſze Stároſtow y Dzierżawcow rozmáitych dobr Rzeczypoſpolitey/ ktorzy cowiedzieć iákich ciężarow / robocizn / y podátkow nie wkłádáią ná vbogie poddáne Krolewſkie / (á drudzy v ſwoich włáſnych ledwie nie z ſkory odzieráią) nic ná Kommiſſye / nic ná Dekretá Krolewſkie niedbáiąc. A gdy ktorego Práwem przyćiſną y inquizycyámi / tedy ci Pánowie co przy Dworze ná ten czás bedą / ieden drugiego rátuią / omawiáią przed Krolem iáko mogą / przyczyniáią ſię zá oſkárżonym/ chłopy gromią/ ſtrofuią / ſtráſzą / y odpowiádáią im / áby koniecznie ſpráwy odſtąpili / y zámilczeli krzywd ſwoich nieznośnych. A gdy ktorzy z chłopkow rozumnieyſzych / ſpodziewáiąc ſię iákiey popráwy / ſtoią mocnie przy Práwie ſwoim / y nie vſtáią z ſupplikámi do Dworu / wnet ich pozábiiáć każą / ábo potopić / á chudobę / ieśli iáką mieli / konfiſzkowáć / y miedzy ſzcwace ſwoie rozdáć / zádawſzy chłopu vtopionemu że buntownik był / że opryſzek / że złodzieyſką z pogránicznemi przewodnią trzymał. A tákći/ quorum os maledictione & amaritudine plenum eſt, Vrzędnicżkowie / Oekonomowie / y ſłużkowie wierni / ábo rączey zauſzniczkowie Pánow ſwoich/ ktorzy linguis ſuis doloſe agebant, przywiodą wnet Pány do tego / że bedą veloces pedes eorum ad effundendum ſanguinem. A zátym záraz contritio & infelicitas in vijs eorum, & viam pacis non cognouerunt. Co ieno poczną w domu / ábo Rzeczypoſpolitey / nic ſię im nie błogoſłáwi / nic ſzcześliwie nie powodzi. Potomſtwo ich wprzod niż oni ſámi ginie / Fámilie niſzczeią / máietności w cudze ſię domy przenoſzą / ſámy w kłopotách vſtáwnych żyiąc / náieżdżáią ſię / ſzkáluią / vtracáią wzáiem / choruią chorobámi dziwnemi / á ná nieprzyiaciela poſtronnego / y śiły / y ſercá / y kopy / y rády nákoniec dobrey nie máią.

Niezbożny niezbożnego ratuie / áby ná nim nie byłá ſpráwiedliwość wypełniona.

Pſalm: 13.

Drugie zdzierſtwo ieſt / ták Pánow wielkich iáko y Szláchty

chty mierney zuchwáley / ktorzy podrożą z gromádnemi ot-
ſakámi czyniąc / nie płácą w goſpodách co nátrawią / ná polu
ſzkody ludźiom vbogim czynią / á ich gwárdye niekárne przez
Wieś ábo Miásteczká iádąc / co ieno po drodze podkáią / por-
wą gęś / kurá / báráná / ſyr / máſło / kiełbáſy / chuſty wſzelákie
y naczynia domowe / chłopu do komory wpádſzy. A Pánowie
ſkárgę ſłyſząc / ábo ſie ſkryć każą temu co vſzkodźił / ábo chłopá
poſukáią / y obuſzkowáć każą / że o ledáco turbuie Jego Mośći.
A tym też ſpoſobem z Rzemieślnikámi / y z Kupcámi wſzędźie
poczynáią / ná borg rzeczy nábráwſzy / ábo robić ſobie co roſka-
záwſzy / nigdy ſie nie iſzczą nikomu / nikomu nie płácą / ále zá-
wſze ſie z prace cudzey y náieść / y nápić / y zbogáćić chcą / ká-
duki vpraſzáiąc po ludźiách co możnieyſzych / ták zá żywotá ich
co ieno máią wydźieráiąc / iáko y dźiatkom ich vbogim / po
śmierći onych. A ci wſzyſcy tácy / mowi Pan Bog przez Proro-
ká / ázaż nie bedą czáſu ſwego karáni? Nonnè cognoſcent o-
mnes, qui operantur iniquitatem, qui deuorant plebem
meam ſicut eſcam panis. Azą vyrdą przed zapálczywośćią
moią / co to iuż krew / á nie pot ludzki iedzą / y co to ná cudze
iáko ná chleb mrą / y ná zdźierſtwo iák ná miod kwápią ſie? nie
vważáią tákowi / co Duch ś. przez Ekklezyáſtesá powiedźiał:
Noli attendere ad poſſeſſiones iniquas, & ne dixeris, quis
me ſubijciet propter facta mea? Deus enim vindicans vin-
dicabit. Et ne dicas: Miſeratio Domini magna eſt, mul-
titudinis peccatorum meorum miſerebitur. Miſericordia
enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores reſpi-
cit ira illius.

Z nátury Polacy ieſteſmy drapieżni y nielitośćiwi ná vbogie.

Nigdy tych P. Bog nie błogoſłáwi / co kádukiem dobrá ludzkie vpraſzáią.

Ecclef: 3.

Trzecie zdźierſtwo czynią w Polſzcze wſzytkie Vrzędy / Prze-
łożeńſtwá / y Sądy / ták wielkie iáko y máłe. Qui quaſi de in-
duſtria receſſerunt à Deo, & omnes vias eius intelligere
noluerunt. Bo iuż teraz w káżdym ſądźie wiecey dáiemy od
Pozwu / niżeli Oycowie náſzy od Dekretu: wiecey od Kommiſ-
ſyey / niżeli od Przywileiu ná dáninę iáką; á od Przywileiu ná
Stároſtwo dopiero ż we dwoynaſob wiecey niżeli roczna intra-

Iob: 34.

 tá Stá-

W Káncelláryách teraz zdzierſtwá rozmáite po-wymyslano/ iákich zá Oycow nászych nie bywało.

tá Stároſtwá onego wynieśie. Nuż przedawánie Vrzędu y godnośći iedney dwiemá ábo trzemá oſobom. Nuż prezenty Aſſeſſorom y Sędźiom ſámym/ korrupcye Woytom/Burmiſtrzom/ y ich Láwnikom. A o Práktykách y Delatorách ludźi niewinnych/ y mowić iuż ſzkodá. Ci grzywny nágániáią/ ći mulctas pecuniarias gdźie nie powinno wymyslaią/ ſeſſiones, & incarcerationes, inquiſitioneſque cum dilationibus fingunt, áby zewſząd y iemu zá ćiekáwość/ y Sędźiemu zá przewrotność ſzły podátunki y obrywki/ iáko mawiáią Ogrodne/ to ieſt Comeſtibilia & potabilia, ktore im ná káżdą godźinę noſzą. Ale oberwiećie ſię wſzyſcy/ ktorzy nieſpráwiedliwie ſądźićie/ y ktorzy vpominki nieſłuſzne z ludźi niewinnych bierzećie. Oberwą y was ſámych nákoniec iáko gruſzki z drzewá/ in die furoris Domini. Abowiem non accipiet Dominus perſonam in pauperem, & deprecationem læſi exaudiet. Non deſpiciet preces pupilli, nec viduam, ſi effundat loquelam gemitus. Nec verebitur magnitudinem cuiuſquam: quoniam puſillum & magnum ipſe fecit, & æqualiter cura eſt illi de omnibus. Fortioribus autem fortior inſtat cruciatio.

Eccl: 35.

Sapient: 6.

A o Exáktorách podatkow Koronnych co rzeczemy? tám iuż/ moim zdániem/ y pámiątki Páná Bogá nie máſz/ więcey od Kwitow biorą/ niżeli Poborow przynioſą. Znam iednego Poborce/ ktoremu gdy z Miáſtá od Kwitu ſto talerow ná ſtole w worku położono/ tedy ie zrzućił z ſtołu ná źiemię/ y nogą popchnął záraz/ ledwie go oni niebożetá Mieſzczánie ſtem czerwonych vkontentowáli. Ale to foremnieyſza/ co mi ná Ruśi powiádano/ że Poborcá ieźdźił ode Wśi do Wśi/ retentow ſzukáiąc/ á Stácyą ſobie kazał ſkłádáć/ ták w Miáſteczkach/ iáko y po Wśiách/ polćie/ ſyry/ y máſło fáſkámi/ bá y bydło rogáte do domu odſyłáiąc. Jáko też y Sędźiowie Kápturowi ná iednym mieyſcu/ á znácznym bárzo (miánowáć niechcę) przez wſzytko Interregnum Stácyą ſobie/ y Mieſzczánom/ y chłopkom vbogim ſkłádáć kazáli/ chłopy nobilitowáli/ gdy zápłáćił dobrze/ y złoczyńcow iáwnych iáwnie wypuſzczáli/ pobrawſzy

od nich

od nich / co v ludźi vbogich náßárpáli. A drugim kazáli z wie⸗że vćiekáć / gdy co potkneli / iáko to w káżdym Grodźie nie nowiná.

Czwarte źdźierstwo czyni w Polßcze Zolnierz / ktory Bo⸗gá zápomniawßy / y spráwiedliwośći iego / iest Oyczyznie swey teraz Hárpią y Tyranem nieublagánym. Bo wiemy to do⸗brze / iż czásu pokoiu tylko cnotá kwitnie / y miedzy ludźmi go⸗re bierze / gdy iest Vrząd y Przełożeństwo po temu / ktore do niey wiedźie przykłády swemi / náuką y kárnośćią: czásu woyny záśie ludźie bywáią okrutni / niezbożni / niewstydliwi / swawol⸗ni / niemiłośierni / zábijacy / wydźiercy / cudzołożnicy / czego wßy⸗scy iáwnie zá káżdą expedicyą doznawamy. Jednákże pomniąc ták wiele woien Inflántskich / Moskiewskich / Kozáckich / Pru⸗skich / Tátárskich y Tureckich / widźieliśmy żołnierzow y swo⸗ich / y cudzoźiemskich / y swowolnych / y záciążnych / y zkonfe⸗derowánych náwet przećiwko Oyczyźnie / á nigdy przećię nie pomniemy ták okrutnych / ták niezbożnych / y ták zuchwáłych iáko teraz: ktorzy nie pomniąc ná vczćiwość swoię / że śię Sy⸗námi Koronnymi porodźili / nie pomniąc ná sumnienie swoie / że w Kośćiele ś. Kátholickim / w Wierze Chrześćiáńskiey są po⸗krzczeni: nie pomnią y ná powinność swoię / że Oyczyzny bro⸗nić / nie plondrowáć iey podieli śię / y żołd z skárbu Rzeczypo⸗spolitey wźieli / vdáli śię bez wßelkiey boiáźni Bożey ná drapie⸗stwo / łákomstwo / rozboy y okrućieństwo / grube Pogány y Czárty sáme w piekle chcący złośćią swoią przewyżßyć. Co ztąd snádnie káżdy może zrozumieć / iż ieden z nich / Rotmistrz ieß⸗cze / odpisał Prálatowi iednemu / gdy go o źdźierstwo nieznoś⸗ne poddánych swoich strofował / y pozwem mu groźił / *że śię nie boię Práwá, nie boię Królá, nie boię y Bogá.* Bluźnierská gebá / godná áby mu byłá záráżem rożnem rospalonym przebita / pier⸗wey niżeli śię Czártom przeklętym do vtrapienia wiecznego do piekłá dostánie. Bo Czárći sámi znáią Stworcę swoiego / y drżą ná Imię iego święte / iáko w Liśćie swoim Iákub ś. mo⸗wi: Dæmones credunt, & contremiſcunt. A Zolnierz śię

Naybárziey Polskę wniwecz obraca Zołnierz niełitośćiwy ná vbogie chłopki.

Iacob. 2.

go Polski nie boi / y bluźni stráßne Imie iego? A ieśliże sam Rotmistrz iest ták poczćiwy / y dobry / że sie Práwá / Królá / y Bogá nie boi / coż rozumiećie / iákie tám cnotliwe towárzystwo iego / iáko pobożna czeladká y ćiurowie? Nie dármo to powiedźiano przed wieki: Nulla virtus pietasque viris, qui castra sequuntur. Abowiem tácy rospuśćiwßy sie ná wßytko złe / á iáko mawiaćie / Dyablu sie oddawßy / Carnem quidem maculant, dominationem spernunt, maiestatem autem blasphemant. Nie pomniąc / że przyidźie ná tákowe zuchwálce w tyśiącách woysk swoich niebieskich Sedźia spráwiedliwy / facere iudicium contra omnes, & arguere omnes impios de omnibus operibus impietatis eorum, quibus impiè egerunt, & de omnibus duris, quæ locuti sunt contra Deum peccatores impij. Lubo miedzy nimi nie może być bez dobrego człowieká / ktorzy y ná vrodzenie / y ná powinność swoie pámietáią.

Cathol: B. Iudæ.

Zołnierzá dobrego powinność.

Powinność ábowiem pierwßa dobrego Zołnierzá iest / przestáwáć ná własnym żołdźie / (o czym ßerzey mowiło sie ná inßych mieyscách / ále osobliwie in libris Institutorum Rei militaris) á wydźierstwá y drapieży zániecháć / iáko vczył ś. Jan / Káznodźieiá Pana Chrystusow: y w żadne spráwy Rzeczypospolitey nie wdáwać sie / áni w Kupiectwo / hándle / y zyski pieniężne: bo te służą łákomstwu / y nie obeydą sie bez kłamstwá y oßukánia / czego Szláchcic poczćiwy ma sie wystrzegáć. A dobry záś żołnierz / rad prawdę miłuie y ßczyrość / iáko czyniwáli świeći Przodkowie náßy / ktorzy sie słußnie Rycerzámi zwáli / (iáko sie o tym w osobnym Tráktacie dostátnie powiedźiáło) y iáki był v Rzymian wielki on Hetman Fabricius, ktory niechćiał pieniedzy bráć od Pirusá Królá Epirockiego / áby był Oyczyznę zdrádźił; áni sie dał vwieść perswázyiom iego / áby sie był przez táki sposob nieprzystoyny zbogáćił / iáko o nim Plutarchus piße; ále sie swoim zagonem kontentuiąc / ćießył sie z tego nie pomálu / że sie iego cnoćie y vbostwu bogáty Monárchá y potężny w woyská / iáko niezwyćiężonemu Bohátyrowi kłániáć muśiał. Nie vczyniliśmy my ták teraz w Smoleńsku.

Qui frugi sunt, ijs quod sat est sufficit, *Euripides in Phœnis.*
Neque diuturna, sed diurna opulentia est.

Abowiem nie rychło tá kárácená puści / ktorey złota ßwdycá nie przebodźie. Ale kto śie zápátruie ná złoto / prędko w potrzebie serce męskie stráci: Od Hábdánkow trzebá śie nam cnoty vczyć / ktorzy śie nie vlękli złotá / áni go też mieć od nieprzyiaćielá prágnęli: bo wiedźieli / że tám iáłowe cnoty Rycerskie bywáią / kedy chćiwość złota pánuie.

Druga powinność Zołnierzá dobrego / Męstwo: áby nie máiąc ná żadną Prywatę respektu / bronił Oyczyzny / bronił Kośćiołá y Wiáry ś. bronił dostoieństwá Páńskiego / y cáłośći Rzeczypospolitey: bo w Oyczyznie śię vrodźił / w Kośćiele okrzczony został / á Pánu Bogu y Rzeczypospolitey wierność przyśiągł / kiedy Manum stipulatam záćiągáiąc śię ná służbę Rotmistrzowi swemu podawał.

A trzećia / áby státecznie przy Rotmistrzu y Hetmánie swoim / áż do skończenia woyny służył nie odbiegáiąc / áni z bitwy przed stráchem vćiekáiąc. Bo ztąd iego wßytko ßczęśćie y zasługá / ták w niebie / iáko w Rzeczypospolitey / gdy vmrze zá Wiárę ś. Chrześćiáńską / zá Dostoienstwo Kośćiołá powßechnego / zá honor Krolá Páná swoiego / y zá cáłość Oyczyzny miłey / w ktorey ma Rodźicow y Krewnych swoich. A ztąd to Plato nápisał / że ći / ktorzy ná woynách / po dźiełách wielkich y Rycerskich vmieráli / wchodźili w liczbę ludu wieku złotego. To iest / po Kátholicku mowiąc / w poczet onych Męczenników świętych / ktorzy zá imię Páná Chrystusowe krew swoię wylali / y zdrowie ná plácu położyli. Ztąd y oni Zołnierze Stáropolscy / przestáiąc ná żołdźie włásnym / powierzchne rzeczy / ktore śie ćiáłá tykáią / lekce ważyli Ryśie / Sobole / Bławaty / śrebrá y złotá; o roskoßy nie dbáli / winá / korzenia / pośćieli / Fraucymeru z sobą ná woynę nie woźili: ále gwałt práwie sobie czyniąc / vczćiwośći dogadzáli / w Kárázyey y ßárym sukinie chodźili / we zbroiách sypiáli / ná koniech nie ná Rydwanách ieżdżáli: dni y látá swoie / krotko mowiąc / ná tym trawili / áby

Szczęśliwa iest śmierć Zołnierzá dobrego / bo go miedzy Męczennikámi świętymi posádzą.

Męstwo cnotá stáropolskiego Zołnierzá.

li / áby cześć Boża naprzod / cáłość potym y sławá Oyczyzny / á nákoniec dostoieństwo Páńskie / y ich też pámiątká v potomnych w cále zostawálá.

Teráznieyszych Zolnierzow ládáiáckiey sromotne obyczáie.

Spytaymyż śie teraz / ieśliże tákie są obyczáie żolnierskie / y ieśliże pámietáią powinnośći swoie / y ieśliże są podobni do tego / żeby śie ich mogło onemi Synámi Koronnymi názwáć / ábo Szláchetnym Rycerstwem / iáko Przodkom nászym mowiono? Bynamniey záiste. Bo teraz żolnierz ledwie z domu od Rotmistrzá wyszedszy / żołd swoy o ieden wieczor wszytek przepije / á potym z chłopow vbogich prace y tynsztunki sobie spráwuie / y sukńie / y żywność do Obozu prowiduie: do ktorego pułroká śie cále y dáley wlecze; á potym ná dwie Niedźieli ábo ná trzy / tásze ná Bázárze rozpostárszy / iák skoro bárány ná Stácyey y iáłowice wydárte rozprzeda / to záraz ná Hetmáná woła / áby ich ná hyberná rozpuśćił; to ćwierći dárownych śie vpomina / vtráty swoie ráchuie / y zasługi wylicza / Xieżey odpowiáda / y ich Włostkom / ná Oyczyzne Konfederácyą czyni / Lanowe vstáwia / stánowiská rozpisuie / Krolowi dochody odbiera: y co miał być Oyczyzny obrońcą / to śie iey głownym nieprzyiaćielem stáwi; y po wszytkich kątách Krolestwá błąkáiąc śie / co ieno znaydźie / wszytko iáko szárańcza iáka pożrze / y potym sámá zdechnie.

Co pámietamy Konfederatow Inflánckich / Smoleńskich / Moskiewskich / Sámborskich / Choćimskich Co Lisowczykow / y kup swawolnych rożnych: y Moloycow Zaporozkich / Litwe y Ruś pladruiących: á z ták wiela tyśiecy nie widźe żywego żadnego / wszytkich wybito / wywieszano / wyćwiertowano / co ieno Oyczyzne łupili: á drugich też choroby sprośne / y nagła śmierć pożárłá. Náwet y sámi Czárci iáwnie łby vrywáli drugim / o czym pisáć nie trzebá / wszák głośno to we wszytkiey Oyczyznie / co śie z Márszałkiem Konfederácyey Choćimskiey ostáło / y śiłá ieszcze tákich co ich ználi / bá y pátrzyli ná ich śmierć nieszczęśliwą. Zacnego Káwálerá Stepháná Czárnockiego pytayćie / á dźiwne rzeczy od niego vsłyszyćie / iáko śie

Etsi seras, non leues tamen diuina vltio pœnas irrogat de linquẽtibus. Liuius lib: 3. Decad: 1.

ko śie zdźiercom ludźi vbogich ich nieprawość nágrodźiłá / y zprzyśieżenie śie przećiwko Oyczyznie.

O Szkotach stárych pisze Hektor Bochus / iż gdy iákiego żárłoká miedzy sobą widźieli / ktory wiele iadał y pijał / kazáli mu raz dobry obiad nágotowáć: á nákarmiwszy y nápoiwszy gárdło mu záwiązáli / y w rzece vtopili / iáko szkodce Rzeczypospolitey / iáko wiec bestyie topiemy. By przyszło obżárte te bestyie teraz topić / podobnoby záhámowáły Wisłe / żeby wezbrawszy powodź nową vczyniłá.

Coż ma byc dla Bogá? idźie żołnierz ná woyne / drze / łupi ludźie vbogie / y bráćią swoie: Jest ná woynie w Obożie / ná czaty wysyła ná wszytkie strony / iák w nieprzyiaćielskiey źiemi. Z woyny śie zwraca / drze / bierze / łupi postáremu / iákoby to z hołdowánego Pogániná / y w iedney Wśi wyiada / z drugiey woz skárbny pićuie / z trzećiey do domu swego posyła / á z dźieśiąćiu pieniądze wybiera. A by to ieszcze iedná Chorągiew bráłá / á dáley ták pládruiąc nie postepowáłá / tedyby iákokolwiek. Sustinuissem vtique: ále iedná Chorągiew wybrawszy co może wydrzeć / ze Wśi wynidźie / á druga tegoż dniá zárázem nástepuie / trzećia názáiutrz / ⁊ć. A ták nie masz ták podley Wioski / ták lichey Mieśćinki / coby w niey trzydźieśći y czterdźieśći Chorągwi nie bráło. Aż śie ludźie z niey rozeydą / płácząc / przeklináiąc / y o pomste ze wszytkiego sercá do niebá wołáiąc. A Pan Bog słysząc ich głosy y nárzekánie / y poiedynkiem káżdego z onych szárpáczow karze / y káráć bedźie wiecznie: y Oyczyzne wszytke plagámi rozmáitemi náwiedza / że w to weyźrzeć miechce / áby śie tákie niespráwiedliwośći vbogim nie dźiáły / y podobno mutatione Regni nákoniec skarze pyche násze / y te zdźierstwá niepohámowáne / ieśli śie wskok nie popráwiemy / poki gniewu swoiego świetego nie wyleie ná nas. Wiecie co Sálomon powiedźiał: Odibilis coram Deo est & hominibus superbia, & execrabilis omnis iniquitas gentium. Regnum á gente in gentem transfertur, propter iniustitias, & iniurias, & contumelias, & diuersos dolos.

Niedyskrecya narodu nászego.

Diuina vltio lęto pede ad vindictam sui procedit, sed tarditatem, grauitate pœnarum compensat.
Valer: Max:
Eccl: c. 10.

Bo ieśliże ten będźie karány/ y do ogniá piekielnego wrzucony/ mowi Augustyn ś. ktory potrzebuiącemu swego właśnego nie da / coż rozumieß gdźie ten będźie wrzucony / ktory cudze posiadł. Ieśliż z Dyabły w piekle gore ten / co nágiego nie przyodźiał; co rozumieß iáko będźie gorzał ten / ktory go ießcze złupił? ktory żołd swoy przepiwßy / miásto Pogáńskich synow/ miásto Turkow y Tátárow/ swoy narod / swoie krew / swoie bráciá wedlug wiáry / y członki własne wedlug Chrystusá plondruie / zábija / gwałci / y pastwi sie nád nimi? Nie ludźmi tákowym żołnierzom być było / ále wilkámi drapieżnymi/ ábo Niedźwiedźiámi / ktorzy ták ná swoie okrutni / iáko Pogánin żaden nie iest okrutnieyßym. Bo nie dosyć / że wßytko ták w domu Mießczánkowi y chłopkowi vbogiemu wybierze / że y skoblá nie zostáwi / ále sie ießcze nád nędznym człowiekiem pastwi / w kurek mu do rußnice pálce wkręcáiąc/ bosymi nogámi ná węglách sadzáiąc / witkámi głowę ták zákręcáiąc / że áż oczy ná wierzch wyłáżą/ czego nád vbogimi ludźmi áni Turczyn / áni Tátárzyn / gdy w źiemię wpádnie / nie czyni.

Okrutnieyßy teraz iest náß Zolnierz ná vbogie chłopki niżeli Pogánin.

Areopágitowie w Athenách chłopię obieśili / ktory wrobłom oczy ßpilką wykałał / obawiáiąc sie / by nie był Tyránnem w ich Páństwie / gdy doroście: cożby byli tym Tyráńskim terážnieyßym nie ludźiom / ále dźiwowiskom ábo bestyom dźikim krwie ludzkiey nienásyconym czynili? ktorzy są háńbą y sromotą wieczną Oyczyzny swoiey / y ktorą iáko Hárpije iákie drapieżne do ßczętu iuż wyssáły / y w niwecz ią obrocili?

Serò molunt Deorũ molæ. Plutarchus.

Pánowie Senatorowie / ktorzyśćie Oycámi Oyczyzny/ vlituyćie sie nád vbogim gminem / á nie dopußczayćie tákiey swywoli ludźiom bezecnym: Oycowie poczćiwi / ktorzy maćie syny swoie miedzy tą swawolną kupą ßárpácką / strofuyćie ie / y do domow wáßych wczas przywolayćie / by was sámych záśie potym z máietności nie wyrzucáli / y ßyie nie vcináli zá to sámo / żeśćie ich źle ćwiczyli z młodu. A wy też Pánowie Zolnierze sámi / popráwćie sie poki czás maćie pokuty / á nie bądźćie Kátylinámi przećiwko Mátce wáßey Polßcze sprzysiężonymi.

Ieśliże

Iesliże nie miłość Oyczyzny/ y dostoieństwo Páńskie; ieśliż nie miłość krwie Bráći wáſzych/ ktorych iuż hostiliter náieżdżaćie; iesliż nie kárność/ ktorey zá nic nie maćie / przynamniey bliſki vpadek dla tákiey nieſpráwiedliwośći wſzytkiego narodu náſzego / bliſka śmierć y ſtráſzliwy ſąd Bogá żywego / w ktoreſgo rece wpáść / y godną zá te ſwoie zbrodnie zapłáte odnieść maćie / niechay was poruſzy do pokuty / y vlitowánia ſie nád ſtrapioną Oyczyzną. By nam zás nie rzeczono: Flagellaui eos, & non doluerunt: castigaui eos, & noluerunt accipere disciplinam; przetoż co wiekſzego y ciezſzego ná ten narod vporczywy z niebá przepuśćić muśiemy. *Hieron: 5.*

Alexándrá Wielkiego málował Apelles / á on w reku piorun trzyma / dáiac znáć / że predko świát wſzytek opánował. Predko potym zmknął / iáko błyſkawicá w oczách ſie rodzi / w oczách ginie. W Alexándryey nád ćiáłem iego z Filozofow zgromádzonych ieden / miedzy inſzymi powieśćiámi/rzekł: Wczorá Alexánder źiemie vćiſkał / á dźiś go źiemiá vćiſka. Vćiſkaćie wy okrutnie Ziemie Polſką Mátke ſwoie Pánowie Zołnierze / á ieśli ſie nie vpámietaćie / y nie przeſtániećie tych gruzbych á práwie Tyránſkich obyczáiow ſwoich / drapieſtwá / wydźierſtwá / y okrućieńſtwá / boyćie ſie / by was predko źiemiá nie pożárłá / y z onemi Olbrzymámi / ktorzy niegdy woyne przećiwko Bogu podnośili / w przepáśćiách piekielnych nie przyćiſnełá.

Rzecze drugi / coż mi każeſz czynić? to mam wſzytkiego odbieżeć? wżdyć trzebá záſłużonego dochodźić? Prawdá / ále bez Konfederácyey / bez krzywdy ludzkiey. Nikt bowiem / co ieno rozumem ſie rządźi / zá to zapłáty nie czeka / gdy ſam ſobie bierze we ſtokroć wiecey niż mu winno / bo to ſamo iuż mu ieſt hoyną zapłátą. A gdy ieſzcze to vważy / że ten / co Oyczyznie ſwey ſłuży / ſam ſobie ſłużý / bo w niey wſzytko iego dobro záwiſło / przetoż nie ma mowić nikomu / *Płáć mi, iż twego zdrowia, máiętnośći, domu, żony, y dźiatek bronię,* bo mu ſámá obroná ieſt zapłátą. A my miáſto obrony Oyczyzny y domow náſzych/ſprzyśiegamy

Zołnierz zdárſzy Oyczyzne vpomina ſie zápłáty zá to/ iáko ſłuſznie? niech to ſam oſądzi ieśli ma rozum y ſumnienie.

śiegamy się ieszcze ná splondrowánie drugich / y záciągamy iáko nawiecey ludźi łożnych do Chorągwie/byśmy tym potężnieyszymi byli / przeciwko Rodźicom / Bráciey / y Krewnym nászym / ktorych máietności pustoszymy. Spełniłá się widzę onego mądrego y wielkiego Hetmáná Polskiego Jáná Zamoyskiego Kánclerzá Koronnego przestrogá / mądrze vpátrzona / ktory powiedźiał w Senaćie ná Seymie / kiedy pierwszey Konfederácyey Zołnierskiey / kiedy ią w Sámborze stánowili / nie skárano. *Ia nie będę ták długo żyw, ále vczuie Oyczyzná, co nieskaránie tey pierwszey Konfederácyey złego potym národzi.* A nie mász ták máłkiego rozumu / ktoryby nie widźiał / iż w Polszcze dla zbytniey wolnośći / nie mász ná swawolnych żadney kárnośći / bośmy iuż ták wiele Konfederáciy ćiężkich po Zamoyskim widźieli. A teraz iuż bez Konfederácyey plondruią nas kto ieno chce / y kto się ieno nie leni / sámá ich niecnotá konfederuie ná zniszczenie Oyczyzny.

V stárych Atheńczykow synowie Szláchecccy do lat ośminástu przyszedszy / káżdy przed Vrzedem tákową przyśięgę czynił / przy obecznośći powinnych swoich: Non ignominia afficiam arma Sacra, neque deseram meum astitem, quo cùm iunctus fuero, dimicabo pro sacris & prophanis, siue solus, siue cum multis: Patriam non relinquam in deteriori statu, sed ampliori meliorique quam acceperim, semper Magistratui Præfecto prudenter obediam, & legibus constitutis parebo, atque alijs quibuscunque plebis consensu decretis. Quod si quis leges vel irritas facere, vel eis non obtemperare velit, non concedam, sed vlciscar tam solus, quàm in pluribus; sacra quoque patria colam. Horum dij mihi testes & conscij sunto. O gdyby v nas tákie Jurámentá Synowie Koronni czynili / nie mielibyśmy Herezyey / y wiáręk nowych w Oyczyźnie: nie ználibyśmy Konfederáciy / y zniewáżánia praw Oyczystych: nie ćierpielibyśmy gwałtu Zołnierskiego / y zdźierstwá nielitośćiwego / áleby káżdy siedźiał w pokoiu y bespieczeństwie / y káżdyby żył iáko niegdy w Ziemi obiecáney Zydźi

Stobæus serm. n. 141. de Repub.

Zydźi zá czásow Sálomonowych żyli / absque timore vllo, v- nusquisque sub vite sua, & sub ficu sua. Abo iáko teraz Wenecći / ktorzy dwánaśćie lat iuż woyne źiemią y morzem toczac z Turkiem / Potentatem ták wielkim / nie znáią co to Stácya / co Zyberná żołnierskie / co ćiagnienie do Obozu / każdy dawszy swoy trybut / iáko go z Senatu otáxowano / niczym wiecey niewie przez cáły rok / áż do drugich podátkow. 3. Reg: 4

Słuszna by tedy ábyśmy nie gineli / wiać sobie tey wolnośći zbytniey/ y żołnierzom tákże. A obrawszy Rotmistrzow/ kázáć im przyśiegáć / *wierność Oyczyznie y Pánu, posłuszeństwo Hetmánom y Pułkownikom od niego postánowionym, á że z bitwy nie vćiecze, vbogich plondrowáć nie będźie, Konfederácyey żadney nie vczyni, Stácyey nie będźie wybierał, ále żołdem swoim kontentowáć się zechce, y tą nagrodą, ktorą z ręku I. K. M zá dźielność swoię odnieśie.* Tymże sposobem / áby Towárzystwo Rotmistrzom swoim przyśiegáło / *posłuszeństwo y poszánowánie, y że od Chorągwie iego nie odiedźie, áż po skończeniu woyny.* Przydawszy wszytkie inne punktá / ktore y Rotmistrz iego przyśiągł záchowáć. A Rotmistrz Chorągiew zebrawszy / áby imie / przezwisko / y Oyczyzne káżdego Towárzyszá wypisawszy / ieden regestr Zetmánowi / á drugi K. J. M. odesłał / áby látwie go náleść y skáráć możono / kiedy co przećiwko Oyczyznie y Práwom żołnierskim wykroczy. Potrzeb á [...] niecznie wi[...] sobie tey zb[...] tniey woln[...] śći á żołn[...] rza ná [...] tym przyś[...] gą obowie[...] wáć/ iáko n[...] będzie plo[...] drowáł O[...] czyzny.

Co gdyby Seymem obwárowano / y do exekucyey pilney przywiedźiono / mam zá to / żeby cne Rycerstwo ták sławą y męstwem zákwitnęło / iáko sławni bywáli niegdy Przodkowie nászy / ktorzy wiáre y miłość przećiwko Oyczyznie y Pánu záchowuiąc / nam potomkom swoim to sławne Krolestwo zostáwili / y ták wiele narodow do niego przyłączyli / pobożnośćią y Rycerską dźielnośćią. Nie bądźćież / proszę / wyrodkámi ich / ktorzy teraz broń w ręku trzymaćie / y tych wolnośći / ktory ch oni męstwem / wiárą ku Pánom swoim y Oyczyznie miłośćią nábyli / iákom iuż námienił / okrućieństwem wászym nie vtracáycie. Zostáwćie Rycerskie rzemiesło potomstwu swoiemu /

 áby

ábyná was pátrząc / wiecznie tę Oyczyznę Mátkę ſwoię miłą / vmiáło zátrzymáć / od rodzáiu do rodzáiu / ſzczęśćie iey y cáłość podáwáć / y nákoniec ſzczęśliwie iey od wſzelkich nieprzyiaćioł wáſzym przykłádem bronić.

ROZDZIAŁ XVII.

O Dobrách Duchownych, ktore rożnemi obćiażáiac exákcyámi, niſzczemy Kroleſtwo Polſkie.

IVż to wſzyſcy wiećie dobrze / Cne Rycerſtwo Koronne / iż ná to káżdemu z was Pan Bog rece dał / ábyśćie nimi broni ná nieprzyiaciele Kośćiołá iego świetego / y Oyczyzny wáſzey dobywáli / ábyśćie z nieprzyiaćielá porázonego y zwyćiężonego korzyśći y łupow doſtawáli / á wſzytkim Obywátelom tego Kroleſtwá zacnego / pokoy / obrone / y beſpieczeńſtwo w rekách ſwoich nośili. Záś głowę káżdemu z was ná to dał / áby rozumem dobrym y rádą zdrową opátrzonemi bedąc / nie dopuſzczáliśćie nigdźie rekom y nogom wáſzym pomknąć śie / ieno gdźieby rozſądek ſtáteczny wiárą y wiádomośćią Boſką oświecony pokázował: żeby to ſtan Szláchecki wyſoką wolnośćią ſwoią ozdobiony nie rozumiał o ſobie / iż práwo iákie nośi ná ſzábli nápiſáne / ktoregoby śie rece chćiwe / według żądzy y vpodobánia ſwego chwytáły / ále żeby to ſámo zá práwo y ſłuſzność przyſtoyną miáły / co mu Wiárá świeta / Kośćioł Boży / Rzeczpoſpolita / y zdrowy rozum / práwem być y ſłuſznośćią pokázuie.

łuſznośćia nie pożą- iwośćia an Rycer- i ma śie ądźić.

A Wiárá ś. Chrześćiáńſka od początku ſwoiego záraz / ták wſzytkich Kátholikow pobożnych náucza / áby to co raz oddádzą ná chwałę Bożą do kośćiołá iego / tego ſobie wiecey názad nie vzurpowáli / y nie mowili / że to náſze ieſt poſtáremu / liboſmy to Pánu Bogu zá pewne dobrodźieyſtwá nam pokázáne / ofiárowáli y poświećili / ále przećię vżywánie tey rzeczy y dyſpo-

o raz P. Bo i ofiáruie- y / tego ſo- e przywłá- ząć nie ſzemy.

dyſpozycya nam należy / iáko dawnym poſſeſſorom: Boby to było ßyderſtwo z Pánem Bogiem / y coś Ruſkiemu dárowi podobnego / dáć Pánu Bogu y záś to názad wźiąć; ofiárowáć mu co / y przećie mowić / że to poſtáremu moie: poświećić ná chwałe iego / y obligácye włożyć / iáko śie ma z tego vpominku wieczna chwałą máieſtatowi iego oddawáć / á ßczyćić śie tym / że pożytek y vżywánie tey rzeczy mnie Donatori ábo Teſtatori, poſtáremu należy. Bo Pan Bog o tákowe pośmiewiſká z śiebie ſrodze śie gniewa / y ćięßko bárzo karze / gdyż nie potrzebuie od ćiebie / Pánem świátá wßytkiego będąc / tákowey obłudney ofiáry. Meus eſt enim orbis, mowi przez Proroká / & plenitudo eius. A ieśli mi co ofiáruieß / ofiáruyże cáłym ſercem y vprzeymym: przyznawßy to / że nie ſwoie mi rzecz ofiáruieß / ále moię właſną / ktorąś wźiął odemnie. Przeto mow przy ofierze twoiey z Kośćiołem powßechnym: De tuis datis & donis, offerimus tibi Domine, á nie powiáday / żebyś mi miał co twoiego właſnego dáwáć / ktoryś nágo z żywotá mátki twoiey ná świat wyßedł / y nágo przed Máieſtatem moim po śmierći ſtáwić śie muśiß. *Pſal: 49.*

Ludźie tedy świątobliwi / cokolwiek Pánu Bogu ná cześć y chwałe iego kiedykolwiek ofiárowáli / ták w ſtárym iáko y w Nowym Zakonie / nigdy iuż do tey rzeczy / ktorą Pánu Bogu raz poświęcili / práwá ſobie więcey nie pretendowáli / y potomkom ſwoim pod ſrogimi klatwámi / áby śie tego nie tykáli / zákázywáli: iáko to iáśnie widźieć we wßytkich Przywileiách Kośćiołom nádánych / nie tylko v nas w Polßcze / ále we wßytkim Chrześćiáńſtwie. A przeſtrzegáli tego po wßytkie wieki ludźie mądrzy / y Páná Bogá śie boiący / w ktorych rękách rządy poſpolite bywáły / áby y w naywiękßych publicznych niedoſtátkách / dobr ná chwałe Bożą w ręce Duchownych dánych nie tykano / ále od wßelkich ćiężarow / podátkow y ángáryi wolno zoſtáwowano. Od wiekow tego przeſtrzegano / áby śie rzeczy P. Bogu poświęconych nikt nie tykał.

Wielka oná publiczna potrzebá w Egyptćie zá Jozefá ś. Pátryárchy byłá / kiedy táki głod wßytkę ziemię trapił / iż wßy-

scy Oby-

scy Obywátele / zá chleb dobytki swoie Pháráonowi Krolowi w zámiánę dawáć musieli: przyszło y do tákiey nędze y niewoli/ iż kto chćiał chlebá kęsá dostáć / musiał leżące grunty y máiętnośći Krolowi miásto pieniędzy dáwáć. A przećie iednák táka sie ná on czás w onym grubym Pogáństwie / przećiwko Bożkom ich fálszywym vczćiwość / táka discrecya nálázłá / iż Duchowieństwo swoie wolne od tákiey niewoli vczynili / y máiętnośći ich niechćieli tákiey zámiánie podlegáć. Emit, mowi Pismo ś. Ioseph omnem terram Ægypti, vendentibus singulis possessiones suas, præ magnitudine famis, subiecitq; eam Pharaoni, præter terram Sacerdotum, quæ à Rege tradita fuerat eis: quibus & statuta cibaria ex horreis publicis præbebantur, & idcircò non sunt compulsi vendere possessiones suas. Wszytkim innym ná on czás głod do żywego doymował / sámi Duchowni głodu żadnego nie ználi / bo im z Krolewskich szpiklerzow obroki dostátkiem Páńskim co dźień wydawano.

Gene: 47.

Ktoż onego Pogáństwá / in communi Regni calamitate, ták pobożney folgi záżyćia/przećiwko Duchowieństwu náuczył? Pewnie nie kto inny / iedno sam rozum przyrodzony / ktory to zá słuszną y przystoyną rzecz być osądził / áby tych gruntow / ktore Bogu były ná chwałę ofiárowáne / nikt sie tykáć nie śmiał / y przywłaszczáć z nich pożytki sobie: y żeby Bog w sługách swoich vczczony będąc / z pospolitey potrzeby wyięty y ochroniony zostawał.

Y Pogánie kápłány swoie szánowáli/ y ludzie starozakonni w Izraelu/ y Chrześciánie wszyscy / sámi tylko Polacy ná stan Duchowny naybárziey powstáią.

Z tey też przyczyny y Artáxerxes Krol Perski Pogánin Duchowieństwo Zydowskie/ y dobrá Kośćiołowi Sálomonowemu náleżące/ od wszelkich podátkow y ćiężarow wolne vczynił / iáko tákże Pismo ś. świádczy: Notum facimus de vniuersis Sacerdotibus, & Leuitis, & Cantoribus, & Ianitoribus, & ministris Domus Dei, vt vectigal & tributum, & annonas non habeatis potestatem imponendi super eos. To Pogánie / y co ieszcze prawdźiwey znáiomośći o Pánu Bogu nie mieli.

Esdræ 7.

A v nas w Polszcze / co sie prawdźiwemi Chrześciánámi być

powiá-

powiádamy/ y bárzo mądrymi Politykámi być rozumiemy: Day Xięże Pobor / day Czopowe z máiętnośći twoiey: day połowice dźieśięciny oſobno do Poboru; day Kontrybucyą / dayże ießcze y Stácyą. A z ßkátuły ſwoiey własney day Donátywe Krolowi ná Expedicyą / podeymuy go z Dworem / gdy przez twoie máiętność iedźie: wypráwuy też z nim iáki poczet ludźi do Obozu / dátuy co ná proch Hetmánowi / áby twoich Wioſek ochrániał / uczęſtuy Rotmiſtrzow y Towárzyſtwo / by nie ßárpáli / y day im ná podkowy ktore ſto Talerow: A iák ći odiádą z domu twoiego / iednayże drugich / áby ćię mijáli / záłoż poddáne / day do wozu żołnierzowi: y kiedy ſię wypráwuie ná woyne / podeymuy go z czeládźią / y z końmi w máiętnośći twoiey / y kiedy z woyny ſię powroći / nágradzay mu ſtráty iego / y karm ták długo / áż mu zápłácą / y Donátywe dawßy / odpráwią / ábo ná nowy záćiąg ſłużbe przypowiedzą.

Ciężary Duchowieńſtwá Polſkiego.

A Szláchćic / ktory powinien Oyczyzny bronić / y ná to trzyma máiętność / śiedźi ſobie wolno / áni Poboru dáie (ieno vbodzy chłopkowie iego) áni Czopowego / lubo piwo y gorzałkę ná Kárczmie vſtáwnie dáie / á drugi y w domu ßynkuie. A o Stácyey niewie / Donátywy nie zna / Kontrybucyey nie czyni / Zołnierzowi ſię nie okupuie / Królá nie podeymuie / iednym słowem / gdy wßyſcy inni czynią / on ſam niewie moczym. A ono nie tákby miáło być / Duchowne máiętnośći / iáko ná chwałę Bożą poświęcone / y oddáne Kośćiołom iego / miáłyby bydź wolne / tákże y Krolewſkie / ktory ieſt Pánem náßym / y on o Armácie ma záwiádowáć / o Jngenierách / o Rzemieſlnikách woiennych / o Szpiegách / o Poſtách / o municyách y Fortecách wßytkich / ná co ſrogiego koßtu potrzebá. A Szláchćic ma Oyczyzny bronić / y woynie vſtáwnie ſłużyć: á iesli mu ſię od goſpodárſtwá niechce / niechże żołnierzá zá ſię naymie / niechże mu z ſwoiey máiętnośći płáći / niech żywność dla niego obmyśla / y Stácyą mu dáie. A kiedy ſię Woyſku zádłuży / niechże żołnierz w iego máiętnośći czekáiąc zapłáty leży / á nikomu innemu niechay ßkody nie czyni / y z Kośćiołá niech nic nie bierze / bo ſię y

Opák ſię w Polßcze dźieie / iż co ſtan Rycerſki miał ludźi Duchownych bronić / to oni teraz Duchowieńſtwu każą ſámych śiebie bronić / y máiętnośći ſwoich.

sam w niwecz obroci/ y Oyczyznę zgubi. Jáko bowiem kiedy kto pioro Orle w poduszke wlozy/ wszytkie mu piorá ná proch pogryzie: ták gdy kto kościelną iáką rzecz miedzy swoie wmiesza/ wszytek sie w niwecz obroci/ y zniszczeie z domem swoim. Ztąd v nas Fámilie giną/ że dopiawszy sie chlebá Duchownego/ zá Kościelne intraty (ktore tylko ná sáme vbogie/ ochędostwo Kościelne/ á przystoyne wychowánie obrácáć Kápláni są powinni) Powinnym máietności kupuią/ y stroie im kosztowne spráwuią. Stąd Domy Szláchecki niszczeią/ że Dziesięciny zátrzymuią/ grunty Kościelne sobie przywlaszczáią/ że Widerkaffow nie płácą. Stąd y wszytká Rzeczpospolita szczęśliwego nigdy końcá z woien swoich nie odnośi/ ále záwsze ábo co stráci/ ábo klopot srogi z żolnierzem miewa/ iż sie ná Expedicyą z dobr Kościelnych wypráwuie/ y żolnierzowi szárpáć máietności Duchownych roskázuie. Stąd y Hetmáni nákoniec blogoslawieństwá Páńskiego nád sobą y Domámi swoimi nie vznawáią/ y żolnierze ich ledáiáko giną/ & in dimidio dierum suorum vadunt ad portas inferi, iż smácznieyszego chlebá nád Duchowny nie iadáią.

Chleb Duchowny śiłá Fámiliy w Polszcze pogubił.

A dla tego to Pan Zbáwiciel powiedźieć raczył Vczniom swoim/ *iż kto was nie przyimie y nie vszánuie,* neque audierit sermones vestros, *gorzey temu będźie ná sądnym dniu, niżeli Pogáninowi niewiernemu.* Tyro & Sidoni remissius erit in die iudicij, quàm vobis. A záś ná inszym mieyscu: Tolerabilius erit terræ Sodomorum & Gomorrheorum in die iudicij. Bo lubo my powiádamy/ że to grzech dobr Kościelnych tykáć/ y exákcye ná nie gwáltem wkládáć/ przecię ná Seymie Artykuly y Konstytucye ná nas knuią/ przecię żolnierzá do nas posyláią/ iákobyśmy to byli Pogánie niewierni/ y niepoczciwego iákiegoś rodu ludźie/ żeśmy slugámi Bożymi zostáli/ dla tego nas wekowáć/ drzeć/ y zniewáżáć potrzebá/ á nie tylko Wioski/ ále y sáme Kościoly plondrowáć. Piekni Chrześciánie/ mądrzy Politycy/ że y glupie Pogáństwo iuż niezbożnością swoią przeszli.

Matth. 10. & 11.

Rzymiánie

Rzymiánie stárzy do tákowey byli niewoli od Fráncuzów w sámym Rzymie oblężeni przyszli / iż Oyczyznę miłą y wolność złotem okupowáć muśieli. Nie osstawáło ná one gwáłtowną potrzebe skárbu pospolitego / było iednák niemáło w Kośćiołách złotá y srebrá / zdáłá śię byłá słuszna ná poratowánie pospolitego niedostátku Kośćielny on skarb obroćić / poniewaz żá nie odłożeniem pewney postánowioney summy / muśiałby śię był w rece nieprzyiaćielskie dostáć. Jákiegoż tu rozumu Rzymiánie záżyli? Tákiego. Ná to wszytko / czemu skarb pospolity nie mogł wydołáć / dostátkow prywatnych ruszyli: o czym śię żony ich y corki dowiedziawszy / cokolwiek láncuszkow / kleynotow / y inszych białogłowskich ozdob miáły / z wielką chećią z śiebie zdiawszy / ná kupę zniosły. Ták o tym świádczy Historyk Rzymski: *In eo ciuitatis religio apparuerat, quòd cùm in publico deesset aurum, ex quo summa pacta mercedis Gallis confieret. à matronis collatum acceperant, vt sacro auro abstineretur.* A v nas Chrześćian Roku przeszłego żadnych podátkow ná woynę iesscze nie postánowszy / naprzod poczęli po Seymikách wołáć / áby kielichy / Krzyże / y Monstráncye z Kośćiołow dawano do Menice: y brano we Lwowie gwałtem / á swoich pulmiskow / flasz / tálerzow / konwi / y wánien srebrnych ruszyć áni pomyślili. A iabym rozumiał / że służbá iednego Páná / wiecyby ważyłá / niż srebro trzydźiestu Kośćiołow Kánonicznych. A teraz iuż miedzy námi táki śie luxus záwziął / że iuż y prosty Szláchćic / choć nie ma żadnego vrzedu Ziemskiego ná sobie / ná srebrze w domu iada / y w srebro szkápy swoie przybiera. A gdy ná Oyczyznę gwałt táki nástepuie / rozumie wietszy bydź grzech / gdyby szkápę swego z rządźiku obnáżył / niż kiedyby Kielich z Kośćiołá / ábo Puszkę od Naswietszego Sákrámentu wźiął. A Fráncuzowie Pogánámi iesscze bedac / ták swoie Duchowieństwo y Kośćioły wolnośćiámi obwárowáne mieli / że y w naywietszey potrzebie Oyczyzny / nic dobr Kośćielnych ruszyć nie śmieli. *Druides*, mowi o nich nieprzyiaćiel ich głowny Julius Cesarz / *à bello abesse consueuerunt, neque tributa vna cum reliquis*

Jáko Pogánie swoich Kośćiołow ochrániali / y szanowáli Bożki swoie.

Liuius Dec: 1. lib: 5.

Wiecey teraz Polacy szkápy swoie ważą niżeli Kośćioły / ábo Ołtarze Pánu Bogu poświecone.

Cæsar lib: 6. de Bello Gallico.

reliquis pendunt, militiæ vacationem omniumq; rerum habent immunitatem. Ták własnie teraz v Turkow / y v wßytkich Máchometánow ich Sántonowie / y inni Popi. A v nas Polakow / Kátholikow do tego / *Eccleſiaſtici, vnà cum reliquis tributa pendunt, & ſua immunitate, quam habent, ſpoliantur.*

Nie znáią v nas vſtaw Chrześciáńſkich / nie pátrzą ná zwyczáie Pánow pobożnych okolicznych / niedbáią ná Práwá / od świątobliwych Przodkow náßych postánowione / y niechcą rozumieć co to ieſt Bogoboyność w Pogánách ſámych náwet / nie tylko w narodách Chrześciáńſkich / vgruntowána. Pátrzćie iáko Krol Fráncuſki Klodoweus / wypráwuiąc ſie przećiwko Alárykowi Gotſkiemu Krolowi / we wßytkim woyſku obwołáć roſkazał: *Ne quid per huiuſmodi bellum damni inferretur Eccleſiis, ſacriſuè miniſtris, perſonis, rebuſq; ad eos ſpectantibus.* A że część woyſká iego / przez Powiát Turoński ćiągnąć miáłá / dla vczćiwośći y poßánowánia Marćiná ś. ktorego tám ćiáło w Kośćiele Káthedrálnym cudámi ſłáwne odpoczywáło / *Dedit edictum, vt nullus de regione illa aliud, quam herbarum alimenta, aquamq; præſumeret.* A że ſie ważył ieden żołnierz iákiemuś vbogiemu człowiekowi troche śiáná wźiąć gwałtem / záraz go ná gárdle ſkaráć roſkazał / mowiąc te pámięći godne słowá: *Et vbi erit ſpes victoriæ, ſi B. Martinus offenditur?* W Polßcze nåprzednieyßy ſą Pátronowie Kroleſtwá / Woyćiech ś. Stániſław ś. nayprzednieyßy też łupieżcy z woyſká do máietnośći tych dwu Kośćiołow vbiegáią ſie / y nawiecey pieniężnych podátkow żołnierz nieuſkromiony z támtąd wybiera. Jácká ś. iáko Mnichá zá Pátroná nie licząc / y ná máietnośćki tego Konwentu / iáko y ná inne Swiete / Kroleſtwá tego zacnego Pátrony / nic nie reſpektuiąc. K co zá czáſow Hieronymá ś. Kápłáni mawiáli: *Nos pro Dei honore, tributum non reddimus, & quaſi filÿ Regis, à vectigalibus immunes ſumus,* to my teraz z płáczem y wołániem do niebá mowiemy: *Nunc contra Dei honorem tributa ſoluimus, & quaſi filÿ Regis non eſſemus, à vectigalibus immunes non ſumus.*

S. Greg. Turonen. lib: 4. Hiſt. Frac: cap: 37.

Pobożność ſtárych Krolow Fráncuſkich.

D. Hieron. in Matth. cap: 37.

Zmązano nam co Kromer w Kronice swoiey nápisał: *Boleslaus Primus Poloniæ Rex, cognomento Chrobri, hominibus Ecclesiasticis, omnium onerum, laborum, & pensionum, Regi, & Reipublicæ præstandarum, immunitatem sempiterno iure concessit.* Zdárzto Przywiley Kázimierzá Jágellowicá / ktorym dobrá Duchowne od Stácyey / y szárpániny żolnierskiey vwolnił. *Vniuersis, & singulis Capitaneis, &c. Gratiam nostram cum fauore, &c. Magnifici & Generosi, sincerè & fideles nostri dilecti, non sine graui animi molestia, ac Diuinæ vltionis metu, quotidianas Spiritualium Regni querelas, lachrymis etiam permistas audimus, quomodo ipsi per terrigenas & belligeros, qui ad expeditionem generalem proximè præteritam procedebant, in bonis Ecclesiasticis, præter morem terrestrem damnificati sunt. Volentes itaque vltionem diuinam intercipere, nostraq; animaduersione præuenire, cum omnibus Consiliarijs Nostris in Opatowiec exercitualiter congregatis, talem modum inuenimus statuimusq;: quod quilibet pro damnis suis, possit coram Capitaneo loci, cui damnificator ipse subiacet, eum conuenire, &c.* Nie słucháią/ co Przuluski w Státucie swoim nápisał / iuż od Wiáry odpadszy / y Apostatą zostawszy. *Libertas Ecclesiasticis viris omninò præstari debet integra, ne scilicet domus Dei, humanis subsint seruitutibus, vel ministerium Euangelij, Sacerdotum cura commissum hæreat, ac vi turbetur: Sacerdotes enim, omnium ministri ac salutis procuratores sunt. Quam ob causam pij Principes, illorum ordinem primarium in Republica esse voluerunt, à seruitutibusq; & tributis, ipsos cum illorum fundis fecere exemptos.* Nie vważáią náwet y tego / co nieprzyiaciel Kośćiołá Bożego Heretycki Minister/ o wolnośćiách Kátholickiego Duchowieństwá powiedział: *Bona Ecclesiastica, & vsibus diuinis destinata surripientes, & in suas priuatas vtilitates, & commoda transferentes, horrendis pœnis præsentibus & æternis puniuntur.*

Cromer: lib: 3.

Stárszy Krolowie Polscy dobrá Duchowne Przywileiámi swoimi od wszelkich podátkow vwolnili/ á żolnierz prywatny poddány Krolewski gwałtem wszytko Kośćiołowi odeymuie.

Richterus Gorliciensis Axiomate Ecclesiastico 232.

Ale swoiey tylko chćiwośći / y grubym Szárpáckim (chcę rzec Sármáckim) humorom wygadzáią / áby złupić niewinnego / áby złość pokázáć / y vtrapić ná bogomyślność poświęconego / áby Bogu sámemu despekt wyrządźić / plondruiąc Kośćioły/

ścioły / y niszcząc chwałe iego / ktorą świeci Przodkowie náßy ták promowowáli / że gárdłá swoie zá iey cáłość y bespieczeństwo ofiárowáli. A ztąd to przy Mßey świętey gdy Ewángelią czytano / kázdy Rycerz mieczá gołego do połowice dobywał / dáiący znáć / iż tym mieczem bronić Wiáry ś. Kátholickiey gotowiśmy / tákże y Kápłánow náuczycielow Ewángeliey ś. Stąd wyprawuiąc się ná woynę / Chorągwie y bronie swoie ná Ołtarzu kłádli / od Kápłánow błogosłáwieństwá y przeżegnánia pokornie żądáiąc. A Kápłan broń poświęconą w ręce żołnierzowi oddáiąc / te słowá do niego mowi: *Accipe gladium istum in nomine Patris, & Filij, & Spiritus sancti, & vtaris eo ad defensionem tuam, ac Sanctæ Dei Ecclesiæ, & ad confusionem inimicorum Crucis Christi, ac Fidei Christianæ: & quantum humana fragilitas permiserit, cum eo neminem iniustè lædas, quod ipse præstare dignetur, qui cum Patre & Spiritu S. viuit & regnat Deus, per omnia sæcula sæculorum, Amen.* Teraz miásto obrony Kościołá / ná spustoszenie dobr kościelnych mieczá dobywamy / iáko mowi Petrus Blesensis: *Hodie*, inquit, *Tyrones, enses suos recipiunt de altari, vt profiteantur se filios Ecclesiæ. Porrò in contrarium res versa est. Nam ex quo hodie militari cingulo decorantur, statim insurgunt in Christos Domini, & desæuiunt in patrimonium Crucifixi, spoliant & deprædantur subiectos Christi pauperes, & miserabiliter atque immisericorditer affligunt miseros, vt in doloribus alienis, illicitos appetitus, & extraordinarias impleant voluptates.* Przetoż miásto obrony Wdow / sierot / y sług Bożych / ná zniszczenie vbogich poddánych / bez ktorych Rzeczpospolita stać żadną miárą nie może / ręce swoie vzbráiáią; miásto odegnánia nieprzyiaćielá od gránic / *in visceribus Patriæ grassamur*, cáłą gębą bez wstydu wołáiąc / nie dopuśćim szárpáć Pogáninowi / sámi to / coby Tátárzyn miał wziąć / miedzy się rozszárpiemy / nie dámy nic bráć z Kośćiołá Heretykom / sámi zágrábiemy wßytko / y Kielichy náwet / y Krzyże / kiedy v mieszczan y chłopkow nie ostánie. Przykłádem podobno onego Opiekuná cnotliwego / ktory mawiał: Nie dam sierocie moiey krzywdy czynić /

Pobożność starych Polakow dáleko rożna od humorow teráźnieyszych ludzi.

Petr: Blesen. Epist: 14.

czynić / bo ia sam vczynię; nie dam iey odźieráć nikomu / bo ia sam odrę / gdyżem tego bliższy niż kto inny. A ták też *sæpè Ecclesia grauissima damna*, mowi wzwyż pomieniony Minister Kálwinski / *ab ijs ipsis, qui defensionem eius suscipiunt, patitur*. A iáko Tolossánus Kátholik przydáie: *Nostris oculis in misero hoc sæculo, nostros milites, qui pro fide & religione arma sumpsisse se dicebant, insolentius se in Ecclesiæ bona & sacra gessisse, quàm ipsos hostes alicubi vidimus* (bo gdźie ich niechcą puśćić / szturmem Miasteczek dobywáią / lud niewinny iáko Pogánie niemiłośiernie z dźiećmi y z Białemigłowámi zábijáią / ogniem domy y Kośćioły palą / á ktorych żywcem dostáć mogą / nátychmiast bez sądu żadnego swemi rękomá śćináią. Ták vczynił Rotmistrz ieden w Niżánkowicách pod Przemyślem / przed lat trzydźieśćią. Ták spalili Szydłow y z Kośćiołem przed lat dwudźieśćią / dźiudzy ták Jároszow ná Vkráinie / ták Nowemiásto ná Ruśi / y inszych Miasteczek w Litwie niemáło spustoszyli do gruntu / ktorych wyliczáć długoby trzebá.) *Si hospitia quærenda essent, potiùs in terris & ditionibus Ecclesiasticis factum, quàm in pagis sæcularium*. A zátym też Pan Bog nie błogosłáwi / káżdey woyny sromotnie odbieżemy / káżdemu nieprzyiaćielowi / gruntu Rzeczypospolitey sztukę vstąpiemy. Niemcom Sląsko / Brándeburczykom Pomorską / Moskwie zá Dnieprem dwá Powiáty / Szwedom Inflánty / Turkom Ziemię Wołoską / á Tátárom wszytkie polá / od Winnice począwszy / áż do Oczakowá / ktory niegdy był dźiedźictwem Buczáckich / á teraz iużesmy połowicę Páństwá strácili.

Richterus Gorliciensis Axiomat. 6.

Tolosf. l. 13. de Repub. cap: 17.

Jáwnie nam Pan Bog zá zdźierstwo dobr Kośćielnych ná woynách nie błogosłáwi.

Pámiętam / kiedy pod czás Chocimskiey Expedicyey / wtárgnął Gustaf do Inflat / byłá długo deliberácya ná Seymie po Pospolitym ruszeniu / iákoby te Prowincyą zátrzymáć w pokoiu / o ktorą ták długa woyná byłá z Moskwą zá Stepháná / potym z Szwedámi zá Zygmuntá III. á pożytku Rzeczpospolita z niey nie miáłá żadnego. Miedzy inszymi tedy mądrymi sentencyámi / podobáło mi śię zdánie wielkiego Senatorá ná on czás Lwá Sápiehy / Woiewody Wileńskiego / ktory ták powiedźiał ku

Czemu Inflant Polacy zátrzymáć ynie możemy.

dział ku końcowi wotum ſwoiego / iż tey Prowincyey nie do⸗trzymamy żadnym ſpoſobem / poki nie wrocięmy Kośćiołowi tych dobr / ktore tám Duchowni ab antiquo trzymáli. Bo tám było pięćioro Biſkupſtwá / á ſzoſte Arcybiſkupſtwo Ryſkie / á myśmy to od Heretykow odebrawſzy zá Auguſtá Krolá / ná Stároſtwá obroćili. A żeśmy to / powiádá / Kátholikámi bę⸗dąc / nád intencyą świątobliwych Fundatorow onych ná ſwoy prywatny pożytek obroćili / dla tego nam Pan Bog nie błogo⸗ſłáwi / y błogoſłáwić nie będźie / áż *votum* vczyniwſzy *reſtitutio-nis ad minimum*, co było Kośćielnego / to tylko ſobie do Rze⸗czypoſpolitey ná pożytek zoſtáwuiemy / czego Miſtrz Wielki Inflántſki z Krzyżakámi ſwoimi záżywał / ábo ráczey *abuteba-tur*, Heretykiem zoſtáwſzy. Bo co Krol Stephan zá ſześć Ká⸗thedr iedno Wendeńſkie Biſkupſtwo fundował / to nie poſzło w poczet przed Pánem Bogiem / bośmy mu ieno kráykę od po⸗ſtawu dáli / á ſukno ſobie ná Giermaki porzezáli. A to te kráy⸗ke czáſu woyny z Károluſem tákżeśmy kráiáli / że Biſkup z Ká⸗plány nie máiąc co ieść / muśiał Kośćiołá odbieżeć / y do śmier⸗ći w Polſzcze exulare.

Ták my to teraz Kośćiołowi ieſteśmy życzliwi / że pátrząc ná Kośćielne dobrá / (lubo ich náſzy Bráćia záżywáią / y my ſá⸗mi) vſtáwicznie z niezbożnym Krolem Fráncuſkim Chilpery⸗kiem wołamy: *Ecce pauper remanſit fiſcus noſter, ecce diuitiæ no-*
Baron: Anno D. 587. *ſtræ ad Eccleſias ſunt tranſlatæ. Nulli penitus niſi ſoli Epiſcopi re-gnant: periit honor noſter, & tranſlatus eſt ad Eccleſias & Epi-ſcopos.* A to Xiężá więkſzą część Polſki trzymáią / á to Xiężá nic nie robią / ieno intraty wybieráią; nie każmy więcey Mnichom Wśi kupowáć / áni ich Kośćiołom zápiſowáć: odbierzmy im co máią / ábo ich náiáchawſzy / pozákuymy; porośćie Pop przez noc iáko ſkop / á nam iáko ludźiom Rycerſkim nie ná iedno po⸗trzebá / ktorzy gárdłá náſze zá Oyczyznę ważymy. Ale iáko tám⸗temu niezbożnemu Krolowi / iż *bonorum Eccleſiæ expilator erat, & teſtamenta, quibus aliqua Eccleſiis legabantur, reſcindebat*; nie⸗cnotliwie ſię nágrodźiło / iáko Iudaſzowi zdraycy / ktory wołał

ná Má⸗

ná Mágdálenę/ gdy drogimi máśćiámi Głowę Páńską námá-záłá: *Vt quid perditio hæc? potuit enim vnguentum hoc venundari multò, & dari pauperibus.* Ták y náßym gebom Proßowskim/ ktore niećierpliwym okiem ná dobrá y dostátki Kośćielne pátrząc/ vstáwnie wołáią: *Vt quid perditio hæc? potuerant ista dari potiùs militibus;* nie lepiey śię nágrodźi/ ieno iáko y Chilperykowi/ ktorego Gunteramnus Krol sukcessor iego widźiał czásu iednego/ iż go ná czele pogruchotánego y potłuczonego trzey Biskupi/ Tetricus, Agricola, y Nicetius w kociel ognisty wrzućili; ktorym widzeniem wieczne iego potępienie Pan Bog chćiał obiáwić.

Greg: Turonen: lib: 6. Hist: c. 46.

Serò Iupiter diphtheram inspexit. Plutarchus.

Ztegoż widzenia przeto pomieniony Krol Gunteramnus, ktory też niemále był szkody woyskámi swemi Kośćiołom poczynił/ polepßony/ zwroćiwßy śię z iedney niefortunney woyny/ zezwawßy do śiebie Biskupow/ y przednich Pánow/ y Pułkownikow Rycerstwá swego/ táką do nich rzecz vczynił/ iáko teneż ś. Grzegorz Turoneński świádczy: *Qualiter nos hoc tempore victoriam obtinere possumus, qui ea, quæ Pastores nostri consecuti sunt, non custodimus? Illi Ecclesias ædificantes, in Deum spem omnem ponentes, Martyres honorantes, Sacerdotes venerantes, victorias obtinuerunt, gentesq́ue aduersas diuino opitulante adiutorio, ense & Parma sæpiùs subdiderunt. Nos verò non solùm Deum non metuimus, verùm etiam Sacra eius vastamus. Non enim potest obtineri victoria, vbi talia perpetrantur. Ideò manus nostræ sunt inualidæ, ensis hebescit, nec clypeus nos, vt erat solitus, defendit, & protegit. Ergo si hoc culpæ meæ adscribitur, iam id Deus capiti meo restituat. Cæterum si vos Regalia iussa contemnitis, iam debet securis capiti vestro immergi. Sacius est enim, vt pauci contumaces pareant, quàm ira Dei super omnem regionem dependeat innoxiam.* Jáko tedy widźe/ co śię niegdy v ludźi dźiało/ to śię teraz v nas dźieie: á iáko támći ludźie ná on czás obaczywßy śię/ vczynili rząd miedzy sobą/ y przestáli dobr Kośćielnych szkodźić/ chcąc plagi vyść od Páná Bogá ze wßytkim Krolestwem: tákby też y nam vczynić potrzebá/ nie czekáiąc ostátniey zguby Oyczyzny/

Idem lib: 8. Hist: c. 30.

Ktokolwiek ieno ná Kośćioł nástępowáł káżdy źle zginął: á owszy y cáłe narody ábo Krolestwá.

 czyzny/

czyzny / iáko ſie iey podobnymiß obyczáiámi doczekáli Grecy / Słowiánie / Węgrowie / Egypczycy / y inne narody ſławne / ktorych oraz Smok ten ſtráßny Ottomáńſki pożárł.

A ktokolwiek ieno ná Kośćioł Boży y dobrá iego náſtępował / káżdy / iáko z Hiſtoryi widziemy / w niwecz ſie obrocił / y po śmierći ná wieczne poßedł potępienie. Miedzy ktorymi możemy też policzyć *Nicephorum Phocam*, Ceſárzá Cárogrodzkiego / ktory zázdrośćiwego Apoſtołá násláduiąc / zwykł był ná máietności Kośćielne y ſam ſie rzucáć / y żołnierzá ſwego zmykáć. *Aſſerens, malè ab Epiſcopis pauperum pecuniam conſumi, milites inopes eſſe: Inſuper & ſtatuit, vt Epiſcopi tributum penderent.* Ale Pan Bog niezbożność iego wrychle ſrodze pokarał: bo y woyſko iego poráżono / y ſam zábit márnie zginął: y poki drápániná oná y ßárpániná dobr duchownych przezeń wprowádzona trwáłá / nic ſie dobrego w Páńſtwie iego nie działo. Aż ták iáwną plagą vkarány *Baſilius iunior Porphirogenita*, Ceſarz tákże Cárogrodzki / oppreſſye one z Duchowieńſtwá wyrokiem ſwoim zniosł / oświadczáiąc to przed wßytkim świátem / iż nieco inne° ále krzywdą vczyniona przećiwko ſługom Bożym y dobrom Kośćielnỹ to ſpráwiłá *Lex præſentiũ* (słowá ſą ieĝ) *malorũ cauſa fuiſſet, & radix vniuerſalis ſubuerſionis & confuſionis, vt quæ ad iniuriam & contumeliam non ſolùm Eccleſiarum & domorum, ſed etiam ipſius Dei facta ſit, & maximè, cùm id re ipſa expertum eſſet, & quod hæc lex obſeruata nihil boni penitùs in hodiernum vſque diem occurriſſe, ſed contra nullum potiùs calamitatis genus defuiſſe.*

Baron: Anno Domini 964.

A ták też właśnie y v nas w Polßcze / iáko ieno poczęto ná Duchowne dobrá exákcye wkłádáć / y poddánych ich zdzieráć / ták nic dobrego po dziś dzień w Kroleſtwie ſie nie dzieie / ieno vſtáwna mießániná / vſtáwne hálaſy / niezgody / woyny / rebellie / Rokoße / Konfederácye / vćieczki / kleſki / rozboie / náiázdy / pożogi / podátki / powietrza / powodźi / nieurodzáie / y zmnieyßenie co raz Korony ták Przezacney.

Plagi ná Polſke przepuſczone o zniewagę Kośćiołow Páńſkich.

A nie tylko ſie gwałtem nie godzi rzeczy bráć Kośćielnych / ále y ná chwałę Bożką poślubionych / iáko ſie iuż wyżey pokázało /

żáło / ále też y co zá pieniądze kupiono w Polszcze máiętność Kośćielną od Biskupá Kámionskiego / gdy Heretykiem zostawszy / przedał ią Szláchćicowi iednemu / tedy y ná tych błogosłáwieństwá Páńskiego nie widźiemy / co tey máiętnośći záżywáią. Już czwarta Fámilia to Miásteczko trzyma / á wszyscy bez potomstwá zchodzą / żaden / co Pánem tey máiętnośći bywa / Dziedzicá nie zostáwi.

Kiedym śię vczył w Lowánium / wyszedł był Edikt od Izábelle Arcyksiężny / Pániey ná on czás Niderlándu / áby wszyscy / co w iey Páństwie byli / dáli od śiebie *in spacio duarum septimanarum* Pogłownego po złotemu / ták świeccy / iáko y Duchowni; ták Zakonnicy / iáko y Professorowie Akádemiey / y Studenci. Zebrawszy zá te summe dźieśięć tyśięcy żołnierzá / wypráwiono ie wodą przeciwko Hollándom / Armatą wszeláką y żywnośćią opátrzywszy / ćichuśieńko áby nieprzyiaciel o ich wyśćiu nie wiedźiał: Ták śię to Pánu Bogu nie podobáło / że śię ná tę Expedicyą Duchowni przykłádáli / iż gdy iedno przed wieczorem z Antwerpu rzeką śię do morzá wypráwili / ták teyże nocy pogromieni wszyscy zostáli / że śię názáiutrz iedno dwie Osobie wróciły / Hetman y Iezuitá / á drudzy wszyscy częśćią potonęli / częśćią pozábijáni / á cztery tyśiące z nich poimał nieprzyiaciel / ktorych wszytkich Arcyksiężná potym wykupiłá. Nieszczęśći śię żadna expedycya sumptem z dobr kośćielnych wypráwion.

Kto bowiem chce mieć pokoy w Páństwie swoim / ten też niechay w pokoiu y cáłośći wolnośći swoich záchowa słu[gi] Boże / y Kośćioły święte z dochodámi swoimi. Kto chce mieć zwyćięstwo z nieprzyiaćielá / niechayże nádáie Kośćioły / nie plondruie: funduie / y muruie / nie pustoszy / ábo odeymuie fundusze. Niech śię zástáwia zá Wiárę świętą / y pomnaża chwały Páńskiey / nie wyniszcza / chleb odeymuiąc Kápłánom y ich poddánym / od Przodkow świątobliwych nadánym / áby śię wstáwiáli zá wszytko Páństwo do Páná Bogá / y modlitwámi swoimi rátowáli tych / ktorzy śię pierśiámi swoimi opponuią zá Rzeczpospolitą nieprzyiaćielowi. Modlitwámi sług Páńskich Monárchowie zwyćięstwá otrzymywáli / y iáłmużna vbogim rozdáwána nie zdźierstwem ludźi vbogich y dobr kośćielnych.

Powinni tedy Zołnierze Chrześćiáńscy bogáćić według możnośći

Powinnismy z łupow nieprzyiacielskich ofiáry naprzod P. Bogu oddáć potym swoie niedostatki łatáć.

znośći Kośćioły Páńskie / nie pustoszyć ie swawolnie / y chcąli znákomite zwyćięstwo odnieść y łupy z nieprzyiaćielá / máią sie ślubem obowiązáć / iż ieśli im Pan Bog poszcześći ná woynie / tedy z tey zdobyczy / z ktorą sie powrocą do domu / ná chwałe iego świętą pámiątkę iáką wdźięczności swoiey wystáwią. Bo tego sam Pan Bog vczył Zydow onych stárych / kiedy ich miał w opiecce swoiey z Egyptu wyprowádziwszy / iáko w Pismie ś. czytamy. Záwoławszy bowiem Moyżeszá roskazał mu/gdy Mádiántow pogromią / áby wszytkiego Pogłowia korzyśći oney / ták ludźi iáko y bydłá / summę zebrawszy / podźiał rowny vczynił miedzy Rycerstwo / á cześć iedne ná iego chwałe oddźielił/ y oddał ią Naywyższemu Kápłánowi Eleázárowi: *Separabis partem Domino, ab his qui pugnauerunt & fuerunt in bello, & dabis eam Eleazaro Sacerdoti, quia primitiæ Domini sunt.* Bo nie żołnierze ná woynie wygrawáią / ále sam Pan Bog / ktory z niebá ná spráwiedliwość pátrzy. Co *Emmanuel Comnenus* Cesarz Cárogrodzki w sobie vważáiąc / zwykł był o swoich zwyćięstwách mawiáć: *Nos manus mouimus, Deus digitos & gladios in colla hostium intorquebat.* Náwet sámi Kozacy / ktorzy nas teraz woiuią / lubo grubi y nieuczeni / lubo odszczepieńcy od Wiáry powszechney Kátholickiey / przećię w tey mierze nád nas medrszymi y pobożnieyszemi są / że Popow swoich y Włádykow nie opprymuią / nie wyćiągáią Stácyi ná nich/ nie wkłádáią żadnych podátkow ná nich / ále od nich błogosłáwieństwá ná woynę wychodząc żebrzą / modlitwom sie ich polecáią / vpominki ofiáruią. A z woyny zwracáiąc sie / ták z morzá / iáko y z źiemie / cześć zdobyczy napierwey ná Cerkwie swoie odkłádáią / chcąc Pánu Bogu odwdźięczyć to dobrodźieystwo / że im dał zwyćięstwo z ich nieprzyiaćioł. A toż nie trzebá mowić/ *Manus nostra excelsa, & non Dominus fecit hæc omnia,* żesmy sie to opárli pod Zbárażem / y vtrzymáli pod Zborowem / *à Domino factum est istud, & est mirabile in oculis nostris.* Bo te łáskę v Páná Bogá nie co innego nam ziednáło / ieno Modlitwy y Ofiáry vstáwne Kápłánow pobożnych y ludu pospolitego / ktore sie zá ták nagłą po-

Num: 31.

Nicætas Choniates.

Deut: 82.

Táskiey niewdźięczności zá násze modlitwy y podátki od żołnierzá drá-

gła potrzebę pospolitą po wszytkiey Koronie dźiały. A iáką przećie zá to wdźięczność Duchowieństwu / y ludowi wszytkie- mu pospolitemu Pánowie Zołnierze oddáiećie? Poradźćie sie sámi sumnienia wászego / ktore przećie Chrześciáńskie y Kátho- lickie máćie / á obaczyćie / iż bez żadnego práwá y słusznośći / Bogomodlcom wászym bárzo ćiężcy iesteśćie / y ná nieznośne podátki / y Stácye vbogie ludźie / ktorzy po przeszłych podát- kách y nieurodzáiách / iuż do ostátniego vpadku przyszli / zá- pláte náwet swoie od Rzeczypospolitey wźiąwszy / wyćiągáć nie przestáiećie? Nie bedźiećie táką rzeczą / iáko widzę / z tymi świetymi Rycerzámi w niebie policzeni / ktorzy zá czásow Moy- żeszowych / zdrowie y fortunne zwyćięstwo od Páná Bogá wźią- wszy / dobrowolnie z szczerey chęći y nabożeństwá swoiego ofiá- rowáli cząstkę zdobyczy swoiey Pánu Zastępow / y vpominki pewne do Kośćiołá y Kápłánow przynieśli / iáko o nich Pismo święte mowi: *Cùm accessissent Principes exercitus ad Moysen, & Tribuni, Centurionesq́ dixerunt: Nos serui tui offerrimus in do- narijs Domini singuli, quod in præda auri potuimus inuenire, peri- scelides, & armillas, annulos & dextralia, ac murenulas, vt depre- ceris pro nobis Dominum.*

pięźnego do- znawamy / iż woleliby Turkow w zawoiách w kośćiołách nászych wi- dźieć / niżeli Kápłanow w ornatach złotogłowo- wych.

Ani z Przodkámi podobno wászymi / świątobliwemi Rycerzá- mi / ktorzy Kośćioły nádawáli y bogáćili / vśiedźiećie w oney Oyczyźnie wiekuistey / do ktorey sie dostáli zá cnoty swoie y po- bożność Chrześćiáńską / iż ná vstáwicznych woynách wiek swoy y látá trawiąc / nie pieniężnym ludem szárpáckim / ktorzy zá grosz duszę swoię przedáią / ále sámi przez sie / zá Oyczyznę sie zástá- wiáli / á máło kiedy z koni swoich dla wypocznienia z śiadáli. Przetoż zá doznáne w potrzebách woiennych łáski y dobrodźiey- stwá Páńskie / dostátkow swoich Kośćiołom vdźielali / Du- chownych funduszámi opátrowáli / Dźieśięciny im ná dobrách swoich zápisowáli. Co wy teraz wszytko odeymuiećie / y ná woynie drudzy nie bywszy / áni widźiawszy nieprzyiaćielá / kupá- mi n iezdżáćie / plondruiećie / gwałty / mordy y zaboystwá nád ludem vbogim czynićie: Jákoż sie prosze / błogosłáwieństwá

Bożkiego / y nád sobą sámemi / y nád Oyczyzną wáżą spodźiewácie: ponieważ wiećie to dobrze / *neminem scelestum vindictam Dei posse euadere, nec humanas res à Deo neglectas ferri temere, vt multis exemplis docemur: sed bona bonis, & malis quod illis dignum est, rependi.* A przydáie Iob ś. *Oculi enim eius super vias hominum, & omnes gressus eorum considerat. Non sunt tenebræ, & non est vmbra mortis, vt abscondantur ibi qui operantur iniquitatem. Neque enim vltra in hominis potestate est, vt veniat ad Deum in iudicium. Conteret multos, & innumerabiles, & stare faciet alios pro eis.*

Ioseph: Antiquit: l. 6.

Iob. 34.

ROZDZIAŁ XVIII.

O Pánách, iáko sługom y poddánym roskázowáć máią.

WIele się dźieie nierządu y kłopotow około sług/ częśćią że słudzy nieumieią służyć / częścią że Pánowie sługom nieumieią dobrze roskázowáć / áni przystoynie ich chowáć. A to się naprzod z tey przyczyny dźieie / iż ktore Pány nátura stworzyłá do posłuszeństwá / á nie do roskázowánia / ći nie mogą vmieć sługom roskázowáć. Roskázowánie bowiem ma być vznawáne / nie po Wśiách áni po Pácholkách/ áni po vrodźie ábo sweywoley: ále po rozumie / ktorego komu nátura więcey vdźieliłá / niżeli inszym / ma podleyszym roskázowáć: komu mniey niżeli inszym / ma słucháć. Ták mędrszy Burmistrze wie głupszemu pospolstwu roskázuią: ták Hetmáni Zolnierzom: ták Pánowie poddánym: mężowie żonom: ludźie bestyom. A gdźieby ktory z tych podleyszych/ w rozum mędrszym roskázował/ támby iuż źle było/ y nierządne roskázowánie / ták iáko y posłuszeństwo. Toż y miedzy Pánem y sługą muśi być / áby Pan więcey rozumiał niż sługá: bo gdźieby ináczey było / támby nierządne y roskázowánie y posłuszeństwo być muśiáło: y wnetby się zopáczyło / żeby według Sálomoná Krolá / sługá mądry muśiałby głupiemu Pánu roskázowáć. A z tego niedostátku

Záwsze Mędrszym powinien być ten co roskázuie / od tych ktorym roskázuie.

ſtátku rozumu toby pochodźiło/ iákoż y pochodźi/ że iedne żony/ drugie ſludzy/ trzecie przyiaćiele/ czwarte Pánie duſzki rządzą.

Pánu tedy potrzebá więtſzego rozumu záwżdy niżeli ſłudze/ áby powagá/ vczćiwość Páńſka/ y Prawo przyrodzone/ záchowáne wcále było. Głupi tedy to Panowie ſą/ co ſie popiſuią przed ſąśiády czeládźią/ zwykli wiec máwiáć: *Ták dobrych ſług mam iákom ia ſam, y nigdy nie chowam ieno rownego ſobie.* A zátym chedożeyie czáſem nośi/ niż ſámego ſiebie; rowno ie zſobą do miſy ſadza/ y zárowno z nimi pełni/ kárty/ koſtki/ y wárcaby grawa. A ſługá też widząc Páná bez powagi y rozſądku zdrowego/ vpiwſzy ſie náláie mu przy gośćiách/ gdy mu co wyſługowáć ſobie roſkaże/ á czáſem y zá łeb z nim poydźie/ kiedy tchorzá obaczy; mowiąc: żem ták dobry iáko y ty/ trzebá mie iáko y gośćiá v ſtołu ſádzáć y ſzánowáć/ nie roſkázowáć mi wyſługowáć ſie tobie. A ztąd to Sálomon: *Qui delicate nutrit ſeruum ſuum, poſtea ſentiet eum contumacem.* Prouerb:29

Koniecznie ſie trzeba Pánom vczyć/ áby byli mędrſzymi od ſług ſwoich y nie dał ſie im rządźi[ć]

Pozwalam tedy ſługe ták dobrego mieć/ iákoś ſam względem vrodzenia/ ále nie względem prerogátyw; bo ſługá záwſze ma być ſługą/ á nie towárzyſzem. Pánu ſie ma kłániáć/ wierność y vczćiwość záchowáć/ y poſłuſzeńſtwo oddáwáć; á Pan ma roſkázowáć/ y wſzędźie ſam przed ſługámi przodek trzymáć/ ták w domu/ iáko y w gośćinie; ták ná woźie/ iáko y v ſtołu: *Cibaria, & virga, & onus aſino: panis & diſciplina, & opus ſeruo.* Dla tegoż áby nie prożnował/ y potym rozleżawſzy ſie/ nie fukał ná ćie. *Mitte illum in operationem, ne vacet. Nullam enim malitiam non docuit otioſitas.* Eccl: 33.

Nie idźie to tedy zátym/ áby ſługá miał być we wſzytkim Pánu rowny/ że ſie Szláchćicem iáko y Pan iego vrodźił: bo iáko nie rzeczeſz/ gdy ſie ieno włoſámi czarnemi ná głowie do śiebie ludźi dwoie podobnymi tráfią/ ieśli inákſze twarzy y wzroſt ciáłá máią/ to tákuchnych dwoie ludźi iáko ieden: ták też nie możeſz rzec/ żeby ſługá dla tego był rowny Pánu/ że ſie Szláchectwem do niego tráfił; ieśli Pan więtſzy ſtan ná ſobie ma/ więtſzy rozum/ więtſzy porządek/ więtſzy doſtátek/ y więtſza kondi-

ſza kondie

ſzá kondicya / dla ktorey ow ſługá / á ten Pánem. A ták Szláchectwo vſtępowáć ma Poſłuſzeńſtwu. Ná to bowiem do Páná przyſtawa / áby mu ſłużył / y poſłuſzny był roſkazániu iego. A ieśliż ſłużyć / y poſłuſzen być ma / toć ſię iuż ná ten czás Szláchectwem ſzczyćić nie może żaden / y iuż to ná ſtronę do czáſu vſtąpić muśi / ile w ſłużbie. Przetoż *Quicunque ſunt ab iugo ſerui, Dominos ſuos omni honore dignos arbitrentur, ne nomen Domini & doctrina blaſphemetur.* Wyiąwſzy to gdyby Pan co nieprzyſtoynego wyćiſkał ná ſłudze; każąc mu náieżdżáć / rozbiiáć zſobą / ábo porwáć Białagłowę iáką gwałtem: ábo by ſię z nim obchodźił nieprzyſtoynie / każąc mu chłopſką robotę iáko Rolnikowi iákiemu robić / to iuż tám Szláchectwo ma mieyſce / y tym ſię káżdy cnotliwy ſługá záſzczyćić / y Pánu záſtáwić Szláchectwem może.

1. Timot: 6.

Sługá gdy mu Pan co złego przećiwko przykazániu Bożemu roſkázuie / Páná ſłucháć nie powinien.

Jeſt tedy drugi nieporządek miedzy Pánem y ſługą / w nierozſądnym roſkázowániu Páńſkim / y w nieroſtropnym poſłuſzeńſtwie ſłużebnym záwárty; gdy Pan ogułem co roſkázuie / ábo w powſzechnośći / żadnego ſługi nie miánuiąc / ktoryby wolą iego miał wypełnić. Ná przykład Rzecze Pan: *Idź tám ktory,* áli ſię wſzyſcy porwą / á żaden nie idźie / bo niewie żaden komu Pan iść roſkazał. K dla tego to Cyrus Krol Perſki / iáko o nim Xenophon nápiſał / kiedy ktoremu ſłudze miał co roſkazáć / imieniem go własnym miánował / y ták mu roſkázował / áby rzetelnie wyrozumiał / co mu czynić kazał. Bo záwſze ſługę proſtaką / ktorymowy / obyczáiow / y konwerſácyey Páńſkiey / z kim ſię przyiaćielſko / á z kim nieprzyiáźnie chowáć / vczyć potrzebá / iáko konie / woły / pſy / y Niedźwiedźie vczemy: nie záraz ſię ná nie miecąc / ſkoro nam co nie kmyśli vczynią. Ták też y ſługi nowotne ábo nieumieietne / mądry Pan / *erudiens eos inſtruit diſciplina*; nie gniewáiąc ſię / áni fukáiąc / ábo pukáiąc: gdyż czáſem z drugiego ſługi ledwie duſzá nie wyſkoczy zá złym y fukliwym Páná głupiego roſkazániem. Ale co łágodnie / pięknie / bácznie / wyrozumiánie roſkazáć / á náuczyc: y ieśli potrzebá głáſkáć y folgowáć / raz y drugi powiedźieć

Pan ma mądrze roſkazowáć / á ſługá ma ochotnie iego roſkazánie wykonáć: á gdy co z trefunku pomyli Pan mu ma przebaczyć: á ieśliże ſię gniewem vwiedzie y náłaie / ſługá iego ſtrofowánie ma ćierpliwie znośić.

Iob: 33.

dźieć

dźieć mu trzebá. A niechay tego nikt o ludźiách nie rozumie / áby trudnieyszy do wyćwiczenia byli niż Niedźwiedźie / ábo ssłápy / ábo Słoniowie / kiedyby ich też táka folgá y ćierpliwośćią / y znoszeniem ich obyczáiow wyćwiczono. A gdźieby też ináczey być nie mogło / wiec w ten czás pomnieć ná one przypowieść iednego Woiewody Krákowskiego: *Kazał Pan, muśiał sam*; co sie często tráfia / y tym sie nie obrážáć / á onego odpráwiwszy / o inszego sie stáráć.

Nádewszytko tedy trzebá cel w domu mieć / ná ktory y słudzy / y Pánowie vstáwicznie pátrząć máią: á ten nie inszy iest / ieno Cnotá á przystoyność / áby sługá odstawszy od Páná / tym sie mogł chwalić / y ták mowić: *Dalibogem dobrze y cnotliwie Pánu służył.* Pan tákże áby mowił: *Że mi ten sługá dobrze y cnotliwie służył.* A to iest cel y formá służenia pewna y vtorowána cnotliwie służyć. A według tey formy y słudze służyć potrzebá / y Pánu słudze płáćić / y iednego nád drugiego przekłádáć / gdyż to iest rzecz y Pánom / y sługom bárzo pożyteczna / y ná to sie z obu stron wszyscy ogládáć pilnie máią / chcąli vyść nágány / y háńby wszelákiey. Cnotliwie służyć / to iest naprzystoyniey sze zálecenie kázdego sługi

Wprawdźieć náyduią sie słudzy tácy / co máią dostátek wiekszy / ochędostwá wiecksze / koniá lepszego / ná czym też Pánu wiele podczás należy / y słuszna / áby ná tákowe też było baczenie. Lecz ieśli sie też lepiey vpija / lepiey wádźi / márnie vtráca / Páná nie pilnuie / z powinnośći Szláchecłiey wystepuie / Páná szácuie / á przećie przodkowáć chce przed inszemi: á náyduią sie tácy / co ledwie raz w tydźień Pánu sie vkażą / iákoż tu baczenie być ma ná táką służbe? A wiec tu rzeczesz / żeś cnotliwie służył / á Pan zły / żeć służby nie nágrodźił? Wiec sie tu gniewáć bedźiesz / żeć Pan Suchych dni / bárwy / stołu dostátecznego nie dał? Bá poráchuy sie ieno sam / vyźrzysz coć zostánie: á naydźiesz to / że sie y z tey kopy / ktorą bierzesz / spowiádáć musisz / bo ią źle bierzesz / kiedy źle służysz. Pámietáć ná to ma káżdy / że to iest naywiekssze práwo spráwiedliwośći: kto nie spełna zrobi ná co sie zmowi / áby też nie spełna zapłáte brał. A Nie godźień zapłáty kto nie pilnie y niewiernie Pánu swemu służy.

ći poſtánowiwſzy z Pánem / dobrze y cnotliwie mu ſłużyć / á nic tego nie czyniąc / przećie ſwego chcą ſpełná / ieſzcze k temu przydátkow ſie nápiera. Ták tedy trzebá ſługom ſłużyć / iáko ſie iednáią / y ná te kondicyą záwſze pámiętáć / ktorą ſie obowiązáli Pánu ſwemu / *że máią pilnie, wiernie, y cnotliwie ſłużyć.* A te słowá / nie iedno przed Pánem ſtáć (od kąd przyſtánie y odſtánie Przodkowie náſzy názywáli) nie iedno Páná prowádźić / przed Pánem ábo zá Pánem iácháć / ále też y wiernośći / y życzliwośći / y poſłuſzeńſtwá / y cnoty / y ſkromnośći / y trzeźwośći / y vczćiwośći potrzebá. By záś ták nie ſłyſzeli od Pánow / iáko wiec Tárnowſki Hetman zwykł był o ſwoich Dworzánách mawiáć / kiedy rzędem około niego ſtáneli wſtawſzy od ſtołu: *Tym Pánom iedno zá to płácę że zemną iadáią.*

Gdy tedy ſługá vſtáwicznie ná ſwoy obowiązek pátrzy / áby cnotliwie y dobrze ſłużył / tedy y Pan ná to naywiecey reſpekt mieć / y temu ná ſwym Dworze prodkowáć dopuśćić ma / pámiętáiąc co Piſmo ś. mowi: Ieśli maſz dobrego ſługę / tákże go chowáy iáko duſze ſwoie / gdyż ták wiele potrzebuieſz iáko ſiebie ſámego / podczás niebeſpieczeńſtwá iákiego: ábowiem dobrzy ſłudzy w prácách Pány záſtępuią / w niebeſpieczeńſtwách zdrowie ſwoie zá nich łożą / y z trudnośći wielkich wychodźić Pánom pomagáią. Zli záś y ſwowolni / ieſzcze wiecey prácey / ſzkody / niebeſpieczeńſtwá / y trudnośći im przyczyniáią / ktorych gromády y orſzaki żadnego Páná nie vczynią ſzcześliwym. A im kto tákowych ſług ma wiecey / tym przykrośći / kłopotow / niebeſpieczeńſtwá / ſromoty / y nákłádow muśi wiecey vżyć / bo oni żadnego baczenia ná Páńſkie niedoſtátki / y niewczáſy nie máią / ále przez ſwoie ſwą wolą y opilſtwo tym bárziey ieſzcze do vpadku y do vtrat Pánom ſwoim pomagáią: y ich dobr iáko nieprzyiaćielſkich nie ſzánuiąc / nie Pánom / ále ſobie wygadzáią / nie Pánom / ále ſobie folguią. Co ſie z tey miáry dźieie / że dobrze y cnotliwie ſłużyć nieumieią / czego dźiśieyſzych czáſow v Pániąt bárzo wiele / á bogday nie było. Acz podobno głupim y ſzalonym Pánom tákich ſług siłá potrzebá chowáć / żeby ich nie

Dobry ſługá godzien wſzelkiego poſzánowánia y nadgrody.

ſſlucżono

służono dla ich wszeteczności y swcywoli / ktorą záwżdy broią: y żeby iáko naypirzedzey co máią stráćili / y pićiem gwałtownym pozábiiawszy sie sąśiádom śmierćią swoią pokoy vczynili. Ale mądremu z przyrodzenia y státecznemu Pánu / lepiey máło dobrych / niżeli śiłá złych y głupich chowáć / bo dobrych záwsze nie wielka liczbá / złych záśie y głupich pełen świát. Lecz mądrym Pánom y cnotliwym sługom o tym dosyć powiedźiawszy / co o kondicyey y powinnośći obu Páweł ś. nápisał: *Serui obedite Dominis carnalibus cum timore & tremore, in simplicitate cordis vestri sicut Christo : non ad oculum seruientes quasi hominibus placentes, sed vt serui Christi, facientes voluntatem Dei ex animo, cum bona voluntate seruientes sicut Domino, & non hominibus, scientes quoniam vnusquisque, quodcunque fecerit bonum, hoc recipiet à Domino, siue seruus, siue liber. Et vos Domini eadem facite illis, remittentes minas ; scientes, quia illorum & vester Dominus est in cœlis, & personarum acceptio non est apud eum.* Ephes: 5.

A zátym y poddánym wászym / *quos inscriptitios glebæ vocatis,* nie iáko niewolnikom Pánowie roskázowáć maćie / áni sie maćie zwáć *Domini vitæ & necis illorum,* iákośćie sie zwykli chlubić. Bo ná to áni od Bogá / áni od Krolá / áni od Rzeczypospolitey práwá żadnego nie maćie / áni mieć możećie. Ale Przełożeństwo tylko nád nimi maćie / y roskázowánie z niebá wam polecone / z ktorego ná strásznym Sądźie Páńskim srogą liczbę dáć maćie / á tym ieszcze bárźiey / ieśli im tyrannicè roskázuiećie. Iáko bowiem ś. Thomasz z Aquinu powiáda. *Tyranni plùs præesse appetunt, quàm prodesse* ; y dla tego / práwi / *omnem profectum subditorum impediunt, suspicantes omnem eorum excellentiam, suæ iniquæ dominationi præiudicium esse.* Y dla tego Pánowie nie lubią / kiedy chłop iest mowny / kiedy mężny / kiedy máietny / kiedy rostropny w spráwách swoich / y kiedy chce z roley przenieść sie do Miástá / záraz go opprymuią / áby sie ná wolność nie wybił / y nie poturbował drugich. *Et conscij sibi quam multis malis oppleuerint homines subditos, etiamsi illi contemptim ferant suum infortunium, ipsi tamen maleficentiæ suæ memores, ita demum securitatem sibi pollicentur, si illos possint omnino tollere.* Ná-

Głupie szlachtá Polska sowie sie Pánami śmierći / y żywotá poddánych swoich.

S. Thom: de Regimine Princip.

Iosephus Antiquit:

...en był na- ...cznieyszy y ...aszlache- ...nieyszy zá ...árych wie- ...ow/ ktory ...ył nacno- ...liwszy y na- ...ozumnieyszy

Náturá tedy z woli Bożey/ iedne ludźie do posłuszeństwá/ á drugie do roskázowánia stworzyłá/ y te do posłuszeństwá obróciłá/ ktore rozumem máłym opátrzyłá/á owe do roskázowánia/ ktorzy w rozumie y w cnoćie przodek przed drugimi máią. Z tegoż źrzodłá záraz od początku świátá vrosły Krolestwá/ gdy ludźie zbiegáiąc się do kupy/ dla pożytku obrony/ y porządku spolnego/ obieráli miedzy sobą iednego/ ktoryby im roskázował/ máiąc przed nimi przodek Cnotą y Rozumem tylko/ nie dostátkámi/ nie Pácholkámi/ áni Wśiámi/ ábo vrodzeniem Szláchetkim/ bo ieszcze w ten czás Fámiliámi się nie szczycono/ áni Przodkámi zacnemi/ ále ten był nazacnieyszy/ ktory nacnotliwszy y narozumnieyszy.

Wiec nie iedno roskázowánie sámo iest szczęśliwe/ ktore od nátury idźie/ ále też y posłuszeństwo/ bo ludźie Bogu będąc posłuszni/ iáko temu/ktory przodek ma naywiększy y naydoskonálszy/ szczęśliwemi się być rozumieią: ćiáło duszy będąc posłuszne/ szczęśliwe zostáie: synowie cnotliwym Rodźicom/poddáni mądrym Przełożonym/ náwet y konie mądrym woźnicom/ bydłá mądrym pásterzom będąc posłuszne/ zostáią szczęśliwe: bo y od niepogod/ y od głodu/ y od drapieżnego źwierzą zostáią bespiecznymi. A zátym idźie/ iż spráwiedliwie ći máią być posłuszni/ v ktorych rozum iest podleyszy/ tym ktorzy większym rozumem są od Páná Bogá obdárzeni. Ale gdy im ći roskázuią/ktorzy nie od nátury zwierzchnośći nád nimi dostáli/ ále ábo od spadku/ ábo od dźiedźictwá/ ábo też od pieniedzy: tám koniecznie niewola/ nierząd/ nieżyczliwość/ nieposłuszeństwo/y nieprzyiaźń być muśi. Záczym nieszczęśćie ták roskázuiącym/ iáko y poddánym idźie: y iuż táka zwierzchność/ktora nie iest vprzywileiowána od nátury/ iest niespráwiedliwa/ y porządna nigdy być nie może. Ztądże niesłusznie się skárżą niektorzy Pánowie ná nieposłuszeństwo y nieżyczliwość poddánych/ ieśli im nie roskázuią z Práwá y Reiestrow nátury. Abowiem kiedyby cnotą y rozumem zwierzchnośći ludźie dostawáli/ wszytkieby ich spráwy y postepki cnotliwe/ y rozumne przećiwko poddánym były:

Że niektorzy głupie poddánymi swoimi rządzą/ dla tego też ich życzliwośći y posłuszeństwá przystoynego niedoznawáią.

y iużby

y iużby krzywdy / niespráwiedliwośći / gwałty / niewolе nie były / y nie byłyby też niepostußeństwá / ábo nieprzyiáźni / áni nieżyczliwośći.

Przypátrzmy sie naprzod Pánu Bogu / iáko Zwierzchnośćią ßáfuie nád námi. Nie ßuka pożytku swego / ále náßego zbáwienia / odpußcza nam náße niepráwośći / broni od Czártá przeklętego / dáie nápomnienia wnętrzne / straż Anyelską / Náuczyćiele w Kośćiele swoim. A krotkimi słowy mowiąc / mocżym innym nie myśli / ieno iákoby nas poczynił Dziedzicámi chwały Krolestwá swoiego niebieskiego. Po Pánu Bogu przypátrzmy sie Rodzicom / cokolwiek zbieráią / dziatkom swoim nie sobie zbieráią. Po Rodzicách przypátrzmy sie Vrzędom / gdy swoiey powinnośći dosyć czynią / nie swego pożytku w zwierzchnośći pátrząią / ále tych nád ktorymi są Przełożonemi. A ztąd częstokroć przed wßytkim ludem Rzymskim Adryánus Cesarz mawiał: *Ita se Rempublicam gesturum, vt sciret populi rem esse non propriam.* Tákże y Wespázyánus Cesárz / *per totum Imperij tempus nihil habuit antiquius, quàm propè afflictum nutantemq; Rempub. stabili re primò, deinde & ornare.* Spartianus. Tranquillus cap: 8.

Miedzy Pánem tedy dobrotliwey nátury własnym / á miedzy okrutnikiem ábo Tyránnem / tá iest rożnicá / że okrutnik swego pożytku ßuka / á Pan własny / poddánych swoich pożytku: zkąd poznáć iáko też kto poddánym swoim roskázuie. A záráżem z roskázowánia poznaß kto iest árendarz / kto záſtáwnik / á kto Pan dziedziczny. Przodkowie ábowiem náßy / inácżey poddánych nie názywáli / ieno dziećmi / bo im też ták / iáko Oycowie dzieciom rozkázowáli / życząc sie im też dobrze mieć / iáko y sobie sámym; przeto im też czynßow y robocizn nie podnośili iáko teraz / y nie wymyślali ná nich win ábo grzywien zá ledá okázyiką: bo ná on czás Pánowie nie chćiwośćiom swoim / ále potrzebie żywotá tylko dogadzáli. Dźisieyßych zás czásow / tylko sámi Pánowie chcą sie dobrze mieć / role / łąki / sády / pláce / ogrody / ktore sie im podobáią / á drudzy y dźieci poddány biorą: á ießcze sie vskarżáią ná nieżyczliwość poddánych / ktorym by- Przodkowie náßy poddáne swoie dźiećmi zwáli swoimi

dełko/ iárzyny / zboża/ kury / gęśi / pſzczoły / y wſzytko co ieno mieli łákomie zábrawſzy / náwet bukwie z drzewá ábo żołędźi z dębow dármo zbieráć dla pożywienia ſwego y bydlecego nie pozwaláią.

Tyráńſko teraz wſzyscy niemal Pánowie z poddánymi ſwoiemi poczynáią.

Powiedzćieſz mi teraz Pánowie / iáko poddánym ſwoim poſkázuiećie / ieśli po Oycowſku/ czyli po Tyráńſku. Jeśli po Oycowſku tedy im maćie wolnośći naprzod pozwaláć/ áby pod wámi grunty y domy ſwoie inſzym przedawſzy / mogli ſámi odeyść kedy ſie im podoba / y lepſzego ſzcześćia y pożywienia ſzukáć. Tedy ich ſámi nie możećie ſądźić ná gárdło/ y káráć nielitośćiwie / iáko czynić zwykliśćie / zá beſtyie ie ſzcuiąc / nie zá ludźie ſobie rowne. Tedy im máiętnośći y zbiorow ich prácowićie nábytych nie maćie odeymowáć ; y onerowáć ich podátkámi y robociznámi nieſłuſznemi. A oni tákową ludzkość wáſze przećiwko ſobie widząc/ będą wam wiernemi/ życzliwemi/ y poſłuſznymi we wſzytkim. Jeśli ſie też z nimi obchodźićie po Tyráńſku / iákośćie ſie iuż náłożyli / á czemuż ſie temu dźiwuiećie / że wam nie ſą życzliwemi y wiernymi iáko chcećie/ bo ták od początku świátá bywáło/ że okrutnikowi poddáni nigdy nie byli wiernymi/ gdyż *Tyrannus eſt velut iſcopus, ad vniuerſorum mortalium propoſitus odium, qui nec diu ſtare poteſt, & vbi cecidit, omnium ſuorum, vna ſecum ruinam trahit.*

Buchananus Rerum Scoticarum l. 7. fol: 197.

A dla tego to zá Przodkow náſzych poczyniono było ná Seymách Státutá / áby poddáni ták Duchownych iáko y Swieckich Pánow nie robiáli / iedno dźień w tydźień. A ktory by Pan vczynił gwałt poddáney ; ábo wſzytkie poddáne o klatwę zá ſwoy vczynek przyprawił / tedy od tego Páná wſzytká Wieś wyſtáć mogłá / á do inſzego Páná ſie przeprowádźić. Zkąd ſie pokázuie / że to Rzeczypoſpolitey należy / ábyſmy nie iáko niewolnikom poddánym náſzym roſkázowáli / ále iáko pomocnikom robot náſzych. Bo gdźieby to *abſolutum Dominium* nád poddánemi w on czás było / iáko teraz náſtáło/ nie trzebáby było ná Seymách o tym Státutow kowáć / wieleby robić mieli w tydźień / y o co od Páná mieli iść precz. Przetoż wielka tego

Poddánych nie mamy mieć zá niewolniki ále zá pomocniki robot náſzych.

iest potrzebá / áby Rzeczpospolita w to weyźrzáłá / przykłádem inszych narodow / áby Pánowie poddánych swoich *pro libitu suo* nie zábijáli / nie łupili z máietności ich co máią / áni im gruntow / ktore sobie náprawią / nie odeymowáli / áni ich też gwałtownymi robociznámi obciążáli / iáko bydło nieme: ále sie z nimi iáko z ludźmi po ludzku obchodzili / y pámiętáli ná strászny sąd Páński / kedy wszyscy zárowno nágo stániemy / bez tytułow / bez błáwatow / bez ássystenciy / bez bogactw y dostátkow wszelákich. Káżdy przeto niech sie porácbuie / czemu poddáni od niego vciekáią? czemu go szkodzą / y nieżyczliwemi są? czemu ták wiele pustek ma w Wiosce swoiey? Záż nie dla okrucieństwá y niewoley / y dla niespráwiedliwośći / zá co wszytko w piekle ćierpieć ná wieki muśiemy. A kiedyby tego nie było / záżby sie y Pan nie miał dobrze przy poddánych? poddáni bowiem iáko pszczoły ná Páná robią / á Pánowie ich miłowáć y bronić zá to máią: á iesli poddánych nie stánie / zkądże sie Pan mieć dobrze ma? Do nich bowiem záwsze iáko do skárbnice swey / bespiecznie vdáć sie może / kiedy potrzebá iáka przypádnie. Ná co day Boże ábyśmy pámiętáli / Ruska Rebellia vkarawszy sie / (ále iáko widzę / *Ardua res est eos sapere, quibus adest quiduis facientibus impunitas*) á z cudzych narodow przykłádow / dobrze sie mieć vczyli / kedy poddáni w wolnośći iáko y Pánowie śiedząc / stąd tylko Pánom wierność / życzliwość / y wszelkie poszánowánie z posłuszeństwem oddáią / iż ich zwierzchność nád sobą vznawáią y obronę / oddawszy do Dworu połowicę wszytkiego co ieno sie mu vrodzi / ták w polu / iáko w sádźie / iáko w ogrodźie / sádzawce / ábo leśie / á sobie drugą połowicę zostáwuie. Abo li też Páná summą pieniężną odpráwi / iáko sie z nim vmowi / dawszy ná potrzebę iego ták wiele zboża / śiáná / drew / y inszych legumin / ktorych od niego dla swego wychowánia będźie potrzebował. Co y v nas wszytko mogłoby bárzo dobrze być / kiedybyśmy sie pomiárkowáli w życiu nászym / á nápotym skromniey sobie poczynáli / wiedząc to zá pewne / że *maiorem vim habet ad tenendos in officio etiam feroces homines, aequitatis, grauitatis,*

Kto poddánych szánuie / ten sie lepiey ma nád dźiśiáčiu Tyranow.

Ioseph: Antiq: lib: 19.

Crom: Orat in funere Sigism: I.

Lipſius ad Lectorem de Cruce.

tatis, conſtantiæ, & modeſtiæ opinio, quàm ſceptrum. Lecz iáko Lipſius mowi: Æuum hoc vt multis delictis fibulam, ira petulantiæ & licentiæ laxat: & quod auet procaciſſimus quiſque, id etiam audet.

Lecz ieśli ty chceſz mieć ſumnienie wolne / nie ſądźże poddánego twoiego ſam / ktorys ſie przećiwko niemu áffektem vwiodł / gdy exces popełnił: ále niech go ſądźi vrząd mieyſki / ábo gromádá. Nie karz go ták iáko twoie zágniewánie rádźi tobie / ále ták / iákobyś ſam potym po śmierci nie był zá twoię ſurowość karány. Miey przed oczymá záwſze / czego ſam od Oycá niebieſkiego żądaſz: Et dimitte nobis debita noſtra, ſicut & nos dimittimus debitoribus noſtris.

A ieśli zás chceſz ſie mieć dobrze / nie rozdaway ták ſługom ſzat / koni / wołow / máiętności / ſrebrá y ochędoſtwa / ábo pieniędzy twoich / żebyś potym ſam v nich muśiał żebráć / ábo pożyczáć (co teraz paſſim miedzy paniety Polſkiemi widźiemy) bo ćię ſługá iuż będźie miał zá błazná / y nie będźie ćię ſłuchał; ále ſie tobie rownym / ábo iescze wietſzym czynić będźie / y miedzy ludźmi zá vtrátniká y głupiego vdawáć. Ale poddánych twoich dźiedźicznych ſzánuy / robociznámi / podátkámi / y winámi pieniężnemi nie zárzucay / to ćie ći dobrowolnie / (gdy ſie ſámi dobrze mieć będą) czáſu potrzeby rátuią / y máiętność / dawſzy im iákie wolności / gdy komu záſtawiſz wykupią / ábo Arendą ſámi trzymáć będą. A przećię z nimi łátwieyſzą ſpráwę będźieſz miał / niżeli z ſąśiádem / ktoremu árenduieſz ábo záſtáwiſz: y ich życzliwości záwſze przećiwko ſobie doznaſz / ieno ſie ludzko á mądrze z niemi obchodź / bez náruſzenia powagi twoiey / y vkrzywdzenia ich mieſzká / ábo máiętności.

ROZDZIAŁ XIX.

O Sprawiedliwośći, y popráwie Státutow náſzych.

Montanarius Patauinus.

DObrze vczony ieden nápiſał: Gens ſine iuſtitia, ſine remige nauis in vnda. Bo iáko człowiek puśćiwſzy ſie bez wioſłá w łodźi po rzece iákiey / nie tám zápłynie kędy zechce /

dyzechce / ábo gdźie mu było potrzebá / ále tám gdźie go wodá swoią bystrośćią źánieśie / ábo wiátry wode poburzywszy zápędzą. Ták też káżde Páństwo / y káżdy narod / ktory nie ma vgruntowáney spráwiedliwośći w Rzeczypospolitey swoiey / nie ták musi potrzeby publiczne odpráwowáć / iáko *casus & necessitas exigit*, ále iáko záburzone pospolstwo swoim nierządem zátłoći / y do newoli nagłey przypędźi / iákośmy to iuż kilká rázy / ále osobliwie teraz / w Oyczyźnie nászey widźieli / kiedy y Vrzędy wysokie tym dawano / komu nie przystało / y rády od tákich záćiągano / ktorzy iey w głowie swoiey nie mieli / y sądy tákowym zlecano / ktorzy y sámych śiebie osądźić nieumieli / y iáko drugich rozstrzygnąć w ich kłopotách / nigdy ná zdrowy rozsądek zdobyć śie nie mogli: á potym tákową burzą / ktora śie teraz záwźiełá / iákoby vspokoić / y Páństwo wcále zátrzymáć / wszytkim nam rozumu nie stáie. Czemuż? Temu / że nas spráwiedliwość odbieżáłá / iáko Seneká mowi:

Neglecta terras fugit, & mores feros
Hominum, cruenta cæde pollutas manus
Astrea virgo syderum magnum decus, reliquerit.

Seneca in Octauia.

Rácz dáie rácyą pobożny nász Theolog Polski / czemu nas spráwiedliwość świeta odbiega / á do niebá vćieka / iż / práwi / nie może pátrzyć ná násze swawolą / y niedbálstwo Vrzędu / ktory máiąc władzą y moc kárác złośći swawolnych / przez spáry ná to pátrzy; cześćią że są Powinni / cześćią że bogáci / y stárych Fámiliy / cześćią też / że śie niechcą dáć kárác: á Vrząd / ktory śie náuczył záwsze bráć / niechce ná to łożyć / żeby ich poimáć / konwinkowáć / y trácić według zásług káżdego. Ale ráczey woli co wźiąć od obwinionego / ábo tego ktory śie zá nim przyczynia / ábo li też protekcyą mu iáką obiecuie. *Vbi autem libidines & licentia regnat, Magistratus verò conticescit, iustitia in voluntarium exilium recedit & omnia latrociniis diripienda permittit.* Rzstąd to prawdźiwie vczony ieden nápisał: *Nihil magis Rempublicam pessundat, quàm si lance iudex non æqua erga cunctos vtatur.*

Adamus Opatouius, Orat: ad Tylicium. Horolog: l. 1. c. 3.

Nie dobrze przeto czynią / ktorzy záwsze wiecey zá tym / ktory

krzywdę vczynił / niżeli ktoremu vczyniono / pomagáią: bo tym większe beſpieczeńſtwo ná złość y zuchwálſtwo rośćie. Nigdy v nas tákie iednánie nie bywáło / áby ten co policzek dał / wziął też policzek od vbitego. A kiedy ſie kto ták ſpráwiedliwey y zgodney z práwem Bożym ſpráwiedliwośći vpomina / przywodząc owo z Piſmá ś. gdźie nie kazono reſpektu ná żadną perſonę mieć/ále ták miedzy Pány/iáko y miedzy vbogimi rownie záchowáć przykazano. Reddet animam pro anima, oculum pro oculo, dentem pro dente, manum pro manu, pedem pro pede, aduſtionem pro aduſtione, vulnus pro vulnere, liuorem pro liuore. Wnet wſzyſcy wołáią: *Boże vchoway, Szláchćic to, á to chłop; Vrzędnik to źiemſki, á to proſty Ziemiánin; Senator to, á to proſty biernat ábo zámśik.* A kiedy mowiemy: *Coż ná tym że Szláchćic, że Vrzędnik Koronny, y że* Senatorij Ordinis vir, *kiedy on przećię zábił, ábo zgwałćił, abo poránił?* Odpowiedáią/ boby to wielka ſtanu iego (ábo przyiaćielá náſzego) zelżywość byłá. Pytam ćię przeto/ábo to zelżywość/co tobie vczynią? á co ty drugiemu / to nie zelżywość? Iednáki wyſtepek / niechayby był według práwá Bożego/ iednáką winą karány: iáko iedná cnotá ma być iedną nagrodą vczczona / á zwłaſzczá miedzy rownymi/ktorzy ſie æqualitate libertatis & immunitatum ſzczyćiemy lud poſpolity iuż nie zá ludźi/ ále zá bydło ná grzywny ſzácuiąc. A przećię y miedzy tymi rowność ieſt ſpráwiedliwośćią. A ztąd to mamy w przyſłowiu / iż gdy ſie dwáy / lubo rożney kondycyey ludźie pogodzą / tedy mawiamy poſpolićie: *Iuż ſię porownáli z ſobą*, to ieſt / vſpráwiedliwili ſie ſobie. A tá rowność żadną miárą záchowána być nie może / gdy tego winny ćierpieć niechce / co drugiemu nieſpráwiedliwie vczynił. A iáko ſobie rowni nie byli / nie dawſzy ſobie policzkow / ták też rownymi ſobie być nie mogą / iedno dawſzy ſobie iednákie policzki.

Ztąd v nas w Polſzcze wawola rośćie/ że winnych bróniemy y nie dopuſzczámy ich karáć.

Exod: 21.
Matth: 5.
Leuit: 29.
Deuter: 19.

Nierowna v nas ſpráwiedliwość idźie bogáty wſzedźie przemoże.

A toż ſie ma rozumieć y o inſzych excesſách wſzytkich/ ktorych ważą ſie ludźie popełniáć dla tego / iż wiedzą dobrze / że nigdy do tego nie przychodźi/áby rowność miedzy winnym á vkrzywdzonym záchowána byłá. W czym ſie wielki gwałt ſpráwiedliwośći

wośći dźiecie / y śmiáłość śie mnoży / gdy porownánia nie pozwaláią vkrzywdzonym / záwße prawie zá tym pomagáiąc y v sądu / y przy iednániu / ktory krzywdę vczynił / á nie zá vkrzywdzonym. Co inßego nic nie iest iedno spráwiedliwośći nie pozwaláć / ktora tákże nic inßego nie iest / iedno rowność. *Et nulla re magis exacerbantur tenuiorum animi, quam vbi se plecti, potentiores verò nè appellari quidem vident.* Horolog: l. 1. c. 18.

Ale mowią / że inße Práwo ma być / á inße iednánie. Prawdá: ále przećie tym rownośći iednánie trácić nie ma. Bo práwo Boże sámo vczy / iákośmy wyżey powiedźieli / iż ma być oko zá oko / ząb zá ząb / &c. A práwo zás pospolite nád rowność / ábo nád ßácunek rowney rzeczy / gdźie rowność być nie może / vkrzywdzonemu winy przyczynia / hámuiąc od krzywd / nie ták rownośćią / iáko przykłádem do rownośći. Iż kiedy kto komu co weźmie / ábo spáśię / áliśći ßkodę nágrodźić / y trzy grzywny winy położyć skázuie. Ták w sądách iáko y w iednániu nie mamy pátrzyć ná osoby / ani ná powinowáctwo.

Kto tedy pokoy miłuie / y zuchwálstwá gáni / temu ná iednániu ile być może do rownośći dopináć przystoi / áni śie vkázowáć przychylnieyßym krzywdę czyniącemu / niżeli vkrzywdzonemu. Bo to y przećiwko rozumowi iest / y przećiwko powinnośći dobrego człowieká; á dopieroż przećiwko powinnośći y przyśiędze káżdego Sędźiego / gdyż przystoynieyßa y pobożnieyßa rzecz iest spráwiedliwośći / niżeli niespráwiedliwośći pomágáć.

Willelmus názwiskiem Probus Xiążę Hollenderskie / gdy przeden skárgá przyßłá od iednego vbogiego chłopká ná Stárostę Dordráceńskiego / iż wiedząc o krowie v tego chłopká / (ktorą tylko iedne miał /) do nabiáłu bárzo pożyteczney / gdy mu iey przedáć niechćiał / w nocy mu ią vkráść kazał / inßą iey bárzo podobną ná tymże mieyscu zostáwiwßy / kazał od sądu nie odchodząc Stárośćie sto czerwonych zá one krowę chłopu onemu odliczyć. Co gdy rad nie rad Stárostá vczynił / Xiążę mu rzekł: Toś chłopu / ktoregoś oßukał / dosyć vczynił / ále mnie / ktory iestem od Bogá sędźią postánowionym / ábym wßelkie zbrodnie

karał / bynamniey. Ażeś ty będąc odemnie ná to wysádzonym/ ábyś imieniem moim / á mocą Boską drugich swawolnych karał / á sámeś się ná ták máłą rzecz vłákomił / y niespráwiedliwość popełnił / dla tego masz być gárdłem karány / żeś Práwo Boskie przestąpił. Y kazał mu záraz spowiádáć się/ y Testáment czynić; á potym mu szyię vciąć / y w Dordraku kędy był Stárostą/wszytkim ludziom ná przykład/ pochowáć; przyczynę śmierći ná grobowcu nápisawszy.

[Marginal note: ..braham ..zouius ..om: 13.]

Ale v nas większych grzechow nie karzą / nie tyloby mieli Páná iákiegó o vczynienie krzywdy chłopkowi vbogiemu káráć: y dla tego też siłá spraw do niebá z płáczem odsyłamy; zá ktore Przełożeni y Sędziowie wszyscy ná strásznym sądzie Páńskim odpowiádáć będą. Zwłaszcza ći / ktorzy iáwną krzywdę vbogiego widząc / odwłoczą exekucyą spráwiedliwośći / ábo odprzyśięgáć się przećiwko iáwney prawdźie każą. *Væ, qui condunt leges iniquas*, mowi Pan przez Proroká: *& scribentes iniustitiam scripserunt, vt opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent causæ humilium populi mei: vt essent viduæ præda eorum, & pupillos diriperent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longe venientis? ad cuius confugietis auxilium? & vbi derelinquetis gloriam vestram, ne incuruemini sub vinculo, & cum interfectis cadatis.* Wiedzćie o tym Pánowie / ktorzy ná sądách záśiadaćie / lubo ći iuż pomárli co przed wámi źle sądźili / y wam z siebie przykład pisánia niespráwiedliwych Dekretow zostáwili / iż *super omnibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius extenta*, ktora będźie ieszcze plagámi rozmáitemi Polskę karáłá do trzećiego y czwartego pokolenia niepráwośći násze y Oycow nászych. *Reuelatur enim ira Dei de cœlo, super omnem impietatem & iniustitiam hominum eorum, qui veritatem Dei in iustitia detinent.*

[Marginal notes: ..ánow w ..olszcze ná ..ele nie ka- ..ą/ chybá ná ..ieszku. — ..saiæ 10. — Roman: 1. — ..iżerunk są- ..w nászych ..olskich kto- ..ná fami- ..y gdono- ..násze re- ..ktuiemy.]

Pámiętam gdy dwu Stárostow niegdy sądzono o zdźierstwo / ábo li rozboy iáwny. Jednego / że dwu Cudzoźiemcow ná moście wsiáwszy / kazał ich potopić / pieniądze y kleynoty od ich pobrawszy. Drugiego / co sobie w iármárk targowe gwał-

tem

tem wybierał od Kupcow/ práwá ná to żadnego nie máiąc; á targowe grube/ nie groszámi ábo złotemi/ ále gdźie Máterye przedawáno/ sztuk kilkánaśćie bráno od sklepu Bláwatow rożnych: gdźie Málmázye/ kufe ábo dwie od piwnice/ y ták w inszych rzeczách; bo zá tym sługá co wybierał záraz dwoie sánie pobośne ze stem Piechoty chodźiły/ ktorymi rzeczy wydárte ná Zamek odwożono. Pierwszego Stárośte kiedy sądzono/ y przez inquizycyą pokazano exces iego/ (bo onych Cudzoźiemcow nie potopili Háyducy wnocy/ gdy im kazano/ ále wźiąwszy od nich co przy sobie iesżcze zászytego mieli/ puśćili wolno/ wymowiwszy sobie y skrypt od nich wźiąwszy/ iż sie nie będą niczego y v nich/ y v Páná ich vpominác/ ány skárżyć ni przedkim) miedzy inszemi wotuiąc Senator ieden/ powiedźiał: Tákem słychał/ że temu Pánu Stárośćie nie nowiná ná tym mośćie łowić/ przed pułrocżem moiego też sługę Szláchcicá dobrego ná tymże mośćie poimał/ y wźiął przy nim cztery tyśiące złotych moich włásnych/ zá ktore miał mi pewne rzeczy w támtym mieśćie sprawowáć. Y ták rozumiem/ żeby go był kazał vtopić/ ieno że woźniczká vćiekł z końmi w ten czás do miástá/ kiedy go wytrząsáno poránniwszy/ y znáiomemu gospodarzowi swemu to powiedźiał/ ná szczęśćie w brámie go podkáwszy. Stárał sie tedy o iego wyzwolenie od śmierći/ y dał mi znáć on gospodarz cnotliwy/ y ia mam z tym Pánem Stárostą o to ná Trybunale ákcyą. Drugiego zás Stárośte kiedy sądzono/ állegowáno tákże insze przećiwko niemu excessy podobne/ o ktore Mieszczánie z nim mieli przez lat kilká ákcyą/ w Trybunale iesżcze tákże niekończoną. A przećie ták osądzono obudwu/ że ná sługách ich spráwiedliwośći dochodźić kazano/ sámym roskázawszy sie odprzyśiąc. To tákich spraw v nas *in omnibus subsellijs* wszędźie pełno: y iesżcze foremnieyszych/ gdźie przy potędze y fáworách vpominki y bánkiety zwyczáyne nástąpią. Już tám nie pomnią co Prorok Páński Sędźiom y Potentatom roskazał: *Hæc dicit Dominus. Facite iudicium & iustitiam & liberate vi oppressum de manu calumniatoris, & aduenam, & pupillum, & viduam nolite* Hierem: 2

 contri-

contristare, neque opprimatis inique, & sanguinem innocentem ne effundatis. Bo srodze bedźiećie zá to karáni. *Et sepultura asini sepelietur,* káżdy Sedźia tákowy/ *putrefactus & proiectus extra portas Ierusalem.*

Żebysmy tedy mogli vyść káránia wiecznego y doczesnego; dobrzeby nam obaczyć sie/ y popráwić Státutow nászych / skroćić Processow / y odiąć *dilationes omnes iuridicas,* ktorych *rabulæ, & peruersi iudices* náwymyslali. A żeby tym predszą spráwiedliwość byłá / dwá oraz Trybunały w Polszcze y dwá w Litwie postánowić. Nie czynić mieszániny miedzy Jurisdykcyámi Máydeburská y Koronną/ Mieszczan y chłopow nie pociągáć ná Trybunał áni do Grodow / ále do swoiego Práwá ktoremu podlegą. A sądom Rápturowym / ktorzy tylko *Publicam pacem* przestrzegáć máią / excessy sądząc ktoreby sie poiáwiły / nie dopuszczáć *absolutam potestatem in ciuilibus; & è diuersis subsellijs* gwáltem do siebie pociągáiąc / zákázáć im nobilitowáć / y konfiszkowáć kogo chcą y iáko chcą; kontrybucyi y Stácyi sobie skłádáć / y przewodźić nád vbogiemi iáko żadne Magistratus v nas nigdy nie czynily. *Semperq; graues ac sapientes iudices in rebus iudicandis, quid vtilitas ciuitatis, quid communis salus, quid Reipub: tempora poscerent cogitauerunt.* A teraz kiedy Pan vmrze / nic inszego ieno *rapinam cogitant,* y iáko *ad prædam* ná sędźtwo Rápturowe vbiegáią sie; że w iednym mieyscu ná Ruśi mowiło pospolstwo przeszłego Interregnum; chwałá Bogu / że wżdy Kozacy do nas przyszli y wyzwolili nas od niewoley tych zdźiercow Rápturowych/ bosmy iuż niewiedźieli co z nimi czynić dla srogiey oppressyey. Dla Bogá przeto obaczmy sie y pohámuymy sie od tey niespráwiedliwości / á pomnimy ná straszny Sąd Páński; pomnimy ná zbáwienie násze; pomnimy n.. cnote/dla ktorey sie Szláchtą być mienimy y Chrześciánámi prawdźiwemi; pomnimy y ná powieść onego Pogánina/ ktory powinności dobrego człowieká opisuiąc powiedźiał: *Iniustum est, inquit Socrates apud Platonem, iudi em precari, & precando absolui. Non enim ad hoc sedet iudex, vt per gratiam concedat, sed vt iudicet*

Dobrzeby dwá Trybunáły oraz w Polszcze mieć rázem ná Rusi sądźić.

Cic: pro L. Flacco.

Plato in Apolog: Socr.

iudicet secundum leges, quia id iureiurando promisit, se non per gratiam cuicunque libuerit gratificaturum, sed iudicaturum secundum leges. Ale iáko Symmáchus nápisał: *Legum integritas ab ipsis plerumque corrumpitur, quibus curanda committitur.* Iednák że iáko zdrowie tym wdźięcznieysze y milsze człowiekowi bywa / kiedy z niebespieczney y práwie iuż opłákáney choroby powstánie: y wolność tym smákowitsza bywa / im kto z cięższey y dłuższey niewoli ábo więźienia ná swobodę wynidźie; y brzeg morski abo port tym weselszy y przyiemnieyszy żeglarzom bywa / im z większey burze y náwálności wypłyną. Ták mowi *Camerarius:* Práwá mądrze postánowione y wedle Boskiego przykázánia / z boiáźnią y vwagą wielką ná popráwę złych obyczáiow spisáne / káżdemu bacznemu ná oko to pokázuią / w iákiey chorobie przedtym złych nálogow ludźie leżeli / w iákiey niewoli rospusty niepohámowáney byli / y iákiey szczęśliwośći dostąpili / popráwiwszy Státutow swoich / ktore pierwey zá przewrotną pożądliwośćią idąc / bez żadney vwagi sámi ná sie stánowili. Z ktorych / powiáda Historya nasza Polska / Leszek Biały śiłá źle postánowionych zmázał y wygubił / á sam wszytkie Powiáty y Woiewodztwá obieżdżáiąc / *causas & controuersias hominum, omnibus in locis ipse per se cognoscebat, & iudicabat: insontes & maximè sycophantas siue calumniatores animaduertebat, oppressos potentiorum iniurijs vindicabat.* A zás potym o Kázimierzu Wielkim ták powiáda: *Inextricabiles iudiciorum laqueos resecuit, leges barbaras & iniquas, quoad tunc poterat sustulit & correxit: adeuntibus facilis & comis, querimonias etiam infirmorum benignè & patienter audiuit, tenuiores à potentiorum vi & iniuria vindicauit.* O zdarzże to Pánie Boże / áby sie te czásy znowu do nas náwrośiły / żebyśmy to / nie czekáiąc Korrektorá obcego / sámi przez sie spráwiedliwośći y Praw nászych popráwili / y Máiestatu twoiego ś. wiecey niespráwiedliwośćiámi nászemi nie obrażáli. Boć widzę teraz / *vt telis aranearum muscæ tantum capiuntur non accipitres; ita legibus nostris tenues tantum plectuntur ob leuissima delicta, diuites autem in vitio etiam defenduntur*

Aurelius Symmachu[s]

Camerariu[s] Centu: 3. cap: 44.

Cromer: lib: 17.

Idem l. [illegible]

Oriehouiu[s] Orat: pro Statuto Pr[u]ssij.

ROZ-

ROZDZIAŁ XX.

O Powadze Senatorſkiey, y ſtáteczności ludźi ſtárych.

NAydnie ſie zá czáſow náſzych Senatorow tákich wiele/ ktorzy wiecey ſie ſtáráią o záchowánie miedzy ludźmi/ niżeli áby powagę Senatorſką záchowáli. Drudzy záſie áby chćiwośći ſwoiey prywatney y łákomſtwu wygodźili/ Senatorſką godność z ſiebie złożywſzy/ do Vrzędow tákowych ſie w Rzeczypoſpolitey vbiegáią/ z ktorychby mogli mieć *auream meſſem*, y potencyą ná przewodzenie nád vboſzymi. Trzeći záśie niewiedząc co zá godność ná ſobie máią/ y co zá powinność ich/ domá tylko z chłopy piwo piią/ ábo ſąśiádow pozáwodźiwſzy/ y powáśniwſzy ſie z nimi/ po cudzych kątách ſie poniewieráią/ Bánicyámi/ Infámiámi/ y Proceſſámi z domu wygnáni.

> Nie káżdy vważyć może/ iáko má godność ſwoie vſzánowáć ktorą go P. Bog obdárzył.

Wprawdźie záchowánie ieſt rzecz dobra y pożyteczna/ zwłaſzczá cnotliwemi poſtępkámi nábyte/ y miedzy cnotliwemi: iednák potrzebnieyſza y przyſtoynieyſzá Pánu powagá/ niżeli záchowánie. Záwſze bowiem przy powadze mieſzka záchowánie/ á nie przy káżdym záchowániu powagá. Gdyż niektorzy nie vważywſzy doſtátecznie powinnośći y oſoby ſwoiey/ y nie wiedząc/ że *Senator eſt ciuis legitimè conſtitutus in eodem ordine, qui eſt ad gubernandam Rempub: conſiliaq́ danda deſtinatus.* Swoli záchowánu/ łápáią ſobie ludźi łádáiákich vcztámi/ piiáńſtwy/ tancy/ cekłowániem/ vtrátámi/ vpominkámi/ rozmowámi y poſtępkámi nieprzyſtoynymi: zkąd v dobrych y mądrych ludźi złe mniemánie odnoſzą/ y niepewne záchowánie máią: nie pomniąc iż *Senatoris eſt intelligere ſe gerere perſonam ciuitatis*, iáko Rzymſki Kráſomowcá powiádá: *debereq́ eius dignitatem & decus ſuſtinere, ſeruare leges, iura deſcribere, & fidei ſuæ commiſſa meminiſſe.* Gdyż to rzecz ieſt pewna/ że z cnoty/ z godnośći/ z ſtáte-

> Goslic: l. 1. de Opt: Senat.

> Cic: Offic: 4

z ſtátecznośći / pewnieyſze y trwálſze v lepſzych ludźi záchowánie rośćie. A tákiego záchowánia przyſtoi wiecey przeſtrzegáć y pilnowáć / niżeli owákiego / przed ktorym wſzyſcy dobrzy y godni vćiekáią / á ſámi tylko ruffiáni / nowiniarze / pieniácze / piiánice / y potwarcy trzymáią ſie.

O Phocyonie y Plátonie piſzą / że ſie ná ten czás wielce lękáli / kiedy ie poſpolſtwo z czego chwaliło: áczći też y poſpolſtwo nie záwſze źle rzeczy chwali / y godźi ſie v niego miłość ſobie iednáć / dla tego / áby o cnoćie twey dobrze rozumieli. Ale ſie o-nych grubárzow trzebá ſtrzedz / ktore niektorzy głupi Pánowie cześćuią / y przy ſobie báwią / zá to że ie chwalą y pod niebo wynoſzą / mowiąc: *Pan czyſty, ludzki, hoyny, nie pyſzny, záchowánie ma wielkie, ludźie przy nim ſię báwią, &c.* Co oni rádźi ſłucháiąc / nálewáią im / ſzáty im z śiebie miecą / wioſki / rynſztunki / konie rozdáią; ich corkom ábo małżonkom ſzáty / kleynoty ſpráwuią; á drudzy pilnuią áby kiedy ſie Pan opiie / podobnemiż poſtepkámi / y predſzą do złego vſługą przypodobáli ſie / y záprowádźili Páná / kędy poczćiwemu człowiekowi bywáć nie godźi ſie. Záczym powagá Senatorſka podláwe; Pan ſie podłużył; v dobrych ludźi mniemánie ſobie dobre vtrácił: á v Krolá konfidencyą. A iego oni łgarze ábo Grubárze pogrzebſzy tego w nieſławie wieczney y niedoſtátku / idą do drugiego / wiedząc że iuż pierwſzy nie ma co rozdawáć / y mowią: *By go zábito, nie vmiał ſię rządźić, błazen ieſt wielki z niego.* A ták pilnie máią Pánowie zwłaſzczá Senatorowie ná Vrząd ſwoy pomnieć / y ná mieyſce ktore záśiedli: Abowiem áni mowić / áni myślić o lekkich rzeczách Senatorowi nie przyſtoi / gdyż *Senator dicitur propter ingenij, rationis, conſilij, ſententiæ iudicijque quaſi ſenium & maturitatem, quod in eo iuueniles impetus omnes ardoreſque conſenuiſſent, ac adoleuiſſet illa ratio, quæ dum eſt, ſuam in homine maturitatem & perfectionem adepta, ſimilem eum Dijs efficere ſolet.* Dla tegoż nie ma ſie ſproſnym nierządem / brzydkim opilſtwem / okrutnym Tyráńſtwem / zbytnią chćiwośćią / y ludźmi lekkimi báwić; ieno tákimi / z ktorychby mu y poczćiwość / y powagá /

Nie záwſze poſpolſtwo błądźi: ále częſtokroć zdrową rádę miewá o rzeczach.

Ták záwſze wyiádacze czynią / orzywiodſzy iednego do vtraty / idą do drugiego á z owego co ſtráćił naśmiewáią ſie.

Goslic. l. 1. de Opt. Senatore.

ypowagá / y rádá / y pomoc roſłá: pámietáiąc / że ſą Rádą Páńſką / y Senatorowie Koronni / y wſzytkie ſpráwy ſwe do powagi wieść y ćiągnąć máią. Bo to prawdźiwa / co Cicero w Kśięgách ſwoich o Rzeczypoſpolitey nápiſał / iż ktorzykolwiek wzgtámi / y bieśiádámi / y vtrátámi záchowánie ſobie v ludźi iednáią / ći nieomylnie pokázuią to po ſobie / że prawdźiwey ozdoby / ktora z cnoty y godnośći pochodźi / nie máią. Słyſzałem o iednym / co Poſłem do Papieżá będąc w Rzymie / gdy chćiał być dobrey myśli / záwieśiwſzy Kápeluſz ná kołku / ták mawiał: *Iużem teraz nie Poſeł, ále* bon Compagno to ieſt / dobry towárzyſz / łotr cechowy: iákoby to ná czapce náleżáło / być poważnym y ſtátecznym / ktorą kiedyby mu był kto vkradł / to on vtráćił Vrząd Poſelſki.

Pánowie czeſtymi bánketámi / y ſtáwe dobrá y máietność trácą.

Jnáczey Kromer mowił / y czynił / ktory też był Poſłem do Papieżá / przedtym trochę wyżey poſtánowionym. Ten bowiem / kiedy iuż poſelſtwo / y godnośćią / y ſtátecznośćią ſwą Papieżowi ſie był bárzo vpodobał / kazał mu o łáſkę iáką śiebie prośić / co Beneficyámi zowią. Odpowiedźiał Papieżowi: Doſyć ia mam / Pater Beatiſsime, w łáſkách Krolá Páná ſwego. Czym ieſzcze lepiey Vrzędu onego ſwego poćioſał / y ſámego śiebie wiecey ozdobił / że chćiwośći żadney y ámbicyey po ſobie nie pokazał.

Mądrość Senatorſka pieknie bárzo Kromer naſz przed świátem wſzytkim oświadczył gdy ná tákim mieyſcu żadney ámbicyey y chćiwośći po ſobie niepokazał.

Kogo tedy fortuná z gminu poſpolitego wynioſłá / y ná ſtołku Senatorſkim poſádźiłá / ma też wyżey pátrzyć / nie áby oczymá chudſze cnotliwe przenośić miał / ále áby myśli / obyczáie / y poſtępki zacnieyſze przed ſię brał / á nie poſpolitował ſię z ludźmi ledáiákiemi. *Proceres enim,* mowi wielki ieden Polityk Włoſki / *debent tranquillitatem publicam cuſtodire, hoſtes à finibus arcere, à Patriæ deuaſtatione prohibere, defenſionem omnium procurare, ſplendori maieſtatis publicæ prouidere, ornamenta Patriæ neceſſaria comparare, dignitatem Reipub. tueri. Prouincias amplificare, ciuibus prodeſſe, benemeritos præmijs ornare, Iuſtitiæ & Religionis ſanctitatem illæſam conſeruare.* Abowiem w Komedyách to widźiemy / kiedy Krolewſkiey oſoby nieumie perſoná dobrze tráfić /

Boter de Rep: l. 5.

trafić / y mowy / y postawy Krole wśkiey wyrażić / iáko śie iedni z tego śmieią / á drudzy śie gniewáią: tákci też y z głupiego Senatorá / iedni śie śmieią / drudzy śie fráśuią / że tákim ludźiom tákie mieyscá zlecáią / ktorzy do vrzędu Senatorskiego / obyczáiow / náuki / y powagi Senatorskiey nie przynieśli. A Senat w káżdym Páństwie iest *Publicæ salutis & dignitatis custos, Regis ac Principis ad pulchra & honesta exhortator, à turpibus ac inhonestis dehortator, prauarum eius affectionum moderator.* A iákoż będźie Oyczyźnie rádził / kiedy sobie porádźić nieumie? iáko będźie Páná przestrzegał / kiedy sám co to iest poczćiwość y cnotá nie rozumie? iáko od złego odwiedźie / kiedy sám do wszelkiey swey woli iest skłonny? iáko niższym da przykład dobrych obyczáiow / kiedy ich sám nie ma? A Politycy powiádáią / że *Rex Consiliarios habere debet, quos veterum exemplis doctrina instruxit, documentis suis sæpè & nocumentis vsus erudijt, senectus feruore temperato, notandis quàm nouandis rebus fecit aptiores.* Modreuius lib: 1. de Moribus cap: 10. Ludouic: Cellotus paneg: 2.

V nas że náto nie pátrzą / dla tego opák śie wszytko w Oyczyźnie dźieie / *& plerique Senatorum publico commodo rem priuatam potiorem habent: non se Reipub. sed Rempub. sibi datam vsurariam arbitrantur. Vt domesticas ipsi facultates augeant, vt liberis rem domi amplam relinquant, vt inimicos à gubernaculis arceant, hoc studiosissimè curant. Omnes industriæ vires in opprimenda diuersarum partium factione, & stabilienda sua consumunt. Quod vt fiat, domi Reipub. mercatus instituitur, suffragia malis artibus parantur, Comitia contentionibus extrahuntur: fides de foro, dignitas de Repub. religio de conscientijs tollitur; quo loco summa res sit, parum attenditur.* Edo Neuhusius in Theatro mundi. Iáko tedy Demosthenes wymowcá Atheński powiedźiał Krolowi Philipowi / kiedy po wygráney bitwie z Grekámi w Ceronei / od rádośći śie vpiwszy ná ludźie śie zátaczał / z więźniow śie pośmiewáiąc: A nie stomże ćie Krolu / powiáda / gdy ná ćie fortuná Agámnenowe persone włożyłá / á ty nośisz Thersithesowe? Tákby też mogł tákiemu Senatorowi / ktory godnośći y powinnośći swoiey zápomniawszy / ináczey żyie / kto drugi to powiedźieć. A nie stomże ćie Szpetna rzecz, Pánom vpiiáć śie.

Persow blazna / abo podlego człowieka osoby nosić / poniewaꝫ na cie fortuna Senatorską włożyła: każdy tedy Pan / ale osobliwie Senator / powagi swey Pańskiey przestrzegać ma / nie zachowania: powinności swoiey / nie prywatnego pożytku: godności Rzeczypospolitey / nie uciechy y krotofile swoiey: a zatym będzie miał u wszytkich Stanow Oyczyzny y zachowánie / y miłość / y poszanowánie / y sławe nieśmiertelną. Do czego aby miał podniáte abo pobudkę ustáwiczną / niech sobie w Pokoiu każe odmálowáć na ścienie tablice mármurową / z tákim napisem / iáki iest ná Pálacu Rát'sbońskim / gdzie Cesárze Chrześciáńscy zwykli swoie Seymy z Rzeszą Niemiecką odpráwowáć.

Camer: Cent: 1. c. 33

Quisquis Senator Curiam officij causa ingrederis, ante hoc ostium, priuatos affectus omnes abijcito, iram, vim, odium, amicitiā, adulationem. Reipub. personam & curam subijcito. Nam vt alijs aequus aut iniquus fueris, ita quoque Dei iudicium expectabis & sustinebis.

A iáko Senatorowie ledáiácy złemi swemi postępkámi są przyczyną do złych obyczáiow niższych stanow ludźiom: ták też y wszyscy stárzy ludźie (*quia & Senatus ex senibus tantum olim fiebat*) nieſtáteczni / śiłą młodym do występkow y zgorszenia / swym przykłádem pomagáią. Co Plato uważáiąc / zá prawdźiwą to Regułę nápisał: *Iż gdźie stárzy młodych się nie wstydzą, tám młodźi muszą być bárzo niewstydliwi.* Co też y u nas plenną swawolą y występki poczyniło. Z kogoż bowiem inszego młodźi do cnoty bráć przykład máią / iedno z stárych ludźi / ktorym / iáko u Jobá nápisano / mądrość przystoi: A iáko moc iest ozdobą młodym / ták śiwizna stárym. Ale wiere u wielu nászych stárcow / nie iest śiwizná znákiem rozumu / ále lat stárych / y zástárzáłych złych nalogow: záczym też sobie od młodych powinną uczćiwość Athenską utráćili / występkámi y zbytnią swawolą. U Atheńczykow bowiem / ieśliby był uczćiwośći przystoyney stárszemu młodszy nie wyrządźił / tedy go zá to ná gárdle karano. U nas do tákiey iuż wzgárdy przyszli / że nie tylko się ich młodźi nie wstydzą / ále ktemu iáko z błaznow szydzą.

Stárzy ludźie nieſtáteczni / wielkie pogorszenie młodym ludźiom dáią śiebie ledáiákimi postępkámi swoimi.

A iákoż

A iákoż nie ſzydźić / á ono z młodymi iednáko wrząd záśiedą / pįą / śpiewáią / táncuią / y mowią ledáco? A ktożby tákiego w vczćiwośći miał? O niebożętá Stárcy / iákichżeśćie śie wy roſkoſzy / iákich poćiech / y iákiey vczćiwośći sámi zbáwili? gdyśćie Cnoty odbieżeli / á z młodymiśćie śie ludźmi w obyczáiách porownáli. Iáko śie nie wſtydźićie / gdy iuż bárwę śmiertelną y Kośćielną / to ieſt / śiwizny y oſtátniey koſzule cechę ná ſobie nośićie? á więcey śię mácie ku świátu / niżeli ku śmierći. A coby według Horácyuſá / ſtáry miał być *Cenſor caſtigatorq́ minorum*, to ſam zgołá *Cereus in vitium flecti, monitoribus aſper*. Szkárádna rzecz ieſt / iáko ktoś nápiſał / ſtáry Zołnierz: ále ieſzcze ſzkárádnieyſza / ſtáry wſzetecznik / ſtáry pijánicá / ſtáry drapieżcá. A oſoby w ten czás nalepſzym rzemieślnikiem ſtárośći być miał / iáko Cicero nápiſał. Rzemieſło bowiem y zabáwki ſtárośći ſą Cnoty / ktore ácz w káżdym wieku / ále w ſtárośći nay-większe owoce y pożytki przynoſzą / nie tylko dla tego / iż nigdy nie odchodzą / ále też y w ſercu vſtáwiczną roſkoſz rodzą z vczćiwego żywotá / ſpraw / y z poſtępkow dawnych przypominánia / co *Pindarus* zowie mámką y piáſtunką ſtárośći.

Horat: de arte Poët.

Szpetna rzecz ieſt / ſtáry wyſtępny we ſwych nałogach ſwoich zátwárdziáły

Przeto gwoli vczćiwośći ſwey / przeſtańcie grzeſzyć Stárcowie złośliwi / y odbieżćie tych mártnych roſkoſzy / ktorych ze złą ſławą wáſzą náuczyliśćie śie záżywáć / á ſtrzeżćie śie z młodymi towárzyſtwá. Abo towárzyſząc z nimi dobry z śiebie przykład dawayćie / wy zwłaſzczą / ktorzy możnieyſzymi ieſteśćie / y ná Vrzędách Rzeczypoſpolitey ábo Stołkách Senatorſkich śiedźićie / pomniąc / że *Quò latiùs venenum per corpus diffunditur, eò præſentiùs affert vitæ diſcrimen: ita quò quis potentior eſt in Repub. eò plus damni vitæ improbitate affert.* Dla tego ſtárſzy wielką przykłádność powinni młodſzym: młodſzy záśię wielką vczćiwość ſtárſzym. Bo śiwizná ſámá przez śię ieſt vczćiwa / iáko w przypowieśćiách Sálomonowych nápiſano; ále iáko támże przydáie / náleźiona ná Dworze Cnoty.

Horolog: l. 1. c. 42

Pámietam w młodośći ſwey bieśiády ludźi ſtárych / y w látá záſzłych / ktorzy ácz śie ſámi przed śię nápijáli zjechawſzy śię /

 wſzatże

á Oycow
áßych młodź
yła w ćwi-
zeniu y kár-
ośći / á ſtárzy
c poważze y
oßánowá-
iu ſwoim.

wßákże młodźi z nimi w rząd nie záśiadáli do pełnych / ſynowie ábo Powinni zwłaßczá / ále ſkoro po obiedźie záraz wſtawáli / y ábo przed nimi ſtáli / ábo ná dworze kámieniami ćiſkáli / ábo z łuku ſtrzeláli / ábo ná koniech ſię ćwiczyli. Oſobliwie w Domách Senatorſkich / ná káżde świeto gonitwy z Kopijámi do Pierśćienia odpráwowáli / z ruśnic do celu ſtrzeláli / páſowáli ſię / przez rów y płot wyſoki o zakład ſkakáli / y ztąd też bywáli z nich Huſárze dobrzy. Co czáſow dźiśieyßych wßytko vſtáło / y wßytko ſię pomießáło / y wßytko ſię zrownáło / godność / cnotá / ſtáteczność ſtárych y młodych iednáka: á vczćiwość nie może być przećiwko rownym / ále tylko przećiwko przednieyßym y godnieyßym: y ieſt wielka ſtárych ſromotá / máiąc nierowne látá / mieć zárowne obyczáie / ſtárymi będąc wieść poſtępki młodych / á co grunt ieſt tey rzeczy / máiąc śiwe włoſy / nie ziednáć ſobie od młodych vczćiwośći.

Christoph:
arſeuicius
I. de Opt:
atu Liber-
atis.

Státku tedy trzebá ſtárym / á z młodymi ſię nie poſpolitowáć / chcąli áby ich vczćiwość cáła byłá / á młodźi áby ſię od nich nie pſowáli / ále ráczey przykład do cnoty od nich bráli: ináczey / y ſtáry zginie / y młodego záwiedźie / dla czego *Expedit multò quàm legibus ſeuerioribus vinctum, benè ſemper moratum habere populum: cùm propter externorum de nobis iudicia, tum ob internam pacem & domeſticam tranquillitatem.*

ROZDZIAŁ XXI.

O Cwiczeniu Młodźi, ktora źle wychowána wiele ßkodźi Rzeczypoſpolitey.

ćwiczenie
łodźi ieſt
ndámen-
n káżdey
rządney
zeczypo-
litey.

ARiſtoteles w tych Kśięgách / ktore o Rzeczypoſpolitey nápiſał / ták powiáda: Iż w ktorey Rzeczypoſpolitey práwá ná Białegłowy nie vſtáwiano żadnego / tám połowicá ludźi bez práwá żyie: ábowiem połowice ludźi w káżdym Mieśćie Białegłowy záſtępuią. Tenże powiáda: Gdźie około wychowánia dźieći práwá nie ſą nápiſáne / tám z nich dobrzy

ludźie

ludźie w Rzeczypospolitey być nie mogą. Skoro bowiem pod⸗rostą / tedy służyć Rzeczypospolitey máią: á ieśli z młodośći nie będą pilnie wprawowáne w Cnotę / iákoż Rzeczypospolitey dobrze służyć máią? ábo ieśli práwá vstáwionego mieć nie bę⸗dą / iákoż ie rodźicy chowáć máią? gdyż pospolićie iedni ro⸗dźicy głupi są / drudzy źli / trzeći nierządni / y to śię iedni tym báwią / drudzy owym / á trzeći záś áni tym / áni owym. A iákoż tám ćwiczenie dobre być może / zkąd że tám Cnotá pochop do⸗bry weźmie? kiedy śię w niey żaden z rodźiców nie obiera? *Ex bona itaque adolescentum institutione, omnes, aut certè potissimæ commoditates, tàm Religioni quàm societati hominum nascuntur. Nec potest fieri, vt ætas matura sit laudabilis, quæ fundamentis adolescentiæ parum rectè sit constituta.* Ale iáko ś. Ireneus mowi: *Quàm pia educatio teneris animis Principum iniecerit sementem, hanc serioribus annis patria, hanc Ecclesia ab ijs refert frugem.* Modreuius lib: de Moribus cap. Irenæus.

Bo ieśli młodźi rzadko ná Cnotę / á ná wyśtępki vstáwi⸗cznie pátrząc / biorą nałog y obyczáie: gdźież to rzeczy podobne / áby w látá zászedszy / gdy śię w przyrodzeniu y w náturze wyśtę⸗pki iuż zástárzeią / onych nałogow / y zwyczáiow odbieżeć y zá⸗niecháć mieli? Bá choćby też y chćieli / trudno / bo nałog przy⸗rodzenie łamie. A iáko ná kámieniu tego nie przewiedźiesz zá⸗dnym ćwiczeniem / áby śię wzgorę podnośił: áni ná ogniu / áby ná doł gorzał: ták też zástárzáłey niecnoty / á iuż práwie w przy⸗rodzenie obroconey nie odmienisz. Gdyż iáko Modrzewski nász w kśięgách wzwysz pomienionych mowi: *Nihil animis hominum magis adhæret, quàm id, cui à teneris consuescunt.* Czego z mł⸗du garnek náwre tym do końcá śmierdźi ál pádnie. Modreuius lib: de Moribus cap. 6

Mądrze tedy / iáko y wszytkie rzeczy / Rzymski Krásomow⸗cá nápisał: *Qui non rectè instituunt atque erudiunt liberos, non solùm liberis, verùmetiam Reipub. faciunt iniuriam. Suscipiuntur enim liberi non solùm nobis, sed etiam patriæ, qui non modò nobis voluptati, sed etiam aliquando vsui Reipub: esse possint.* Przetoż iáko szczepy młode / żeby prosto rosły / do kołow ie przywięzuie⸗my / ták dźieći áby śię z młodu Cnoty ćwiczyli y obyczáiow / stá⸗tecznych im y obyczáynych Bákálarzow szukamy. *Nihil enim* Cic. Actio 5. in Verr.

vel

Horolog: lib: 1. c. 3. *vel monstrosius, vel peioris exempli est, quàm pueritiæ magistrum, discipulum esse vitiorum.* A kiedy się kto z młodych lat wyćwiczy w cnocie / w pracey / y w vczciwych spráwách ábo obyczáiách / ten iuż zwyczay dobry máiąc / nigdy ná zły y wyśtepny żywot Kto z młodu w cnocie záłożony zezwolić nie może / ále vstáwicznie się ma do poczciwości / do sławy / y do świątobliwości Chrześciáńskiey iáko nadoskonál- szey. Jáko przeciwnym sposobem / kiedy się kto z młodu náłoży pijáństwu ábo wszeteczeństwu / tedy y w stárym wieku nie może się temu odiąć / choćby się drugi temu chciał bárzo rad odiąć: bo iuż ma nálog y zwyczay od lat młodych swoich.

A ztąd káżdy łácno obaczyć może / iż dla tego ták wiele złych ludźi w Rzeczypospolitey bywa / ktorzy się nierządem / rozboiem / kradźieżą / łupieztwem / pijáństwem y zaboystwem báwią: że y ćwiczenie z młodych lat złe mieli / y że Práwá żadnego do ćwiczenia młodźi w Polszcze nie mamy. A zátym dobrzeby / ábyiáko w wielu innych rzeczách / ták y w tym prawo ná wychowánie z młodu wszyscy mieli iednáckie / iákie niegdy było v Spártánow ábo też v Rzymian / *sicut enim bonus agricola teneros palmites vt celerius crescant, diligenter obtegit: sic Respub. quæ parens & cultrix ciuium est, vt iuuenes educentur, & ad virtutem instituantur curare debet vehementer.* A tákowym sposobem / y niecnotyby vstáły / o ktore ták wiele tysięcy w Krolestwie Polskim co rok poścináią / ćwiertuią / wieszáią / ábo się sámi po kárczmách pozábijáią; y Rzeczpospolita miáłáby záwsze podporę / y pociechę v ludźi cnotliwych y dobrych / á sławę v sąsiad pogránicznych práwie nieśmiertelną. Záiste bowiem / *est in hominum ingenijs vis quædam honestatis insita, qua compelluntur ea facere, quæ laudabilia sunt, & fugere quæ turpia.* Tylko żeby mieli przykład z kogo / y pobudkę do dobrego. Boć v nas iáko we wszytkim nierząd / ták też y w spłodzeniu dźiatek y wychowániu ich / środze ledáiáki bywa. zwłaszczá / że się mátki sáme wstydzą piersiámi swoimi kármić synow swoich: á Mámki pospolicie nierządne bywáią; bo dobre rządko kiedy ná to się obieráią / á te y tákowe zali w mleku / iáko y Rodźicy pijáni w na-

Marginal notes: Horolog: lib: 1. c. 3. — Kto z młodu w cnocie záłożony ten przez żywot swoy ciekł ma się wszcze do doskonáłości. — Coslic: l. 1. de Opt: Senatore. — Coslic. l. 1. de Opt. Senatore.

śieniu / trucizny dźiećiećiu do złych y nierządnych obyczáiow nie zádawáią ? Podźmyż zás do Pacholąt / y sług Oycowskich / miedzy ktorymi gdy podrosłą / czegoż śię inszego náuczyć / czego nápátrzyć y násłucháć máią / iedno wszeteczeństwá / á pijaństwá ? á zwłaszczá w domu oycá wszetecznego / opiłego y głupiego / ktory nieumieiąc / nie iedno potomstwá swego / ále y sámego śiebie rządźić / swey woli mu dopuszcza / miedzy wystepnymi ludźmi go chowa / száble mu przypasze / wrząd mu zsobą záśieść każe / w obyczáiách go gminu pospolitego ćwiczy / v ktorego nie tylko cnoty / ále áni ćieniá iey nie widźiał. A skoro do rozumu będźie przychodźił / áliści go pośle do Dworu / nie dla ćwiczenia w cnotę / ále dla sukniey / áby ią sobie wysłużył / á Oycá o nakład nie przyprawiał. A ono lepiey było tę część máietnośći / ktora nań po śmierći oycowskiey przypáść miálá / zástáwić / á synaczkowi ná ćwiczenie y obyczáie dobre nákłádáć / niżeli mu Wioskę przyczyniáć / ktore on złym wychowániem zepsowány vtráći / y Rodźice vtrapi / y vszkodźi ; á czásem y z domu własnego wyżenie / ieśliby ná iego zbytki niechćiał mu nákłádáć. *Tam enim cæcus & impudens solet esse parentum, præsertim matrum, in liberos amor, tam impotens charitas, vt cùm illis omnia felicia euenire cupiant, nimia indulgentia teneram eorum ætatem corrumpant, emolliant, & in reliqua vita effætam & imbecillam reddant. Et plerumque fit, vt ea de causa & se, & liberos suos in miseras animi molestias & angustias, quas postea vtique dolenter ferunt, coniiciant.*

Wielki w tę mierze błąd / że Szláchćianki sáme synow swoich y corek piersiámi swoimi nie karmią / ále im mamki ledáiákie chowáią.

Głupi rodźicy do niecnoty synow swoich z młodu zaprawnią.

Demetr: Solicouius Orat: in funere August.

Ow záśie / ktoremu Oćiec da cnotliwe wychowánie / choć z vszczerbkiem máietnośći swoiey / przećię iż syn cnotliwy / y wychowánie miał dobre / y nalog dobry / tedy y máietnośći przyczyni / y Oycu nie będźie ćiężki ná nakład / y doczeka z niego sławy y poćiechy nieprzebrániey. A że / *tribus in rebus Reipub. salus & dignitas posita est, in morum honestate, iudiciorum seueritate, & in artibus bellandi* ; dla tego w náukách wyzwolonych / á w dźiele Rycerskim naypilniey trzebá młodź Polską ćwiczyć / áby y do męstwá / y do obyczáiow dobrych / y do cnot wszelákich /

pochop záraz z młodu bráli / á swey woli się podrastáiąc nie dopuszczáli. Trzebá ie do tákiego Dworu posyłáć / gdzieby się w cnotách zákorzeniáć mogli / á tám ich nie posyłáć/ gdzie cnoty nie widáć áni słycháć. Jákobyś go też gdzie ná morowe powietrze posłał / kiedy go we złe obyczáie gdzie pośleß : gdyż występki są choroby y wrzody duszne / ktore vstáwicznie człowieká chorego czynią/ y nieládá mu boleśći przyczyniáią/ y rychło śmierć przynoszą: á zuchwálstwy/ pijáństwy/ obżárstwy / z tego świátá przed czásem schodzą/ sobie y ludziom wiele złego nábroiwszy.

W náukách poczćiwych á w dziele rycerskim/ młodź Polską ćwiczyć trzebá.

A ták kto chce poćiechy po potomstwie swym doczekáć / trzebá nie ináczey syny iáko y corki wychowywáć / iedno áby wstydliwi byli/ y áby nic złego nie widźieli áni słyszeli. Bo iáko corki kiedy wstyd vtrácą / wniwecz się obrácáią ; ták też y synowie / skoro się wstydźić przestáną / iuż Rodzice po nich żadney poćiechy nie dostąpią / áni doczekáią : á záś / *Mores certa animi inductione conformati, magis nos in officio retinent, quàm vel ampla præmia, vel pœnæ grauissimæ legum.*

Modreu : l. de Moribus cap. 5.

ROZDZIAŁ XXII.

O Rządźie powszechnym narodu nászego, bez ktorego Polská będąc, co raz tym bárźiey ginie y niszczeie.

Kiedyśmy Polacy byli pod Monárchámi / teskno nas było/ że nam ieden roskázował/ co rozumiał być zdrowego wszytkim ; chćieliśmy tedy popráwić / y trybem stárych Rzeczypospolitych/ dáliśmy Senatowi władzą rádzenia o Páństwie wespoł y z Pánem ; áby nam nie ták ostro roskázował / iáko przedtym / poki wszytkim sam tylko záwiádował. Ale gdy stárszy Brácia przy boku Páńskim záśiadszy/ vbozszych szárą Szláchtę (od sukien szárych / w iákich ná on czás wszyscy niemal chadzáli) ná wzgárdę y kontempt názywáli/ y w purpurę przybrawszy

Nie záraz w Polszcze rząd táki w Rzeczyposp: stał/ iáki teraz mamy.

bráwszy sie niedostępnemi sie być sąśiádom swoim zdáli / cośmy pierwey wszyscy ná koniech ná Seym przyiáchawszy / iednego dniá wszytko stánawszy w polu odrokowáli / tośmy potym Seymy dwuniedźielne postánowili / y z Powiátu káżdego nań dwu Postow náznáczyli / áby násze *postulata ex deliberatione* Seymiku pártykulárnego proponowáne wnośili do Senatu / y prośi Królá J. M. áby to / ábo owo; dla tey / ábo owey Prowincyey vczynil. A gdy nie záwsze ná *postulata* násze zezwolono / *obstantibus vt sæpe accidit Proceribus Regni*, ktorzy nie rádźi widźieli sąśiad drobnieyszych / w wolnośći y prerogátywách być sobie rownymi / poczęli *cum tempore* Postowie oni vporniey domáwiáć sie co raz większych wolnośći / y kontrádykowáć Pánu y Senatowi / ná żadną rzecz nie pozwaláiąc co ieno czynić tostazal. A ták vsurpowáli sobie gwaltem władzą rządzenia páństwá zá czásem / y poczęli sámi sobie práwá knowáć / vstáwy czynić / vymowáć władzey Krolowi y Senatowi: y náostátek ták wszytkę moc pánowánia y rządzenia przywlaszczyli sobie / że Krol y Senat tylko málowánymi zostáli / ábo ráczey miánowánemi ná swoie Vrzędy y godnośći; á Stan Szláchecki gorę wyleciawszy / buiáć sobie począł ná wolnośći iáko pták po powietrzu / y nie da sie zwabić żadnemi rácyámi do slusznośći y spráwiedliwośći / nie da pociągnąć do rządu y posluszeństwá; ále powiádáiąc / że mu sie wszytko godźi / co ieno zámyśli y zechce / czyni *directè* wszytko przećiwko práwu Bożemu y przykázániu iego ś. czyni przećiwko Státutom y Przywileiom sobie od stárych Krolow nádánym / przećiwko vstáwom y rozrządzeniu chwálebnych Przodkow swoich: káżdy śiebie tylko zdobiąc / y swoy pożytek vpátruiąc / á drugiego pogardzáiąc / poniżáiąc / y przenosząc we wszytkim / ábo go sobie zá slugę y niewolniká przymuszáiąc: A gdy ich kilkádźieśiąt bácznieyszych ná Seymik ziáchawszy sie co vrádzą / ábo ná Seymie postánowią / tym wszytkim zuchwálszy pogardzáiąc / y nie sluchaiąc nikogo / áni Królá / áni Práwá / áni Bogá / iáko sie to iuż wyżey w kilku osobliwych Rozdźialách pokázálo / Oyczyznę do zguby ostá-

Skąd Postowie ná Seymách wzięli sobie władz stánowienia praw y wolności iákich chcą.

Z wolnośći wielkiey / swawola n pohamowána vrosta.

tniey prowádzą/ według oney powieści mądrego Rzymiániná: *Quod præcipiti via, certum deserit ordinem, lætos non habet exitus.*

Boetius l. 1. deConsolat.

A káżda Rzeczpospolita iest *Cœtus hominum communione iuris, & societate vtilitatis coniunctus*, dla tegoż práwá y wolności náße wßyscy chcący zárownie záchowáć / rownie też pożytki / iáko y ciężáry / rownie dolegliwości od sąsiad pogránicznych / iáko y woyne ponośmy: á rownie też da Pan Bog z słáwy y bespieczeństwá / y z pokoiu wßytkiey Oyczyzny cießyć śie będziemy. Abowiem / *hic finis Reipub. est, vt ciuibus omnibus benè beatéque, hoc est, vt Cicero interpretatur, honestè & rectè viuere liceat, vt dignitate ac commodis cuncti augeantur: vt pacatam ac tranquillam vitam omnes degant, vt quisque suum tueri ac tenere possit, vt ab iniurijs & cædibus nemo non sit quàm tutissimus* Co przed lat dwudziestą vpátruiąc / nápisałem był Diskursik o Nápráwie Rzeczypospolitey wierßem Polskim/ dla snádnieyßego młodym ludziom poięćia ábo czytánia / życząc w nim powßechnego we wßytkiey Oyczyznie gruntow pomiáru / y rownego co rok ze wßytkich łanow do skárbu pospolitego Poboru / tákże wypráwy z nich ná woyne / y przygotowánia żywności ná żolnierzá. Potym záwárćia Gránic / vstáwienia Mynnice / budowánia Municiy / ćwiczenia Rycerskiego / wyprowádzenia Koloniy / záłożenia Cekauzow / sporządzenia Szpichlerzow Rzeczypospolitey / zniesienia prożnowánia ludzi lożnych / karánia wystepnych / y nagrody zásłużonych. O czym poczeli byli nieco ludźie z rázu mowić / y podawáli to medrßy w konsiderácyą ná Seymách / ále *non secundùm Reipub. vtilitatem*: Bo y ßkołá Rycerská / ná ktorą było náznáczono Stárostwo Muráchowskie / y Cekauzy / ktore wznowiono / y Kudak / ktory miał być początkiem Fortec Vkráinnych / nie przyßło wßytko do swoiey doskonáłości / dla chćiwości kilku prywatnych osob / á ostátká też iuż kończyć / ábo rączey y zączynáć ießcze nie myślono/ gdyż my w żadney rzeczy *perseuerantiam* nie mamy.

Orichouius Dialog: 1.

Modreuius lib. de Moribus cap. 1.

Pierwßy tedy fundáment rządu dobrego rozumiałbym być pomiar Łanowy / áby grunty wßytkie pomierzywßy / wie-

dziano

dźiano / wiele ktora Wieś Łanow ma / ták z chłopy / iáko y ze Dworem; wiele ktory Powiát / wiele Woiewodztwo cále / ábyśmy zárowno *Agrarias Contributiones* płáćili / zárowno woyne służyli / kiedy Pospolite ruszenie vchwalimy. A rozumiałbym żeby wszytká Koroná z Xiestwem Litewskim przenioslá dźieśieć millianow Łanow / z ktorych ná káżdy rok czásy wiecznemi po złotemu do skárbu dáiąc / wiedźielibyśmy wszyscy / wiele ná rok ná żołnierzá wychodźi / á wiele w skárbie zostáie. Zwłaszczá gdybyśmy te rzeczy wydrukowáne mieli / áby to máły y wielki wiedźiał / wiele iest Łanow / y wiele Poboru idźie ordinariè do skárbu: á potym wiele wydáią ná tyśiąc Husárzá / wiele ná tyśiąc Kozakow / ná tyśiąc Piechoty / ná Armate / ná Szpiegi / ná Rzemieślniki / ná Posty násze / ktorych do Pánow pogránicznych posyłamy / y ná Posty Cudzoźiemskie / ktorych podeymuiemy: tákże y ná vpominki / ktore śie rozmáitym narodom dáią. A kiedy gwałt nástąpi ná Oyczyzne / dáć drugi y trzeći Pobor według potrzeby. A te Pobory niech wybieráią Skárbnicy w káżdym Woiewodztwie przyśiegli / y dożywotni ná tym vrzędźie / Salarium przystoynym opátrzeni. Ktorzy gdyby śie skárbowi ná dźień náznáczony nie iśćili / (zwykli ábowiem Poborcy teráźnieyszy zá podátki Rzeczypospolitey máiętności sobie kupowáć / Corki posáżyć / Winmi y wołámi kupczyć / á skárbowi ná retentách to vkázowáć. Czym śie też y skárbowi Pisárze báwią y bogácą / z Zydámi pospolićie nákłádáiąc / á Rzeczpospolitą dla swoich pożytkow záwodząc) konfiszkowáć dobrá iego / bá y gárdłem káráć / ieśliby nád substáncyą swoie wiecey z podátkow Rzeczypospolitey vtráćił. Tákże ktoby z swoiey máiętności czásu náznáczonego Skárbnikowi Poboru nie oddał / áby był confiscatione tey máiętności / z ktorey nie zápłáćił / de facto záraz kárány. Ták v Wenetow / ták v Hollendrow / ták v Szwáycárow / ktorzy zgodą á posłuszeństwem Vrzędowi swoiemu / stoią niezwyćiężeni / wielkim Monárchom odeymuiąc śie / iáko świátu wszytkiemu świádomo.

Margin: Y popráwy Pánstwa / y Popráwy obyczáiow ná pierwszy fundáment rząd dobry / ktory by śie miał począć od spráwiedliwego pomiaru máiętnośći nászych.

Margin: Potrosze dáiąc á porządnie / wielkie zawsze skarb pospolity mieć może.

Miástá tákże y Miásteczká niech nie dáią do skárbu Rzeczypo-

czypospolitey/ Szosow/ Czopowego/ Donátywy/ áni Poborowy; bo tylko Exáktorom pożytek iest/ nie Rzeczypospolitey/ ktorzy nie máiąc sumnienia/ ledwie nie z skory ludzi vbogich łupią/ y czworáki pożytek sobie od iedney rzeczy przywodząc/ á do skárbu z tego nic práwie nie oddáiąc. Náprzykład/ kto pali Gorzałkę musi dáć Czopowe: drugi co ią w Alembiku przepala/ drugie Czopowe; trzeci co ią w kramiku ábo w domu przedáie trzecie Czopowe; Tákże kto Księgi drukuie/ á przedáie ie sam w domu swoim introligowáne/ chcą od niego nowego podátku: kto ie záś wiezie ná Jármárczek kedy/ musi dáć znowu inny podátek. Y ták z káżdey rzeczy mAli Poborcy nászy dwoiákie ábo troiákie pożytki sobie czynią/ á do skárbu przećie tego nigdy nie wnoszą. Niechże tedy Miástá y Miásteczká wszytkie/ sámi sie ráchuią miedzy sobą/ kto czym hándluie/ szynkuie/ rzemiesło robi/ ábo grunty spráwuie/ y sámi niechay skłádki miedzy sobą wybieráią: á skárbowi ogulem niech ze wszytkich swoich przyległośći y prowentow pewną kwotę co rok płácą/ do ręku Skárbnikowych oddáiąc. A tego dołożyć/ áby iáko miedzy stanem Ziemskim żaden by nawiekszy Pan/ Dignitarz/ ábo Vrzędnik Koronny nie był wolen/ y nie będźie *ab Agraria Contributione*, y Szpitalne/ y Klasztorne/ y Plebáńskie grunty ráchuiąc/ (Bo ták w Wenecyey ná káżdy rok/ rownie czásu pokoiu/ iáko y czásu woyny ze wszytkich *conseminationes frugum*, dźieśięćinę do skárbu dáią/ y Szpitale/ y Klasztory/ y Kápituły/ y Senatorowie/ y sam Książe Wenecki. Tákże y Gábelle wszyscy *nemine excepto* płácą) ták áby y miedzy Miesczánámi wszyscy nikogo nie vwalniáiąc/ áni Burmistrzá/ áni Woytá/ áni Rádziec ábo Przyśiężnikow/ od domow/ towárow/ rol/ folwárkow/ ogrodow/ y rzemiesłá swoiego płáćili/ ná kwotę oszácowáną od Rzeczypospolitey/ y ná inne potrzeby Miástá swoiego skłádáiąc sie. *Náprzykład.* Miásteczko Prosowicze niechay dáie do ręku Skárbnikowych co rok dwá tyśiącá złotych/ á drugie dwá tyśiącá do skrzynki swoiey mieyskiey/ ná potrzeby rozmáite Miástá swoiego. A z tych czterech tyśiecy niechay po nowym

Lećie

Miasteczek ...ielki pożyt... skárbowi ...k może/ gdy ...nie damy ...zdárćie y ...ieństwo Exáktorom ...árbowym.

...uszna áby ...yscy w ...iastách ...butá oddáwali/ iáko ...oddáią y ...láchtá ...natorow ...śrzodká ...ie nie exi...muiąc.

Lećie Vrząd zwoławszy pospolstwá ráchuie się / ná co wydáli te summe / y co im w skrzynce zostáło. A to co zostánie záraz w Aktá niech będźie zápisáno / áby nie ginęło. Bo się pospolićie Ráyce zwykli dźielić składkámi ludu pospolitego / y bánkietowáć się zá nie. A do tego sámi w miásteczku nabogátszym będąc / y hándluiąc rzeczámi rozmáitymi / ni do czego się z pospolstwem przykłádáć niechcą. Trzebá tedy / áby w káżdym miásteczku były poszácowáne domy wielkie y máłe; wiele z ktorego plácu czynszu ziemnego ma iść do skrzynki; tákże folwárki po przedmieśćiách / ogrody / łąki / blechy / role / sády. Potym kto się iákim hándlem ábo przekupstwem / szynkiem / ábo rzemięslem báwi / wiele od czego ma dáwáć ná Rok. A iuż od Stáciy Zolnierskich / powod / y oppressyi Stárośćinych niechay będą wolni; A kiedy *pro necessitate Reipublicæ*, dwoy Pobor / ábo co więcey vstáwią ná Seymie wálnym / Miástá też wszytkie *eodem modo* kwotę swoię sowićie / ábo troiáko do skárbu oddawáć będą powinne. A zá te summę generálną wszytkiego Krolestwá żołnierzá po gránicách gdźie potrzebá / *non in meditullio Regni* chowáć; *ea lege & disciplina*, iáko we wszytkich narodách / áby się żołdem swoim kontentowáli nic włośći Oyczystych nie pustosząc

Ráyce y Łáwnicy nie máią być wolni od podátkow Rzeczypospolitey

A kiedy zás generálney expedycyey potrzebá / Pospolite ruszenie niech ták idźie / áby z dźieśiąćiu łanow koń po husárstku stánął; á z piąćiu po kozácku z rynsztunkiem swoim: A ći ktorzyby vbodzy byli / á ná iednym ábo ná pułtoru łanách tylko śiedźieli / niech się składáią miedzy sobą / áby z piąćiu łanow konnego po kozácku / y woz z żywnośćią zá nim stáwili. Bo to wielka niespráwiedliwość / gdy wszyscy ná pospolite ruszenie osobámi swemi stáwiemy się / ieden co tylko puł łanu gruntu trzyma / á drugi co pięć Wśi ma swoich: y ten sám ieden y ow też sám ieden. Ale proporcyą z gruntow bierzmy / kto w piąćiu Folwárkách ma sto y trzydźieśći łanow / niechże trzynáśćie koni po husárstku stáwi / á vboższych kilká niech iednego koniá po kozácku wypráwuią.

Wypráwá pospolitego ruszenia potrzebá áby byłá rowna

Piechotę záśię iedne z Miásteczek / á drugą ze Wśi mieymy / w

Wypráwá Piechoty y ćwiczenie iey iákowe ma być.

my/w bárwie opisáney ná cáły Powiát/y z prowiántem/y z rynsztunkiem. Ná co y Rotmistrze niech będą salariati, przysięgli/y dożywotni w káżdym Powiecie. Ták bywáło w Niemczech przedtym poki rząd trzymáli/nie rebellizuiąc Cesárzowi: Pułki Miástá wielkie Piechoty wypráwiáły pod Chorągwiámi swoimi/ Wrocłáwiánie w inákszey bárwie/ Norembergczánie w inákszey/ á Strászburczánie w inákszey. Ták też y v nas niech będźie/ lubo to w mnieyszą perełkę/ niechay náprzykład wszytkie Miásteczká Woiewodztwá Krákowskiego/ *cuiuscunque domini sunt*, (á ná to w czym inszym folgę im vczynić) stáwią według otáxowánia podatkow swoich/ Polskiey Piechoty/ dwu/ trzech/ ábo czterech Pácholkow z Miásteczká/ ktoryby do náznáczonego sobie Rotmistrzá ná káżdą ćwierć Roku/ ná kilká dni/ dla ćwiczenia schodźili sie. Similiter y ze wszytkich Wśi Krolewskich/ w ktorychbykolwiek ieno Wybrańcy náznáczeni byli/ máiąc ná to wolne Łany swoie od wszelkich podátkow. A ná Generálny popis wszytkiego Woiewodztwá/ ná Niedźielę Przewodną/ áby sie z Rotmistrzámi swoimi pod Chorągwiámi stáwili/ ták iáko y wszytká Szláchtá. A tám obaczą defekt káżdego/ ták w koniu/ iáko y w rynsztunku/ iáko też y w ćwiczeniu: y kiedy ieszcze serio zgánią/ y grzywnámi skarzą/ tedy sie pewnie popráwi ná bezrok káżdy/ y przećwiczy lepiey/ ták pieszy/ iáko y konny. A ták y pieniądze będźiem mieli vstáwicznie w skárbie/ y żołnierzá gotowego ná Gránicách/ v stan wszytek Rycerski ćwiczony/ y w dobrym porządku ná odpárćie gwałtu większego. A zátym nie miewálibyśmy w Oyczyźnie Konfederácyy swawolnych/ nie mielibyśmy rebelliy chłopskich/ nie mielibyśmy inkursiy Pogáńskich/ áni żadney trwogi od pogránicznych: bo wiedząc o rządźie nászym/ dostátku/ y gotowośći woienney/ káżdyby sie rozmyślał pierwey/ niżeliby miał záczáć woynę z námi/ czyli niechác; á przez Tráktaty/ ieśli ma w czym krzywdę swego dochodźić.

Popis káżdego Woiewodztwá w ieden dźień po wszytkim Krolestwie bárzo iest potrzebny.

Drugi fundáment stabiliendæ potentiæ, *y rządu dobrego, Záwárćie Gránic wszytkiey Korony ná koło.* Aby żaden Kupiec/ áni

áni Szláchćic / áni Pan wielki / nie ważył śie towáru żadnego do sąśiednich narodow zá gránice wywoźić / to iest / áni koni / ani wołow / áni popiołow / zboża / żelázá / farb / kruszcow /, wosków / loiow / skor / wełny / ⁊c. Ale te wszytkie rzeczy kto co ma przedáć / niech záśyłáią do pogránicznych Miásteczek / kedy cudzoźiemcom wolno będźie przyiácháć / y kupowáć te rzeczy / co śie komu podoba. Wolno niech będźie y po wszytkiey Koronie ieźdźić / dla skupowánia towárow: tylko áby wyieżdżáiąc z Korony / od tych rzeczy / ktore wyprowádzáią / Cło pográniczne płácili; A my cobyśmy ztąd zá pożytek mieli? snádnie káżdy obaczyć może; bo Cłá wszytkie z cudzego á nie z nászego mieszká poydą do skárbu; á to cobyśmy my mieli od nászych towárow we Wrocłáwiu abo gdźie indźiey płáćić zá gránicą / w nászym śie mieszku zostánie. Tákże cobyśmy mieli iádąc po Towáry do Lipská / ábo do Fránkofortu / stráwić / to nam w cále zostánie w domu: á przećiwnym sposobem / Cudzoźiemcy do nas dla hándlu przyiácháwszy tráwić śie muszą / y od Towárow / ktore z sobą przywiozą / Mytá płáćić będą.

Zbogácenie Páństwá może być / przez záwárćie gránic.

Im kto mniey wyda / ie z mieszká tym mu wiecey zostáie w szkatule.

Podobnym sposobem gdybyśmy ieszcze y do Gdańská tákże / y do Krolewcá niespuszczáli / á zboża násze nád Wisłą y Niemnem w Szpichlerzach mieli / przyiácháliby Gdańszczánie sámi do nas / y przywieźliby nam sámi Korzenia / Malmázyi / Cyny / Sledźi / y rzeczy rozmáitych: á Szláchćicby w domu śiedząc / przedał swoie zboże ták iákoby sam chćiał / nie iáko Rádá Gdańska roskaże / ábo vstánowi / kiedy my z łádowánemi statkámi do nich záplynąwszy / názad śie ze Zbożem wroćić nie możemy. Druga / muśieliby Gdańszczánie skrokt sámi náymowáć / y flisom płáćić / Cłá wszytkie / ktore my częstokroć fałszywie odprzyśięgamy / spráwiedliwie oddáwáć / *pericula naufragij* ponośić / y po Polszcze dla Towárow przeieżdżáiąc śie / záwsze w Kárczmách nászych co stráwić. A v nasby miedzy chłopkámi vbogiemi / y głodby nie był nigdy / y *caristia rerum*; y nie márłoby ták śiłá ludźi od nędze po Wśiach / iáko teraz / gdy gwałtownie zboża do Gdańská wysyłamy. Bo nie mász Krolestwá / ktoreby

Chcący vtrácá kto do Gdańská spuszcza.

ktoreby zbożá więcey obcym wyſyłáło / á przećie w nim ták wiele vbogich żebrakow po Miáſtách y Szpitalách widźiemy. Ale my dla niezbednego łákomſtwá / wolemy cudzych żywić / niżeli
Prouer: 11. ſwoich; y zamorſkie narody karmić / niżeli krew y Brácią ſwoie; nie pomniąc co Sálomon powiedźiał: *Qui abſcondit frumenta, maledicetur in populis: benedictio autem ſuper caput vendentium.*

Miáry y wagi rowne we wſzytkim Páńſtwie mieć / ieſt naywiękſza ſpráwiedliwość przed Bogiem.

A że my w przedawániu y w kupowániu miáry nie mamy / y ſpoſobu záchowuiącego ſpráwiedliwość / ále to wino rádźi piiemy ktore droższe / nie ktore ieſt lepſze; y w tym Bławacie ábo ſuknie chodźiemy / ktore ieſt droższe / nie ktore nośnieyſze ábo trwálſze. Dla tego / gdy *rerum pretia* mieć nie możemy / mieymy przynamniey w Páńſtwie náſzym iednákową wagę y miárę: Aby to wſzędźie w Koronie / y w Wielkim Xięſtwie Litewſkim był iednáki / á nie mnieyſzy ábo więkſzy / iáko teraz funt / kámień / cetnar. Łokieć / ſążeń / prent: kwartá / gárniec / wiádro; tákże korzec / beczká y ćwiertniá. Gdyż / *Statera doloſa abominatio*
Prouer: 11. *eſt apud Deum, & pondus æquum voluntas eius.* A te wagi y miáry niechay będą cechowáne / y z Seymu do wſzytkich Grodow rozeſłáne / á z Grodow záśię pod táką cechą / niechay wſzytkie Miáſtá y Miáſteczká biorą / winę wielką y karánie ſurowe ná tych vſtáwiwſzy / ktorzyby te wagi ábo miáry fałſzowáli / żeby
Ibidem. ſię ná nich iśćiło / co Duch ś. o fałſzerzách powiedźiał: *In inſidijs ſuis capientur iniqui.*

W Polſzcze teraz kto chce iáką chce monetę impune kuie.

Trzeći fundáment porządney Rzeczypoſpolitey ieſt, Vſtáwienie Monety; (o ktorey przed lat kilkánaśćie piſáło ſię obſzerniey) ábyſmy dobre ziárná przedáiąc / nie bráli zá nie miáſto pieniędzy plew ledáiákich / do ktorych ſą podobne terázznieyſze pietaki / ſzelągi / groſzyki: bá y potroyne / y pultoraki. A iednym ſłowem mowiąc / y Orty / y Tálery / ták Kopowe iáko y Lewkowe / ktorymi nas záráżáią Gdáńſzczánie / á ſámi ich od nas názad bráć niechcą. Do tego / Zydźi / Niemcy / Cygánie / y co ieno *colluuiei* do nas od pogránicznych ſię śćiąga / kują bez wſzelkiego zgánienia y káry tákową monetę / wielką y máłą / nád ktorą iużby kto chćiał vmyślnie podleyſzą wymyślić / tedy nie może:

á my

á my ták w tey mierze nieostrożnymi iesteśmy/ że nie pytáiąc śię/ *cuius imago & superscriptio* ná niey/ bez bráku wszelkiego bierzemy/ á srebro dobre y złoto do cudzych kráiow wysyłamy: nic nie pytáiąc śię/ kto podnośi valorem Talerow y Czerwonych złotych. Ale iáko w przedawániu rzeczy/ káżdy sam sobie cene stánowi/ iáko mu śię podoba; ták też y w kupowániu/ ták drogo złoto y srebro káżdy vdáie/ iáko ná kim wyćiągnąć może; ći zwłaszczá/ ktorzy wielkie summy máią. *Verum officium boni prudentisq; ciuis est opem afferre Patriæ, malum auertere, propulsare pericula, prodesse quàm plurimis, curam aliorum omni conatu suscipere, alterius commoda seu incommoda ac sua existimare.* A v nas nád zwyczay od chłopkow Talerow á Czerwonych złotych ná Poborze chcą/ ktorych oni y nie máią/ y nie znáią; á niezbożną chćiwośćią záślepiwszy śię/ każą sobie po dwunastu groszy ná káżdych sześćiu złotych náddáwáć/ ná dostawánie wrzeczy Czerwonych złotych in specie. Druga/ Czynsze stáre wybieráią/ grzywne ná dwádzieśćiá złotych y ieden szácuiąc/ Wiárdunki ná pięć złotych/ á sámi pospolstwu zużelą á kotliną płácą: co ieśli iest spráwiedliwa/ káżdy to snádnie vważyć może.

Abraham Bzouius in Pont: Rom.

Oppressya ludzi vbogich przez złą mnete/ á przyczyie o niey nie pomyślić nie chcemy.

R. cośmy byli ná Seymie zákazáli kuć monety zá świętey pámięći Krolá WLADYSLAWA IV. to ią przez wszytek czás pánowánia iego Zydkowie *nescio cuius permissu* w Mennicy Krákowskiey kowáli: á żaden z Pánow Senatorow nie spytał Páná Podskárbiego/ czemu śię to przećiwko zákázowi Seymowemu dźieie. Nuż teraz podnieśiono było Czerwone złote po śiedmi złotych/ nikt nie spytał o to/ czemu to podnieśiono/ y zá czyim roskazániem. Poczęto potym kowáć szelągi miedźiáne/ iuż ich teraz nie widáć/ wszytkie ná potroyne przekuto/ deálbácyey dodawszy. Tákże záczęto było kuć Orty tákie/ co w Taler pięć ich wchodźiło/ nie wyszło pułrocza/ áliśmy iuż ośm Ortow ná waszki przećiwko Talerowi kłádli/ kto to zniża y podwyższa/ nic niewiemy/ to tylko wiemy/ że koroná przez to niszczeie/ á szálbierze bogácą śię/ y máiętnośći sobie skupuią.

Że tedy *Optimum quenque niti & contendere decet, vt post se*

…aretus
…iſt: 14.
…: 30

quoque Reipublicæ proſit, moderationis ſcilicet iuſtitiæq; monumentis. Pomyślmy / proßę / o popráwie ták grubego errorow / á nie bierzmy zá dobre źiárná zbożá nászego y towárow innych / ktore od nas zá gránice wychodzą / plew tych kruſzcowych w großykách y Pietakách / ále ſáme kruſzce doſkonále złoto á ſrebro / wagę Czerwonegozłotego y Talerá opiſawßy. A czegoby Táler ábo Czerwonyzłoty według wagi opiſáney nie doważał / to niech drobną monetą ten co rzeczy kupuie dokłáda: á to dla tego / áby in poſterum twárdey monety nie fálßowano / áni iey obrzynano.

…onety …ięłßcy wá… koniecznie …ſtáwić po… …zebá.

Czerwonyzłoty tedy / według ſwego názwiſká / niech nie idźie / ieno iáko zá nászych Oycow chadzał / po złotemu iednemu / máiąc w ſobie großy trzydźieśći / á Táler ſtáry po pułzłotego / máiąc w ſobie großy pietnaśćie: Względem czego niechay große będą ßczeroſrebrne / iáko Aſpry Tureckie / y Dźięgi Moſkiewſkie / y Pułgroßki tákże / á Szelągi ßczeromiedźiáne iáko kwátryny Rzymſkie. A te große y pułgroßki niechay máią wagę ſwoie opiſáną / áby korreſpondowáły wadze zupełney Talerowey / y dobroćią ſrebrá / y ćiężarem ſwoim. A ktoby ináczey in quantitate & qualitate vdawał / áby záraz ad cuiuſuis delationem był od Vrzędu zátrzymány / áżby vkazał od kogo ie wźiął / á ten drugiego tákże y trzećiego / ták długo / áżby ſie nálazł / ktoby ie kował ábo fálßował / ábo li też obrzynał. A tey teráźnieyßey monety ſámey tylko Polſkiey / nie Brándeburſkiey / áni Sląſkiey / záżywáć po złotych ßeśći zá Czerwonyzłoty / á po trzy zá Táler / ták iáko teraz idźie. Ktora z czáſem wyginie ſámá / gdy ſie dobrey monety námnoży doſtátek / y gdy ſie ludźie obaczywßy / zechcą w ſrebro y złoto zámagáć / nie w kotliny / ábo kámienie drogie / ná ktorych ſie nie znamy / y ktorych czáſu przygody / by nadrożße były / záſtáwowáć nie możemy / bo nam śiłá ſkłá Weneckiego zá Dyámenty y inne kámienie drogie przedáią. Tákże y do ſtołu miáſto ſkleníc / ná ktore do roku ták wiele pieniedzy w Polßcze wychodźi / y láſow ſie pſuie śiłá / á ſtłukßy ſie raz / iuż w niwecz ſie to wßytko obráca / ſtá-

…ałßerzow …onety ſuro… …ie karáć …zebá.

tych

rych Przodkow nászych trybem / czárek / kuflow / kubkow / y puharow srebrnych vżywáć będźiemy. A do lat dźieśiąćiu / káżdy to obaczyć może / iáko śie Krolestwo wszytko / y w pieniądze gotowe / y w naczynia srebrne zápomoże. Fama autem abundantiæ pecuniarum hostes timidos, & Principi subiectos facit, mowi vczony Polityk Hiszpáński. A my też cośmy śie w łákomstwo zápráwili / y wielkie summy rádźi liczemy / ná te złą monetę teráźnieyszą pátrząc / będźiem według opiniey nászey bárzo bogátymi sześć tyśiecy złotych / z tyśiącá Czerwonych czyniąc: á záś ad pristinam mediocritatem redeundo, kto będźie miał ieden tyśiąc złotych w mieszku / lubo to groszámi srebrnymi / lubo też złotem / będźie śie tym kontentował / że to co ma / tedy ma in solido metallo, & incorruptibili per ætatem. Chćiwemu bowiem nie to śie podoba co iest z nátury swey dobrego / ieno to / czego śie zda być wiecey ad satiandam cupiditatem habendi. Pieknie *Boëtius*: Eam mentium constat esse naturam, vt quoties abiecerint veras, falsis opinionibus induantur: ex quibus orta perturbationum caligo, verum illum confundit intuitum. Własnie iáko kiedy pijánemu z iednego zdádzą śie być dwá / ták łákomemu z iednego Czerwonego złotego zda śie być złotych sześć / ktorych in rei veritate niemász ieno in opinione.

Teraz ienośmy opinią bogáći nie rzeczą sámą.

Boetius l. de consolat.

A żebyśmy iáko nawiecey mieli / zápomniawszy kondicyey swoiey / y vrodzenia / vdáiemy śie ad illicitas artes, iedni do rufiáństwá / drudzy do łgárstwá y pochlebstwá / drudzy do rozboiow y kradźieży / inszy do lichwy y hándlow / inszy do wykretow práwnych y potwarzy: á iednym słowem mowiąc / Szláchtá Rycerská opuśćiwszy / do kupiectwá śie y inszych zabaw stanowi swemu nieprzystoynych vdálá: á chłopstwo / ktoremu śie około roley y rzemiosłá robić niechce / do woyny y wybierániá Stáciy; y ztąd to vkrzywdzenie y złupienie Oyczyzny nawiecey od sámych że nas dźieie śie / á przećie obaczyć śie niechcemy.

Dla chćiwośći y mieniá opuszczamy Cnote á vdáiemy śie zá wystepkámi sprosnymi.

Przed láty w Polszcze rolą śie báwić kmiecá / á kupiectwem mieyska rzecz byłá / Szláchćic záś rycerskie rzemiesło miał

 w reku/

w teku / y woyne vſtáwiczna. Nic to nie było y śiedm lat bez przeſtánku / mroz / zimno / goraco / głod / y inſze trudy ćierpiac walczyć / á to ſobie zá nabogátſze ſkárby poczytáć / kto ſie ſławy dobił. A ieśli kiedy pokoy náſtapił / nie iuz żołnierſkich zábaw ſwoich opuſzczáli / ále rozumieiac iákoby iutro wśiádáć / zbroie z koniem pogotowiu mieli: á nád to w polu záwżdy lud ſłużebny / iáko ſzkołe Rycerſka młodym ludźiom trzymáli / z ktorey potym śiłá meżow czyſtych y walecznych wychodźiło. Záczym y Polſká z ſwemi práwámi y z tymi wolnośćiámi vrosłá / y gránice ſwoie miedzy dwoie morzá / Báltyckie y Euxinſkie / ſzeroko rozćiagnełá. Teraz nieumie ſyn Szláchecki koniá oſieść / muśi ſie we Włoſzech v Ráwálkatorá vczyć / ále kuflá / kart / koſtek / tańcow / y zalotow bárzo dobrze świádomy. Dla czego zginełá zgołá Zołnierſka w Polſzcze / nie vſłyſzyſz ktoby kopija pierśćień tylko gládko wziął / nie árkus pápieru z ziemie ábo mágierke: nie vyźrzyſz ktoby z luku ptaká w lot vbijał / ábo kule w kule z ruſznice: nie przeſkoczy przykopy ábo płotu rownemi nogámi Paniatko / áni wśiedźie ná koń śiodłá ſie nie tykáiac / ábo łeku / áni ſie prześiedźie w biegu z koniá ná koń / áni też luku wyćiagnie ſtoiac ná koniu / iáko nam Oycowie náſzy vkázowáli. Ledwo trzy kieliſzki (y to trzebá żeby były kryſztałowe) od ſtołu podnieśie do geby / nie żeby miał trzy kopije / zá groty viawſzy / podnośić od ziemie.

Nie máſz przeto v nas teraz Zołnierzow / nie máſz meżow y bohátyrow: tylko ſzynkarze / pieniacze / á przekupniowie: bo wſzytká zábáwá Szláchecka teraz około roli / y goſpodárſtwá iednych / miedzy ktoremi ten ieſt nalepſzy Rotmiſtrz / ktory z toczona máczuga ſuka ná chłopy v plugá. A drugich około kupiectwá y hándlow rozmáitych / v ktorych

To naywiękſze męſtwo, kto do Brzegu z woły
A do Gdáńſká wie drogę z Zbożem, y z popioły.

iáko Sátyr Rochánowſkiego śpiewa: gdyż wſzyſcy práwie co zamożyſtſzy kupcza wolmi / końmi / winem / miodem / gorzałkámi /

ierwey Pocy ná ſławe bili / teraz e robia ieno groſz.

ſtárych Zołnierzow ćwiczenie zagineło.

báwa ſlachty teznieyſzey koło roley y koło hándlow.

kámi/ pieprzem/ śledźiámi/ rybámi/ wieprzámi/ słodámi/ zbożem wszelákim/ etc. rozdáiąc ie w Miásteczkách / y ná Wśiách swoim poddánym / y piwá ze Dworu / y gorzałki ná szynk dawáiąc / ták / iż sie vbogi człowiek w Mieściech y po Wśiách nie może przed nimi pożywić. Bo cokolwiek ieno poddány ma w domu ná przedáy / to sobie do Dworu przynośić każą / y zá ledáco ná poły dármo kupuią; á potym w Mieściech / gdźie Iármárczki ludnieysze / drożey przedáią; ábo też *extra Regnum* przez sługi swoie wysyłáią. Nieprzystoyna záprawdę rzecz stanowi Szlácheckiemu / y Rzeczypośp: szkodliwa dla wielu przyczyn.

Czemu kupiectwo Szláchćie Polskiey nie przystoi.

Pierwsza, iż sie tym lży stan Szláchecki / ábo ráczey tráci dla gnuśności swoiey. Bo tákowy zysk sobie śmákuiąc y pożytek ráczey / niżeli poczćiwe / nic nie łoży dla sławy dobrey / nic dla obrony Oyczyzny / nic dla porátowánia przyiaciela. A nawet y dla śiebie sámego ábo dźiatek swoich; bo żeby ieno kopy nie wydał / á sumki sobie nie rozerwał / y nie zie nic dobrego / y nie pośiedźi z pokoiem w domu / y nie spráwi sobie suknie przystoyney; á rynsztunku woiennego dopieroż / ábo fortece iákiey około domu. A ták kiedy sie ábo ze złym sąśiádem powádźi / nie ma sie mu czym obronić; ábo kiedy nieprzyiaciel w Páństwo wtárgnie / nie ma sie kedy z żoną y z dźiećmi záwrzeć / y czym odstrzeláć / iákośmy tego tyśiacámi sie nápátrzyli / podczás inkursiy Tátárskich y wtárgnienia Baldysowego do Wielkiey Polski / wźieto kàżdego záraz kogo ieno zástano w domu / iáko kurę z koycá. Ktorzy sie to tedy tym sprośnym przekupstwem bawią / *Lucro amicitiam*, mowi Polityk ieden / *plerumque pensant: lucro fidem atque honestatem metiuntur*. A że prawdę rzekę / tylko *Nobilitatem mentiuntur*, á w rzeczy sámey kupcámi są / iáko ieden z gminu pospolitego. Mowi przeto Aristoteles / Kupiectwo iest potrzebne Miástu: toć nie Szláchćicowi / ktoremu y Státutá tego Koronne bronią pod vtráceniem Szláchectwá / y sám ie tym sposobem / iáko sie wyżey rzekło / tráci. Abowiem / *malè de virtute mereri putantur, qui lucelli potiùs, quàm honestatis rationem habent*. Więc y to / gdy wyiedźiesz zá Gránice / Towáry iákiekolwiek

Edo Neuhusius in Theatro vitæ Humanæ.

Aristoteles lib: 6. Polit.

Neuhusius ibidem.

Przedzie ná stan Szláchec-ki reſpektuią, żárziey niż ná upce.

kolwiek wywożąc/ więtſzego zyſku ſukáiąc w obcym Páńſtwie/ iuż cie tám nie máią zá Szláchcicá/ ieno zá Kupcá / ktory woły/ wełnę/ ábo konie przedáwáć záiáchałeś/ ſkąd ſtánowi twoiemu zelżywość wielka. Bo ieſteś iáko on Protheus/ w rozmáite ſie figury odmieniáiąc/ w Polſzcze Szláchcicem/ á w Węgrzech/ Sląſku / ábo w Niemczech Kupcem ; á ono iákoś Szláchcicem w Polſzcze/ tákbyś y w Niemczech/ y indziey miał zoſtáwáć. Co ſie ináczey dzieie / bo gdy zá Gránicámi tárgu nie dotrzymaſz/ ſzkodę vczyniſz / zwádziſz ſie z kim / ſądzą cie iáko Kupcá : ále gdy przyiedzieſz iáko Szláchcic / choć ſie co tráfi byle nie gwáłtownego / że ſie ozywaſz być Szláchcicem / máią ná cie wzgląd iáko ná Szláchcicá/ o ktorym trzymáią/ żeś tey godnośći nábył Cnotą/ Krwią/ y dzielnośćią twoią/ ábo li też Przodkow twoich. A ſtąd to ſtárzy Grekowie zá Miáſtem tárgowiſká wiec miewáli / nie w mieśćie / iáko teraz v nas Bázáry zá Obozem / áby Szláchtá po rynku przechadzáiąc ſie miedzy przekupniámi / nie mieſzáłá ſie y nie mázáłá ſie tą chćiwośćią zyſku/ ná ktorą lud poſpolity mrze z duſze prawie/ y Bogá/ y ſumnienia odſtąpiwſzy. A ktorzyby ſie tym ſproſnym przekupſtwem ábo zyſkiem iákim z ſtanu Szláchcckiego báwili/ tákowych Spártánowie/ Rzymiánie/ y Thebáńczycy nigdy do Senatu nie przypuſzczáli/ nigdy ná Vrzedy Rzeczypoſpolitey nie promowowáli. A Niemcy ſtárzy/ y w Páńſtwo ſwoie Kupcow przypuſzczáć nie chćieli / iáko teraz czynią Náirowie Seryphowi / y Szláchtá Sydáńſka/ *ne experegrinationis contagione labem ciues attraherent* á od Kupcow nie ieli ſie przekupſtwá/ y hándlu ſproſnego. *Tam cæca enim eſt in hominibus breuis lucri cupiditas, vt ſe eius cauſa perpetuæ ſeruituti addicant: ac ſe ipſos volentes ac viuentes eant perditum.*

Idem Neunuſius.

Franciſc: Patricius de Repub: l. 1. cap: 8.

Demetr: Sodicouius Orat: in funere Auguſti.

Druga Przyczyná : Czemu Szláchćicowi Polſkiemu kupiectwem ſię báwić ieſt rzecz nieprzyſtoyna. Iż Szláchtá kupiectwem ſie báwiąc/ wielkimi tlamſtwy y zdrádą ſtan ſwoy hánbią/ y ſkarb Rzeczypoſpolitey ſzkodzą/ gdy náſkupowawſzy zboża / wołow / koni / ábo towárow iákich / zá wolnośćią Cłá ná Komorách

morách Krolewſkich nie płácą / vdáiąc y przyśięgáiąc / iż te rzeczy w domu ſie im zrodźiły / y ſą z włáſnych ich Folwárkow. Drudzy pod tymże płaszczykiem wielu kupieckich ludźi / y ſwoich / y cudzoźiemſkich / Włochow / Niemcow / Ormian / Szotow / Zydow / zá podárunkiem z Towáry wolno od Ceł wyprowádzáią. (o co ſłuszniéby mieli być priuatione Nobilitatis & confiſcatione bonorum káráni) Drudzy záś / zwłaszczá Pánowie wielcy / Kupcom ták Koronnym / iáko y cudzoźiemſkim / z tą kondycyą woły przedáią / że ie zá gránice powinni przez ſługę ſwego wyſtáwić / y przez Komory Celne wolno nic nie płácąc przeprowádźić. Ná co im y gołe membrány z podpiſem ręki ſwoiey dáią. Co ieśli dobrze czynią / y ieśli Praw z wolnośćiámi od Krolow Polſkich ś. pámięći nádánych dobrze vżywáią / niech ſie ſámi oſądzą : gdy miáſto wdźięcznośći / one ich miłość przećiwko ſobie pokazáną / szczyrą złośćią nágradzáią / y wszytkiey Oyczyzny ſwoiey podporę z Prowentow poſpolitych zdrádliwie niszczą. Częſtokroć bowiem ſtáwi Szláchćic ná gránicżney Komorze chłopá / vbrawszy w száty Pácholiká ſwego / czáſem dá mu ſwego Kopieniáká / Delią / czapkę / y názwie go Kiiakowſkim / Woytkowſkim / Bártkowſkim / Chłopinſkim / ꝛc. kupi mu kwartę gorzałki / każe przyśiądz / że ná potrzebę Páná ſwego ten towar prowádźi / że Páńſka powołowszczyzna / Páńſkie woły zimowáne ; zrobki te włáſney obory Páńſkiey / ábo od poddánych w podátku wźięte / choć tego wszytkiego dla zyſku nákupił.

Sámych ... ſiebie Pol... oszukiwan... gdy dla zy... prywatne... ſkarbowi ... ſpolitemu ... szkodę czy... my: á pot... czáſu potr... by gwałt... wne podá... dáiemy.

Krzywoprz... śieſtwa w... kie Polacy ... pełniáią d... biednego ... szą.

Tákimże ſpoſobem ſtáie ſie oszukánie w Cłách wodnych przez przyśięgi / gdźie Szyprowie przynoszą fałszywe iuramenta z Grodow / ktorymi Kupieckie zbożá y inne towáry pokrywáią / nie pomniąc / że Iuſtitia ſimplicis diriget viam eius, & in impietate ſua corruet impius. Nákupi drugi trzydźieśći / pięćdźieśiąt / ꝛc. łásztow śledźi we Gdańſku / ábo w Krolewcu / prowádźi ná gorę / przyśięże / że ná włáſną potrzebę ſwą : á ten co przyśięgę odbiera / táler ábo dwá wźiąwszy / nie może tego zrozumieć / że to y Krol ſam ná ſwoy Dwor śledźi ták

Prouer :

wiele nie potrzebowałby / choćiaſzby wſzytkim ſwoim ſłużebni⸗kom ſtoł dawał: á Szláchćic iednego ábo dwu Páchołkow máiąc / ma piećdźieśiąt łáſztow śledźi przez poſt w domu ſwoim zieść? ſkąd niezmierna ſzkodá J. K. M. y Rzeczypoſpolitey dźieie ſie; y niezmierna rzecz ludźi do piekłá idźie / nie oddáiąc Bogu co ieſt Bożego / á co Krolewſkiego Krolowi. A zátym iáko Benedictione iuſtorum exaltabitur ciuitas, ták też & ore impiorum ſubuertetur.

idem.

Płáć przeto Szláchćice Kupieckie Cło / ieśli godność twoie ſtráćiwſzy/duſze zbáwić prágnieſz: bo Peccatum non dimittitur, niſi ablatum reſtituatur; poniewaž iuż ná kupiectwo ś ſie vdał / ábo wiec ſwych wolnośći przyſtoynie záżyway / ieśli ſie chceſz ſtanem Rycerſkim ſzczyćić. Bárzo mi ſie podobáło owo Práwo y zwyczay Litewſki / iż ktokolwiek ieno w cudzey ſpráwie zá kopę Prokuratorem v ſądu bedźie / y z Plenipotencyą ſie Pryncypałá ſwego ſtáwi / (ſwoie bowiem własną ſpráwę káżdy integra dignitate Nobilitatis ſuæ odpráwowáć może / y powinien) tákowy káżdy tráći wſzytkie prerogátywy Nobilitatis, y nie może być żadnym Vrzednikiem Grodzkim/Ziemſkim / áni Koronnym / áni Deputatem ná Trybunał / áni Poſłem ná Seym / áni Kommiſarzem w żadney ſpráwie ziemſkiey/ że abuſus eſt dignitate ſua, y miał gębę zá kopę przedáyną. Tákby też trzebá y ná tych przekupniow łákomych vczynić práwo / iż ktoby ieno kupczył iákimkolwiek towárem / ábo kupieckie towáry pod ſwoim imieniem przeprowádzał / ieśli Senator / áby ad inſtantiam cuiuſuis był dignitate Senatoria przywowány: á ieśli proſty Szláchćic ábo Vrzednik Ziemſki / prærogatiua Nobilitatis.

[P]rokuratorowie czći odſądzeni ſą w [L]itwie.

Rzeczeſz / wolny Szláchćic od wſzelkiego Cłá y Mytá? Prawdá / ále ten / co ná potrzebę domową kupuie / y co z ſwego vrodzáiu zboża / woły / konie / ꝛc. y wſzelákie inſze rzeczy przedáie/ y to w Koronie tylko / nie zá gránicą Krolestwá. Ale ty/ktory zyſku większego ſzukáiąc / zákupuieſz / wywoźiſz / y wygániaſz zá gránicę / y Cło płáćić / y Szláchectwo tráćić maſz. Czytay ſobie

bie Státut Sigiſmundi I. Anno 1510. o tych ktorzy tranſgrediuntur teloneum, in verbo: Cùm in eos ſeueriùs animaduerti oportet. A drugi tegoż Zygmuntá 1540. Omnes Regnicolæ, in verbo: Teloneum debitum ſoluere. Si eiuſmodi boues, iumenta, vel aliæ res ad reuendendum & extra Regnum pellendum emptæ fuerint.

Trzecia, czemu kupiectwem Szláhcicowi ſię báwić nie przyſtoi, iż dla kupiectwá ſtanu Rycerſkiego poniechywamy y żolnierſkiey/ ná ktorey nie tylko te ziemſkie ośiádłośći/ále też wſzytkie wolnośći/ zdrowie y cáłość Rzeczypoſpolitey záwiſłá. Armis enim vim repellere, vlciſci iniurias, inimicos profligare, ſocios amicoſque defendere, tueri fines, propagare demum imperium poſſumus. A iáko Rzymſki Kráſomowcá mowi: Omneſque vrbanæ res, omnia præclara ſtudia, & forenſis laus, & induſtria, latent in tutela ac præſidio bellicæ virtutis. Mieymy tych/ ktorzy Práwo dobrze rozumieią/ piſáć wybornie/ y mowić/ ábo rádźić ſubtelnie vmieią/ wſzytko to ſráſzká/ gdy nie będźie pewny żołnierz ná gránicy. Czego teraz z wielką ſzkodą y ſromotą náſzą doznawamy/ nie mogąc ſię chłopſtwu grubemu/ ták domowemu/ iáko y poſtronnemu odegnáć. Czego żebyſmy vyść mogli/ y ſławy ſwoiey ná potym popráwili/ rolą gburom/ kupiectwo/ ſtan Szláchecki ſzpecące/ y do grzechow prowádzące ludźiom mieyſkim/ ktorym to przyſtoi/ puśćiwſzy; wroćmi ſię do ſwego rzemiosłá żolnierſkiego/ á Pan Bog nam pobłogosłáwi/ y one Stáropolſkie látá przywroći/ w ktorych pogránicżne nieprzyiaćiele vſkromiwſzy/ ábo penitus zniosſzy/ w pokoiu wieku złotego y lat złotych záżyiemy. Bo hándlow/ goſpodárſtwá/ zbytkow/ y roſkoſzy pilnuiąc/ toż ſię nam widzę teraz tráfiło/ co y ſtárym Rzymiánom niegdy: Quamprimùm miles ferox in ſuos & rapax, ignauus verò in hoſtes & fractus eſſe cæpit, vt per ambitionem ociumque opibus partis, auri & lapillorum varietas diſcerneret ſcientiſsimè, contra quam recens memoria tradidit, tum priſtinus vigor & virtus euanuit.

Przecz żad[...] rzecz dzie[...] Rycerſkie [...] ziey nieniſz[...] ie iáko prz[...] chćiwość [...] ſku ſproſne[...]

Petr: Be[...] bus de Gu[...] do Vbal. 4[...]

Cic: pro Muræna.

Marcellin[...]

Dobrzeby tedy według pomiáru Lanowego w skárbie z podátkow pieniądze / á zá nie po gránicách kedy potrzebá żołnierzá máiąc / nie dopuszczáć młodzi zá gránice wyieżdżáć / ná peregrynácye/ ážby się pierwey w Obozie lat trzy ábo cztery przećwiczyli / á potym od Woiewody swoiego pozwolenie ná pewny czás widzenia cudzych kráiow ná piśmie mieli. Bo młodo wyiáchawszy / nic się tám nie náuczy / y nie będzie vmiał przestrzegáć honoru narodu swoiego : á w doyźrzáłych leciech sam się będzie miał do ćwiczenia/y nie ták się będzie nápijał cudzych obyczáiow/ oyczystym iuż przypátrzywszy się / ktorych młode dźieci ieszcze nie są świádome / ále to co widzą śmákuią sobie / á potym wroćiwszy się do Oyczyzny / *fastidiunt patrios mores, & spernunt vicinos pauperiores.* Tákimże sposobem nie dopuszczáćby nikomu żenić się by nabogátszemu/áby pokazał/ że służył pierwey trzy látá ná woynie w Oyczyźnie swoiey / nie w cudzey ziemi/iáko się teraz szczycą/y Kápitanámi się być vdáią/ktorycheśmy w Niderlándzie zá skrzypkow v śiebie mieli. A gdyby ieszcze cáłe Woiewodztwá po roku káżde in excubijs ná gránicách leżeli / tedyby ieszcze tym więkße żołnierzá ćwiczenie było / y gotowość woienna / y strách nieprzyiaciołom pogránicznym : A toby był naywiększy fundáment *securitatis Reipub. & potentiæ firmandæ*, ták wzgledem zátrzymánia poddánych in obsequio, iáko y pogránicznych sąsiad in metu. Ináczey trzebá o tym wiedźieć/ iż *vt validissimum per seipsum corpus, si ignauo & inerti in otio diu altum fuerit, sensim tabescit: sic & Respub. omnis, nisi in ijs artibus quibus creuit, integrum subinde restituatur, ad interitum ruit voluntarium.*

A że v nas wywożenie żywnośći z Polski/powietrze częstokroć głod/y drogość niezwyczáyną czyni/ zwłaszczá pod czás woyny/ kiedy żołnierz wszytko gwałtownie ludźiom vbogim co ieno mieć mogą zábiera / á potym iáko śáráńcza y trawę / y zboże ná polu wyiadszy / sam z nędze w Obozie vmiera / przeto *disciplinam militarem seuerissimè*, áby nic nikomu pod gárdłem nie brano / postánowiwszy / trzebá y też dla skupowánia prowiantu

ná

[Margin notes:] [P]eregrynácie [c]udzych [kr]áiow opi[sać] trzebá [...]wem ná [pis]mie / iá[ko] y się od[da]wáć [...] máły.

[...]e dopu[szcz]áćby [m]łádćie że[nić] się kto nie [słu]żył żoł[nie]rskiey.

[Ch]rystoph: [Va]rseuicius [de Opt]: [Sen]atore.

[Ży]wność o[bro]ńcá telom [...] głodem [...]márli ká[żdy] Rzeczpo[spo]lit: obmy[śli] á żołnie[rzom] dopie[...]roż.

ná woynę / postánowić y pobudowáć nád rzekámi Portowemi Szpichlerze Rzeczypospolitey / á gdźie ieno ná ktorą stronę Krolestwá woynę vchwalemy / tám záraz żywność státkámi spuszczáć / y potrzeby woienne gotowáć / Mosty y Lodźi skłádáne dla przepraw po Rzekách wczás budowáć / áby nie dopiero śie dłubáć kiedy woysko przyćiągnie do przepráwy / ábo nieprzyiaciel nástąpi; ále dobrze przedtym / niżeli śie nieprzyiaciel do gránic nászych zbliży / ábyśmy go w iego Ziemi potykáli / y iego commeatum zážywáli / á nie w Oyczyźnie swoiey przyśćia iego czekáli. Sromotna rzecz záiste / gdy sobie wspomnie ná Pruską woynę z Gustáwem / iż my Polacy dodáiąc ták wiele chlebá rozmáitym narodom zamorskim / y spuszczáiąc ták wiele tyśiecy státkow do Gdáńská / nie mieliśmy czym żolnierzá nászego / w ták obfitey do tego Prowincyey wyżywić / że muśieli tyśiącámi od głodu Cudzoźiemcy záćiągnieni zdychać. Tákże wieczna sromotá y nienágrodzona / iáko Kochánowski mowi / przedáiąc Sáletrę zá gránice / sámiśmy prochow nie mieli; posyłáiąc sztukámi do Rygi y Krolewcá konopie. Lontyśmy ze Gdáńská kupowáli / y pod Smoleńsk / y ná Vkráine z prochámi posyłáli. A máiąc ták wiele stad koni ná Rusi / Wołyniu / Podolu / y Vkráinie / nie mieliśmy czym z Toruniá pod Kwidzyn Armaty záprowádźić / áż Furmánow ze Gdáńská záćiągnawszy Do tego spuszczáiąc státki rozmáite wisłą / y drzewá do Gdáńská / nie mieliśmy z czego y ná czym Mostu postáwić / y Báty do pewnych száńcow / áże ze Gdáńská tákże ná stáwienie Mostu wożiliśmy. Tákowe błędy áby śie ná potym nie dźiały / trzebáby nam y nád Niestrem / y nád Nieprem / nád Dźwiną / nád Wisłą / Nárwią / Styrem / Bugiem y Przypiećią mieć Szpichlerze / w ktorychby chowano y gotowano wszytkie Instrumenta bellica, Táki / rydle / motyki / drábiny / tárcice / dyle / Mosty / powrozy / knoty / śiekiery / gwoźdźie / Lodźi skłádne / trámy / wozy / ⁊c. á spuszczano ie tám státkámi / kiedy necessitas bellica exigit. W tychże Szpichlerzách áby y żywność skłádano / wczás gotuiąc / skoro impreze do kąd zámyślemy;

Mierżąd p... ski y nieop... trzn...ść cz... woyny zw... szczą.

Woienna prowizya wczas trze... gotowáć / ... dopiero kie... nieprzyiac... nástąpi.

ślemy; nie w Krákowie ią skupuiąc/ áni w Wárszáwie/ kędy drogość naywiększa nád inne Miástá násze/ ále po Wśiách y Dworách Szláchecktich; wprzody niżeli sie woyná z Seymu obwola. A tákim też sposobem y Cekauzyby miáły być zordynowáne/ do ktorych áby vstáwicznie szable/ y śiekierki Háyduckie/ Zbroie/ Páncerze/Szyszaki/ misiurki/ Kopije/ Dardy/ Berdysze/ strzelbe/ y Rohátyny bez przestánku gotowano; á kiedy Zolnierzá przyidźie záćiągáć/ áby go wskok ármowano y wysyłano zá gránice/ nie dopiero kiedy iuż nieprzyiaciel ná Oyczyznę nástapi. A rynsztunkow tych ták trzebá mieć dostátek/ żebyśmy nie tylko pieniężnego żołnierzá swego mogli vzbroić/ ále też y chłopy támtego mieysca/ kędy sie woyná toczyć będźie/ rożnym orężem opátrzyć: y tych ktorzyby sie do nas nieprzyiaćielowi rebelliżuiąc/ vćiekáli/ porządnie ármowáć. Zwłasczá te narody ktore pod Turkiem są/ á żadney broni w domu swoim pod gárdłem mieć nie mogą. Gdyby przeto do woyny z Turkiem przyść kiedy miáło/ niezliczona rzecz Chrześcian/ ktorzy pod nim niewolą ćierpią/ ná posiłekbyśmy záraz mieli/ tylko trzebá żebyśmy ich vmieli tráktowáć/ y mieli záraz czym vzbroić; á ćiby nam przewodnikámi/ náiezdnikámi/ y szpiegámi nayprzednieyszymi byli. O czym dostáteczniey w osobnym Diskurśie przed lat trzydźieśćią pisálo sie/ iáko y w drugim Diskurśie o znieśieniu Tátárow Przekopskich. Co wszytko rzecz snádna do wykonánia/ tylko nam zgody/ posłuszeństwá/ á chęci dobrowolney potrzebá: á tákowym sposobem nie tylkobyśmy Tátárow w Polszcze nigdy nie mieli/ y Kozakow vskromili/ ábo ráczey wyplenili wiecznie; álebyśmy też zá pomocą Bożą y narody Chrześciáńskie/ ktore pod iárzmem Pogáńskim do tąd ieczą/ zmiłowánia od Páná Bogá żądáiąc/ łátwiusieńko wyswobodźić mogli/ nikogo z Europy ná pomoc nie záćiągáiąc/ ieno sámych Wenetow morzem.

[T]rzebá v-[m]ieć oddá-[w]ać nieprzyiaciol naszych [d]o siebie [z]abić y ár-[m]owáć ią [P]ány [s]woie Pogá-[n]skie zwłasczá.

A żeby tym czásem násze domowe z tylu gránice bespieczne były/ y náiázdow od pogránicznych nie ćierpiáły/ iáko sie nam podczás woyny Chocimskiey przydáło/ gdy Gustaw do Inflant

wpadł

wpadł niespodźiewánie / przez pewne osoby wprzody Ryżány sobie spráktykowawszy / tákże y Elbiążány potym / trzebá pierwey ze wszytkiemi Páktá ná koło odnowić / Fortecámi Páństwo opátrzyć / & excubijs, y kedy tego potrzebá / Kolonie wolnośćią obdárzone záłożyć. Náprzykład / od Moskwy pozwolić nád Nieprem y Dźwiną Niemcom Pruskim nowe Miástá zákłádáć / do ktorych oni śiłá Zamorczykow z sobą poćiągną / ieno im dopuśćić ich trybem y zwyczáiem rządźić śię w wolnośći / iáko w Hollándyey żyią. Nád morzem záś Czarnym / Oczakowá dobywszy / ná rezydencyą go Gubernatorá tamtych kráiow obroćić / (á nie iest to rzecz ták trudna do dobywánia iáko Smoleńsk / bo tylko párkan gliną lepiony ma około śiebie / á Zameczek cegłą wokrąg murowány / ze czterma Wieżoma w końcu Miástá) á z támtąd nád brzegem morskim postępuiąc / pozwolić Gdańszczánom Kolonią sobie záłożyć / bo śię my Polacy koło morza nie rozumiemy. Drugą Elbiążánom / Toruniánom trzećią / y Krolewieczánom tákże: á gdźie záś Niestr do morzá wpada / tám *Reipub: sumptibus* Fortece y Miásto záłożyć / á wzgore Rzeki Niestru / iáko też y Dniepru / od Oczakowá poczawszy / Forty máłe z ziemie sámey czynić / (iákie są w Niderlándźie około wszytkiey Flándryey od Antwerpu poczawszy) áż do ośiádłych mieysc zdawná. áby w káżdym Forćie dźieśiątek Piechoty / dwáy Konni / y pará Hakownic z Bębnem było. A ći Konni ná káżdy tydźień Listy z Oczakowá od Fortu do Fortu podáiąc / żeby ná káżdy tydźień poczte do Kijowá odpráwowáli / dáiący znáć / coby śię z dźikich pol ábo z morzá zá niebespieczeństwá pokázowáły. A Zołnierz / ktory teraz po Polszcze śię włoczy wydźieráiąc / niechby tám vstáwnie leżał pod Oczakowem y Białogrodem / *excubias pro patria* odpráwuiąc.

Wiecey o tym mowić ábo pisáć nie zdami śię / dosyć mądrym y bácznym Czytelnikom námienić / ostátka sámi lepiey popráwią gdy miłośćią Oyczyzny wzruszeni / teráźnieysze wszytkie errory státecznym swoim zezwoleniem znioską / á nam złote látá y złoty wiek po tych turbácyách vprzykrzonych podádzą / przestrzegáiąc tego

Obwárowne gránice záwsze mie[ć] potrzebá k[tó]ste chce od gwałtowne[go] go naiazdu vbespiecyć.

Nowe osá[dy] są murem [o]inkursyi nieprzyiaćielskich.

Fortecámi gránice od Tátar obwárowáć nád rzeká[mi] potężnieysz[y]mi aby prz[y]prawy broniły.

Laurent: Goslic lib. 2. de Op[timo] Senatore.

tego z pilnośćią / áby ludźie w boiáźni Bożey iáko przedtym żyiac / poczćiwośći / pobożnośći / wstydu y trzeźwośći przestrzegáli / á w miłość ieden ku drugiemu záprawieni / mierność / męstwo / y spráwiedliwość miedzy soba Oycowskim torem záchowáli. Do czego ábysmy byli iáka táka pobudka z strony náßey / przymusiłá nas oná sentencya madrego niegdy y świątobliwego Biskupá Poznáńskiego / w powßechnośći do wßytkich nas Polakow powiedźiána: *Ea negligere, quæ ad ciues felices & pacatos efficiendos, quæ item ad seditiosos opprimendos pertinent, non modo stultum & ignominiosum, verùm etiam impiùm & sceleratum est iudicandum.*

Lubo tedy lub vbodzy / y mizerni Kmiotkowie po Wśiách wygladáiac z domow swoich / rychłoli sie do nich nawroci *Aureum sæculum*: iedni mowia / że sie go nigdy nie doczekáia; á drudzy / że zá wstecznym biegiem Obrotow niebieskich / názad sie koniecznie wrocić muśi / zá pewne powiádáia. Trzeći záś twierdza / iż predzey świát swoy koniec weźmie / niżli *Aureum sæculum* do nas przyidźie / poniewaź co rok to gorzey / vćiski wielkie niezmierne zdźierstwá / łupiestwá / rozboystwá / meżoboystwá / potwarzy / krzywoprzyśiestwá / gwałty / náiázdy / *& pressura gentium vndique*. My iednák ktorzy *confidimus in Domino*, y ták to rozumiemy z Dawidem świetym / że *Misericordia eius super omnia opera eius*, mamy te nádźieie / że gdźiebysmy sie ieno popráwić vmyślili / á złe nalogi naße / ktorych sie tu po cześći dotknelo / iáko napredzey odmienili / tedyby nie wzgárdźił pokora náßa Oćiec miłośierny / ále owßem ná wßytkimby nam hoynie błogosłáwił / y dał dobre látá / pokoy / zgode / miłość y zwyćiestwo z nieprzyiaćioł Kośćiołá świetego / poniewaź według zdánia madrego Zydowiná: *Non in paruis rebus Deus propitius auxilium afferre solet, sed tum potissimùm, quando spei superest minimum.*

[Margin: ...ieku złote / ...o wßyscy / ...yglądamy / ...e go nie w... ...scy doczekamy.]

[Margin: ...oseph: Antiquit: Iudaic. lib. 2.]

FINIS.



